

MATEUSZ NIEĆ
TOMASZ LITWIN
KRZYSZTOF ŁABĘDŹ

Populizm – modele i praktyka

Polskie odniesienia



dyskurs
polito-
logiczny

WYDAWNICTWO NAUKOWE
AKADEMII IGNATIANUM W KRAKOWIE

Populizm – modele i praktyka

Polskie odniesienia

DOTYCHCZAS UKAZAŁY SIĘ:

- ▶ Anna Krzynówek, *Rozum a porządek polityczny. Wokół sporu o idee i instytucje demokracji deliberatywnej*
- ▶ Paweł Kaźmierczak, *Dietrich von Hildebrand wobec narodowego socjalizmu*
- ▶ Radosław Rybkowski, *Upadek stopni – stopnie upadku. Problemy amerykańskiego szkolnictwa wyższego*
- ▶ Mirosław Lakomy, *Rynek radiowy w Polsce*
- ▶ Konrad Oświecimski, *Grupy interesu i lobbying w amerykańskim systemie politycznym*
- ▶ Paweł Armada, *Szkoła myślenia politycznego Leo Straussa*
- ▶ *The Problem of Political Theology*, ed. by Paweł Armada, Arkadiusz Górnisiewicz, Krzysztof C. Matuszek
- ▶ Agnieszka Puszkow-Bańka, *Polska i Polacy w myśli narodowej demokracji na przełomie XIX i XX wieku (Jan Ludwik Poptawski, Zygmunt Balicki, Roman Dmowski)*
- ▶ Mirosław Lakomy, *Demokracja 2.0. Interakcja polityczna w nowych mediach*
- ▶ Rafał Lis, *Ku społeczeństwu cywilnemu i bogactwu narodów. Główne koncepcje polityczne i prawne szkockiego Oświecenia*
- ▶ Konrad Oświecimski, *Lobby etniczne a polityka zagraniczna USA – wybrane przykłady*
- ▶ *Problemy demokracji*, redakcja naukowa Mirosław Lakomy i Maria Nowina-Konopka
- ▶ Mirosław Lakomy, Leszek Porębski, Natalia Szybut, *Polityka 2.0. Aktorzy polityczni w świecie nowych technologii*
- ▶ Aleksandra Pohl, *Autorytaryzm. Studium psychologiczne*
- ▶ *NetoDEMOKracja: Web 2.0 w sferze publicznej*, redakcja Konrad Oświecimski, Aleksandra Pohl, Mirosław Lakomy
- ▶ *Zarządzanie i nowe technologie ICT w sferze publicznej*, redakcja Mirosław Lakomy, Konrad Oświecimski
- ▶ Konrad Oświecimski, Mirosław Lakomy, *E-kampanie prezydenckie w USA i w Polsce*
- ▶ Tomasz Litwin, Krzysztof Łabędź, Radosław Zyzik, *Aktualna debata wokół zasad ustrojowych w Polsce*
- ▶ Mateusz Filary-Szczepanik, *Anarchia i dyscyplina. Rzecz o realistycznych teoriach stosunków międzynarodowych Hansa Morgenthaua i Kennetha Waltza*
- ▶ Mirosław Lakomy, *Doktryna Bernaysa. Demokracja – między propagandą a public relations*
- ▶ Wojciech Michnik, *Wojny hegemonia? Interwencje zbrojne USA w latach 1990–2003*

MATEUSZ NIEĆ
TOMASZ LITWIN
KRZYSZTOF ŁABĘDŹ

Populizm – modele i praktyka

Polskie odniesienia

WYDAWNICTWO NAUKOWE
AKADEMII IGNATIANUM W KRAKOWIE

KRAKÓW 2021

© Akademia Ignatianum w Krakowie, 2021

Publikacja dofinansowana z dotacji na utrzymanie potencjału badawczego przez Akademię Ignatianum w Krakowie przyznanej przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w roku 2020

Recenzenci

Dr hab. Joanna Dzwonczyk, prof. UEK
Prof. dr hab. Katarzyna Pokorna-Ignatowicz

Redakcja

Anna Grochowska-Piróg

Projekt okładki i stron tytułowych

PHOTO DESIGN – Lesław Sławiński

Typografia i łamanie

Jacek Zaryczny

ISBN 978-83-7614-508-2

Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum w Krakowie

ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

tel. 12 39 99 620

wydawnictwo@ignatianum.edu.pl

<http://wydawnictwo.ignatianum.edu.pl>

Dystrybucja: Wydawnictwo WAM

Dział handlowy: tel. 12 62 93 254-255 • faks 12 62 93 496

e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

Księgarnia wysyłkowa

tel. 12 62 93 260

www.wydawnictwowam.pl

SPIS TREŚCI

Wstęp	7
Część I: WOKÓŁ TEORII POPULIZMU	13
Mateusz Nieć	
Rozdział 1: Dzieje populizmu i modele jego interpretacji	15
Dzieje populizmu	20
Definicja populizmu	20
Dzieje populizmu w ujęciu politycznym	22
Modele populizmu	30
Typy czyste populizmu według Mudde'a	30
Mateusz Nieć	
Rozdział 2: Roberta Alana Dahla przestrogi dla demokracji.	
Populistyczny kontekst	41
O pojęciu populizmu w latach 50. i 60. XX wieku	43
Przyczynek do biografii intelektualnej Roberta A. Dahla	48
O nauce polityki	49
Poliarchia – populistyczny <i>genius loci</i>	51
Przestrogi dla demokracji – w populistycznej semantyce	58
Konkluzja filozofa polityki	62
Część II: WOKÓŁ EGZEMPLIFIKACJI POPULIZMU	63
Mateusz Nieć	
Rozdział 3: Retoryka spotów telewizyjnych w wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2014 roku w Polsce	65
Metoda badawcza	66
Analiza spotów telewizyjnych poszczególnych komitetów	70
Wnioski i konkluzje z badań	74

Tomasz Litwin

Rozdział 4: Populizm w programach relewantnych polskich ugrupowań politycznych	81
Wprowadzenie	81
Antyelitaryzm w programach KO oraz PiS	94
Apoteoza ludu-narodu i jego konceptualizacja w programach KO i PiS	102
Suwerenność polityczna i ekonomiczna Polski w programach KO i PiS	108
Kryzys państwowości polskiej w programach KO i PiS	111
Koncepcja zmiany obecnego ładu gospodarczego w programach KO i PiS	117
Odwołanie do tradycyjnych wartości w programach KO i PiS	122
Uwagi końcowe	128

Krzysztof Łabędź

Rozdział 5: Elementy populizmu w kampanii przed wyborami prezydenckimi w 2020 roku	131
Wprowadzenie	131
Kampania Andrzeja Dudy	134
Kampania Rafała Trzaskowskiego	144
Kampania Szymona Hołowni	149
Kampania Krzysztofa Bosaka	152
Kampania Roberta Biedronia	154
Kampania Władysława Kosiniaka-Kamysza	158
Podsumowanie kampanii kandydatów na prezydenta	162
Zakończenie	165
Bibliografia	169
Informacje o autorach	182

WSTĘP

Zjawisko populizmu jest jednym z najważniejszych wyzwań współczesnego państwa demokratycznego. W populizmie koncentrują się wszystkie problemy współczesnych nauk politycznych, a także nauk humanistycznych i prawnych podejmujących refleksję o polityce i państwie. W ocenie wielu badaczy populizm jest godny głębszego namysłu teoretycznego ze względu na szczególne rozumienie demokracji, bowiem zakwestionował coraz wyższy stopień instytucjonalizacji i profesjonalizacji życia politycznego oraz poddał pod rozważenie pewien typ alienacji polityki. Zanegował także nienaruszalność reguł parlamentarnych, prawo i obyczaj polityczny liberalnych demokracji.

Problematyka populizmu doczekała się wielu opracowań, ale jego podstawowe aspekty, takie jak definicja populizmu, jego cechy czy typologia, wciąż wywołują kontrowersje. W monografii podjęto próbę odpowiedzi na część zagadnień budzących spory. Niniejsza książka stanowi przejaw zainteresowania pracowników Katedry Współczesnych Systemów Politycznych Akademii Ignatianum w Krakowie tą ważną problematyką naukową i polityczną. W literaturze przedmiotu często pojawia się pytanie, czy populizm (niezależnie od wieloznaczności tego pojęcia) jest immanentnym składnikiem demokracji, czy raczej występującą współcześnie patologią. Jak wskazują autorzy uznanych prac o populizmie, populizm może być uznany za zagrożenie dla demokracji, jej defekt, ale może również stanowić wyzwanie dla demokracji, które może przynieść jej wzmocnienie.

Zjawisko populizmu jest od dawna przedmiotem badań politologów z Polski i innych krajów, czego wyrazem są liczne seminaria

i konferencje naukowe. Obecnie problematyka populizmu wydaje się cieszyć większym zainteresowaniem, ponieważ partie polityczne postrzegane jako populistyczne coraz bardziej zaznaczają swoją obecność na scenie politycznej, przejmują władzę. Zjawisko populizmu dotyczy również Polski, bowiem na polskiej scenie politycznej od początku III Rzeczypospolitej (od pierwszych powszechnych wyborów prezydenckich) wyraźnie widoczne są narastające przejawy populizmu – wręcz można zauważyć fale populizmu. Obecnie jesteśmy w kolejnej fali populistycznej, która prawdopodobnie osiągnęła optimum i zaczyna opadać.

Podjmując pracę nad monografią, przyjęliśmy założenie o pełnej autonomii autorów w zakresie przedstawianych przez nich problemów i metodologii. Z uwagi na różne wykształcenie (nauki o polityce, administracja i nauki o polityce, socjologia i nauki o polityce), zainteresowania oraz warsztaty badawcze, autorzy prezentują zróżnicowane perspektywy badawcze, które pozwalają spojrzeć na populizm szeroko, a przynajmniej z różnych perspektyw, co może być uważane za dodatkowy walor książki.

Monografia została podzielona na dwie części. Część pierwsza zatytułowana „Wokół teorii populizmu” została poświęcona analizie doktryny populizmu (zdaniem Mateusza Niecia, autora tej części monografii, istnieje doktryna populistyczna) oraz zagadnień odnoszących się do teorii polityki. W rozdziale pierwszym („Dzieje populizmu i modele jego interpretacji”) autor przedstawia dzieje populizmu oraz dokonuje analizy dosyć popularnego w ostatnich latach modelu populizmu, który sformułował holenderski badacz Cas Mudde. Prezentując autorski pomysł periodyzacji populizmu, Nieć wyróżnia pięć jego okresów i umieszcza je w sytuacji historycznej oraz wskazuje odniesienia doktrynalne i główne idee. Generalnie przyjmuje założenie o współczesnym rodowodzie populizmu. Pojawienie się populizmu sytuuje wraz z pojawieniem się demokracji przedstawicielskiej, przesuwa jednak jego genezę na koniec XVIII wieku, gdy ma miejsce spór o kształt pierwszej republiki francuskiej (J.J. Rousseau, E. Burke). Dostrzega istnienie protopopulistycznego myślenia w starożytności (bracia Grakchowie) i wczesnej nowożytności (demokraci szlacheccy Rzeczypospolitej). Pokusił się także o sformułowanie całościowej definicji populizmu, która obejmuje wszystkie jego aspekty. Populizm jest tu analizowany z perspektywy historyka doktryn politycznych i prawnych. Następnie

przedmiotem analizy autora stała się koncepcja Casa Mudde'a, którego trzy typy czyste populizmu Nieć określa pojęciem „modelu populizmów”. Historyk doktryn polemizuje z holenderskim badaczem, wskazując na pewne słabości jego rozważań, mimo docenienia interesującej propozycji naukowej Mudde'a.

W drugim rozdziale („Roberta Alana Dahla przestrogi dla demokracji. Populistyczny kontekst”) Nieć przedstawia sylwetkę intelektualną R.A. Dahla (1915–2014). W przyczynku do analizy dyskursu populistycznego zostały przedstawione najważniejsze osiągnięcia naukowe amerykańskiego politologa i socjologa polityki. Autor umiejscawia Dahla w tradycji intelektualnej lat 50. i 60. XX wieku, która podejmuje analizę dyskursu populistycznego, odwołując się do dorobku dwóch anglosaskich badaczy: Edwarda Shilsa i Petera Wilesa (ich prace należą do obowiązkowych lektur). Zdaniem Niecia, populizm nie jest bezpośrednim przedmiotem zainteresowania Dahla, ale tłem dla jego badań dotyczących demokracji. Główną tezą niniejszego rozdziału jest wskazanie nie tyle przestróg dla współczesnej demokracji (które Dahl wskazał, a Nieć je opisał), co ukazanie rozwiązania alternatywnego wobec demokracji populistycznej i – szerzej – wobec demokracji ludowej. Tego typu koncepcją wydaje się być dla Dahla poliarchia.

Druga część książki, zatytułowana „Wokół egzemplifikacji populizmu”, składa się z trzech rozdziałów autorstwa Mateusza Niecia, Tomasza Litwina i Krzysztofa Łabędzia, którzy skupiają się na analizie populistycznej praktyki politycznej. W rozdziale pt. „Retoryka spotów telewizyjnych w wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2014 r. w Polsce” Nieć prezentuje wyniki swoich badań, które zostały przeprowadzone metodą analizy zawartości przekazu. Znaczne fragmenty badań z 2014 roku zostały opublikowane na łamach anglojęzycznego wydania „Roczników Nauk Społecznych” KUL w 2015 roku. Ze względu na zainteresowanie artykułem w środowisku naukowym, Nieć poddał zebrany materiał badawczy poszerzonej analizie, wpisując badania w szersze rozważania z teorii polityki. Sformułował ponadto autorską definicję kampanii wyborczej, które to zagadnienie w literaturze politologicznej nie doczekało się jeszcze zadowalającej analizy. Temat kampanii wyborczej był kilkakrotnie podejmowany przez autora, zarówno w ujęciu historycznym, jak i doktrynalnym. Nieć stawia w rozdziale tezę, i konsekwentnie jej broni, o małej przydatności do analizy

populizmu retoryki wyborczej, którą określa jako retorykę populistyczną. W jego przekonaniu, w okresie kampanii wyborczej partii o różnej proveniencji ideologicznej (konserwatywne, ludowe, nacjonalistyczne, socjalistyczne, lewicowe) posługują się strategią populistyczną.

W rozdziale pt. „Populizm w programach relewantnych polskich ugrupowań politycznych” Tomasz Litwin dokonuje analizy aktualnych programów politycznych dwóch najważniejszych polskich partii politycznych ostatniego 15-lecia: Platformy Obywatelskiej oraz Prawa i Sprawiedliwości, pod kątem obecności w nich elementów populistycznych. Autor wychodzi z założenia, że z biegiem lat populizm stał się jedną z ważniejszych współczesnych doktryn politycznych, a jego elementy doktrynalne są obecne w znacznej większości programów współczesnych ugrupowań politycznych. Do analizy programów politycznych obydwu wspomnianych partii politycznych wykorzystano sześć tzw. wskaźników populizmu skonstruowanych na podstawie literatury przedmiotu. Są to: 1) antyelitaryzm; 2) apoteoza ludu-narodu i jego konceptualizacja; 3) suwerenność polityczna i ekonomiczna Polski; 4) dostrzeganie kryzysu państwowości polskiej; 5) koncepcja zmiany obecnego ładu gospodarczego; 6) odwołanie do tradycyjnych wartości. Badania prowadzą do jednoznacznego wniosku, że retoryka populistyczna jest wyraźnie obecna w programach obydwu najważniejszych polskich ugrupowań politycznych XXI wieku.

Ostatni rozdział autorstwa Krzysztofa Łabędzia („Elementy populizmu w kampanii przed wyborami prezydenckimi w 2020 roku”) stanowi analizę wypowiedzi kandydatów na Prezydenta RP w wyborach prezydenckich z 2020 roku w poszukiwaniu cech populistycznej retoryki. Przedmiotem badań są wypowiedzi sześciu kandydatów, którzy zdobyli największą liczbę głosów: Andrzeja Dudy, Rafała Trzaskowskiego, Szymona Hołowni, Krzysztofa Bosaka, Władysława Kosiniaka-Kamysza oraz Roberta Biedronia. W analizie wypowiedzi wspomnianych kandydatów posłużono się jakościową analizą treści bazującą na następujących wskaźnikach populizmu skonstruowanych na podstawie literatury przedmiotu: akcentowanie bliskości z ludem, wysłuchiwanie opinii obywateli, bezpośrednie spotkania z wyborcami, w tym także w ich miejscowościach; dychotomizacja sceny politycznej, kreowanie wroga, wzbudzanie strachu; odwoływanie się do sprawiedliwości i sprawiedliwości

społecznej; antypartyjność; promowanie demokracji bezpośredniej; propozycje „trzeciej drogi”; wykluczanie innych; składanie obietnic finansowych i materialnych. Autor dochodzi do wniosku, że elementy populistycznej retoryki były obecne w kampanii wyborczej wszystkich czołowych kandydatów w wyborach na Prezydenta RP. Do kandydatów, w których wypowiedziach retoryka taka była bardziej widoczna, Łabędź zalicza Andrzeja Dudę, Krzysztofa Bosaka oraz Roberta Biedronia. Mniejsze natężenie tej retoryki było obecne w wypowiedziach Rafała Trzaskowskiego, Szymona Hołowni oraz Władysława Kosiniaka-Kamysza.

Autorzy pragną bardzo serdecznie podziękować recenzentkom niniejszej monografii – Pani Profesor Joannie Dzwonczyk, autorce uznanej monografii o populizmie, oraz Pani Profesor Katarzynie Pokornej-Ignatowicz, znawczyni komunikowania – za trud włożony w przygotowanie recenzji i cenne uwagi, które przyczyniły się do znaczącego polepszenia jakości niniejszego tomu.

Mateusz Nieć
Tomasz Litwin
Krzysztof Łabędź

Część I

WOKÓŁ TEORII POPULIZMU

Mateusz Nieć

Rozdział 1

DZIEJE POPULIZMU I MODELE JEGO INTERPRETACJI

Tak oto postąpisz: gdy cię los od pierwszego w rzeczypospolitej miejsca strąci – stój jednak, nawoływaniem poprawiaj, a jeśli głos co zdławi – stój dalej i milczeniem poprawisz; nigdy bowiem wysiłek dobrego obywatela nie idzie na marne.

(Seneka, *O spokoju ducha*)

Motto rozdziału zaczerpnąłem z dialogu Seneki (4 p.n.e. – 65 n.e.) *O spokoju ducha*. Filozof nawołuje do zaangażowania politycznego nawet wówczas, gdy nie sprawujemy żadnej godności publicznej. Można powiedzieć, że nawołuje do uczestnictwa przez całe obywatelskie życie, bo zaangażowanie na rzecz dobra publicznego czyni nas obywatelami, nawet w ustroju niedemokratycznym (w tym przypadku w cesarstwie za czasów dynastii julijsko-klaudyjskiej). Seneka był wychowawcą Nerona, okrutnego cesarza i śpiewaka¹. Podkreślał niezłomność postawy w walce o ideały i znaczenie każdego „dobrego obywatela” w państwie, dlatego czynię wypowiedź Seneki ideą przewodnią rozważań o dziejach populizmu.

Zdiagnozowanie zjawiska populizmu jest jednym z najważniejszych wyzwań współczesnego państwa demokratycznego². W populizmie skoncentrowane są wszystkie problemy współczesnej

¹ Podobno w chwili śmierci powiedział: *Qualis artifex pereo*.

² Powyższa konkluzja wy pływa z tekstów M. Canovan, *Polityka dla ludzi. Populizm jako ideologia demokracji*, w: *Demokracja w obliczu populizmu*, tłum. A. Gąsior-Niemiec, red. Y. Mény, Y. Surel, Oficyna Naukowa, Warszawa 2007, s. 57–82, te jż e, *Populizm*, tłum. E. Klekot, w: *Populizm*, red. O. Wysocka, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010, s. 53–76.

teorii politycznej³, bez względu na to, czy diagnozujemy populizm z perspektywy nauk politycznych i szerzej społecznych, nauk prawnych czy nauk humanistycznych. Za francuskimi badaczami Yves'em Mény i Yves'em Surelem, których ujęcie przytacza Jerzy Szacki (2007), uważam populizm za problem polityczny współczesności wymagający najgłębszego namysłu teoretycznego ze względu na szczególne rozumienie demokracji przez zwolenników koncepcji „radykalnej demokracji”. Pojęcie demokracji radykalnej do współczesnej dyskusji politycznej wprowadziła Chantal Mouffe⁴, zaś dyskusja o radykalnej wersji demokracji pojawiła się po raz pierwszy w Atenach za czasów Efialtaesa (V w. p.n.e.), który zapłacił życiem za swoje decyzje polityczne⁵.

Populizm jest doktryną, która szczególne znaczenie nadaje idei równości, sytuując ją w konkretnej sytuacji politycznej i kontekście politycznych rozważań o państwie. Szacki dał książce o współczesnym populizmie tytuł *Demokracja w obliczu populizmu* (czytaj: w obliczu zagrożenia⁶), przy tym nie wskazał jednoznacznie stopnia zagrożenia: czy mamy do czynienia z chorobą śmiertelną demokracji, by użyć metafory medycznej dosyć popularnej w polityce (nie tylko w czasie pandemii), czy ze stanem wymagającym szczególnej troski. W ocenie polskiego historyka idei związanego z warszawską szkołą historii idei, populizm zakwestionował coraz wyższy stopień instytucjonalizacji i profesjonalizacji życia politycznego. Można powiedzieć, że populizm odrzucił pewien typ rozwiązania

³ R. Dahrendorf, *Acht Anmerkungen zum Populismus*, „Transit: Europäische Revue”, 2003, nr 25, s. 156–163, także, I. Krastev, *The populist moment*, „Eurozine”, 18 September 2007, s. 1–5.

⁴ Ch. Mouffe, *Paradoks demokracji*, tłum. W. Jach, M. Kamińska, A. Orzechowski, Wydawnictwo DSW, Wrocław 2005; tejże, *Agonistyka. Polityczne myślenie o świecie*, tłum. B. Szelewa, Wydawnictwo Krytyka Polityczna, Warszawa 2015.

⁵ B. Bravo, M. Węcowski, E. Wipszycka, A. Wolicki, *Historia starożytnych Greków*, t. 2. *Okres klasycyzy*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2009; M. Nieć, *Rozważania o pojęciu polityki w kręgu kultury attyckiej. Studium z historii polityki i myśli politycznej*, Księgarnia Akademicka, Kraków–Wrocław 2006.

⁶ Inna monografia poświęcona populizmowi: *Populizm w Europie*, red. J.-M. De Waele, A. Pacześniak, Oficyna Naukowa, Warszawa 2010, nosi podtytuł *Defekt i przejaw demokracji?*. Znak zapytania nie odnosi się do wątpliwości, czym jest populizm, ale do prognozy, jakie będą losy współczesnej demokracji w zetknięciu z populistyczną praktyką. Jeśli populizm jest defektem demokracji, to ją znosi, a jeśli przejawem, to ją naprawia.

organizacyjnego charakterystycznego dla wysoko rozwiniętych gospodarek i odpowiadającego im zarządzania sferą publiczną⁷. Przywołując marksowską kategorię alienacji, Szacki uznał populizm za doktrynę sprzeciwu wobec demokracji przedstawicielskiej. W jego ocenie populizm poddał pod rozwagę pewien typ alienacji polityki, wyobcowania obywatela ze współczesnego państwa demokratycznego doby demokracji przedstawicielskiej. Powtórzył tym samym tezę Jeana Jacques'a Rousseau, który odrzucał model demokracji przedstawicielskiej⁸.

Populizm zakwestionował nienaruszalność parlamentarnych reguł gry, prawo i obyczaj polityczny, który w przekonaniu populistów podtrzymuje alienację obywatela w polityce. Ponadto poddał krytyce wzór normatywny i praktykę liberalnej demokracji, trwałość podziału sfer wpływu oraz dotychczasową hierarchię polityczną⁹. W ocenie populistów, liberalizm jest jednoznacznym obrońcą modelu trójpodziału władzy (w różnych wersjach doktrynalnych, od Monteskiusza po Hayeka)¹⁰, który to model przyczynia się do wytwarzania napięcia społecznego i kryzysu. Populizm jest więc buntem „zwykłego człowieka” wobec odczuwalnej alienacji w demokratycznym państwie przedstawicielskim, przy tym – jak często z rebelią bywa – populizm potrafi niszczyć, lecz już nie tworzyć¹¹. Nie traktuję powyższej wypowiedzi ideologicznie, ale historycznie, jako opis dotychczasowej praktyki rządów populistycznych.

W pierwszym podrozdziale przedstawiam autorski pomysł periodyzacji dziejów populizmu. W ogólnym zarysie pomysł periodyzacji omawiałem na corocznej konferencji historyków doktryn politycznych i prawnych¹², a następnie opublikowałem jego poszerzoną

⁷ W myśli populistycznej przyjmuje się założenie o jedności polityki i gospodarki, wzajemną zależność funkcjonalną.

⁸ J.J. Rousseau, *O umowie społecznej*, tłum. M. Starzewski, De Agostini, Warszawa 2002.

⁹ J. Szacki, *Wstęp*, w: *Demokracja w obliczu populizmu*, dz. cyt., s. 18–26.

¹⁰ Według Ch. Mouffe liberalizm narzucił logikę polityczną kapitalizmowi.

¹¹ Zdaniem J.-W. Müller (*Co to jest populizm?*, tłum. M. Sutowski, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2017, s. 69–109) populizm od rządów Victora Orbana opanował sztukę rządzenia, socjotechnikę władzy. O zgubnych skutkach populistycznych rządów szerzej przy analizie dziejów populizmu.

¹² XVI Ogólnopolski Zjazd Katedr Doktryn Politycznych i Prawnych *Revolucjonizm i ewolucjonizm w doktrynach polityczno-prawnych*, UW, Wydział Prawa

wersję¹³. W wystąpieniu i opublikowanym tekście z konferencji podjąłem zagadnienie dziejów populizmu w kontekście pytania o tradycję myślenia populistycznego, zaś w niniejszym rozdziale w kontekście kształtowania się doktryny populizmu. Ponownie sięgam po zagadnienie dziejów populizmu (tym razem nie przywołuję bezpośrednio pytania o tradycję myśli politycznej), podejmując krytyczną dyskusję z propozycją Mudde'a, badacza ideologii populistycznej, co jest dosyć istotnym zastrzeżeniem. Ideologia jest rozpatrywana w kontekście działania politycznego, tym samym znosi opozycję między myślą a czynem, wprowadzając do dyskursu publicznego rozważania o retoryce wyborczej, strategii politycznej, gdy analiza doktryny skupia uwagę na wypowiedziach, szczególnie teoretycznych i ich kontekstach (intelektualnych, politycznych) oraz dziejach dyskursu politycznego. Poddaję pod publiczną dyskusję zagadnienie periodyzacji dziejów populizmu i modele populizmu. Dyskusja z badaczami ideologii jest przeze mnie traktowana w kontekście twórczego napięcia, ograniczeń i korzyści z przyjęcia określonych perspektyw badawczych. We wszystkich autorskich publikacjach prezentowanych w niniejszej książce wskazuję na wyraźne słabości ujęcia populizmu jako ideologii rozumianej politologicznie (np. u Andrew Heywooda¹⁴). Ideologia w politologicznym ujęciu jest próbą adaptacji behawioralnej teorii polityki¹⁵ do badania *de facto* programów wyborczych (kampanii, głosowania) i jednostkowych zachowań, a nie poszukiwania genezy historycznej i politycznej kształtowania się myśli politycznej, rozwiązania teoretycznych sporów. Behawioralne ujęcie ideologii prywatyzuje

i Administracji, Warszawa 19–22 IX 2017 (wystąpienie *Tradycja populistyczna w dziejach*).

¹³ M. Nieć, *Populizm – pytania o doktrynę i tradycję populistyczną*, w: *Ewolucjonizm a rewolucjonizm w doktrynach polityczno-prawnych*, red. A. Bosiacki, Wolters Kluwer, Warszawa 2020, s. 120–143.

¹⁴ A. Heywood nadaje znaczenie relacji ideologia działanie polityczne. Ideologia jest dla niego siłą motywującą. Przesuwa ideologię w kierunku jednostkowych zachowań, behawioralnego ujęcia, *Ideologie polityczne. Wprowadzenie*, tłum. M. Habura, N. Orłowska, D. Stasiak, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007. Podobnie ideologię ujmuje A. Antoszewski, zaś krytykę politologicznego ujęcia ideologii zob. u J. Szackiego (w cytowanej pracy) i u Z. Baumana, *Ideologia*, w: *Encyklopedia socjologii*, red. Z. Bokszański i inni, Oficyna Naukowa, Warszawa 1998, t. 1.

¹⁵ L. Porębski, *Behawioralny model władzy*, Universitas, Kraków 1996.

zachowania polityczne i upraszcza wieloaspektowe sytuacje polityczne do mierzalnych zachowań politycznych, także redukuje ocenę motywacji¹⁶. Analiza retoryki wyborczej¹⁷ ukazała wszystkie ograniczenia w badaniu myśli politycznej populizmu.

Podjęcie dyskusji nad dziejami populizmu jest po części kompatybilne z rozważaniami Casa Mudde'a o typach idealnych populizmu. Mudde proponuje periodyzację umieszczoną w sytuacjach politycznych z przeszłości, wskazuje na horyzontalną perspektywę widzenia populizmu, w historii ostatnich 200 lat, i tym samym rozstrzyga spór o genezę idei populistycznej (patologiczna normalność z naciskiem na normalność)¹⁸, sytuując ją w perspektywie wydarzeń XIX wieku. Holenderski badacz przyjmuje perspektywę partii politycznej, natomiast ja proponuję perspektywę doktryny politycznej. Zdaniem Mudde'a, początek populizmu wyznacza w Stanach Zjednoczonych Partia Populistyczna (lata 90. XIX w.), a w Europie Ziemia i Wola (koniec lat 70. XIX w.)¹⁹.

W drugim podrozdziale omawiam modele populizmu, prezentując trzy typy populizmu Mudde'a. O holenderskim badaczu wspominałem już w moim artykule *Populizm – pytania o doktrynę i tradycję populistyczną* (2020), a w niniejszej książce wydobywam nowe wątki zawarte w jego pracach. Inne modele populizmu (m.in. interesujący model Paula Taggart'a będący na pograniczu antropologii kulturowej i historii idei) nie są prezentowane, nie analizuję także modelu radykalnej demokracji Chantal Mouffe, belgijskiej filozofki polityki.

Niniejszy tekst nie ma na celu prezentacji całościowego dorobku badań, lecz jest próbą przybliżenia pewnego ujęcia populizmu. Ta

¹⁶ Ciekawą propozycję badania ideologii z pozycji nauk społecznych zaproponowali: M. Elchardus, B. Spruyt, *Populism, persistent republicanism and decline: an empirical analysis of populism as a thin ideology*, „Government and Opposition”, t. 51, nr 1, 2016, s. 111–133.

¹⁷ Zob. w niniejszym tomie rozdział pt. „Retoryka spotów telewizyjnych w wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2014 r. w Polsce”.

¹⁸ C. Mudde, *The Populist Radical Right: A Pathological Normalcy*, „Eurozine” 2010, 31 August, s. 1–12, także C.R. Kaltwasser, S.M. van Hauwaert, *The Populist Citizen: Empirical Evidence from Europe and Latin America*, „European Political Science Review”, 2020, t. 12, s. 1–18.

¹⁹ „Their historical narrative of European populism begins with the Russian narodniki movement”, J. Abromeit, *A Critical Review of Recent Literature on Populism*, „Politics and Governance” 2017, t. 5, s. 181.

autorska koncepcja oddaje stan badań na dziś, nie jest zakończoną propozycją opisu dziejów i analizy doktryny populizmu. Autor zastrzega sobie prawo do (auto)korekty refleksji, która jest wpisana w rozwój nauki. Pozornie, dyskusje o drobiazgi są często ukrytym sporem o pryncypia.

Dzieje populizmu

W refleksji nad historią myśli populistycznej wyróżniłem pięć okresów, przypisując poszczególnym okresom idee i wydarzenia polityczne²⁰. W ogólnych zarysach podtrzymuję podział na okresy rozwoju populizmu, który prezentowałem na konferencji historyków doktryn politycznych i prawnych, dokonuję jednak wyraźniejszego zdefiniowania poszczególnych okresów. Wyrażenie 'ujęcie polityczne' wskazuje na poszukiwanie myśli przewodniej w poszczególnych okresach i ewentualnie wydobywanie skutków dla rozwoju doktryny politycznej.

Definicja populizmu

Populizm jest w literaturze politologicznej myślą polityczną przypisywaną do współczesności, jednak w mojej ocenie (formułowanej z pozycji historyka doktryn politycznych i prawnych) możemy wyraźnie dostrzec początki populizmu w antycznym państwie demokratycznym, w którym uwidacznia się napięcie między równością a wolnością, zarówno w ateńskiej polis okresu klasycznego, jak i w republice rzymskiej. Myśl populistyczna pojawia się także w nowożytnym państwie demokratycznym (Rzeczpospolitej szlacheckiej doby królów elekcyjnych) oraz w nowożytnej republice okresu rewolty (np. w Anglii okresu rebelii). Niewątpliwie termin populizm jest terminem współczesnym, chociaż można dostrzec odniesienia do historii starożytnej (stronnictwo popularów w republice rzymskiej). Według Tima Honwena określenie *populistic*

²⁰ Sformułowałem cztery okresy i zasugerowałem kształtowanie się piątego okresu, M. Nieć, *Populizm – pytania o doktrynę i tradycję populistyczną*, dz. cyt., s. 120–143.

(populistyczny) pojawiło się po raz pierwszy w 1896 roku w artykule zamieszczonym w „The Nation” i było epitetem. Początkowo zwolenników Partii Ludowej (People’s Party) nazywano Pops²¹, a następnie ukuto określenie populiści, co także było wyrażeniem pejoratywnym²².

W moim ujęciu (próba definicji) populizm jest myślą polityczną²³, która absolutyzuje ideę równości, umieszczając ją w zależności od sytuacji społecznej (syndrom polityczny) w różnych kontekstach politycznych (doktryna polityczna, kampania wyborcza, postawa polityczna), jak i kulturowych (artystyczne wizje polityki). W nawiasach podałem niektóre uzasadnienia dla tak definiowanego populizmu. Populizm ujmuję tylko jako demokratyczną ideę (i ewentualnie ruch polityczny) wyrastającą z pierwotnego rozumienia demokracji jako równości politycznej, zgodnie z greckim określeniem *izonomia*. Populizm jest dla mnie sporem równości z wolnością wewnątrz demokratycznego państwa. Bunt mas, który ma miejsce w państwie niedemokratycznym, przypisuję do radykalizmu politycznego o określonym odcieniu ideowym.

Populizm styka się z komunizmem, który totalizuje ideę równości społecznej, przy tym komunizm formułuje wyraźny program politycznego działania i wizję państwa. Nie podejmując wątku różnicy i podobieństwa między populizmem a komunizmem, możemy ogólnie wskazać na następującą zasadniczą różnicę: komunizm jest ideologią równości społecznej w ramach państwa autorytarnego, a populizm jest ideą redystrybucji równości w ramach wspólnoty politycznej. Doktryna komunizmu rygluje z pozycji radykalnie lewicowych rozwój polityczny populizmu, przejmując część haseł społecznych, pozbawiając populizm bazy społecznej. Populizm od czasu rewolucji październikowej do jej upadku (1991 r.) znajduje ujście prawie wyłącznie po prawej stronie sceny politycznej.

²¹ W potocznym języku anglo-amerykańskim Pops jest rzeczownikiem i oznacza tatę (*pop, daddy*). Czy początkowy kontekst populizmu odnoszono do paternalizmu (opieki), na tym etapie badań nie jestem w stanie stwierdzić. Podjęcie wątku etymologicznego słowa Pops może wskazać początkowe odniesienia społeczne i psychologiczne nastawienie.

²² J.-W. Müller, *Co to jest populizm?*, dz. cyt., s. 125.

²³ Pojęciu myśl polityczna nadaję słabsze znaczenie niż doktryna polityczna, która jest całościowym opisem projektu państwa i polityki. Myśl polityczna jest podjęciem wybranych zagadnień polityki, państwa.

We wczesnej współczesności idea populistyczna jest podejmowana przez liberalne nurty²⁴, a dyskusja arystokratycznego nurtu liberalnego z radykalnymi demokratami przyczynia się do wpisania idei równości w konstytucyjne państwo liberalne, tonując radykalne interpretacje i „zamykając” ideę równości w liberalnym państwie demokratycznym i praworządym²⁵. Spór między myślą radykalnie demokratyczną a liberalną XVIII wieku nie jest przedmiotem analizy²⁶.

Nie stosuję podziału populizmu zaproponowanego przez Margaret Canovan, na populizm prawicowy (wokół narodu) i populizm lewicowy (wokół ludu), który ma w moim przekonaniu charakter uznaniowy, np. populizm Samoobrony, zależny od przyjętych kryteriów podziału. W mojej ocenie koncepcja ludu-narodu brytyjskiej politolożki jest zbyt pojemna²⁷, następując tym samym trudności w operacjonalizacji badań, nawet na poziomie teorii polityki.

Dzieje populizmu w ujęciu politycznym

Pierwszy okres w rozwoju doktryny populistycznej nazwałbym okresem protopopulistycznym. W starożytności możemy po raz pierwszy dostrzec idee, które przypiszemy w późniejszym czasie do populizmu – idee braci Grakchów²⁸, retorykę demagogów ateńskich²⁹. Ponadto idee protopopulistyczne odnajdziemy w średniowiecznych

²⁴ Nie odnoszę powyższej analizy do określenia stosowanego w USA „liberalny populist”, J.-W. Müllera, *Co to jest populizm?*, dz. cyt., s. 25-26.

²⁵ K. von Beyme, *Współczesne teorie polityczne*, tłum. J. Łoziński, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2005, s. 206-207.

²⁶ Możemy wskazać spór Th. Jeffersona z federalistami, J.J. Rousseau z E. Burke.

²⁷ M. Canovan, *Polityka dla ludzi. Populizm jako ideologia demokracji*, tłum. A. Gašior-Niemiec, w: *Demokracja w obliczu zagrożenia*, dz. cyt., s. 57–82, teźże, *Populizm*, tłum. E. Klekot, w: *Populizm*, dz. cyt., s. 53–76.

²⁸ H. Kubiak, *Janusowe oblicze populizmu*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe”, 2011 nr 4, s. 33–61. Do braci Grakchów doszedłem inną ścieżką doktrynalną niż H. Kubiak (zob. wystąpienie *Demokracja, republika, populizm* na konferencji „Partie, ruchy polityczne, elity. Idea i praktyka współczesnej demokracji w Europie”, UKSW, WNHiS, Warszawa, 17 XI 2016).

²⁹ Kolejność nie jest przypadkowa, u braci Grakchów dostrzeżemy wyraźne przesłanie populistyczne, gdy u demagogów ateńskich odnajdziemy przede wszystkim retorykę populistyczną.

i nowożytnych religijnych ruchach społecznych (katarzy, ruchy religijne w Rzeszy Niemieckiej i Anglii podczas wojen religijnych w nowożytności, odpowiednio XVI i XVII w.), także w nowożytnej demokracji szlacheckiej w Rzeczypospolitej (w okresie królów elekcyjnych). Jak wspomniałem wyżej, pod koniec XVIII wieku myśl populistyczna formułowana jest przez radykalnych demokratów (Th. Jefferson, J.J. Rousseau)³⁰. Okres protopopulistyczny jest zatem bardzo zróżnicowany politycznie (antykwizm, średniowiecze, nowożytność) i jednolity doktrynalnie (idee demokracji bezpośredniej, równość natury ludzkiej, równość praw).

Drugi okres w rozwoju doktryny populistycznej nazwałem „ukonstytuowaniem się myśli populistycznej”. Niniejszy okres związany jest z rozwojem ruchu populistycznego w Stanach Zjednoczonych oraz w Rosji carskiej. Pierwsze symptomy ruchu populistycznego pojawiły się już podczas ery Jacksona (lata 1828–1854). Prezydenta Andrew Jacksona uważam za populistycznego polityka, prekursora populistycznej myśli w Stanach Zjednoczonych. Sformułowanie myśli populistycznej, jej zasadniczych idei, nastąpiło po raz pierwszy w programie Partii Populistycznej³¹, która od momentu powstania w 1891 roku aż do I wojny światowej odgrywała dosyć istotną rolę w polityce amerykańskiej³².

W literaturze przypisuje się do myśli populistycznej także narodników, zorganizowanych w partię Ziemia i Wola (1876 r.). W Rosji carskiej głosili oni hasła demokratyzacji systemu politycznego, odwołując się do idei agrarnej, wokół której formułowali podstawowe założenia populizmu rosyjskiego. W mojej propozycji opisu historii populizmu nie nadaję aż tak wielkiego znaczenia narodnikom³³,

³⁰ Zdaniem J.-W. Müllera „populista zawsze brzmi jakoś russoistycznie”, *Co to jest populizm?*, dz. cyt., s. 48, także s. 37–38. Müller przywołuje rozważania włoskiego badacza populizmu M. D’Eramo, dla którego populista przybiera strój radykalnego demokracji, *Populism and the New Oligarchy*, „New Left Review”, 2013, nr 82, s. 5–28.

³¹ Powyższy pogląd nie jest przez wszystkich badaczy przyjmowany, zdaniem J.-W. Müllera Partia Populistyczna dała jedynie nazwę populizmowi, a nie ideę, *Co to jest populizm?*, dz. cyt., s. 133.

³² A. Ware, *Stany Zjednoczone: populizm jako strategia polityczna*, tłum. A. Gąsior-Niemiec, w: *Demokracja w obliczu populizmu*, dz. cyt., s. 153, także, E. Shils, *Udręka tajemnicy: populizm*, tłum. D. Kuczyńska-Szymala, w: *Populizm*, dz. cyt., s. 44–52.

³³ Idee populistyczne w myśli narodników są dopiero przedmiotem mojej analizy, na obecnym etapie badań nie formułuję jednoznacznej oceny.

sytuując ich ze względu na sposób działania (akty terrorystyczne) w radykalizmie lewicowym. Populizm ujmuję wyłącznie jako ruch demokratyczny, wyrastający z pierwotnego rozumienia demokracji jako równości politycznej. Poza polityką, w ujęciu klasycznym³⁴, populizm nie ujawnia się. Bunt mas, który ma miejsce w państwie niedemokratycznym, przypisuję do radykalizmu politycznego o określonym odcieniu ideowym. Ponadto, narodnicy są ugrupowaniem inteligenckim i nie wypełniają kryterium etniczności ludowej.

Zagadnienie narodników jest przedmiotem moich studiów, jednak powstrzymałem się od formułowania tezy, bowiem czas pandemii uniemożliwił mi przeprowadzenie poszerzonej kwerendy biblioteczej. W moim artykule o Robercie Alanie Dahlu oraz w niniejszym tekście ukazuję kontekst zainteresowania narodnikami (ang. *narodniki*) przez badaczy populizmu na Zachodzie (przed 1989 r.), jak i w Ameryce Łacińskiej (por. rozważania o konferencji w London School of Economics w 1967 r. oraz o populizmie gospodarczym C. Mudde'a).

Kolejny etap rozwojowy populizmu wyznacza spór europejskich demokracji (kontynentalnych) z radykalizmem politycznym, zarówno lewicowym, jak i prawicowym. W trzecim okresie rozwoju populizmu (nazwałem go: „w sporze z lewicą i prawicą społeczną” i uważam za kluczowy w przetrwaniu populizmu) dostrzec można dłuższy czas marazmu populistycznego³⁵. Tylko część radykalnego nurtu politycznego przypisuję do populizmu. Od czasów rewolucji październikowej (1917 r.) populizm jest stale obecny i trwa do upadku „miękkiej” wersji komunizmu (demokracje ludowe) w Jesieni Ludów 1989 roku. To wówczas w nawiązaniu do rewolucji francuskiej 1789 roku pojawiła się propozycja populistyczna, podjęta przez komunizujące nurty formułujące ideologie wokół idei ludu i równości społecznej, a nie tylko wokół idei proletariatu (np. opozycja lewicowa). Początkowo populizm był wyraźnie ryglowany przez ideologię komunizmu radzieckiego, który podjął

³⁴ Przyjmuje klasyczne rozróżnienie dziedzin polityki: jeden (autorytaryzm), niewielu (arystokratyzm), wielu (demokracja). Polityka jest najpełniej wyrażana w systemie demokratycznym. Por. ujęcie Ch. Mouffe, *Agonistyka*, dz. cyt., zasadniczo zbieżne w proponowanej perspektywie.

³⁵ Zob. analizy narodowych odmian populizmu w Stanach Zjednoczonych, Francji, we Włoszech, Polsce, Austrii, Ameryce Łacińskiej, w: *Demokracja w obliczu populizmu*, dz. cyt., s. 153–245.

hasła socjalne. Po śmierci Józefa Stalina i ujawnieniu terroru stalinowskiego państwa pojawiły się idee populistyczne, m.in. podczas polskiego Października. Formułowano próby oddolnej demokratyzacji realnego socjalizmu, pojawiła się lansowana przez Lechosława Goździka idea rad robotniczych. Co prawda, nie była ona ideą demokratyczną, lecz „równościową” (izonomią robotniczą), przypominającą koncepcje opozycji robotniczej z czasów rewolucji październikowej (podobne nurty możemy odnaleźć w Hiszpanii lat 30. XX w. i w Meksyku). Wątki populistyczne możemy także dostrzec w tzw. pierwszej Solidarności³⁶.

Jednocześnie populizm podejmuje spór z nacjonalizmem o tożsamość ideową ruchu. Populizm w dyskusji z nacjonalizmem przechodzi ewolucję, początkowo formułuje program polityczny wokół narodu jako idei równości politycznej współplemieńców i paternalizmu, by po II wojnie światowej eksponować pojęcie narodowości (w znaczeniu narodu-ludu, M. Canovan). Populizm kontestuje totalitaryzm włoski i niemiecki, ale także idee liberalnej demokracji, przy tym formułuje ówczesnie dosyć mgliste i niezbyt sprecyzowane idee ustrojowe. Trzeci okres rozwoju populizmu sprawia najwięcej problemów w jego syntetycznej charakterystyce. W moich wcześniejszych artykułach i wystąpieniach zaproponowałem podzielenie okresu 1917–1989 na dwa podokresy: pierwszy „w cieniu totalitaryzmu nacjonalistycznego” (do 1945 r.) i drugi „w cieniu pogłębiającej się jedności europejskiej”. Podtrzymuję w ogólnym zarysie poprzedni pogląd, ale proponuję sprecyzowanie okresu od rewolucji październikowej w 1917 roku i budowy państwa rad do jego upadku w 1991 roku. Ten trzeci okres populizmu (lata 1917–1991) nazwałem: „w sporze z lewicą i prawicą społeczną” o tożsamość ideową, a poszczególne podokresy bardziej ogólnie: pierwszy – „w cieniu totalitaryzmu”, drugi – „w cieniu pogłębiającej się jedności europejskiej”. Populizm lokuje się wówczas „w cieniu” formułowanych propozycji ideowych (*ideational*).

Radziecki komunizm zarygłował całkowicie populizm w Europie wschodniej (rozumianej ówczesnie ideologicznie, a nie geograficznie). Po II wojnie światowej populizm rozwija się w Europie Zachodniej i szerzej politycznej cywilizacji euro-atlantyckiej oraz

³⁶ Hasło ze Stoczni Gdańskiej w 1980 r. „socjalizm tak, wypaczenia nie” można interpretować w ujęciu populistycznym.

w Ameryce Łacińskiej w sporze z totalitaryzmem, lecz także w sporze z liberalną demokracją. Upadek komunizmu radzieckiego stwarza nowe szanse polityczne dla rozwoju populizmu, a pogłębiająca się integracja europejska (przyjęcie Traktatu z Maastricht w 1992 r.) oceniana jako dzieło establishmentu politycznego Europy (już nawet nie przypisywanego tylko do geograficznego zachodu) staje się kolejnym polem sporu politycznego o wartości. Formułowana jest wówczas opozycja między sacrum a profanum, przybierająca w późniejszym czasie różne warianty. Nie dokonuję rozróżnienia populizmu na populizm prawicowy (formułowany wokół idei narodu) i populizm lewicowy (formułowany wokół idei ludu), który w mojej ocenie ma charakter uznaniowy. Populizm jako koncepcja *dritte weg* rywalizuje zarówno z lewicą, jak i prawicą polityczną.

Czwarty okres (1992–2015) nazwałem „w stronę międzynarodówki populistycznej”, w kierunku tworzenia trzeciej siły, alternatywnej wobec liberalizmu i socjaldemokracji³⁷. Populizm dąży do zagospodarowania elektoratu pokomunistycznego³⁸ oraz nacjonalistycznych emocji. Oczywiście pojawia się otwarte pytanie, jak rozumieć wyrażenie: zagospodarowanie elektoratu pokomunistycznego – jako złożenie nowej oferty programowej, czy może jako formułowanie starych oczekiwań w nowej szacie ideologicznej³⁹, w myśl powiedzenia „stare wino w nowych bukłakach” (albo jeszcze inne rozumienie). O ile tego typu analizy możemy formułować wobec efemerydy wyborczej tworzonej wokół Stana Tymińskiego, lub nawet wobec związku zawodowego Samoobrony a później wobec partii o tej samej nazwie, to formułowanie pod adresem np. quasi-ruchu politycznego Kukiz 15 bądź wobec partii Fidesz

³⁷ Pod koniec analizowanego okresu populiści weszli do parlamentów następujących państw, w nawiasie podają procentowe poparcie (dane z końca maja 2014 r.): Dania – Duńska Partia Ludowa (26,6% głosów), Wielka Brytania – Partia Niepodległości Zjednoczonego Królestwa (26,7% głosów), Finlandia – Prawdziwi Finowie (12,9% głosów), Holandia – Partia Wolności (13,2% głosów), Belgia – Interes Flamandzki (14,4% głosów), Niemcy – Alternatywa dla Niemiec (7% głosów), Austria – Wolnościowa Partia Austrii (27% głosów), Francja – Front Narodowy (25% głosów), Włochy – Ruch 5 Gwiazd (21,1% głosów), Grecja – Syriza Koalicja Radykalnej Lewicy (26,6% głosów), Żółty Świt (9,4% głosów).

³⁸ C. Mudde, *W imię chłopów, robotników i narodu. Populizm w Europie Wschodniej*, w: *Demokracja w obliczu populizmu*, dz. cyt., s. 294-316.

³⁹ Pojawia się pytanie, co to oznacza: czy przejąć osoby „bez przeszłości” (aspekt polityczny), czy może osoby „bez poglądów” (aspekt doktrynalny), czy może artykułować żądania „pracującego ludu” (aspekt socjotechniczny).

oskarżenia o zagospodarowanie elektoratu pokomunistycznego musi budzić zastrzeżenia.

W czwartym okresie pojawiają się bardziej rozbudowane analizy teoretyczne i polityczne myśli politycznej i ruchów politycznych przypisywanych do populizmu (model Mudde'a został sformułowany w czwartym okresie). Do tej pory populizm traktowany jest jako efekt uboczny procesów modernizacji⁴⁰, dotyczy to m.in. propozycji z lat 50. XX wieku Daniela Bella, Edwarda Shilsa⁴¹ i Seymoura Martina Lipseta⁴², a także ujęcia populizmu jako syndromu Petera Wiles'a⁴³. Dopiero z początkiem lat 80. XX wieku formułowana jest koncepcja populizmu jako napięcia między wolnością a równością (Canovan i Mouffe)⁴⁴, która staje się przedmiotem studiów i krytyki dopiero po obaleniu komunizmu. Powyższe zagadnienia nie są tutaj przedmiotem analizy.

Okres piąty rozwoju populizmu (kształtowany od końca 2015 r.) nazwałem roboczo: „po przejściu władzy” (USA – Donald Trump, Węgry – Victor Orban, Polska – Jarosław Kaczyński). Następuje budowanie własnej wizji państwa populistycznego, wyraźnie różnego od liberalnego projektu, co wskazywałoby na formułowanie trwałej alternatywy politycznej. Możemy dostrzec kształtowanie się projektu państwa populistycznego (Węgry, Polska). Victor Orban

⁴⁰ Jako element folkloru naukowego można przywołać interpretację populizmu V.C. Ferkissa, *Populist Influences in American Fascism*, z 1957 r., który uznał populizm Partii Ludowej (People's Party) i Sojuszu Farmerów z przełomu XIX i XX wieku za amerykańską wersję faszyzmu. Zob. J.-W. Müller, *Co to jest populizm?*, dz. cyt., s. 38. Polemikę z Ferkissem podjął S.M. Lipset, zadając pytanie o źródła rodzimego autorytaryzmu. Określił on makkartyzm ekstremizmem populistycznym i złągodził porównanie populizmu do faszyzmu, który zapisywał w cudzysłowie; S.M. Lipset, *Homo politicus. Społeczne podstawy polityki*, tłum. G. Dziurdzik-Kraśniewska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995, s. 176–180.

⁴¹ E. Shils, *Udręka tajemnicy: populizm*, tłum. D. Kuczyńska-Szymala, dz. cyt., s. 44–52.

⁴² S.M. Lipset, *Homo politicus. Społeczne podstawy polityki*, dz. cyt., s. 102–187.

⁴³ P. Wiles, *Syndrom, nie doktryna: kilka podstawowych tez o populizmie*, tłum. K. Lossman, w: *Populizm*, red. O. Wysocka, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010, s. 25.

⁴⁴ Powyższy nurt refleksji posiada swoje źródła w koncepcji demokracji populistycznej, którą opisał W. Kornhauser, *The Politics of Mass Society*, The Free Press, Glencoe 1959.

określił swoją koncepcję państwa demokracją plebejską⁴⁵, co wywołuje skojarzenia z antyczną tradycją plebejską i jej nurtem tuż przed upadkiem republiki.

Przyspieszenie projektu budowy jednolitej Europy (wspólna polityka monetarna, gospodarcza), a następnie kryzys migracyjny spowodowały, że populizm znalazł pole różnicy ideologicznej. W Stanach Zjednoczonych i Ameryce Łacińskiej populizm znajduje różnice w dyskusji z globalizacją. Część badaczy wskazuje na kształtowanie się współcześnie nowego populizmu.

Podsumowując skrócony wykład dziejów populizmu, można sformułować kilka konstatacji. W mojej ocenie geneza populizmu sięga starożytności. Populizm ujawnił się podczas dyskusji o kształt republiki, choć dopiero wraz z pojawieniem się demokracji przedstawicielskiej we współczesności populizm wyraził swój ostry sprzeciw wobec alienacji polityki w przedstawicielskim państwie. Nawiązując do warszawskiej szkoły historii idei, nadaję alienacji⁴⁶ (w tym przypadku politycznej) szczególne znaczenie w podtrzymywaniu trwałości populistycznego złudzenia. Populizm bardziej zaakcentował sprzeciw niż przedstawił nową teoretyczną propozycję ustrojową, ale wykazał się techniczną sprawnością w rządzeniu, zdobywając w wyborach kolejnych zwolenników i umacniając swoją pozycję⁴⁷.

⁴⁵ J.-W. Müller w rozdziale zatytułowanym „Co robią populiści, czyli populizm u władzy” dokonał charakterystyki rządów populistycznych, *Co to jest populizm?*, dz. cyt., s. 69–109.

⁴⁶ P. Śpiewak, *W pół drogi. Warszawska szkoła historyków idei*, w: *Źródła do dziejów warszawskiej szkoły historyków idei. Materiały archiwalne i rękopiśmienne (rekonstruksans)*, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 2017, s. 230–245. Tezę o alienacji obywatela w polityce państwa przedstawicielskiego zaadaptowałem od J. Szackiego (dz. cyt.).

⁴⁷ W wyborach do Sejmu 2015 r. na koalicję Obóz Zjednoczonej Prawicy (PiS, SP i Porozumienie) zagłosowało 5 711 687 obywateli (37,6% głosów), zaś w 2019 r. 8 051 935 (43,6% głosów). W wyborach prezydenckich w USA w r. 2016 Donald Trump uzyskał 59 692 974 (47,5% głosów), a w 2020 r. 74 223 755 (46,9% głosów). Na Węgrzech od 2010 r. partia Fidesz wraz z koalicyjną Chrześcijańsko-Demokratyczną Partią Ludową sprawuje władzę i wygrała wybory do parlamentu w 2010, 2014 i 2018 r., otrzymując poparcie rządu odpowiednio 52%, 45% i 49%, co przy węgierskim systemie wyborczym jest wystarczające do samodzielnego sprawowania władzy.

Populizm narodził się w okresie kryzysu, sięgnął więc po radykalne środki i metody, destabilizując instytucje państwa⁴⁸. Jeszcze nie sformułował swojej wizji państwa, chociaż wskazał pola politycznej różnicy, odkurzył nacjonalistyczne hasła, przywołał konserwatywną krytykę parlamentaryzmu (C. Schmitt). Populizm we współczesności wydaje się stać na rozdrożu, by przywołać frazę znanej książki polskiego historyka o republice rzymskiej: albo sformułuje jakąś wersję paternalistycznego pryncypatu, albo wskaże własny projekt demokratycznego państwa, oparty na idei równości, lecz także zapomnianego braterstwa, społecznej solidarności⁴⁹. Wówczas populizm mógłby się wpisać w demokratyczne projekty rewolucji amerykańskiej, francuskiej i polskiej z 1980 roku.

Przy tym populizm, formułowany w środowisku zwolenników demokracji bezpośredniej, ma przed sobą do rozwiązania zasadniczy problem polityczny: jak mieć pełnię władzy i jednocześnie się (samo)ograniczyć. Do tej pory nikomu się to nie udało, nawet światłemu Markowi Aureliuszowi, filozofowi na tronie cesarskim. Przykładów oświeceniowych władców nie podaję z przyczyn oczywistych (historia jednoznacznie oceniła ich intencje polityczne). W historii średniowiecznej i nowożytnej Europy spotykamy zaledwie kilkunastu władców, którym nadano przydomek wielki – nie za demokratyzację polityki (poszerzenie uprawnień politycznych społeczeństwa), ale za politykę (współcześnie powiemy: gospodarczą lub społeczną), albo za sukcesy polityczne (budowa imperium). Umiar w polityce był oznaką słabości (ostatni Jagiellonowie), a nie chwały. Podobnie, w ocenie współczesnych polityków cenione są sukcesy polityczne (najczęściej rozumiane w kontekście militarnym) lub gospodarcze (społeczne), a nie budowa kultury politycznej społeczeństwa demokratycznego. Oparcie polityki na wielkości jednostki (wielki człowiek w polityce) nie może być jednocześnie dyrektywą polityczną, gdyż wielkość jest wyjątkiem, a nie zasadą.

⁴⁸ Za najważniejsze czynniki destabilizacji systemu politycznego przez populizm uważam: zawłaszczenie państwa pod hasłem „odzyskaniem” państwa, masowy klientelizm i „legalizm dyskryminacyjny”.

⁴⁹ H. Izdebski, *Doktryny polityczno-prawne. Fundamenty współczesnych państw*, Wolters Kluwer, Warszawa 2017, s. 169.

Modele populizmu

Poniżej prezentuję model populizmów (określenie nadane przeze mnie) autorstwa Mudde'a, który wyróżnił trzy typy czyste populizmu. Model populizmów jest wynikiem podsumowania dyskusji o populizmie, która miała miejsce od połowy lat 50. XX w. aż do lat 20. XXI wieku wśród historyków, ekonomistów, socjologów i politologów. W tekście uwzględniłem ostatnią książkę Mudde'a (współautor Cristobal Rovira Kaltwasser) podejmującą tematykę dziejów populizmu *Populism. A Very Short Introduction* (2017). Mudde jest także autorem fundamentalnej pracy *Populist Radical Right Parties in Europe* (1^{ed} 2007), w której przedstawił 26 różnych definicji populizmu i 58 parametrów analizujących populizm. Badacz ten ma gruntowne przygotowanie do zaproponowania własnego modelu, dobrze osadzonego w dziejach współczesnego populizmu. Jak już wspominałem, Mudde analizuje politykę, a nie doktrynę populistyczną, dlatego wyraźnie nie dostrzega starożytności (brak czynnika modernizacyjnego i totalitarnego), a w swoich analizach nadaje znaczenie retoryce wyborczej i strategii politycznej.

Typy czyste populizmu według Mudde'a

Analizując idee i politykę populizmu, Mudde dokonał substancjonalnego podziału populizmu przywołując pracę Margaret Canovan z 2000 roku pt. *Populism*. Brytyjska politolożka wyróżniła aż siedem typów populizmu, które stały się podstawą do sformułowania przez Mudde'a trzech typów idealnych populizmu. Zdaniem Canovan populizm może być rozumiany (podaję według własnej stylistyki): a) jako socjalizm, który pojawia się w zacofanych krajach chłopskich; b) ideologia obrony małych społeczeństw wiejskich wobec zagrożeń przemysłu i kapitału; c) ruch wiejski próbujący wcielić w życie tradycyjne wartości; d) ideologia kontroli elit nad opiniami większości; e) ideologia o moralnym i politycznym posłannictwie ludu (Canovan przytoczyła definicję P. Wilesa⁵⁰); f) idea panowania

⁵⁰ Definicję populizmu P. Wileasa omawiam w rozdziale o R.A. Dahlu, w niniejszym tomie.

woli ludu; g) ruch polityczny cieszący się poparciem mas miejskich i chłopów⁵¹.

Mudde pogrupował przywołane przez Canovan definicje populizmu i sformułował trzy typy czyste populizmu, wyróżniając: populizm agrarny (klasyczny), populizm polityczny, przypisany do prawicowych ruchów antyestablishmentowych⁵² oraz populizm gospodarczy Ameryki Łacińskiej. Dokonany podział jest próbą opisu dziejów populizmu z perspektywy historii (czas i miejsce) oraz polityki (działania polityczne ruchów i partii populistycznych).

Populizm agrarny jest zdaniem Mudde'a klasycznym populizmem. Narodził się pod koniec XIX wieku w Stanach Zjednoczonych i w Rosji (narodnicy), biorąc od People's Party zarówno nazwę⁵³, jak i rdzeń ideologiczny. Populizm narodził się jako antykapitalistyczny ruch polityczny farmerów pochodzących z serca Stanów Zjednoczonych. Słowo „antykapitalistyczny” odczytuje w ówczesnej stylistyce jako antymonopolistyczny, skierowany przeciwko kartelom i koncernom. People's Party krytykowała elity miejskie, narastające tendencje centralistyczne w polityce federacji oraz materialne podstawy kapitalizmu. Mudde zalicza do populizmu agrarnego także narodników, „ruch kulturalny w carskiej Rosji, zdominowany przez miejską inteligencję”⁵⁴. Jego zdaniem populizm agrarny miał postępowy charakter (od prac E. Shilsa dosyć powszechny pogląd w literaturze), chociaż powyższe słowa kierował bezpośrednio pod adresem People's Party, ale z dużym prawdopodobieństwem możemy je odnieść także do narodników.

Drugim typem czystym populizmu jest populizm polityczny, który Mudde dostrzega w Europie po II wojnie światowej. Populizm polityczny jest jego zdaniem pewnym stylem uprawiania polityki. Holenderski badacz przywołał koncepcję demokracji

⁵¹ M. Canovan, *Populizm*, tłum. E. Klekot, w: *Populizm*, dz. cyt., s. 54.

⁵² Pojęcie establishmentu odnosi się do opisu pewnego typu warstwy społecznej w USA. Poprawniejszym socjologicznie określeniem jest elita (W. Mills, R. Dahl); określenie establishment niesie wyraźne konotacje ideologiczne.

⁵³ Zob. przypis 21 i rozważania o etymologii słowa populizm.

⁵⁴ C. Mudde, *W imię chłopów, robotników i narodu. Populizm w Europie Wschodniej*, dz. cyt., s. 296. Mudde powołuje się na analizy narodników A. Walickiego, uczestnika słynnej konferencji w 1967 r. o populizmie (jego artykuł w książce pokonferencyjnej nosił tytuł *Eastern Europe*).

plebiscytarne⁵⁵, dostrzegając odwołanie się politycznego populizmu do „ludu”, przy tym używa wyraźnie nacechowanego ideologicznie określenia *Volk*, wywodzącego się z romantyzmu politycznego za-fascynowanego ludowością (etnicznością)⁵⁶. Według badaczy faszyzmu (G.L. Mosse) ruch volkistowski był bezpośrednią inspiracją dla niemieckiego faszyzmu (w wersji narodowego socjalizmu⁵⁷). Mudde stawia znak równości między neoromantyczną ideą *Volk* a ideą ludu.

Analizując populizm polityczny, Mudde przywołuje także inny emblemat faszystowskiej retoryki: określenie *Stammtisch*⁵⁸, które jest charakterystyczne dla bawarskiego folkloru miejskiego – piwnic piwnych, jako miejsca narodzin niemieckiego faszyzmu. Mudde wyraźnie wskazuje na niebezpieczeństwo odrodzenia „piwnej” ideologii totalitarnej skrywanej za populistycznym parawanem⁵⁹. Jego zdaniem polityka uprawiana przy dużym kuflu piwa może z początkowej zabawy z łatwością przerodzić się w niebezpieczną bójkę, w majaczenie po rauszu. „Piwna” retoryka populistów jest pełna wulgaryzmów, potocznego języka, bliska jest gospody, a nie parlamentu. *Stammtisch* oznacza swojskość, kultywowanie lokalnej tradycji, ale też wykluczenie Innego.

Populizm polityczny w ujęciu Mudde’a jest nurtem mającym swoje źródła ideowe w faszystowskich rewolucjach okresu międzywojennego (autor nie stwierdza tego wprost, ale daje wyraźnie do zrozumienia poprzez opis i artefakty), w tych nurtach faszyzmu, które są związane z pierwszym etapem kształtowania się brunatnego ruchu, jeszcze podczas spotkań w bawarskich piwnicach⁶⁰.

⁵⁵ Koncepcja demokracji populistycznej, rozumianej w koncepcie demokracji plebiscytarnej pojawia się w: W. Kornhauser, *The Politics of Mass Society*, dz. cyt., s. 131.

⁵⁶ Analizę ruchów volkistowskich przeprowadził G.L. Mosse w ciągle aktualnej pracy *Kryzys ideologii niemieckiej. Rodowód intelektualny Trzeciej Rzeszy*, tłum. T. Evert, Czytelnik, Warszawa 1972.

⁵⁷ W artykule używam ogólnego określenia faszyzm, bliskiego interpretacji S.M. Lipseta.

⁵⁸ W języku niemieckim *stammtisch* oznacza stolik dla stałych bywalców. W politycznym odczytaniu wyrażenie to oznacza stolik dla swoich.

⁵⁹ C. Mudde, *Populist Radical Right Parties in Europe*, Cambridge University Press, Cambridge 2007.

⁶⁰ Genezę ruchu narodowo-socjalistycznego w interesującym nas ujęciu przedstawia M. Maciejewski, *Od piwiarnianego klubu do organizacji wywrotowej. Nazizm w latach 1919–1924*, Adam Marszałek, Toruń 2005.

Odwoływanie się politycznych populistów „do niepodzielnego ludu współgra – jego zdaniem – z wiarą nacjonalistów w «naród»”⁶¹. Lud i naród są często ujmowane przez populistów jako jedno, „wymienne” pojęcie, szczególnie gdy podejmują krytykę elit. Antynarodowej elicie przeciwstawiany jest wówczas „narodowy lud”. Pojęcie naród-lud nie jest tautologią, ale opisem ludu poprzez wartości wypływające z określonej etniczności. Lud populistycznie rozumiany jest w mojej ocenie próbą regeneracji pojęcia narodu, poprzez odrzucenie nacjonalistycznego dyskursu wywołującego skojarzenia z faszyzmem. Populiści przywołują postulat panowania woli ludu, głoszą postulat o moralnym i politycznym posłannictwie ludu.

Nie stosuję określenia prawica, wyraźnie nadużywanego w analizach politologicznych i publicystycznych wypowiedziach, które jest etykietą polityczną formułowaną na poziomie retoryki politycznej (propagandy), a nie ideą. Populizm, bez względu na odcień polityczny, jest w mojej ocenie politycznie radykalny, pojawia się w czasie kryzysu (syndrom polityczny) i korzysta z radykalnej retoryki. Populistyczna retoryka jest według mnie typem retoryki wyborczej, a nie ideowym przesłaniem⁶².

W mojej ocenie, którą kilkakrotnie formułowałem, populizm polityczny jest uczuciowym powrotem do ideałów rewolucji francuskiej 1789 roku. Populizm ponawia pytanie o współczesną zasadność republiki sankiulotów⁶³, która w swej ideologii nawiązywała bezpośrednio do starożytnej republiki rzymskiej. Gracchus Babuef wyraźnie nawiązywał do republikańskiej tradycji rzymskiej (bracia Grakchowie), do pewnego sposobu uprawiania polityki. Dyskusja o tzw. kostiumie I republiki francuskiej jest pytaniem o możliwość stosowania przemocy w polityce. Rewolucja francuska i jej ideowi ojcowie (m.in. Rousseau) jest moim zdaniem początkiem populistycznej tradycji we współczesności, co szerzej uzasadniałem w prezentacji dziejów populizmu. Warto zwrócić uwagę na hasło

⁶¹ C. Mudde, *W imię chłopów, robotników i narodu. Populizm w Europie Wschodniej*, dz. cyt., s. 297 (podkreślenie C.M.).

⁶² Szersze uzasadnienie przedstawiłem w niniejszej książce (zob. rozdział: M. Nieć, „Retoryka spotów telewizyjnych w wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2014 r. w Polsce”).

⁶³ J.L. Talmon, *Źródła demokracji totalitarnej*, tłum. A. Ehrlich, Universitas, Kraków 2015.

rewolucji 1789 roku: równość, braterstwo i wolność (dla trzeciego stanu, tj. ludu-narodu). Powyższe wartości formułują populistyczny projekt polityczny.

Nie podzielam poglądu, jakoby populizm opierał się na „cienkim rdzeniu ideologicznym” (*thin-centered ideology*)⁶⁴. Wyrażenie „cienki rdzeń ideologiczny” stało się niemal emblematem dyskusji naukowej o populizmie. Do „cienkiego rdzenia” populizmu hollenderski badacz zalicza: lud (*the people*), elitę (jako kontrapunkt dla ludu) i wolę powszechną (*the general will*). Populizm odwołuje się do dziedzictwa rewolucji francuskiej ocenianej z perspektywy roku 1804 (I cesarstwo), 1830 (monarchia konstytucyjna) i przede wszystkim z perspektywy roku 1851, „zdradzonej” rewolucji (II cesarstwo). Populizm odczytuje równość, wolność i braterstwo z punktu widzenia romantycznego dziedzictwa walki o „młodą Europę” Giuseppe Mazziniego czy Joachima Lelewela. Populizm pojawia się jako bunt, dlatego odwołuje się do moralnych podstaw polityki (*nota bene* tak samo, jak populistycznie zorientowani radykalni demokraci ateńscy czy rzymscy plebejusze przywoływali moralne uzasadnienia). Mudde nie wskazuje powyższych odniesień, ponieważ odczytuje populizm poprzez działania polityczne, jako narzędzie prowadzenia polityki, a nie poprzez doktrynę, myśl polityczną, jako klasyczną refleksję o polityce i etyce, *iunctim* konieczne, jeśli przywołujemy dziedzictwo antyczne.

W ocenie Mudde’a populizm polityczny wyróżnia się ambivalentnym stosunkiem do polityki. Populizm uważa polityczny mechanizm negocjacji sporów i konfliktów za zło konieczne. Jednocześnie, co Mudde zauważa i podkreśla, polityczni populiści potrzebują polityki do przejęcia władzy, co wydaje się zbyt daleko idącym uproszczeniem w analizie polityki populistycznej. Władzę można przejąć w wyniku marszu na Rzym, albo rewolucji (francuski lipiec dwukrotnie, rosyjski luty i październik), bądź buntu i wojny (hiszpański lipiec). Polityka jest oparta na mechanizmie wycofania przemocy z przestrzeni publicznej, wszelkie kolejne etapy są już

⁶⁴ Co prawda osłabiana jest wymowa „cienkiego rdzenia ideologicznego” poprzez porównanie z rozbudowanymi koncepcjami liberalnymi, socjalistycznymi, jednak nie zmienia to mojego krytycyzmu, por. M. Elchardus, B. Spruyt, *Populism, persistent republicanism and declinism: an empirical analysis of populism as a thin ideology*, dz. cyt.

konsekwencją (np. idea dobra wspólnego jako legitymizacja porozumienia, umowy).

Mudde dostrzega także obronę suwerenności polityki przez politycznych populistów, co uważa za sprzeczne z ich antypolitycznymi poglądami. Jego zdaniem polityczni populiści są zwolennikami demokracji bezpośredniej (Rousseau⁶⁵), która najlepiej wyraża wolę większości, tj. wolę ludu. W moim przekonaniu populiści z taktycznych powodów wyolbrzymiają istniejące problemy, skupiają się na wywołaniu emocji i resentymentów, mobilizują ludzkie urazy. Powyższa taktyka tzw. przerastania i wywoływania sytuacji rewolucyjnej była w początkach XX wieku charakterystyczna dla totalitarnych ruchów politycznych. Współcześnie została przejęta przez radykalne partie polityczne, w tym populistyczne.

Populistyczna krytyka liberalnej demokracji ma swoje źródła ideowe w konserwatywnej myśli politycznej (C. Schmitt⁶⁶), spierającej się z liberalizmem jako nurtem obrony demokracji reprezentatywnej. Populiści nie wnoszą nowych treści do krytyki, ale w mojej ocenie formułują nowy sposób prowadzenia sporów. Retoryka populistyczna jest charakterystyczna dla rewolucyjnej retoryki, bądź retoryki czasu wyborów postrzeganej jako spektakl, lecz nie teatralny, tylko widowisko rozrywkowe.

Mudde, co prawda tylko w przypisie⁶⁷, wskazuje na słabość organizacyjną partii populistycznych. Brak silnej struktury organizacyjnej jest dla niego dowodem słabości partii populistycznych, a nie zamierzeniem, oddaje on stan poparcia dla ugrupowań populistycznych. O ile wcześniejsze ruchy populistyczne (prawdopodobnie populizm agrarny i populizm gospodarczy Ameryki Łacińskiej I fazy⁶⁸) rzeczywiście działały poza partyjnymi ramami lub

⁶⁵ J.J. Rousseau, *O umowie społecznej*, tłum. M. Starzewski, De Agostini, Warszawa 2002, literatura dotycząca demokracji bezpośredniej jest przeogromna, odsyłam do prac G. Sartoriego i D. Helda i tam znajdującej się literatury przedmiotu, a także do prac polskich naukowców M. Króla, P. Śpiewaka.

⁶⁶ Carl Schmitt, *Wyzwanie polityczności*, red. Ch. Mouffe, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2011.

⁶⁷ C. Mudde, *W imię chłopów, robotników i narodu. Populizm w Europie Wschodniej*, w: *Demokracja w obliczu populizmu*, dz. cyt., s. 296–267, przyp. 2.

⁶⁸ Mudde nie podaje nazw ruchów, jedynie przywołuje dwie prace: P. Taggart, *Populizm i patologie polityki przedstawicielskiej*, [w:] *Demokracja w obliczu populizmu*, dz. cyt., oraz K. Weyland, *Neoliberalny populizm w Ameryce Łacińskiej i Europie Wschodniej*, tłum. Ł. Gruszczyński, w: *Populizm*, dz. cyt., s. 216–253.

w ramach partii spersonalizowanych o luźnej strukturze organizacyjnej, o tyle współczesny populizm (Mudde odnosi rozważania do populizmu politycznego) jest słaby organizacyjnie i nie potrafi zbudować silnego politycznie środowiska. Powyższy pogląd musimy unieważnić, nie krytykując Mudde'a za brak zdolności profetycznych, jeśli spojrzymy na Węgry, Polskę, Francję, Austrię⁶⁹.

Trzecim typem czystym populizmu jest populizm gospodarczy, który po raz pierwszy pojawił się w Ameryce Łacińskiej w latach 20. XX wieku. Przedstawicielem pierwszego okresu tego typu populizmu jest Juan Peron⁷⁰. Druga fala populizmu gospodarczego, którą określa populizmem neoliberalnym, pojawiła się w Ameryce Łacińskiej w latach 90. XX wieku (wymienia on jako przedstawicieli Alberto Fujimoro, Carlosa Menema), zaś trzecia fala rozpoczęła się w 1998 roku (jej reprezentantami są Hugo Chavez i Evo Morales). Powyższy nurt populizmu wywodzi się z europejskiej tradycji narodników⁷¹. Ta część rozważań Mudde'a jest najsłabsza, nawet jeśli przyjmiemy za zasadną dokonaną periodyzację populizmu gospodarczego w Ameryce Łacińskiej, to raczej mamy spis aktywności politycznej poszczególnych osobowości, którzy z sukcesem sięgnęli po retorykę populistyczną w poszukiwaniu poparcia. W mojej ocenie, określenie populizm neoliberalny wymyka się klasyfikacji⁷², przypisałbym go raczej do populizmu politycznego (na obecnym etapie badań traktuję powyższe uwagi jako supozycje wymagające poszerzonego uzasadnienia)⁷³.

Do trzeciej fali populizmu gospodarczego Mudde przypisuje także populistyczne partie z Europy pokomunistycznej. Badacz używa określenia ideologicznie nacechowanego: „z Europy Wschodniej”, odnosząc wschód do tzw. bloku wschodniego, do

⁶⁹ M. Kokot, *Widmo krąży nad Europą*, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 125(8157), 31.05–1.06, s. 24–25.

⁷⁰ „Represented paradigmatically by Juan Peron”, J. Abromeit, *A Critical Review of Recent Literature on Populism*, dz. cyt., s. 181.

⁷¹ Podobnie: R. Kaltwasser, S.M. van Hauwaert, *The populist citizen: empirical evidence from Europe and Latin America*, dz. cyt.

⁷² Stosunek liberalizmu do populizmu przedstawia W.H. Riker, *Liberalizm przeciw populizmowi*, [w:] *Populizm*, red. O. Wysocka, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010, s. 266–79.

⁷³ Podzielał w ogólnym zarysie pogląd J.-W. Müller, *Co to jest populizm?*, dz. cyt., s. 25–26.

przeszłości komunistycznej⁷⁴. Populizm jawi się zatem jako resentyment po totalitarnej przeszłości, jest dla holenderskiego badacza totalitarnym rudymeniem ideologicznym. Tak zarysowana teza pozwala z jednej strony formułować obawy, wykazywać zagrożenia i jednocześnie nie lekceważyć populizmu. Z drugiej strony, paradoksalnie pozwala bagatelizować populizm jako niechcianą, lecz otrzymaną po totalitaryzmie przeszłość, która przeminie. Podejście badawcze wyszukiwania śladów totalitarnej przeszłości w teraźniejszości politycznej jest charakterystyczne dla ujęcia doktrynalnego, a nie ideologicznego. Pierwsza fraza tytułu artykułu Mudde'a *W imię chłopów, robotników i narodu. Populizm w Europie Wschodniej* wyraźnie nawiązuje do retoryki komunistycznej, czyniąc populizm spadkobiercą ideowym totalitarnego komunizmu.

Nie zgadzam się z holenderskim badaczem, który zagospodarowanie elektoratu pokomunistycznego, często porzuconego przez aparaty partyjne Europy Wschodniej, przypisuje do resentymetu totalitarnego. Ponadto pojawia się pytanie, jak należy rozumieć zagospodarowanie elektoratu pokomunistycznego: czy jako przejście osób „bez przeszłości” (aspekt polityczny), czy osób „bez poglądów” (aspekt doktrynalny), a może oznacza artykułowanie roszczeń „pracującego ludu” (aspekt socjotechniczny)⁷⁵. W mojej ocenie na refleksję teoretyczną Mudde'a ma wpływ populizm austriacki (Wolnościowa Partia Austrii za czasów przywództwa J. Haidera) i populistyczna Partia Wolności (z Holandii), które wyraźnie dążyły do zmiany oceny nazistowskiej przeszłości własnych krajów (szczególnie aktywny w tym względzie w początkach XXI w. był Jörg Haider). Uzasadnione obawy przed rehabilitacją „brunatnej” Europą mogły powodować poszukiwanie przez Mudde'a śladów przeszłości populizmu w faszyzmie i nasuwać zbyt łatwe skojarzenia. Nie formułuję powyższych ocen w celu rehabilitacji populizmu austriackiego czy niderlandzkiego, lecz w imię rzetelności badań.

⁷⁴ Pojęcie bloku wschodniego doktrynalnie nie zostało nigdy zdefiniowane przez żadną ze stron, natomiast funkcjonuje w publicystyce, geopolityce i w analizach think thanków.

⁷⁵ Traktuję esej J. Dzworczyk, *Populistyczne tendencje w społeczeństwie postsocjalistycznym (na przykładzie Polski)*, Adam Marszałek, Toruń 2000, jako filologiczny wariant resentymetu posttotalitarnego. Społeczeństwo postsocjalistyczne jest w mojej ocenie inną próbą konceptualizacji zjawiska postkomunizmu. Zob. J. Staniszki, *Postkomunizm: próba opisu*, Słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2005.

Co charakteryzuje populizm gospodarczy? Zdaniem badaczy populizm gospodarczy jest ponadklasowym ruchem politycznym opartym na charyzmatycznym przywództwie, prowadzącym reformistyczną, a nie rewolucyjną politykę⁷⁶. O ile populizm gospodarczy Ameryki Łacińskiej można tak definiować, to już w odniesieniu do Europy Wschodniej powyższa definicja niesie określone słabości w ocenie holenderskiego badacza. Kraje Europy Wschodniej uległy a-klasacji⁷⁷, a kategoria charyzmatyczne przywództwo jest zdaniem Mudde'a analitycznie dyskusyjna⁷⁸. Proponuje on, aby populizm gospodarczy definiować poprzez czynniki ekonomiczne. Populizm gospodarczy jest ideą trzeciej drogi między kapitalizmem a socjalizmem, opartą na aktywnej roli państwa w gospodarce, protekcyjnym gospodarczym, realizującym politykę państwa opiekuńczego oraz na paternalizmie politycznym i społecznym.

Określenia „ponadklasowy ruch polityczny” nie możemy traktować jako kategorii analitycznej, ale jako kategorię ideologiczną. W mojej ocenie jest on południowoamerykańskim określeniem wspólnoty. Określenie, że coś jest ponad- (np. ponadklasowe), jest ideologiczną propozycją prowadzenia polityki równych odstępów, niefaworyzowania jakiejś klasy, co wydaje się w przypadku populizmu, odwołującego się do idei trzeciego stanu, bardzo dyskusyjne i fałszywe politycznie. Z kolei kategoria charyzmatycznego przywództwa jest stosowaną w naukach o polityce kategorią analityczną⁷⁹. Raczej mamy do czynienia z próbą zakreslenia własnej

⁷⁶ C. Mudde, *W imię chłopów, robotników i narodu. Populizm w Europie Wschodniej*, w: *Demokracja w obliczu populizmu*, dz. cyt., s. 298.

⁷⁷ Mudde używa pojęcia „de-klasacji” zapisanego w cudzysłowie i z myślnikiem, prawdopodobnie by nie nasuwać skojarzeń z deklasacją rozumianą jako polityczną i ekonomiczną utratą znaczenia, które nie oddaje jego intencji. W artykule proponuję określenie „a-klasacja” z myślnikiem, w znaczeniu bezklasowości, o której pisał Mudde. Pogląd Mudde'a o bezklasowości populizmu odrzucam.

⁷⁸ W książce *Populism. A very short introduction* Mudde wskazuje na charyzmatyczne przywództwo jako jeden z typów mobilizacji politycznej, obok ruchu oddolnego i różnorodnych działań inspirowanych przez partię polityczną, J. Abromeit, *A Critical Review of Recent Literature on Populism*, dz. cyt., s. 181.

⁷⁹ M. Weber sformułował teorię panowania, w której podjął rozważania o charyzmatycznym panowaniu i przywództwie – M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, tłum. D. Lachowska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, rozdz. IV i IX.

propozycji teoretycznej przez Mudde'a w kontrze do istniejącego dorobku teoretycznego.

Podsumowując, Mudde proponuje ciekawą propozycję opisu populizmu jako resentymentu pototalitarnego w Europie⁸⁰, w pierw w Europie Zachodniej (populizm polityczny), następnie w Europie Wschodniej (populizm gospodarczy). W mojej ocenie odnosi się ona do pojawiania się syndromu populistycznego (patologicznej normalności – wyrażenie Mudde'a) w Europie, Stanach Zjednoczonych. Zasługą Mudde'a jest doprecyzowanie podziału populizmu i wyróżnienie trzech typów czystych. Słabością holenderskiego badacza jest opisanie Europy Wschodniej poprzez populizm gospodarczy Ameryki Łacińskiej, co podważa jednolite ujęcie cywilizacyjne, określane zachodnim. Przywołanie Ameryki Łacińskiej ponownie stawia więc pytanie o zjawisko populizmu, jego genezę. Mudde skrupulatnie inwentaryzuje stan posiadania populizmu, tworząc miejsce na nową propozycję.

⁸⁰ C. Mudde, *Populistyczny Zeitgeist*, tłum. D. Kuczyńska-Szymala, w: *Populizm*, red. O. Wysocka, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010, s. 338–367. W polskiej literaturze najbliższy ujęciu populizmu jako pototalitarnego resentymentu jest H. Izdebski, *Doktryny polityczno-prawne. Fundamenty współczesnych państw*, dz. cyt., s. 32–34.

Mateusz Nieć

Rozdział 2

ROBERTA ALANA DAHLA PRZESTROGI DLA DEMOKRACJI. POPULISTYCZNY KONTEKST

Przedmiotem rozważań są dokonania naukowe Roberta Alana Dahla (1915–2014), jednego z twórców politologii¹ amerykańskiej, badacza, którego książki tworzą kanon klasyki współczesnej nauki, a na pewno przynależą do klasyki nauki anglosaskiej². Dahl dożył blisko stu lat, pracując naukowo prawie do końca swoich dni, podejmując zagadnienia teorii demokracji i metodologii nauk o polityce. Amerykański uczony bezpośrednio nie podejmował zagadnienia populizmu, jako wydzielonego teoretycznie i analitycznie zagadnienia³, chociaż tematyka populizmu rozumianego jako populistyczna

¹ Wyrażenie politologia jest charakterystyczne dla badaczy z Niderlandów, w polskim dyskursie politologicznym, politologia jest kierunkiem studiów, nie nauką, zob. K. Wojtaszczyk, *Granice nauki o polityce, jako dyscypliny naukowej*, „Politeja” 2015, nr 36 (nr specjalny, *Odsłony polityki. III Ogólnopolski Kongres Politologii*, Kraków, 22–24 września 2015), s. 51–63, podobny pogląd formułuje B. Szlachta. Autor artykułu jest mniej rygorystyczny, dopuszcza powyższą formę w uzasadnionych przypadkach, np. rozważania o klasycznej nauce o polityce.

² Według badań L. Porębskiego R. Dahl należał w latach 1945–1976 do czołowej „piątki” politologów amerykańskich (wg cytowanych prac) którzy wywarli największy wpływ na rozwój nauk o polityce, *Między przemocą a godnością. Teoria polityczna Harolda H. Lasswella*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2007, s. 260, tabela nr 6.

³ Od końca lat 50. XX w. R. Dahl podejmuje zagadnienie populizmu w dyskusji z Ch.W. Millsem, *Elita władzy*, tłum. I. Rafalski, KiW, Warszawa 1961. Po konferencji londyńskiej z 1967 r. pojęcie populizmu znalazło stałe miejsce w dyskursie naukowym, znajdując swe odbicie także u Dahla.

demokracja⁴ była przedmiotem jego studiów i przyczynków (o niektórych wspominał w tekście). Jego wizja świata opartego na rozwiązaniach z początku XX wieku, szczególnie w rolnictwie, również wpisuje się w populistyczny dyskurs konserwatywnego anachronizmu. Jego wizja rolnictwa i drobnej wytwórczości była krytykowana w środowisku naukowym, a on sam spotkał się z licznymi nieprzyjawnymi uwagami. W 2016 roku na konferencji poświęconej demokracji amerykańskiej moje wystąpienie o Dahlu⁵ stało się pretekstem dla amerykańskich uczestników konferencji do dosyć ostrej krytyki jego poglądów politycznych, które były określane jako anachroniczne⁶. Niniejszy tekst jest przyczynkiem do biografii intelektualnej uczonego w populistycznym kontekście.

Dahl podejmuje wyobrażenie „zwykłego człowieka” o demokracji, władzy, establishmencie, polityce. Amerykański politolog jest obecny w dyskursie o populizmie, ale nie bezpośrednio, tylko pośrednio, w problematyce podejmowanej przez populizm. Poniżej prezentuję populistyczny kontekst jego twórczości naukowej. Przywołując pojęcie kontekstu w akcie komunikowania w rozumieniu Romana Jakobsona (funkcja przedstawieniowa⁷) i późniejszych badaczy komunikowania, Dahl sytuuje się w kontekście stałym i lokalnym populizmu, poszerza semantykę dyskursu i wpływa na analizę populizmu, jest częścią dyskursu intelektualnego o populizmie.

Dla mnie i mojego pokolenia Dahl był jednym z intelektualnych przewodników, szczególnie po podniesieniu „żelaznej kurtyny”. Pisząc o nim, spłacam dług intelektualny, jaki zaciągnąłem u progu kariery akademickiej w demokratycznym państwie.

⁴ M. Canovan, *Populizm*, tłum. E. Klekot, w: *Populizm*, red. O. Wysocka, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010, s. 62.

⁵ Na konferencji zaprezentowałem wystąpienie *Roberta Dahla przestrogi dla demokracji*, niniejszy artykuł jest zmienioną i rozszerzoną wersją wystąpienia (wystąpienie nie zostało opublikowane).

⁶ Konferencja *Amerykańska filozofia polityczna – zagrożenia demokracji*, Uniwersytet Wrocławski, Zakład Filozofii Społecznej i Polityki WNS i Stowarzyszenie Badaczy Popkultury i Edukacji Popkulturowej „Trickster”, Wrocław, 24–25 VI 2016 r.

⁷ W ocenie R. Jakobsona, aby komunikat był efektywny, musi być zastosowany do kontekstu, w jakim znajduje się nadawca i odbiorca (funkcja ekspresywna i impresywna), musi więc oznaczać coś uchwytnego dla odbiorcy.

O pojęciu populizmu w latach 50. i 60. XX wieku

Dahl przyjmował rozumienie populizmu za Peterem Wilesem, który opisywał populizm w rejestrze moralności i świadomości społecznej (współcześnie powiemy: wyobrażenia społecznego). Zdaniem Wilesa, populizmem jest każdy system przekonań lub ruch oparty „na takiej oto głównej przesłance: *cnota przysługuje prostemu ludowi, będącemu w przeważającej większości oraz jego zbiorowej tradycji*”; jednocześnie cnota (którą Wiles ujmuje w klasycznym rozumieniu rzymskiej *virtus*) „stała się przyczyną pewnego syndromu politycznego, który odznacza się zadziwiającą trwałością, choć miewa silniejszy lub słabszy odcień”⁸. Populizm jest zatem pewnego typu wyobrażeniem społecznym o rzeczywistości politycznej (ekonomii politycznej) ujawniającym się w okresie zmiany lub kryzysu społecznego. Wiles jest ekonomistą i sowietologiem, znanym głównie z prac analitycznych systemu komunistycznego⁹. Prawdopodobnie dlatego jego określenie populizmu jako syndromu politycznego jest z jednej strony poprawne analitycznie, mimo przywołania dosyć nietypowego jak na ekonomistę aparatu pojęciowego, lecz z drugiej strony jest niezwykle pojemne i płynne¹⁰. Podziela ocenę Margaret Canovan, która w zakończeniu swojej książki o populizmie w 2000 roku pisała: „Jedno jest pewne, jeżeli nie istniałoby pojęcie populizmu, to nie wymyśliłby go żaden badacz społeczny (chyba że przypadkiem) – jest ono zbyt wieloznaczne”¹¹. Badaczka wymieniła siedem typów definicji populizmu, tylko odnoszących się do politycznej perspektywy, zaś Cas Mudde w pracy powstałej zaledwie siedem lat później wyliczył aż 27 typów (jego analizy przedstawiłem w poprzednim rozdziale pt. „Dzieje populizmu i modele jego interpretacji”). Canovan opublikowała swoją książkę 30 lat po słynnej konferencji w Wielkiej

⁸ P. Wiles, *Syndrom, nie doktryna: kilka podstawowych tez o populizmie*, tłum. K. Lossman, w: *Populizm*, red. O. Wysocka, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010, s. 25 (podkreśl. P.W.).

⁹ Książka Wilesa *The Political Economy of Communism* jest uważana za klasyczną pracę o komunistycznej gospodarce i szerzej bazie ekonomicznej komunizmu, by przywołać charakterystyczne dla leninowskiego marksizmu określenie.

¹⁰ P. Wiles, *Syndrom, nie doktryna: kilka podstawowych tez o populizmie*, dz. cyt. (*Populism. Its Meaning and National Characteristics*, red. Gh. Ionesco, E. Gellner, Weidenfeld and Nicolson, London 1970). W niniejszym tekście korzystałem z polskiego tłumaczenia K. Lossman (zob. przyp. 8).

¹¹ M. Canovan, *Populizm*, dz. cyt., s. 75.

Brytanii, zorganizowanej przez London School of Economics. Z kolei Wiles przywołał znane ustalenie Edwarda Shilsa, jednego z pionierów badań nad populizmem, który w książce pod wymownym tytułem *Torment of Secrecy: The Background and Consequences of American Security Policies* (1956) określił po raz pierwszy populizm jako syndrom czasu – heglowski *Zeitgeist*¹².

Dla Shilsa syndrom ten (rozumiany jako tytułowa udręka tajemnicy) odnosił się przede wszystkim do epoki McCarthy'ego w Stanach Zjednoczonych (książka ukazała się w londyńskim wydawnictwie William Heinemann, co nie było przypadkowe). Amerykański badacz pisał:

[populizm] istnieje wszędzie tam, gdzie panuje ideologia niechęci ludu wobec porządku narzuconego społeczeństwu przez klasę rządzącą o długiej tradycji, klasę, która rzekomo ma monopol na władzę, własność, wychowanie i kulturę¹³

oraz dopowiadał (kluczowy fragment dla etycznej analizy populizmu):

Populizm jest zabarwiony przekonaniem, że lud jest nie tylko równy rządzącym, lecz właściwie lepszy od rządzących, a także lepszy od warstw związanych z władzą, czyli miejskiej klasy średniej¹⁴.

Amerykański badacz uznaje populizm za rodzaj postępowego radykalizmu wiejskiego i przeciwstawia go populizmowi o zabarwieniu totalitarnym: bolszewickim i nazistowskim. Używa niedookreślonego wyrażenia wątki populistyczne w totalitaryzmie i do tego typu wątków zalicza gloryfikację ludu, mas. Populizm jawi się dla Shilsa jako część tradycji amerykańskiej, którą dostrzega w głoszeniu mitu południa, mitu pionierów¹⁵, chociaż pojęcia mitu, wówczas związanego z badaniami etnograficznymi i antropologicznym dyskursem,

¹² Pojęcie *Zeitgeist* odsyła badaczy do analizy populizmu jako syndromu politycznego.

¹³ E. Shils, *Udręka tajemnicy: populizm*, w: *Populizm*, dz. cyt., s. 47.

¹⁴ Tamże. 60 lat później podobne oceny formułuje J.-W. Müller: „populizm to szczególny rodzaj moralizującej wyobraźni politycznej (J.-W. Müller, *Co to jest populizm?*, dz. cyt., s. 40).

¹⁵ Jednym z elementów podtrzymującym mit Południa i mit pionierów jest specyficznie amerykański gatunek filmowy – western, który ukazuje walkę farmerów z wielkimi właścicielami ziemi lub budowniczymi kolei.

nie używa. Dyskusję o populizmie Shils wpisuje w dyskusję o samoświadomości narodowej Stanów Zjednoczonych. Europa w roku 1956 ponawia pytanie o jej totalitarne korzenie, prawicowe i lewicowe. Lutowe wydarzenia 1956 roku w ZSRR sprzyjają pytaniu o korzenie totalitaryzmu europejskiego, zaś Shils poprzez podjęcie problematyki populistycznej stawia pytanie o erę McCarthy'ego, sytuując republikańskiego senatora z Wisconsin w radykalnej tradycji wiejskiej, mającej swoje źródła w Partii Populistycznej i polityce Roberta M. La Follette'a seniora (1855–1925) zwanego „Fighting Bob”, George Williama Norrisa (1861–1944) (politycy wymienieni przez amerykańskiego badacza). Shils wprowadza populizm do dyskursu naukowego, formułując w dosyć ogólnym zarysie tezę o populizmie jako syndromie pototalitarnym lub poautorytarnym (makkartyzm).

Nieco inną interpretację syndromu politycznego przedstawił William Kornhauser w często wówczas cytowanej pracy *The Politics of Mass Society*. Populizm jest dla niego zjawiskiem politycznym związanym z pojawieniem się społeczeństwa masowego. Kornhauser wprowadza do dyskursu naukowego o populizmie pojęcie demokracji populistycznej, którą przeciwstawia demokracji liberalnej. Demokracja liberalna dąży do okiełznania emocji politycznych poprzez wprowadzenie ciał pośrednich (teza E. Burke), zaś demokracja populistyczna jest żywiołowa i nieograniczona¹⁶. Kornhauser analizuje społeczeństwo masowe w bliskim Dahlowi koncepcie społeczeństwa mas hiszpańskiego filozofa polityki Jose Ortegi y Gassetta (*Bunt mas*), Lebonowskim dyskursie o psychologii tłumu oraz w rozpowszechnionym w socjologii ujęciu Gabriela Tarde (*Opinia i tłum*). Kornhauser jest socjologiem polityki (jak Dahl, Semour Martin Lipset, Harold Lasswell, Shils), podejmuje temat populizmu wprost lub pośrednio, korzystając z podobnego zestawu lektur.

W 1967 roku, w epoce rewolty studenckiej i kształtowania się masowych utopii politycznych, pytanie o korzenie populizmu podjął w szerszym aspekcie Wiles, organizując słynne seminarium w London School of Economics. Obawa przed buntującymi się masami, mimo poprawy ich położenia społecznego i gospodarczego¹⁷, to intrygująca kwestia, na którą współczesna teoria polityki powinna jego

¹⁶ W. Kornhauser, *The Politics of Mass Society*, dz. cyt., s. 131.

¹⁷ W latach 50. i 60. XX w. mamy do czynienia z boomem gospodarczym na Zachodzie; zob. T. Judt, *Powojnie. Historia Europy od roku 1945*, tłum. R. Bartoń, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2013.

zdaniem znaleźć odpowiedź. Wiles ponawia pytanie o wyobrażenie demokracji, zadaje pytanie o syndrom populizmu, oraz o poczucie wyższości moralnej ludu mimo jego niskiego położenia w stratyfikacji społecznej, lichego materialnie. Z dużym rezonansem spotkało się wystąpienie młodego badacza z Polski, przedstawiciela warszawskiej szkoły historii idei Andrzeja Walickiego o narodnikach¹⁸. Narodnicy są postrzegani jako współtwórcy, obok Partii Populistycznej (People's Party), populistycznej idei; można wyprowadzić paralele między narodnikami a hippisami (nurtem studenckim). Od końca lat 30. XX wieku zagadnienie utopii za sprawą rozważań Karla Mannheima¹⁹ na trwale zdomowało się w naukach społecznych i jest kontynuowane w refleksji społecznej o populizmie.

Tego typu wyobrażenie polityczne staje się także przedmiotem poszukiwań Dahla, który poszukuje idei demokracji jako jedności równych (o tym piszę poniżej). Wiles odkrywa syndrom populistyczny, który staje się inspiracją dla badaczy nauk humanistycznych i społecznych (teoretyków polityki, filozofów społecznych, socjologów i historyków idei, antropologów), natomiast Dahl we współczesności ponownie odkrywa ideę demokracji bezpośredniej w kontrze do populizmu, nadając jej nazwę odwołującą się do dziedzictwa klasycznego – *poli-archia*²⁰ (władza rozłożona w różnych segmentach i instytucjach społeczeństwa). W idei poliarchii Dahl łączy ideę demokracji ateńskiej z ideami Ojców założycieli Stanów Zjednoczonych, odkrywa klasyczne dziedzictwo republiki. Badacz jest bliższy w poliarchii idei demokracji populistycznej (negocjacji emocji i wartości) niż demokracji liberalnej (dysponowaniem publicznym rozumem lokowanym w instytucjach). Różnicą jest podkreślony w tytule książki *Polyarchy. Participation and Opposition*²¹ stosunek do idei opozycji, jako instytucji mającej swoje źródło w klasycznym ujęciu polityki, gdy populizm opowiada się za moralnym prawem do buntu. Dahl powraca do sporu J.-J. Rousseau

¹⁸ Artykuł A. Walickiego, zatytułowany *Eastern Europe*, ukazał się w książce pokonferencyjnej.

¹⁹ K. Mannheim, *Ideologia i utopia*, tłum. J. Miziński, Test, Lublin 1992.

²⁰ Od gr. słowa *arche*, władza, ale i początek; ten posiada władzę, który inicjuje. Władza jest narzucaniem woli. Zapis *poli-archia* jest celowy, wskazujący na różne źródła władzy.

²¹ R.A. Dahl, *Polyarchy. Participation and Opposition*, Yale University Press, New Haven–London 1971.

z Edmundem Burke, a *de facto* do sporu obywatela z politykiem w początkach demokracji – unieważnia (lub totalizuje) instytucję opozycji, wpisując ją w ideę poliarchii, partycypację wielu aktorów we władzy. Dahl formułuje tezę o wszechobecności polityki – dodajmy, w każdym systemie, co jest rewizją podejścia klasycznego. W jego ocenie „polityka jest po prostu wywieraniem wpływu”²².

Syndrom populistyczny, rozumiany jako ludowa wyobraźnia o demokracji, staje się od lat 50. XX wieku przedmiotem studiów Dahla, chociaż nie używa (i tym samym nie nadużywa) określenia populizm. Dla autora *Polyarchy* populistyczna tradycja jest częścią dziedzictwa amerykańskiego, mitu białego farmera i pielgrzyma. Mitu, który jest kształtowany we współczesności m.in. przez typowo amerykański gatunek filmowy – western, np. „W samo południe” (ang. tytuł „High Noon”) z 1952 roku, w reżyserii Freda Zinnemanna, z niezapomnianą muzyką Dimitri Tiomkina, wspianymi rolami Gary Coopera i Grace Kelly. W filmie formowany jest klasyczny populistyczny mit „zwykłego człowieka” (przedstawioną siedmiominutową debatę polityczną można przypisać do dyskursu populistycznego). Kościół odsyła widza jednoznacznie do rejestru moralności w ocenie polityki, sytuje zagadnienia polityczne w klasycznej opozycji dobro *vs* zło. Zinnemann ukazuje miałość debaty populistycznej, pokazuje emocje uczestników sporu – debata nie przynosi rozstrzygnięcia. Reżyser wpisuje debatę w zimnowojenny wątek lęku i strachu (nie analizuję filmu, przedstawiam jedynie jego tematykę).

Nie bez powodu przywołałem obraz „W samo południe”, który buduje mitotwórcze wyobrażenie również współczesnych Polaków²³, oddaje triumf „zwykłego człowieka”, definiowanego w populistycznym dyskursie i buduje obraz „człowieka z żelaza” – mit założycielski nie tylko III RP, ale i wysnionej przez prawicową „młodzież” IV RP. Mit „człowieka z żelaza” wpisany jest w polską tradycję rycerską: obrona Zbaraża, Częstochowy, Westerplatte, Powstanie Warszawskie (ujęte w mitycznej wyobraźni jako moralne zwycięstwo), Monte Casino i Stocznia Gdańska „bez imienia” w 1980 roku.

²² R.A. Dahl, B. Stinebrickner, *Współczesna analiza polityczna*, tłum. P. Kazmierczak, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2007, s. 46.

²³ Plakat z filmu „W samo południe” stał się ikonicznym obrazem wyborów 4 czerwca 1989 r., na plakacie pojawia się karta do głosowania zamiast rewolweru.

Populizm łatwo ulega mitologizacji w kulturze, formowane są mitemy²⁴ wyobraźni ludowej. Populizm jest syndromem opisanym (nie nazwanym) w pracach Rousseau, w jego analizie utraconej niewinności rodzaju ludzkiego i wspólnoty²⁵. Populizm jest obrazem, który pojawia się wraz z republiką ubraną w kostium demokracji²⁶. Populizm jest pytaniem o ideę demokracji, a właściwie o wyobrażenie demokracji przez „zwykłego człowieka”, bez ograniczeń ciał pośrednich. Lud uzyskuje dostęp do „czystej” władzy.

Nie tylko w westernie odnajdziemy amerykański mit populistyczny. W filmach Franka Capry również możemy dostrzec mitemy populistyczne („Pan Smith jedzie do Waszyngtonu”, 1939), jak też w prawie każdym filmie sensacyjnym, thrillerze czy przygodowym amerykańskiej produkcji, w którym mamy do czynienia z mitologizacją „zwykłego człowieka”. Nie przywołując kolejnych artystycznych obrazów populizmu²⁷, możemy skonstatować dosyć powszechną obecność mitologii populistycznej we współczesnej kulturze²⁸.

Przyczynek do biografii intelektualnej Roberta A. Dahla

Dahl jest niewątpliwie konsekwentnym i życzliwym krytykiem demokracji przedstawicielskiej od pierwszej swojej znaczącej pracy *A Preface to Democratic Theory* (1956), w której przywołał Platońską

²⁴ Mitem jest jednostką badawczą wątku mitycznego w tekstach kultury.

²⁵ J. Starobiński, *Jean-Jacques Rousseau. Przejrzystość i przeszkoda oraz siedem esejów o Rousseau*, tłum. J. Wojcieszak, Wydawnictwo KR, Warszawa 2000; S. Wróbel, *Filozof i terytorium. Polityka idei w myśli Leszka Kołakowskiego, Bronisława Baczki, Krzysztofa Pomiana i Marka Siemka*, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 2016 (eseje o Baczce i Pomianie oraz klasyczne prace: J. Lemaitre, A. Peretiatkowicz, P. de Man, B. Baczko).

²⁶ M. Nieć, *Archeologia polityki i komunikowania. Peregrynacje*, Wydawnictwo Naukowe AIK, Kraków 2019, s. 119–155.

²⁷ Artystycznym obrazom populizmu poświęciłem kilka tekstów, m.in. analizując film J. Kawalerowicza „Faraon”; zob. M. Nieć, *Dyskurs o polityce w „Juliuszu Cezarze” Williama Szekspira*, w: *Ślady Szekspira. Jego dzieło w literaturze i teatrze*, red. M. Stankiewicz-Kopeć, K. Zabawa, Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum w Krakowie, Kraków 2018, s. 249–274, tegoż, *Mitologia polityczna wczesnych filmów Jerzego Kawalerowicza*, „Kultura i Społeczeństwo” 2019, nr 3, s. 171–201.

²⁸ Pojęcie mitologii politycznej zapożyczyłem z R. Barthesa koncepcji mitologii.

krytykę demokracji, podtrzymaną przez całą karierę naukową²⁹. Jest konsekwentnym propagatorem i rzecznikiem demokracji bezpośredniej, poszukuje w ideale demokracji bezpośredniej wizji dla współczesnej praktyki demokratycznej i konstytucji. W swojej refleksji naukowej podjął polemikę z Ojcami założycielami demokracji amerykańskiej, stał się też obrońcą ich myśli. Poniżej prezentuję kilka wątków jego biografii intelektualnej.

O nauce polityki

Celem empirycznie zorientowanych nauk o polityce jest dążenie do zrealizowania Weberowskiego postulatu obiektywności nauk społecznych, rozumianego we współczesnych badaniach politologicznych radykalnie, jako dążenie do „odwartościowania” nauk społecznych, poszukiwania poza wartościami znaczeń zjawisk i procesów polityki. Stanisław Ossowski używał określenia mniej radykalnego, które trwale zapisało się w historii nauki polskiej, o tzw. obiektywności nauk społecznych. W postulatcie badań ilościowych, które są wspomagane jakościowym podejściem³⁰, będąc swoistym pomostem do wypracowania bardziej złożonych idei badań ilościowych, zawarta jest nie tylko metodologiczna dyrektywa – można dostrzec także dialektyczne podejście oraz ogólnoteoretyczną i poznawczą propozycję. Zdaniem filozofa nauki Jerzego Kmity,

Pozytywistycznie uprawiana nauka zawsze posiada jakiś okres historycznej swej funkcjonalności społeczno-poznawczej; bez niej zresztą nie mogłoby być następnie nauki uprawianej już teoretycznie. Wszelako pozytywistyczna, nadrzędna wartość poznawcza: „uściślenie” potocznego doświadczenia społecznego (...) traci funkcjonalną rację bytu w momencie, kiedy dalszy, zapotrzebowany społecznie rozwój wiedzy naukowej nie może już być (...) uzyskany. Co więcej, dalsze przy niej

²⁹ R. Dahl, *Demokracja i jej krytycy*, tłum. S. Amsterdamski, Znak i Fundacja im. S. Batorego, Warszawa–Kraków 1995.

³⁰ Istotą badań empirycznych, przynajmniej we współczesności, jest ilościowa analiza, stochastycznie definiowana, a nie jakościowe badania, zob. *Teorie i metody w naukach politycznych*, tłum. J. Tegnerowicz, red. D. Marsh, G. Stoker, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006.

obstawanie [powoduje, że – M.N.] badania naukowe „uściślające” dla samego „uściślenia” stają się czymś w rodzaju „sztuki dla sztuki”³¹.

Kmita pokazuje tu pułapkę podejścia empirycznego w naukach – jakże aktualną przestrożę dla nauk o polityce.

Badania ilościowe w naukach o polityce, której status w XIX i pierwszej połowie XX wieku bliski był prawoznawstwu, nauce o prawie i państwie z elementami ekonomii, socjologii, psychologii, filozofii polityki i kultury, przesunęły nauki o polityce w kierunku nauk społecznych³². Pod wpływem sukcesów ekonomii politycznej i ekonometrii, socjologii empirycznej i psychologii, zapożyczającej się w matematyce, a nie filozofii, ówczesnie humanistycznie zorientowane nauki o polityce dostrzegają w naukach społecznych (orientacja pozytywistyczna według określenia Kmita) swoją szansę metodologiczną, wyjścia z pułapki niedookreśloności³³. Próba ta zakończyła się względnym sukcesem, nauki o polityce (zorientowane empirycznie) zbliżyły się do socjologii polityki, ze wszystkimi negatywnymi konsekwencjami dla analizy teoretycznej, jednocześnie oddaliły się od filozofii polityki³⁴. Uzyskały pewność wyników wybranych zagadnień, w zamian za „rozrzedzenie” teoretycznej analizy. Niebezpiecznie zbliżyły się do analiz socjotechniki władzy z tekstów Izokratesa lub Niccolò Machiavellego. Perspektywa księcia (ze wszystkimi negatywnymi konsekwencjami intelektualnymi), albo menadżera (uwięzionego w klatce racjonalności) rysuje się jako przestroga dla nauk o polityce empirycznie zorientowanych.

³¹ J. Kmita, *Czarnoksiężstwa humanistów*, Fundacja Instytut im. Jerzego Kmita, Poznań 2015, s. 95.

³² K. von Beyme, *Współczesne teorie polityczne*, dz. cyt.; R. Dahl, B. Stinebricker, *Współczesna analiza polityczna*, dz. cyt.; M. Nieć, *Historia doktryn politycznych i prawnych – uwagi politologa o dydaktyce i przedmiocie w kontekście ustrojowym i cywilizacyjnym*, [w:] *Myślenie o polityce i prawie, przedmiot, metoda, praktyka*, red. I. Barwicka-Tylek, A. Czarnecka, M. Jaskólski, J. Malczewski, Warszawa 2015, s. 497–512.

³³ Wiele ciekawego materiału i analiz w: L. Porębski, *Między przemocą a godnością. Teoria polityczna Harolda H. Laswella*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2007; tegoż, *Behawioralny model władzy*, dz. cyt.

³⁴ III Ogólnopolski Kongres Politologii z 2015 r. był poświęcony powyższym zagadnieniom, zob. B. Szlachta, *Nauki o polityce (także) jako dyscyplina dziedziny nauk humanistycznych*, „Politeja” 2015, nr 36 (nr specjalny, III Ogólnopolski Kongres Politologii, Kraków 22–24 września 2015), s. 205–219.

Dahl ma pełną świadomość perspektywy księcia albo menadżera, jego ostatnie prace są powrotem do filozofii polityki³⁵.

Dahl, politolog i socjolog, ma znaczący udział w rozwoju dyscypliny. Amerykański badacz połączył obydwie nurty dociekań politologicznych, empiryczne nauki o polityce i teorię polityki zanurzoną w filozofii³⁶ (w jego przypadku, w klasycznej filozofii polityki), admirując platońską przenikliwość. Stał się badaczem polityki (w j. ang. *research* odnosi się tylko do empirycznie zorientowanej nauki o polityce), a także teoretykiem polityki (*political scientist*). Dahl podejmuje nad wyraz trudne zadanie znalezienia dla nauk politycznych jej miejsca, języka, teorii i metodologii. Niestety zadanie nie zakończyło się sukcesem, mimo wielu znakomitych prac (m.in. *Who governs? Democracy and Power in an American City*³⁷). Oparcie nauk o polityce na kombinatoryce nie powiodło się (ocenę tę kieruję pod adresem wszystkich przedstawicieli empirycznie zorientowanych nauk o polityce), chociaż przyniosło interesujące analizy i poszerzyło rozumienie nauk o polityce. Empirycznie zorientowane nauki o polityce są albo drogą prowadzącą na szczyt, z którego rozpościerają się interesujące widoki, albo ścieżką donikąd – kolejne dekady przyniosą odpowiedź na to pytanie.

Poliarchia – populistyczny *genius loci*

Dahl jest twórcą pluralistycznej teorii demokracji³⁸, dla którego inspiracją stała się klasyczna koncepcja demokracji wypracowana teoretycznie i potwierdzona praktycznie w Atenach w V i IV

³⁵ R. Dahl, *Demokracja i jej krytycy*, tłum. S. Amsterdamski, Znak i Fundacja im. S. Batorego, Warszawa–Kraków 1995; tegoż, *O demokracji*, tłum. M. Król, Znak, Fundacja im. S. Batorego, Kraków–Warszawa 2000.

³⁶ Badaniom empirycznym Dahl poświęcił głównie prace z lat 50. i 60. XX w., w późniejszym czasie bliższe były mu zagadnienia teorii polityki.

³⁷ R.A. Dahl, *Who governs? Democracy and Power in an American City*, Yale University Press, New Haven 1961 – ta praca pogodziła empirystów z teoretykami polityki. Zob. także R. Dahl, B. Stinebrickuer, *Współczesna analiza polityczna*, dz. cyt. (pierwsze wydanie z 1961 r., autorstwa samego Dahla, jest szkicem do badań empirycznych, konspektem do badań).

³⁸ R.A. Dahl, *Pluralist Democracy in the United States: Conflict and Consent*, Rand McNally, London 1971[1967]; w tej pracy kontynuował rozważania zawarte we wprowadzeniu do teorii demokracji (*A Preface to Democratic Theory*) oraz w:

wieku p.n.e.³⁹ Nawiązując do modnego w XX wieku behawioryzmu, „narodowej amerykańskiej teorii”⁴⁰ (jeśli tego typu stwierdzenie jest uprawnione na gruncie nauk), Dahl formułuje empirycznych badań aglomeracji amerykańskich teorię demokracji lokalnej. W pracy *Who governs? Democracy and Power in an American City* (1961) dostrzega we współczesnym City antyczne *polis*, lokalne wspólnoty polityczne, w których dostrzegalne są warunki dla rozwoju demokracji. Bo tylko klasyczna demokracja jest dla Dahla możliwa, w innym przypadku mamy do czynienia z systemem mieszanym, rozwiązaniem zbliżonym do Polibiuszowego⁴¹, którego amerykański badacz nie akceptuje. Tylko w demokracji bezpośredniej mogą zostać spełnione warunki stawiane demokracji przez jej antycznych twórców, teoretyków i polityków (Klejsthenes, Temistokles, Efiates, Perykles, Demostenes). Dahl dostosowuje antyczną perspektywę do współczesności, przy tym nie jest kopistą wzorów klasycznych, lecz twórcą współczesnym zafascynowanym klasyczną epoką (postrzeganą przez pryzmat Stanów Zjednoczonych), doceniającym tradycję polityczną. W pracy *Polyarchy. Participation and Opposition* (1971), napisanej po rewolcie 1968 roku, kwestionującej przedstawicielski model demokracji⁴², wskazał na osiem czynników realnej, a nie fasadowej demokracji⁴³. Dyskusja o realnej, a nie fasadowej demokra-

tegoż, *Who governs? Democracy and Power in an American City*, Yale University Press, New Haven 1961.

³⁹ M.H. Hansen, *Demokracja ateńska w czasach Demostenesa. Struktura, zasada i ideologia*, przeł. R. Kulesza, DiG, Warszawa 1999; M. Nieć, *Rozważania o pojęciu polityki w kręgu kultury attyckiej. Studium z historii polityki i myśli politycznej*, dz. cyt.

⁴⁰ Rozważania o behawioryzmie amerykańskim zob. w: P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Znak, Kraków 2012; L. Porębski, *Behawioralny model władzy*, dz. cyt.

⁴¹ Koncepcję systemu mieszanego republiki rzymskiej opisał Polibiusz w *Dziejach*. Dahl nie podziela optymizmu Polibiusza. Warto zwrócić uwagę na dosyć rozbudowane we współczesności badania porównawcze republiki rzymskiej i Stanów Zjednoczonych, z konkluzją do pesymistycznej oceny demokracji amerykańskiej.

⁴² Nie prezentując dyskusji o demokracji z okresu rewolty studenckiej, zwolennicy zmian opowiadają się za tzw. demokracją partycypacyjną (tego typu wyrażenie jest tautologią).

⁴³ R.A. Dahl, *Polyarchy. Participation and Opposition*, dz. cyt., s. 3.

cji wpisana jest nie tylko w wewnętrzny kontekst polityczny, lecz i w zewnętrzny spór ideologiczny Wschodu z Zachodem⁴⁴.

Autor *A Preface to Democratic Theory* przyjmuje za Haroldem Lasswellem i Abrahamem Kaplanem (jego wybitni koledzy z Alma Mater) rozróżnienie władzy i wpływu⁴⁵, nawiązuje także do znanego francuskiego teoretyka polityki Bertranda de Jouvenela⁴⁶. Polityka jest dla Dahla wywieraniem wpływu, ponawia zatem w *Polyarchy* tytułowe pytanie zadane już w *Who governs?* i podjęte w *Pluralist Democracy* o podmioty wpływu (kto rządzi) i rozpoznaje sposoby wywierania wpływu. Dokonuje przy tym rozróżnienia między demokratyzacją systemu a rozwojem form kontestacji (*development of public opposition*).

Amerykański politolog podejmuje w *Polyarchy* zagadnienia, które możemy przypisać do dyskursu o demokracji populistycznej – zagadnienia związane z alienacją obywatela we współczesnym państwie demokratycznym i szerzej, w państwie przedstawicielskim. Przyjmuje za Abrahamem Lincolnem i antyczną tradycją ateńską rozumienie demokracji jako systemu opartego na większości obywatelskiej (rządy ludu), zaś republikę definiuje poprzez reprezentację, nawiązując do antycznej tradycji rzymskiej. Czym zatem jest poliarchia? Jest ona treścią demokracji, praktyką demokratyczną, dlatego Dahl używa w pełni świadomie wyrażenia poliarchia demokratyczna. Można ją określić demokracją pełną.

Dahl weryfikuje oceny o stanie demokracji i państwa przedstawicielskiego odwołując się do empirycznej nauki o polityce, a nie do teorii polityki, poszukuje pewności argumentu i niepodważalności ocen. Wymienia osiem czynników poliarchii, które zoperacjonalizował za pomocą zmiennych, przyjmując behawioralny model władzy/polityki i behawioralną perspektywę badawczą. Autor *Pluralist Democracy* w późniejszych pracach dokonał korekty zasad

⁴⁴ *Polyarchy* możemy odczytywać także jako wskazówkę postępowania w demokracjach fasadowych, w reżimach inkluzyjnych.

⁴⁵ H. Lasswell, A. Kaplan, *Power and Society. A Framework for Political Inquiry*, Yale University Press, New Haven, London 1976, s. 55–102. Praca Lasswella i Kaplana jest *de facto* leksykonem politologii.

⁴⁶ Przyjmuje on za de Jouvenelem rozumienie opozycji i kontestacji: *debat, objection, conflict, opposition* (francuska pisownia za R.A. Dahl, *Polyarchy. Participation and Opposition*, dz. cyt., s. 9).

poliarchii⁴⁷, ale nie odrzucił zawartych w nich idei, natomiast położył większy nacisk na rzeczywiste funkcjonowanie demokracji, a nie na formalne zapisy. Poszczególne zasady posłużyły mu za zmienne w prowadzonych badaniach nad demokracjami XIX i XX wieku. Elementy poliarchii wymieniam za Dahlem, a następnie formułuję odautorski komentarz do poszczególnych punktów. Poszczególne instytucje poliarchii skomentował także Dahl, lecz nie odnoszę się do ocen amerykańskiego badacza.

Poliarchia jest oparta na następujących instytucjach (wyrażenie Dahla) ujmowanych funkcjonalnie: a) podejmowanie ostatecznych decyzji politycznych jest powierzane wybieralnym urzędnikom; b) wybieralni urzędnicy są wybierani i usuwani w sposób pokojowy w wyniku częstych, uczciwych i wolnych wyborów, podczas których siła i przymus są nieobecne lub w znacznym stopniu ograniczone; c) praktycznie wszyscy dorośli posiadają prawo do głosowania; d) większość dorosłych ma także prawo do bycia wybranym na urzędy publiczne (posiada bierne prawa wyborcze); e) obywatele mają prawo (skutecznie egzekwowane przez funkcjonariuszy rządowych) do wolności słowa, w tym do krytyki i przeciwstawiania się partiom lub przywódcom sprawującym najwyższe urzędy państwowe; f) obywatele mają dostęp oraz skutecznie egzekwowane prawo dostępu do źródeł informacji, które nie mogą stanowić wyłącznej własności rządu ani żadnej innej określonej grupy; g) obywatele posiadają skutecznie egzekwowane prawo do tworzenia i do wstępowania do organizacji politycznych, w tym partii politycznych i grup interesu⁴⁸.

Pierwsza instytucja poliarchii jest kluczowa, definiuje ona ideę rządu politycznego oraz określa polityczną kontrolę rządu przez obywateli, ale nie bezpośrednio tylko pośrednio poprzez parlamentarzystów. Druga zasada odnosi się do sposobu obsadzania urzędów państwowych i samorządowych przez polityków i radnych oraz sposobu przeprowadzenia wyborów demokratycznych. „Uczciwie” oznacza głosowanie bez przymusu na wskazane osoby, to wybory nieklientelistyczne, z którymi spotykamy się w starożytnym Rzymie pod koniec republiki, w nowożytnej Anglii i w kolonii

⁴⁷ R.A. Dahl, *O demokracji*, dz. cyt.

⁴⁸ Instytucje poliarchii podaje za: R.A. Dahl, B. Stinebrickner, *Współczesna analiza polityczna*, dz. cyt., s. 127–130.

Nowej Anglii, także w początkach Stanów Zjednoczonych, w Rzeczypospolitej szlacheckiej, we Francji w pierwszej połowie XIX wieku, w Niemczech cesarskich. Wybory mają odbywać się regularnie, bez preferowania żadnego z kandydatów i mają być transparentne (w tym znaczeniu: uczciwe). Zasada jawności nie odnosi się do aktu głosowania, chociaż w demokracjach starożytnych nie stosowano zasady tajności głosowania, ani nie znano pojęcia „nieważnego głosu” i „wstrzymującego się głosu”. Obywatel powinien umieć publicznie poprzeć kandydata, opowiedzieć się za konkretną osobą; jeśli tego nie potrafił uczynić, to nie posiadał ani cnoty obywatelskiej, ani nie był godny udziału w życiu obywatelskim. Po trzecie, wszystkie dorosłe osoby powinny brać udział w wyborach, czyli albo Dahl zakłada posiadanie praw politycznych przez dorosłą ludność kraju, albo formułuje postulat (co wydaje się bardziej zrozumiałe), by wszystkie dorosłe osoby posiadały prawa polityczne. Udział wszystkich członków wspólnoty w życiu publicznym (norma demokratycznego uczestnictwa) jest cechą klasycznej demokracji bezpośredniej. Idea wspólnoty demokratycznej jest populistycznym postulatem ustrojowym. Z drugiej i trzeciej instytucji Dahl wyprowadza czwartą instytucję poliarchii. Każdy obywatel może kandydować na urzędy. Politolog formułuje więc postulat biernego i czynnego prawa wyborczego, charakterystyczny tylko dla demokratycznych reżimów. Praktycznie tylko w demokracji czynne prawo wyborcze może zostać zrealizowane. Kolejną instytucją poliarchii jest wolność słowa, która jest charakterystyczna dla liberalnego projektu państwa, a także dla elitarystycznych koncepcji politycznych (m.in. dla republiki). W demokracji ateńskiej wolność słowa (gr. *isegoria*) jest uważana za zasadę sprzyjającą arystokracji, która jest lepiej wykształcona i bardziej elokwentna. Wolność słowa, zdaniem antycznych demokratów i Platona, może prowadzić do manipulacji masami. Dla populistycznych polityków jest gwarantem przywództwa elit.

Z wolnością słowa jest bezpośrednio powiązana szósta instytucja poliarchii, czyli niezależność środków masowego przekazu od rządu, upraszczając – wolność prasy. Co istotne, Dahl postuluje prawną ochronę środków masowego przekazu, tym samym rozszerza rozumienie wolności prasy, traktując wolność prasy jako przesłankę realizacji koncepcji czwartej władzy charakterystycznej dla parlamentarnej koncepcji demokracji, czy to w wersji liberalnej, czy

konserwatywnej. W siódmej instytucji amerykański badacz podkreśla znaczenie tworzenia społeczeństwa obywatelskiego (niezależne od rządu organizacje i stowarzyszenia) oraz opowiada się za instytucjonalizacją opozycji politycznej (partie polityczne i grupy interesu).

Zarysowana koncepcja poliarchii stanowi próbę połączenia idei demokracji bezpośredniej, klasycznej (z wyjątkiem potwierdzającym dla Dahla regułę – Szwajcarią⁴⁹) z demokracją przedstawicielską, charakterystyczną dla nowoczesnego państwa. W tym sensie Dahl podtrzymuje wizję Ojców założycieli Stanów Zjednoczonych – poszukuje wizji *hic et nunc*.

Dahl rzadko przywołuje charakterystyczną dla nauk społecznych kategorię społeczeństwa – analizuje obywateli w polityce, co nie jest wyborem estetycznym, między wizjami „gustów” politycznych, ale teoretycznym i politycznym. To obywatele dla Dahla są istotą demokracji (podobnie sądzą populiści), a nie społeczeństwo zorganizowane w partie polityczne. Podtrzymuje on zatem koncepcję demokracji klasycznej zogniskowanej wokół obywatela, a nie partii i jednocześnie rozwija równoległe koncepcję poliarchii, obrony wolności jednostki, postulat liberalnej myśli. Koncepcja Dahla wynika z doświadczenia XX wieku (i doświadczenia osobistego⁵⁰) sporu wolności z totalitarnym państwem, wpieryw z faszystowskim, a następnie ludowym (tzw. demokracje ludowe). Tego typu ułożenie demokracji stara się pogodzić populistyczne wyobrażenie o demokracji (wspólnota braci szlacheckich/ludu), z liberalnymi gwarancjami wolności politycznych, w tym wolności człowieka. Dahl formułuje autorski projekt pogodzenia uczestnictwa politycznego ludu (partycypacji) z obroną politycznej wolności jednostki (opozycji⁵¹). Jest to projekt pogodzenia wolności z równością, który to spór jest – zdaniem badaczy populizmu (M. Canovan, Ch. Mouffe) – przyczyną pojawienia się syndromu populistycznego. Książka

⁴⁹ Z. Czeszejko-Sochacki, *System konstytucyjny Szwajcarii*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2002.

⁵⁰ R. Dahl walczył w czasie II wojny światowej na froncie i za męstwo w boju został odznaczony wysoko cenionym medalem „The Bronze Star with cluster”.

⁵¹ Idea opozycji politycznej posiada przeogromną literaturę, poza przywołanymi pracami Dahla; zob. *Opozycja w systemach demokratycznych i niedemokratycznych*, red. K. Łabędź, M. Mikołajczyk, Kraków 2001, w którym polscy autorzy tekstów podejmują zagadnienie opozycji politycznej i oporu społecznego.

Dahla przynależy w mojej ocenie do bibliografii populizmu⁵², rozważa podstawowe dla populizmu napięcie między równością a wolnością, obecne w myśli politycznej współczesności od czasu sporu Edmunda Burke z „dziećmi” Obywatela z Genewy.

Dahl ponawia pytanie sprzed ponad dwustu lat: kto i dlaczego ma reprezentować demos? I czy istnieje zadowalająca politycznie reprezentatywność obywateli? Podtrzymuje on negatywne oceny sformułowane przez Jamesa Madisona w znanym *Eseju nr 10*, odnoszące się do partii politycznej, w ówczesnym języku określanych fakcją. Krytykę Madisona partii politycznych możemy umieścić w populistycznym dyskursie, a także w radykalno-demokratycznym (Jefferson, Rousseau, Kuźnica Kołłątajowska). Wymienione postacie możemy umieścić także w tradycji populistycznej. W opinii Madisona, współtwórcy konstytucji amerykańskiej, przyczyną powstania faksji są ambicje i namiętności ludzkie, wspólne poglądy i ideologie oraz podział na klasy majątkowe⁵³. Faksja wyraża namiętności polityczne, które znajdują ujście we wspólnym działaniu, np. w buncie, tumulcie czy spisku. „Faksja wprowadza w życie publiczne niestabilność, niesprawiedliwość i zamieszanie”⁵⁴. Ze względu na naturę faksji, nie można jej usunąć ze społeczeństwa, dlatego najlepszym rozwiązaniem politycznym („jedynym środkiem”) „jest kontrolowanie jej skutków”⁵⁵. Madison proponuje włączenie faksji w życie polityczne. Jak najszersza różnorodność faksji jest wystarczającym zabezpieczeniem przed dyktaturą większości, przed tyranią. W jego ocenie „sekta religijna może się wyrodzić w faksję polityczną w jakiejś części Konfederacji; lecz różnorodność sekt rozproszonych po całym jej obszarze zabezpieczy rady ogólnonarodowe przed groźbą z jej strony”⁵⁶. Madison prezentuje typowy

⁵² Z modelu poliarchii Dahla skorzystałem przygotowując artykuł: M. Nieć, *Czy istniała instytucja opozycji politycznej w demokracji bezpośredniej (analiza demokracji ateńskiej i republiki rzymskiej)*, „Polityka i Społeczeństwo” 2016, nr 1(14), s. 38–46.

⁵³ J. Madison, *Esej nr 10*, w: *Eseje polityczne federalistów*, wstęp i wybór F. Quinn, tłum. B. Czarska, Znak i Fundacja im. S. Batorego, Kraków–Warszawa 1999, s. 89.

⁵⁴ J. Madison, *Esej nr 10*, dz. cyt., s. 86.

⁵⁵ Tamże, s. 90.

⁵⁶ Tamże, s. 94.

optymizm oświeceniowego rozumu, jego poglądy możemy odnaleźć w dahlowskiej poliarchii.

Przestrogi dla demokracji – w populistycznej semantyce

Podstawy teorii demokracji Dahl sformułował po raz pierwszy w pracy *A Preface to Democratic Theory* z 1956 roku, będącej wstępem w podwójnym znaczeniu: wstępem do jego badań, zakończonych dopiero pod koniec życia (*How Democratic is the American Constitution?* z 2002 roku i *On Political Equality* z 2006 roku⁵⁷), ale i dosłownym wstępem do teorii demokracji. Badania empiryczne nad teorią demokracji⁵⁸, wówczas jeszcze rzadko prowadzone w naukach o polityce, znajdują swoje zwieńczenie we wpływowej politycznie i teoretycznie pracy *Pluralist Democracy in the United States* z 1967 roku, będącej niejako częścią pierwszą rozważań o poliarchii. We wspomnianej pracy Dahl formułuje pluralistyczną koncepcję demokracji. Ówczesne wydarzenia w Stanach Zjednoczonych (i Europie) kwestionują, albo nawet unieważniają dahlowski optymizm co do pluralistycznej wizji demokracji, będącej alternatywą intelektualną dla populistycznego wyobrażenia demokracji. Wraz z oddalaniem się od kryzysu politycznego i społecznego przełomu lat 60. i 70 XX wieku następuje inne odczytanie konkluzji i propozycji tego politologa. Postrzega się Dahla jako krytycznego zwolennika demokracji, który poszukuje mitycznego „złotego środka” między nadzieją (ówcześnie utopią demokratyczną głoszoną przez ruchy hippisowskie) a realizmem politycznym i potrzebami współczesnego społeczeństwa (skuteczne rządzenie, idee nowej ekonomii). Dlatego próbuje on odnaleźć pluralistyczną wizję u samej podstawy, w ludowych wyobrażeniach. To wizja w tym samym stopniu atrakcyjna, co niebezpieczna politycznie, nachylająca politykę w kierunku populizmu, złudnej obietnicy równości. Prace Dahla wpisują się w ówczesną polemikę polityczną, za jego pełną aprobatą. Badacz proponuje pogłębienie demokracji oddolnej. Czasami nawet ponosi

⁵⁷ R.A. Dahl w 2005 r. opublikował *After The Gold Rush*, a później kilka mniejszych przyczynków.

⁵⁸ R.A. Dahl, *The Concept of Power*, „Behavioral Science” 1957, July, s. 201–215.

go polemiczny zapal i reformatorskie zapędy, gdy postuluje powrót do naturalnej gospodarki wspólnoty. Jednocześnie przywiązuje duże znaczenie do poziomu moralnego i intelektualnego elit, co zbliża go do konserwatywnych myślicieli⁵⁹.

W książce *Demokracja i jej krytycy* z 1989 roku (data ukazania pracy nie jest bez znaczenia) Dahl uzasadnia krytyczny optymizm wobec współczesnej demokracji. Oto, demokracja zaczyna ponownie święcić triumfy, znajduje powszechną akceptację. Można mówić o rzeczywistej fali demokratyzacji państw pod koniec XX w., która dokonuje się przy masowym wsparciu społeczeństw. W *Demokracji i jej krytykach* Dahl nie tylko ponowił model rozwoju demokracji bezpośredniej⁶⁰, ale także przedstawił model rozwojowy demokracji (republiki), tym razem demokracji przedstawicielskiej, odnoszący się do współczesnej transformacji i będący przedmiotem szczególnego namysłu. Wyróżnił cztery źródła ideowe współczesnej demokracji: a) ideały demokratyczne Aten, w jego ocenie w znacznej mierze będące utopijną wizją zarysowaną w *Epitafie* Peryklesa, a nie praktyką polityczną ówczesnej polis; b) tradycję republikańską starożytnego Rzymu (jednak nie postawił zarzutu wyolbrzymiania cnoty republikańskiej, choćby u Cyncynata, Brutusa) i w mniejszej mierze republikańskich miast włoskich doby średniowiecza i odrodzenia (imiennie wymienia Florencję); c) koncepcję rządu przedstawicielskiego, wyłanianego w demokratycznej procedurze (wybory, uzgodnienia) jako przeciwieństwo absolutystycznej władzy; d) „logikę równości politycznej”⁶¹. Z powyższych źródeł ideowych ukształtuje się we współczesności demokracja przedstawicielska, przejawiając od początku wyraźne słabości, nie rozwiązując problemów, które ją uwierają (wyrażenie Dahla) aż do współczesności. W tym sensie Dahl formułuje przestrogi dla demokratycznego państwa, chociaż nie używa określenia przestrogi, lecz wskazuje problemy⁶². W kontekście populistycznej fali nadciągającej z Ameryki

⁵⁹ Uniwersytet Yale, z którym Dahl był związany przez pół wieku (w 1940 r. obronił doktorat, a od 1946 do 1986 r. był w nim zatrudniony), jest uważany za konserwatywny ośrodek, należy do tzw. Ligi Bluszczowej (*Ivy League*). Motto uniwersytetu „Światłość i Prawda” dobrze oddaje oświeceniową harmonię i dahlowski optymizm.

⁶⁰ R. Dahl, *Demokracja i jej krytycy*, dz. cyt., s. 21–38.

⁶¹ Tamże, s. 21–22.

⁶² Wyraz *caution* wywodzi się z łac. rdzenia *causa* – problemy.

do Europy⁶³, przestrogi wydają się być określeniem jak najbardziej na miejscu, przy tym Dahl kasandrycznie nie wieszczy. Oto pojawia się populistyczna nadzieja, jakiś „cień” komunistycznej utopii⁶⁴ równości społecznej, kolejna już próba w dziejach dążąca do zniesienia sztuki (tj. elit) i zastępowania jej gustami plebejskiego człowieka⁶⁵.

Przestrogi są w polskiej myśli politycznej silnie osadzone i przypisane imiennie do Stanisława Staszica (*Przestrogi dla Polski*⁶⁶). Nie tylko Staszic pełnił rolę gęsi kapitolinńskiej w Rzeczypospolitej, czynili tak różni polityczni autorzy, jak: Jan Kochanowski (*Pieśń V*), Piotr Skarga (*Kazania Sejmowe*), Stanisław Leszczyński (*Głos wolny, wolność ubezpieczający*). W książce anonimowo wydanej w przededniu przesilenia konstytucyjnego (*Ustawa Rządowa z 3 maja 1791 r.*)⁶⁷ Staszic ostrzega przed utratą niepodległości Rzeczypospolitej, jeśli nie zostaną przeprowadzone reformy ustrojowe. W tym samym czasie kształtują się problemy nowożytnego państwa w USA, Wielkiej Brytanii, Francji, które aż do końca XX wieku nie zostaną rozwiązane. W przededniu kolejnej, trzeciej fali demokratyzacji Dahl powraca więc do nierozwiązanych problemów, które pojawiły się u źródeł nowoczesnego państwa, i zaprasza do wspólnego namysłu, w nowej politycznej sytuacji: kształtują się kolejne nowoczesne państwa w świecie, a wraz z upadkiem komunizmu ustępuje zagrożenie dla liberalnego świata. Spór polityczny wolności politycznej jednostki z przemocą totalitarnego państwa został rozstrzygnięty.

Amerykański badacz wskazał w czterech punktach nierozwiązane problemy demokracji przedstawicielskiej u jej zarania, uwierające także obecną demokrację (wymieniam je za Dahlem, punkt a ma charakter hipotezy, punkty b–d są sformułowane jako pytania): a) ortodoksyjny republikanizm nadmiernie upraszcza pojęcie interesu; b) w jaki sposób republika może poradzić sobie z konfliktami, które wskutek rozbieżności interesów wydają się nieuchronne?; c) jeśli rządy republikańskie zależą od cnoty obywatelskiej,

⁶³ Współcześnie powinniśmy powiedzieć o cofającej się lub powracającej fali.

⁶⁴ Komunizm przypisuję do idei równości społecznej, a nie politycznej. Równość polityczna (izonomia) jest ideą demokratyczną.

⁶⁵ Ch. Lasch, *Bunt elit*, tłum. D. Rodziewicz, Platan Kraków 1997.

⁶⁶ S. Staszic, *Przestrogi dla Polski*, Oficyna Wydawnicza Foka, Wrocław 2010.

⁶⁷ Wydawca *Przestróg dla Polski* podawał: autor *Uwag nad życiem Jana Zamojskiego*.

a cnota (*virtus*) polega na poświęceniu się dobru publicznemu, a nie interesom osobistym, ani grupowym (madisonowskie demoniczne fakcje), to czy w ogóle republika jest możliwa?; d) czy teorie republikańskie, a koncepcje demokratyczne w ogólności, mogą znaleźć zastosowanie w dużych państwach narodowych? Dahl uszczegóławia pytania, przywołując współczesną praktykę, odpowiednio: a) jak należałoby rozumieć interesy w bardziej złożonych politycznie i kulturowo społeczeństwach, a także jak miałyby być one reprezentowane i równoważone?; b) czy partie polityczne miałyby zostać „jakoś zakazane” (wyrażenie Dahla) w imię zapewnienia spokoju publicznego?; c) jeśli republika byłaby możliwa jedynie w małych państwach, to tradycja republikańska jest w ogóle bez znaczenia; d) próba zastosowania demokracji w dużych narodowych państwach wymaga daleko idących przekształceń instytucji demokratycznych, np. powstania nowej instytucji, choćby rządu przedstawicielskiego.

Dahl dostrzega rozwiązanie jedynie w pogłębieniu demokracji, w zejściu jej na poziom lokalny, w którym większe znaczenie przypisze się obywatelom niż partiom (rys nowożytnego liberalizmu i antycznej tradycji), wówczas byłaby możliwa realizacja wielu interesów grupowych, które zapobiegłyby tumultom, rebeliom. Idea demokracji lokalnej odnosi się nie tylko do terytorialnie małego państwa, jest także możliwa do realizacji w dużym terytorium. City, współczesne *polis*, może realizować najróżniejsze interesy, a obywatele mogą pogłębiać swoje cnoty obywatelskie poprzez działanie na rzecz lokalnej wspólnoty (apoteoza wolontariatu i NGOs – amerykańskiej praktyki publicznej). Pluralizm łączy więc lokalną demokrację z narodowym państwem republikańskim, jest próbą liberalnego opisu polityki poprzez wolną grę sił w lokalnych społecznościach (stowarzyszenia, grupy zainteresowań), poprzez aktywizację obywateli. Jest także powrotem do wizji Ameryki jako wspólnoty emigranckich grup, docenienia lokalności, przy jednoczesnym odrzuceniu populistycznego matecznika⁶⁸. Największym zagrożeniem dla wizji demokracji Dahla jest koncepcja kuratelii⁶⁹, narzucenia rozwiązania społeczeństwu *à la* Platon narzucenia rządu

⁶⁸ Por. P. Taggart, *Populizm i patologie polityki przedstawicielskiej*, w: *Demokracja w obliczu populizmu*, dz. cyt., s. 106–128.

⁶⁹ Dahl wymienia anarchizm, negatywną stronę poliarchii jako zagrożenie dla demokracji.

filozofów⁷⁰. W kontekście populistycznym możemy użyć wyrażenia władza elity, jeśli tego typu wyrażenie nie jest tautologią. Platon staje się u Dahla wyrazicielem elit, jest przeciwnikiem intelektualnie trudnym i demonicznym.

W 2002 roku, w wieku 87 lat, Dahl wydał znaczącą, budzącą wiele emocji politycznych książkę *How Democratic is the American Constitution?*, w której omawia „niedemokratyczne” (według niego) składniki konstytucji amerykańskiej. Owa „niedemokratyczność” wynika w jego przekonaniu z przyjęcia modelu demokracji przedstawicielskiej ze wszystkimi negatywnymi konsekwencjami normatywnymi i praktycznymi oraz z podważania ideałów Ojców założycieli Stanów Zjednoczonych. W krytyce demokracji przedstawicielskiej nawiązał nie tylko do dyskusji ustrojowej i politycznej u zarania amerykańskiej niepodległości, ale również do ogólnego konceptu Obywatela z Genewy, który wskazywał na jedność głosu i praw/autonomii jednostki. Tym samym Dahl zbliżył się niebezpiecznie do populistycznego *genius loci*.

Konkluzja filozofa polityki

Los obywateli w państwie zależy od stanu teorii o polityce. W populistycznej wizji, podobnie jak w nacjonalistycznej, lud-naród się „kurczy” i wówczas nie ma miejsca na Filozofa. Przekonał się o tym boski Platon, w swej naiwności politycznej formułując ideał państwa (autorytarnego), w którym nawet dla niego nie byłoby miejsca. Zaniósł, niczym Bellerofont tyranowi z Syrakuz „list”, wyrok na Poetę. *Tertium non datur*, nawet dla populistycznej utopii.

⁷⁰ W kurateli „państwem kierują zasłużeni przywódcy stanowiący mniejszość, i to raczej bardzo nieliczną mniejszość dorosłych obywateli, przy czym nie podlegają oni procedurom demokratycznym” R. Dahl, *Demokracja i jej krytycy*, dz. cyt. s. 85.

Część II

WOKÓŁ EGZEMPLIFIKACJI
POPULIZMU

Mateusz Nieć

Rozdział 3

RETORYKA SPOTÓW
TELEWIZYJNYCH
W WYBORACH
DO PARLAMENTU
EUROPEJSKIEGO
W 2014 ROKU W POLSCE

Tematem tego rozdziału jest analiza retoryki wyborczej polskich partii biorących udział w kampanii do Parlamentu Europejskiego w 2014 roku¹. Przedmiotem badań uczyniłem przesłania ideowe spotów wyborczych polskich partii politycznych, które na potrzeby badań przypisałem do retoryki populistycznej, rozumianej jako typ retoryki wyborczej, pewien sposób prowadzenia kampanii². Jak pokazały badania, retoryka populistyczna jest charakterystyczna dla wielu partii politycznych w czasie trwania wyborów, w konkluzji

¹ Artykuł jest ponownym odczytaniem badań, które zostały przeprowadzone przeze mnie w 2014 r. i opublikowane w anglojęzycznym wydaniu „Roczników Nauk Społecznych”, 2015, t. 7 (43), nr 3, *Populist rhetoric of Polish political parties in 2014 EU elections. Analysis of television spots*, s. 11–24. Opublikowanie tekstu angielskiego zwalnia autora badań z wielu wyjaśnień (zainteresowanych szczegółowymi opisami metody badań odsyłam do powyższego artykułu). Artykuł jest nową intelektualną propozycją, a nie polską wersją tekstu sprzed kilku lat, poszerzona została literatura i analiza. W kampanii do Parlamentu Europejskiego w 2019 r. praktycznie żaden komitet wyborczy nie wystąpił w poprzednim składzie, nie było więc możliwości porównania wyników i kampanii, jak zakładałem w 2014 r., dlatego badania nie zostały powtórzone.

² *Scena polityczna i media: miraż sukcesu, ryzyko autoprezentacji*, red. E. Piętrzyk-Zieniewicz, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2004, także, M. Kolczyński, *Strategie komunikowania politycznego*, WUŚ, Katowice 2008, także, M. Bukowski, J. Flis, A. Hess, A. Szymańska, *Rządzący i opozycja. Partie sejmowe i lokalne w małopolskich wyborach samorządowych 2014*, Kraków 2016, także, M. Adamik-Szysiak, A. Łukasik-Turecka, B. Romiszewska, *Barwy wyborczej kampanii samorządowej 2014 roku na Lubelszczyźnie*, Lublin 2016.

z badań zadaje więc pytanie o użyteczność stosowania powyższego narzędzia analitycznego.

Populizm jest ujmowany najczęściej w czterech perspektywach badawczych, które przypisałem do poszczególnych dyscyplin: a) ideologia – politologia/historia doktryn politycznych i prawnych; b) postawa – psychologia/socjologia; c) syndrom – socjologia/ekonomia/historia; d) retoryka wyborcza – politologia/nauki o komunikacji/językoznawstwo/psychologia³.

Przez kampanię wyborczą rozumiem prawnie i politycznie wydzielony okres związany z elekcją władzy (m.in. prezydenta, parlamentu, samorządów), podczas którego prowadzone są jawne działania aktorów politycznych biorących udział w wyborach, które podlegają szczególnym regulacjom prawnym i ochronie. Celem aktywności aktorów politycznych w wyborach jest zdobycie władzy (mandatu) poprzez promocję programów politycznych i podejmowanie innych prawnie dopuszczalnych działań. Odróżniam kampanię wyborczą od aktu głosowania, bowiem tylko w reżimach demokratycznych mamy do czynienia z pełnymi kampaniami wyborczymi w znaczeniu opisanym przez Roberta A. Dahla (zob. rozdział 2), tylko w demokracji polityka uzyskuje swój pełny wymiar.

Metoda badawcza

W badaniach skorzystałem ze stosowanej od lat 50. XX wieku w prasoznawstwie metody badawczej analiza zawartości przekazów, która została dopracowana przez Irenę Tetelowską i Walerego Pisarka z krakowskiego Ośrodka Badań Prasoznawczych (przedmiotem ich zainteresowania były szczególnie kwestie związane z kluczem kategoryzacyjnym). Analiza zawartości przekazów jest powszechnie

³ *Populizm a demokracja*, red. R. Markowski, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2004, także, *Demokracja w obliczu populizmu*, tłum. A. Gąsior-Niemiec, red. Y. Many, Y. Surel, Oficyna Wydawnicza, Warszawa, 2007, także, *Populizm*, red. O. Wysocka, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, 2010, także, *Populizm w Europie. Defekt i przejaw demokracji?*, red. J.-M. De Waele, A. Pacześniak, Oficyna Naukowa, Warszawa, 2010, także, J.-W. Müller, *Co to jest populizm?*, tłum. M. Sutowski, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2017.

stosowaną metodą badawczą do badania prasy drukowanej, przekazów radiowych (rozgłośni), jak i telewizyjnych stacji i audycji, zarówno w badaniach ilościowych, jak i jakościowych⁴.

Przez analizę zawartości przekazu najczęściej rozumie się, zdaniem Walerego Pisarka, rozkładanie przekazu na elementy prostsze lub wyodrębnianie z komunikatu charakterystycznych cech, właściwości oraz elementów i ich klasyfikowanie zgodnie z przyjętym systemem kategorii⁵. Według Bernarda Berelsona, współtwórcy metody zawartości, „analiza zawartości ogranicza się na ogół do przedstawienia samej treści informacji, a nie posuwa się do bezpośredniego opisywania ukrytych intencji (...) ani też reakcji, jakie może wywoływać”⁶. Amerykański badacz wskazuje na następujące cechy analizy zawartości: obiektywność, systematyczność i ilościowe ujęcie.

Sprowadzenie analizy spotów do treści jawnych spotów jest zdaniem części badaczy wyraźnym ograniczeniem badań, jeśli uwzględnimy np. spoty telewizyjne⁷. W czasach, gdy metoda analizy zawartości była opracowywana, nie było rozbudowanych badań strukturalnych, telewizja była dopiero w powijakach, szczególnie w Europie, poza prasą drukowaną dosyć dobrze rozwinięty był tylko rynek radiofonii (w Stanach Zjednoczonych), kino przeżywało swoje kolejne złote lata. Metoda analizy zawartości odnosiła się *de facto* do prasy drukowanej, w której łatwiej jest uchwycić obiektywność przekazu budowanego na słowie i formułować postulaty rygorystyki badawczego. Obraz stwarza trudniejsze pole do analizy, nie tylko ze względu na „niedookreśloną” pojęciowo symbolikę, bez względu na jakość przekazu, lecz także złączenie słowa z przekazem stwarza kolejne możliwości interpretacji. Retoryka obrazu stała się przedmiotem licznych analiz kulturowy, estetycznych,

⁴ Istotą badań są treści jawne ilościowo opracowane, które następnie poddane są interpretacji, jakościowej analizie.

⁵ W. Pisarek, *Analiza zawartości prasy*, Ośrodek Badań Prasoznawczych, Kraków, 1983, s. 29.

⁶ B. Berelson, *Content Analysis in Communication Research*, cyt. za: W. Pisarek, *Analiza zawartości prasy*, dz. cyt., s. 30.

⁷ Od lat 60. XX w. rozbudowane są badania w agencjach reklamowych i PR nad ukrytą perswazją, A. Pratkanis, E. Aronson, *Wiek propagandy. Używanie i nadużywanie propagandy na co dzień*, tłum. J. Radzicki, M. Szuster, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.

psychologicznych i psychoanalitycznych, jak i językowych⁸. W książce *Analiza zawartości prasy* (2^{ed} 1983), Pisarek wskazywał na utratę ważności części postulatów badawczych, szczególnie odnoszących się do analizy treści jawnych i ilościowych miar⁹. Opinię tę podtrzymał w książce *Wstęp do nauki o komunikowaniu*, wydanej w 2008 roku. Mimo krytycznych słów, krakowski prasoznawca dostrzegł w metodzie zawartości znaczny potencjał badawczy.

Analiza zawartości kanałów periodycznego komunikowania masowego jest współcześnie, tzn. w XXI wieku najważniejszą, najdoskonalszą i najczęściej stosowaną metodą poznania i opisu treści i formy strumienia przekazów jako głównego elementu tej odmiany komunikacji społecznej¹⁰.

Istotą metody jest badanie np. wszystkich politycznych spotów telewizyjnych¹¹, a nie tylko wybranych reklam politycznych. W przekonaniu twórców metody zniesienie próby zwiększa stopień obiektywności badania i wymusza zespołowe działanie, ze względu na ogrom materiału badawczego, co pośrednio wpływa na obiektywność i rygorizm badawczy. Analiza zawartości jest metodą czasochłonną, logistycznie trudną i materialnie drogą, dlatego prawdopodobnie pojawiły się głosy (S. Kracauer, A.L. George) o ograniczeniu materiału badawczego, które znalazły akceptację środowiska naukowego. Ważnym ograniczeniem przeprowadzonych przeze mnie badań jest brak ilościowego wskazania emisji reklam w bloku i częstotliwości występowania danego spotu. Zebranie tego typu danych wymaga jednak znacznego zespołu badawczego (badania przeprowadziłem samodzielnie).

Do skonstruowania klucza kategoryzującego posłużyłem się wskaźnikami opracowanymi przez Pawła Przyłęckiego, który badał populizm w polskiej polityce¹². Przyłęcki skorzystał z metody badawczej zespołu Manifesto Research Group. Grupa włoskich

⁸ G. Rose, *Interpretacja materiałów wizualnych. Krytyczna metodologia badań nad wizualnością*, tłum. E. Klekot, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2015.

⁹ W. Pisarek, *Analiza zawartości prasy*, dz. cyt., s. 31–32.

¹⁰ W. Pisarek, *Wstęp do nauki o komunikowaniu*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008, s. 250.

¹¹ W badaniach nie analizuję internetowego zbioru wideo.

¹² P. Przyłęcki, *Populizm w polskiej polityce. Analiza dyskursu polityki*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2012, s. 115–129.

badaczy opracowała ilościową analizę treści opartą na założeniach *salience theory* Davida Robertsona, opisaną przez niego w pracy *A Theory of Party Competition*. Metoda zespołu MRG jest w mojej ocenie wariantem analizy zawartości.

Przyłęcki zaproponował następujące wskaźniki populizmu: a) suwerenność polityczna i ekonomiczna Polski; b) eurosceptycyzm/antyeuropejskość; c) negatywny stosunek do Niemiec; d) antykomunizm; e) antyelityzm i antyintelektualizm; f) odwołanie do narodu/ludu; g) ziemia jako dziedzictwo narodu polskiego; h) sprawiedliwość/sprawiedliwość społeczna; i) odwołanie się do wartości i cnót (Boga, tradycji oraz historii); j) krytyka III Rzeczypospolitej; k) krytyka aktualnego porządku; l) koncepcja „IV Rzeczypospolitej”; ł) propozycja zmian i nowego porządku; m) krytyka liberalizmu/demokracji liberalnej; n) „trzecia droga”; o) państwo socjalne; p) interwencja w wolny rynek¹³. W badaniu przyjąłem powyższy klucz kategoryzacyjny, a w konkluzjach odnoszę się do analitycznej przydatności powyższych wskaźników.

Jednostką analityczną jest niby-zdanie, które jest wyposażone w czytelny sens polityczny. W reklamach politycznych nie formułuje się dłuższych wypowiedzi, raczej mamy do czynienia z równoważnikami zdań, hasłami (niekiedy kilkuwyrazowymi), które wyrażają sens, niosą znaczenie polityczne. Obraz w reklamie politycznej najczęściej nie pełni samodzielnej funkcji informacyjnej, jak w tekstach kultury popularnej (w filmach, w fotografii), dlatego obraz jest kategoryzowany przez mnie jako immamentna część niby-zdania, kolejny znak lub wyrażenie w zdaniu. Przedmiotem opisu jest czas trwania wątku i jego tematyczna strukturyzacja, ilościowe występowanie jednego z przyjętych do badań wskaźników populizmu.

Materiałem badawczym są spoty telewizyjne¹⁴, oficjalnie prezentowane w okresie badawczym w ogólnokrajowych audycjach wyborczych poszczególnych komitetów, zawieszane na oficjalnych stronach komitetów wyborczych. W sumie zostało przebadanych 35 spotów wyborczych.

¹³ P. Przyłęcki, *Populizm w polskiej polityce*, dz. cyt., s. 119–122.

¹⁴ W. Cwalina, A. Falkowski, *Reklama polityczna podczas wyborów prezydenckich w 1995 roku: analiza treści i technik realizacyjnych*, w: *Psychologiczne aspekty odbioru telewizji*, red. P. Francuz, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1999.

Analiza spotów telewizyjnych poszczególnych komitetów

Badania zostały przeprowadzone w okresie trwania kampanii wyborczej do Parlamentu Europejskiego, od 25 kwietnia do 23 maja 2014 roku¹⁵. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej zarządził jednolite wybory do Parlamentu Europejskiego na dzień 25 maja. Zostało zarejestrowanych 9 komitetów ogólnopolskich, w tym 2 koalicje wyborcze oraz 3 regionalne listy, które nie są przedmiotem analizy. Zarejestrowano następujące komitety wyborcze, podaje według kolejności wylosowanych numerów: 1) Komitet Wyborczy Solidarna Polska Zbigniewa Ziobro; 2) Komitet Wyborczy Wyborców Ruch Narodowy; 3) Koalicyjny Komitet Wyborczy SLD-UP (koalicja wyborcza); 4) Komitet Wyborczy PiS; 5) Koalicyjny Komitet Wyborczy Europa Plus Twój Ruch (koalicja wyborcza); 6) Komitet Wyborczy Polska Razem Jarosława Gowina; 7) Komitet Wyborczy Nowa Prawica – Janusz Korwin-Mikke; 8) Komitet Wyborczy PO RP; 9) Komitet Wyborczy PSL. Wyniki badań omawiam według numerów list komitetów wyborczych.

1. Komitet Wyborczy Solidarna Polska Zbigniewa Ziobro – emitował w okresie badawczym 3 spoty telewizyjne: *Najlepsza drużyna* (44 s), *Drużyna* (30 s) i *Polaku* (1 min 30 s). Według przyjętego klucza kategoryzacyjnego zostało zakwalifikowanych w 3 spotach reklamowych jako wyrażenia populistyczne 13 niby-zdań, na ogółem 32 wyróżnionych niby-zdań, tj. 41%. W pierwszym spocie pojawiły się 2 niby-zdania populistyczne (zakwalifikowane do kategorii f), w drugim spocie 4 niby-zdania populistyczne (zakwalifikowane do kategorii: o x2, p, g), w trzecim spocie 7 niby-zdań populistycznych (zakwalifikowane do kategorii: b x4, f x2, i). W sumie pojawiły się następujące kategorie populistyczne (wg częstotliwości występowania): 4 razy b (eurosceptycyzm/antyeuropejskość), 4 razy f (odwołanie do narodu/ludu), g (ziemia jako dziedzictwo narodu polskiego), i (odwołanie się do wartości i cnot/

¹⁵ Kampania wyborcza rozpoczyna się *de facto* już w momencie tworzenia list i ich rejestracji. Najwcześniej, 2 lutego 2014 r. zaprezentowano listy SLD. Listy PO i PiS zostały przedstawione 22 marca, PSL – 5 kwietnia, a najpóźniej Polska Razem Jarosława Gowina – 12 kwietnia. Losowanie numerów list odbyło się 15 kwietnia.

- Boga, tradycji oraz historii), o (państwo socjalne), p (interwencja w wolny rynek).
2. Komitet Wyborczy Wyborców Ruch Narodowy – emitował w okresie badawczym 3 spoty telewizyjne: *Radykalna zmiana* (56 s), *Obalić okrągły stół* (50 s), *Jeden naród ponad granicami* (30 s). Według przyjętego klucza kategoryzacyjnego zostało zakwalifikowanych w 3 spotach reklamowych jako wyrażenia populistyczne 14 niby-zdań, na ogółem 21 wyróżnionych niby-zdań, tj. 67%. W pierwszym spocie pojawiło się 7 niby-zdań populistycznych (zakwalifikowane do kategorii: b x2, i, j, f, ł), w drugim spocie 5 niby-zdań (zakwalifikowane do kategorii: d, f, i, k, m), w trzecim spocie 2 niby-zdania (zakwalifikowane do kategorii: f, i). W sumie pojawiły się następujące kategorie populistyczne: 4 razy i (odwołanie się do wartości i cnót/Boga, tradycji oraz historii), 3 razy f (odwołanie do narodu/ludu), 2 razy b (eurosceptycyzm/antyeuropejskość), d (antykomunizm), j (krytyka III Rzeczypospolitej), k (krytyka aktualnego porządku), ł (propozycja zmian i nowego porządku), m (krytyka liberalizmu/demokracji liberalnej).
 3. Koalicyjny Komitet Wyborczy SLD-UP (koalicja wyborcza) – emitował w okresie badawczym 3 spoty telewizyjne: *Przeciwko polityce strachu* (53 s), *Kurs na zmiany* (48 s) i *Czas na zmiany* (30 s). Według przyjętego klucza kategoryzacyjnego zostało zakwalifikowanych w 3 spotach reklamowych jako wyrażenia populistyczne 8 niby-zdań, na ogółem 26 wyróżnionych niby-zdań, tj. 31%. W pierwszym spocie pojawiły się 2 niby-zdania populistyczne (zakwalifikowane do kategorii: h, k), w drugim spocie 3 niby-zdania (zakwalifikowane do kategorii: h x3), w trzecim spocie 3 niby-zdania (zakwalifikowane do kategorii: h x2, o). W sumie pojawiły się następujące kategorie populistyczne: 6 razy h (sprawiedliwość/sprawiedliwość społeczna), k (krytyka aktualnego porządku), o (państwo socjalne).
 4. Komitet Wyborczy PiS – emitował w okresie badawczym 3 spoty telewizyjne: *Zagłosujesz na nich* (30 s), *Elegia „Puste miejsce”* (30 s) i *Spot PiS* (32 s). Popularnym spotem wyborczym KW PiS była także piosenka reklamowa – *Karol KarSKI* (1 min 15 s), która nie była emitowana w bloku ogólnopolskim, dlatego nie została uwzględniona w statystykach. Według

przyjętego klucza kategoryzacyjnego zostało zakwalifikowanych w 3 spotach reklamowych jako wyrażenia populistyczne 11 niby-zdań, na ogółem 33 wyróżnionych niby-zdań, tj. 33%. W pierwszym spocie pojawiło się 5 niby-zdań populistycznych (zakwalifikowane do kategorii: e x2, p x2, k), w drugim spocie 2 niby-zdania populistyczne (zakwalifikowane do kategorii: a, f), w trzecim spocie 4 niby zdania (zakwalifikowane do kategorii: a, g, h, j). W sumie pojawiły się następujące kategorie populistyczne: 2 razy a (suwerenność polityczna i ekonomiczna Polski), 2 razy e (antyelityzm i antyintelektualizm), 2 razy p (interwencja w wolny rynek), f (odwołanie do narodu/ludu), g (ziemia jako dziedzictwo narodu polskiego), h (sprawiedliwość/sprawiedliwość społeczna), j (krytyka III Rzeczypospolitej), k (krytyka aktualnego porządku).

5. Koalicyjny Komitet Wyborczy Europa Plus Twój Ruch (koalicja wyborcza) – emitował w okresie badawczym 7 spotów telewizyjnych: *Krajobraz po Platformie* (54 s), *Krajobraz po Platformie* (wariant drugi – J. Palikot przychodzi) (54 s), *Zakaz palenia trawy* (16 s), *spot wyborczy Ryszarda Kalisza* (30 s), *Janusz Palikot i Ryszard Kalisz* (46 s), *Oświecenie* (46 s), *Kanonizacja* (30 s). Według przyjętego klucza kategoryzacyjnego zostało zakwalifikowanych w 7 spotach reklamowych jako wyrażenia populistyczne 7 niby-zdań, na ogółem 72 wyróżnionych niby-zdań, tj. 10%. W pierwszym spocie pojawiły się 2 niby-zdania populistyczne (zakwalifikowane do kategorii k), w drugim spocie pojawiło się 2 niby-zdania populistyczne (zakwalifikowane do kategorii k), w trzecim spocie nie pojawiło się żadne niby-zdanie populistyczne, w czwartym spocie także nie pojawiło się żadne niby-zdanie populistyczne, w piątym spocie nie pojawiło się żadne niby-zdanie populistyczne, w szóstym spocie pojawiło się 3 niby-zdania populistyczne (zakwalifikowane do kategorii k), w siódmym spocie nie pojawiło się żadne niby-zdanie populistyczne. W sumie pojawiło się aż 7 razy krytyka aktualnego porządku (k), innych kategorii nie wyróżniono.
6. Komitet Wyborczy Polska Razem Jarosława Gowina – emitował w okresie badawczym 6 spotów telewizyjnych: *Wyobraź sobie Polskę razem* (30 s), *Odpowiedź Polski Razem na spot PO i PiS* (30 s), *Wyjazd taty* (30 s), *Zlikwidujemy PIT* (1 min 56 s),

Tęcza (48 s), *Święta bez mamy* (30 s). Według przyjętego klucza kategoryzacyjnego zostało zakwalifikowanych w 6 spotach reklamowych jako wyrażenia populistyczne 17 niby-zdań, na ogółem 62 wyróżnionych niby-zdań, tj. 27%. W pierwszym spocie pojawiły się 3 niby-zdania populistyczne (zakwalifikowane do kategorii e), w drugim spocie pojawiły się 3 niby-zdania populistyczne (zakwalifikowane do kategorii: e x2, ł), w trzecim spocie pojawiły się 2 niby-zdania (zakwalifikowane do kategorii: a, e), w czwartym spocie pojawiły się 3 niby-zdania (zakwalifikowane do kategorii j), w piątym spocie pojawiły się 4 niby-zdania (zakwalifikowane do kategorii: i x2, a, f), w szóstym spocie pojawiły się 2 niby-zdania (zakwalifikowane do kategorii: e, f). W sumie pojawiły się następujące kategorie populistyczne: 7 razy e (antyelityzm i antyintelektualizm), 3 razy j (krytyka III Rzeczypospolitej), 2 razy a (suwerenność polityczna i ekonomiczna Polski), 2 razy f (odwołanie do narodu/ludu), 2 razy i (odwołanie się do wartości i cnót/Boga, tradycji oraz historii), ł (propozycja zmian i nowego porządku).

7. Komitet Wyborczy Nowa Prawica – Janusza Korwin-Mikke – emitował w okresie badawczym 2 spoty telewizyjne: *Krótki spot* (1 min), *Spot do PE* (1 min 49 s). Według przyjętego klucza kategoryzacyjnego zostało zakwalifikowanych w 2 spotach reklamowych jako wyrażenia populistyczne 8 niby-zdań, na ogółem 29 wyróżnionych niby-zdań, tj. 28%. W pierwszym spocie pojawiło się 6 niby-zdań populistycznych (zakwalifikowane do kategorii: b x4, e, k), w drugim spocie pojawiły się 2 niby-zdania (zakwalifikowane do kategorii a x2). W sumie pojawiły się następujące kategorie populistyczne: 4x b (eurosceptycyzm/antyeuropejskość), 2x a (suwerenność polityczna i ekonomiczna Polski), e (antyelityzm i antyintelektualizm), k (krytyka aktualnego porządku).
8. Komitet Wyborczy PO RP – emitował w okresie badawczym 5 spotów telewizyjnych: *Tego potrzebuje dziś Polska* (30 s), *Siewcy obciachu* (30 s), *Jedność Europy* (30 s), *Spot wyborczy PO z okazji rocznicy smoleńskiej* (1 min 9 s), *Człowiek Europy* (1 min). Według przyjętego klucza kategoryzacyjnego zostało zakwalifikowanych w 5 spotach reklamowych jako wyrażenia populistyczne 3 niby-zdania, na ogółem 34 wyróżnionych

niby-zdań, tj. 8%. W pierwszym spocie nie pojawiło się żadne niby-zdanie populistyczne, w drugim spocie 1 niby-zdanie populistyczne (zakwalifikowane do kategorii e), w trzecim spocie 2 niby-zdania populistyczne (zakwalifikowane do kategorii a), w czwartym i piątym spocie nie pojawiły się żadne niby-zdania populistyczne. W sumie pojawiły się następujące kategorie populistyczne: 2x a (suwerenność polityczna i ekonomiczna Polski), e (antyelityzm i antyintelektualizm).

9. Komitet Wyborczy PSL – emitował w okresie badawczym 2 spoty telewizyjne: *NO pomyśl* (30 s), *Bezpieczeństwo* (55 s). Według przyjętego klucza kategoryzacyjnego zostało zakwalifikowanych w 2 spotach reklamowych jako wyrażenia populistyczne 6 niby-zdań, na ogółem 11 wyróżnionych niby-zdań, tj. 55%. W pierwszym spocie pojawiło się 3 niby-zdania populistyczne (zakwalifikowane do kategorii: i x2, f), w drugim spocie 3 niby-zdania populistyczne (zakwalifikowane do kategorii: a x2, i). W sumie pojawiły się następujące kategorie populistyczne: 3x i (odwołanie się do wartości i cnót/Boga, tradycji oraz historii), 2x a (suwerenność polityczna i ekonomiczna Polski), f (odwołanie do narodu/ludu).

Wnioski i konkluzje z badań

W całościowej analizie materiału uszeregowałem komitety wyborcze według stopnia wypowiedzi populistycznych w reklamach politycznych. Najbardziej populistyczną kampanię reklamową do Parlamentu Europejskiego w 2014 roku w masowych środkach elektronicznego przekazu prowadził KW Wyborców Ruch Narodowy, którego 67% wypowiedzi (niby-zdanie) zostało zakwalifikowanych do populistycznej kategorii, następnie: KW PSL – 55% wypowiedzi, KW Solidarna Polska Z. Ziobro – 41% wypowiedzi, KW PiS – 33% wypowiedzi, KKW SLD Lewica Razem – 31% wypowiedzi, KW Nowa Prawica J. Korwin-Mikke – 28% wypowiedzi, KW Polska Razem J. Gowina – 27% wypowiedzi, KKW Europa Plus Twój Ruch – 10% wypowiedzi oraz KW PO RP – 8% wypowiedzi. Obydwa komitety wyborcze o najwyższym wskaźniku wypowiedzi populistycznych są budowane wokół partii politycznych odwołujących się do podstawowego wskaźnika populizmu: naród/

lud (f), co w moim przekonaniu może zniekształcać ocenę. Ponadto wysoką pozycję w hierarchii wartości obydwu komitetów wyborczych zajmuje wskaźnik „i” (odwołanie się do wartości i cnót/Boga, tradycji oraz historii), który w przypadku partii nacjonalistycznej i ludowo-katolickiej jest wskaźnikiem programowym. PSL podjął rywalizację z partiami prawicowymi (PiS i SP) o rząd dusz i portfele elektoratu spoza wielkomiejskich środowisk, co jest taktycznym posunięciem (dosyć skutecznym).

Wysoka pozycja KW Solidarna Polska Z. Ziobro w rankingu populistycznych wypowiedzi potwierdza społeczny program i jednocześnie sceptyczny stosunek do Unii Europejskiej tej formacji. Solidarna Polska wyraźnie pozycjonuje się w przestrzeni politycznej jako społeczna prawica eurosceptyczna (wysoki wskaźnik b). Kolejne, cztery miejsca zajęły komitety o zbliżonym wskaźniku populizmu, oscylującym wokół 30% wypowiedzi, jednej trzeciej (odpowiednio od 33% do 27%) – KW PiS, KKW SLD Lewica Razem, KW Nowa Prawica J. Korwin-Mikke i KW Polska Razem J. Gowina.

KW PiS wyraźnie zmierzał do poszerzenia elektoratu. W kampanii KW PiS pojawiło się aż 8 kategorii populistycznych w 11 niby-zdaniach przypisanych do populistycznej retoryki. Brak jest wyraźnego jednego przesłania kampanii. Partia ma ugruntowaną pozycję i w miarę silną identyfikację ideologiczną. Inną koncepcję zaprezentował KW SLD Lewica Razem, który odwołał się wyraźnie do „pokrzywdzonych” przez los. Pojawiało się aż 6 wypowiedzi identyfikowanych do kategorii sprawiedliwość/sprawiedliwość społeczna (h). Retoryka populistyczna wpisała się w przesłanie programowe lewicy społecznej, w jej donośny krzyk polityczny o sprawiedliwość społeczną.

Kolejne dwie koalicje wyborcze to partie prawicowe (wg własnej identyfikacji), Nowa Prawica i Polska Razem odwołały się do populistycznych haseł z odmiennych powodów. KW Nowa Prawica J. Korwin-Mikke wyraźnie przywołał populistyczne przesłania: antyeuropejskość, suwerenność polityczna i ekonomiczna Polski oraz antyelityzm – w sumie 7 z 8 populistycznych haseł zawartych w spotach telewizyjnych prezentowanej formacji. Komitet odwołał się do populizmu politycznego o zabarwieniu nacjonalistycznym. KW Polska Razem J. Gowina zaprezentował się jako prawicowy głos protestu przeciwko III RP. Dominowały hasła antyelitystyczne/antyintelektualne, krytyka III RP, suwerenność

polityczna i ekonomiczna Polski, odwołanie się do tradycyjnych wartości i propozycja wyraźnej zmiany polityki – w sumie 15 z 17 wypowiedzi populistycznych. Polska Razem głosiła wyraźną retorykę populistyczną, mocnym głosem wyraziła sprzeciw wobec politycznego status quo. Tak mocne przesłanie mogło wynikać z próby zaznaczenia swojej tożsamości i swojej obecności na polskiej scenie politycznej. Polska Razem jest nowym ugrupowaniem.

Ostatnie dwa komitety, ideologicznie podobne, KKW Europa Plus Twój Ruch i KW PO w najmniejszym stopniu odwołały się do retoryki populistycznej. O ile w przypadku KW PO tego typu postępowanie może być zrozumiałe (PO to partia rządząca), to w przypadku KKW Europa Plus Twój Ruch dziwi. Obydwa ugrupowania odwołały się do elektoratu inteligenckiego, metropolitalnej klasy średniej. Koalicja wyborcza Europa Plus Twój Ruch zaznaczyła swoją tożsamość poprzez wyraźną krytykę aktualnego stanu rzeczy, sprzeciw wobec prowadzenia bieżącej polityki. Z haseł populistycznych dostrzeżono w spotach wyborczych koalicji tylko krytykę aktualnego porządku (k). W spotach wyborczych KW PO pojawiły się 3 wypowiedzi populistyczne, krytyka konkurencji politycznej (antyelityzm) i podkreślenie suwerenności politycznej i ekonomicznej Polski.

Porównamy teraz wyniki wyborów z sondażami wyborczymi przeprowadzonymi przez CBOS z początku oraz końca kampanii do Parlamentu Europejskiego i postaramy się wywnioskować, czy prowadzona kampania wyborcza była kreatywna i/lub skuteczna.

Według sondażu przeprowadzonego przez CBOS (3–9.04.2014) na początku kampanii prognozy kształtowały się następująco: PO – 29%, PiS – 21%, SLD – 6%, Nowa Prawica – 6%, PSL – 4%, Polska Razem – 4%, Europa+ – 2%, SP – 1%, Ruch Narodowy ≈ 0 ¹⁶, niezdecydowani 27%¹⁷.

¹⁶ W sondażach, gdy wynik niewiele przekracza wartość zero, podaje się 0, w artykule podaje ≈ 0 , co wydaje się precyzyjniejsze, jest różnica między brakiem występowania jakiegoś czynnika a występowaniem w niewielkim stopniu.

¹⁷ Sondaż przeprowadzono 3–9 kwietnia 2014 r. metodą wywiadu bezpośredniego, wspomaganego komputerowo, próba 1028 osób, dorośli, www.ewybory.eu/sondaz-cbos-do-parlamentu-europejskiego-30-04-2014 (dostęp: 16.05.2014) Por. sondaż TNS z 4–9 kwietnia 2014 r., próba – 973 os. powyżej 18 roku życia, www.ewybory.eu/sondaz-tnpolska-do-parlamentu-europejskiego-17-04-2014 (dostęp: 16.05.2014)

Sondaż z końca kampanii wyborczej (8–14.05.2014), ostatni przed głosowaniem do PE, podał następujące wyniki (w nawiasach procent zmiany w stosunku do badania sprzed miesiąca): PO – 26% (+5), PiS – 21% (brak zmiany), SLD – 8% (+2), PSL -5% (+1), Nowa Prawica – 4% (-2), Europa+ – 2% (brak zmiany), Polska Razem – 2% (-2), Solidarna Polska – 1% (-3), brak danych na temat Ruchu Narodowego i niezdecydowanych¹⁸; wg moich szacunków niezdecydowani – 31% (+4), zaś RN – odnotowywał poparcie \approx 0.

Kampania wyborcza PO (+5) i SLD (+2) była najefektywniejsza. Wskaźnik populizmu PO odnoszący się do telewizyjnych spotów wyborczych wynosił tylko 8%, zaś dla SLD Lewica Razem 31%. Partie, które miały najwyższy wskaźnik populizmu: Ruch Narodowy – 67%, PSL – 55% oraz Solidarna Polska – 41% odnotowały odpowiednio: a) brak przyrostu poparcia, co interpretuje się w literaturze jako niekreatywną koncepcję kampanii i nieefektywną; b) wzrost poparcia jednopunktowy, niewielki wpływ kampanii; c) spadek poparcia aż o 3 punkty, co oznacza błędnie opracowaną kampanię wyborczą i tym samym nieefektywną. W przypadku kolejnych komitetów odnotowujemy spadek poparcia opinii publicznej, co raczej wskazuje na błędnie opracowaną kampanię. Brak szerszej wiedzy o kampanii wyborczej prowadzonej poza telewizją nie pozwala na sformułowania dalszych wniosków. Różnice są duże i wymykają się prostym ocenom na obecnym etapie badań. Ponadto kampania wyborcza do Parlamentu Europejskiego przebiegała nie tylko w telewizji, także w prasie drukowanej i w rzeczywistości społecznej (mitingi, spotkania), co nie pozwala na jednoznaczne oceny.

Wyniki wyborów do Parlamentu Europejskiego poszczególnych komitetów w Polsce przedstawiają się następująco (wg stopnia sukcesu wyborczego): PO – 32,13%, PiS – 31,78%, SLD Lewica Razem – 9,44%, Nowa Prawica – 7,15%, PSL – 6,80%, SP – 3,98%, Europa+ – 3,57%, Polska Razem – 3,16%, Ruch Narodowy – 1,39%¹⁹.

Nasuwa się pytanie o dominującą hierarchię wartości i kategorii populistycznych w kampanii. Najczęściej pojawiały się w telewizyjnej kampanii wyborczej następujące wartości/kategorie:

¹⁸ Sondaż przeprowadzono 8–14maja 2014 r. metodą wywiadu bezpośredniego, wspomaganego komputerowo, próba 1074 osób, dorośli, www.ewybory.eu/sondaz-cbos-do-parlamentu-europejskiego-20-05-2014 (dostęp: 16.05.2014)

¹⁹ Wyniki głosowania do Parlamentu Europejskiego, www.pe2014.pkw.gov.pl/pl (dostęp: 27.05.2014).

12x j (krytyka III Rzeczypospolitej), 11x e (antyelityzm i antyintelektualizm), 11x f (odwołanie do narodu/ludu), 11x k (krytyka aktualnego porządku), 10x a (suwerenność polityczna i ekonomiczna Polski), 10x b (eurosceptycyzm/antyeuropejskość), 10x i (odwołanie się do wartości i cnót/ Boga, tradycji oraz historii). Krytyka III RP (j) oraz aktualnego porządku (k) w kampanii wyborczej nie dziwi, partie polityczne występują najczęściej z programami zmiany stanu rzeczy. Dostrzec można było dosyć częste przywoływanie haseł odwołujących się także do wartości nacjonalistycznych (kategorie a, b, f). Hasła typowo populistyczne (e, i) nie dominowały w kampanii wyborczej, a niektóre kategorie nie pojawiły się w ogóle (c, n). Ponadto nie pojawiła się kategoria l – koncepcja „IV Rzeczypospolitej”.

W mojej ocenie kampania do Parlamentu Europejskiego nie została zdominowana przez retorykę populistyczną, w sumie pojawiło się we wszystkich spotach wyborczych 27% niby-zdań, które zostały zaliczone do populistycznej retoryki; ponadto hasła typowo populistyczne nie dominowały. Przyczynę tego stanu rzeczy dostrzegalbym w strukturze elektoratu biorącego udział w wyborach do PE – metropolitarnego i dobrze wykształconego.

Badania nie potwierdziły obaw przed ugrupowaniami populistycznymi: najbardziej populistyczna formacja otrzymała w wyborach 98 545 głosów (1,39%), zaś wygrało ugrupowanie w niewielkim stopniu odwołujące się do retoryki populistycznej.

Można dostrzec wyraźną słabość użytego klucza kategoryzacyjnego. Wiele haseł nie określa jednoznacznie populistycznej retoryki, a odwołanie się do sprawiedliwości społecznej, suwerenności czy narodu/ludu nie musi wynikać z populizmu, może mieć bieżący kontekst polityczny. Jednocześnie zastosowany klucz kategoryzacyjny ma już pewną tradycję badawczą, jest dobrym punktem wyjścia do dalszych badań pod warunkiem jego doprecyzowania, uzupełnienia o nowe hasła²⁰.

Zauważalne jest napięcie między wyborami i stosowanym przesłaniem ideowym poszczególnych partii politycznych, które

²⁰ Jako interesujące przykłady badania ideologii populizmu przez nauki społeczne można wskazać prace: M. Elchardus, B. Spruyt, *Populism, persistent republicanism and declinism: an empirical analysis of populism as a thin ideology*, „Government and Opposition”, 2016, t. 51, nr 1, s. 111–133, także: C.R. Kaltwasser, S.M. van Hauwaert, *The populist citizen: empirical evidence from Europe and Latin America*, „European Political Science Review”, 2020, t. 12, s. 1–18.

w zależności od miejsca na scenie politycznej oraz osiągniętych wyników w sondażach opinii publicznej stosują bardziej radykalną lub umiarkowaną retorykę wyborczą. Retorykę populistyczną przypisują do radykalnej retoryki wyborczej, zaś retorykę marketingową do umiarkowanej retoryki wyborczej, która zdominowała kampanię wyborczą do Parlamentu Europejskiego w 2014 roku w Polsce.

Retoryka populistyczna wyraźnie jest wpisana w kontekst współczesnej taktyki politycznej, wylapywania elektoratu. Powyższe działanie nie jest charakterystyczne tylko dla współczesności, już w starożytnej republice rzymskiej spotykamy się z przepisami zabraniającymi stosowania korupcji politycznej (Rzymianie jako pierwsi sformułowali pojęcie korupcji politycznej), rzeczowej (materialne środki), jak i obietnic politycznych (przypadek braci Grakchów). Podobnego typu zjawiska spotykamy w demokracjach doby nowożytnej (Rzeczypospolita szlachecka), jak i we współczesnej, w tzw. starych demokracjach (Wielka Brytania, Francja, Stany Zjednoczone).

Wyraźne słabości metody analizy zawartości w dobie społeczeństwa medialnego skutkują poszukiwaniem nowych metod badawczych, w większym stopniu przywołujących badanie retoryki obrazu, badanie audiowizualnego przekazu, a także badanie dyskursu publicznego. Metody badania dyskursu publicznego stały się ostatnio modne. Pozwalają na uchwycenie relacji między *signifie* przekazu a jego *signifiant* dla interpretacji współczesnego przekazu zasadnicze. Dyskurs jest przesunięciem zainteresowania z *signifie* na *signifiant* w rozumieniu metody strukturalnej Rolanda Barthesa. Dyskurs bezprzymiotnikowy jest nadawaniem znaczenia pewnemu obszarowi życia społecznego postrzeganemu z perspektywy ideologicznej²¹, rozumianej nie w kontekście działania (Andrew Heywood²²), a jako doktryny politycznej i szerzej myśli społecznej

²¹ P. Ricoeur, *Model tekstu. Znaczące działania rozważane jako tekst*, w: *Współczesne teorie socjologiczne*, red. A. Jasińska-Kania, L. Nijakowski, J. Szacki, M. Ziółkowski, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2006, s. 1001–1019; T. van Dijk, *Badania nad dyskursem*, w: *Współczesne teorie socjologiczne*, dz. cyt., s. 1020–1046; N. Fairclough, R. Wodak, *Krytyczna analiza dyskursu*, w: *Współczesne teorie socjologiczne*, dz. cyt., s. 1047–1056.

²² A. Heywood, *Ideologie polityczne. Wprowadzenie*, tłum. M. Habura, N. Orłowska, D. Stasiak, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.

w ruchu²³. Badania nad dyskursem populistycznym wydają się lepiej odpowiadać rozpoznaniu nowoczesnych kampanii wyborczych, które posiłkują się technologią artystyczną. Przez technologię artystyczną rozumiem stosowanie artystycznych technik i wykorzystywanie artystycznych idei w komunikowaniu politycznym. Technologia artystyczna jest transformacją do obszaru polityki osiągnięć sztuki. Jednocześnie dyskurs unieważnia relację taktyka strategia (wypowiedź vs koncepcja) w analizie myśli politycznej.

Podsumowując, badania retoryki wyborczej potwierdziły – w mojej ocenie – zasadność poszukiwania innych interpretacji populizmu, skupieniu uwagi na doktrynie populistycznej (ideach populizmu).

²³ T. van Dijk, *Badania nad dyskursem*, dz. cyt., s. 1020–1046 (dyskurs przesuwając akcent z polityki na życie społeczne).

Tomasz Litwin

Rozdział

4

POPULIZM W PROGRAMACH RELEWANTNYCH POLSKICH UGRUPOWAŃ POLITYCZNYCH

Wprowadzenie

W niniejszym rozdziale przedmiotem analizy będą programy polskich „relewantnych” ugrupowań politycznych pod kątem obecności w nich elementów populizmu. Przez pojęcie „relewantnych” ugrupowań politycznych należy rozumieć te ugrupowania, które mają realny wpływ na kształtowanie się polskiego życia publicznego i systemu politycznego. Jak się wydaje, od 15 lat takimi ugrupowaniami politycznymi są wyłącznie Prawo i Sprawiedliwość (PiS) oraz Platforma Obywatelska (PO). Za uznaniem wyłącznie tych ugrupowań za „relewantne” przemawiają następujące argumenty odnoszące się do okresu ostatnich 15 lat:

- reprezentanci tylko tych dwóch partii oraz Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL) zasiadają nieprzerwanie od 15 lat w obydwu izbach polskiego parlamentu;
- tylko reprezentanci tych dwóch ugrupowań piastowali urząd premiera i wchodziłi w skład Rady Ministrów;
- tylko te dwa ugrupowania polityczne wygrywały wybory parlamentarne;
- gdy jedno z tych ugrupowań tworzy koalicję rządową, w której zajmuje dominującą pozycję, drugie jest najsilniejszą partią opozycyjną;
- tylko kandydaci wspierani przez te dwa ugrupowania polityczne uzyskiwali w wyborach prezydenckich wyniki uprawniające do uczestnictwa w drugiej turze wyborów i je wygrywali.

Niewątpliwie zatem PiS oraz PO są najważniejszymi ugrupowaniami politycznymi w okresie ostatnich 15 lat. Co więcej, ugrupowania te pozostają w silnym konflikcie politycznym, który doprowadził do bardzo ostrej polaryzacji oraz podziałów w społeczeństwie. Jak się wydaje, również ta głęboka polaryzacja uniemożliwia odegranie większej roli innym siłom politycznym.

W tym rozdziale posłużono się pojęciem „ugrupowanie polityczne” jako pojęciem szerszym niż „partia polityczna” – to ostatnie jest ograniczone przez przepisy Konstytucji RP z 1997 roku oraz ustawę o partiach politycznych. Poza tym należy zauważyć, że choć PiS i PO działają jako dwie samodzielne partie polityczne, to w wyborach oraz na forum parlamentu funkcjonują jako porozumienia kilku partii. W przypadku PiS jest to Zjednoczona Prawica, w której skład poza PiS wchodzi Porozumienie Jarosława Gowina oraz Solidarna Polska. Natomiast PO od 2018 roku tworzy wraz z Nowoczesną, Inicjatywą Polską oraz Zielonymi Koalicję Obywatelską (KO). Dodatkowo za posługiwaniem się pojęciem „ugrupowanie polityczne” zamiast „partia polityczna” przemawia to, że obecnie podstawowym dokumentem programowym w przypadku PO jest program Koalicji Obywatelskiej z 2019 roku, a sama PO nie stworzyła przed ostatnimi wyborami parlamentarnymi (2019 r.) własnego programu. Trzeba jednak zaznaczyć, że Koalicja Obywatelska działa obecnie praktycznie wyłącznie jako klub parlamentarny, w skład którego wchodzi parlamentarzyści będący członkami partii tworzących koalicję. Platforma Obywatelska funkcjonuje za to nadal jako samodzielna partia polityczna. W związku z powyższym, odnosząc się do okresu sprzed powstania KO będę pisał odpowiednio o Platformie Obywatelskiej (PO) albo też o koalicji PO-PSL, która rządziła w Polsce w latach 2007–2015, natomiast odnosząc się do najbardziej aktualnego programu PO, który stanowi wspomniany wyżej dokument programowy, będę pisał o programie Koalicji Obywatelskiej (KO).

Przedmiotem badań będą dwa aktualne dokumenty programowe odnoszące się do funkcjonowania obydwu wspomnianych ugrupowań politycznych. Są to: „Polski model państwa dobrobytu. Program Prawa i Sprawiedliwości 2019”¹ oraz „Twoja Polska.

¹ *Polski model państwa dobrobytu. Program Prawa i Sprawiedliwości 2019*, s. 229, <http://pis.org.pl/dokumenty> (dostęp: 18.08.2020).

Program Koalicji Obywatelskiej”¹. Zachowując obiektywizm w stosunku do przedmiotu badań, poświęcę nieco więcej uwagi pierwszemu z wymienionych programów. Wynika to przede wszystkim z tego, że program PiS jest obszerniejszy i, jak się wydaje, w sposób bardziej szczegółowy i bezpośredni odnosi się do zagadnień objętych perspektywą badawczą w niniejszym rozdziale.

Pojęcie „populizmu” zostało od strony teoretycznej zanalizowane w innej części niniejszego opracowania. Na potrzeby tego rozdziału należy zauważyć, że obecnie populizm można traktować jako jedną z najważniejszych współczesnych doktryn politycznych. Zwolennikami takiego stanowiska odnośnie do statusu populizmu wydają się być przykładowo Maria Marczevska-Rytko oraz Roman Tokarczyk². Aby odnaleźć elementy populizmu w programach politycznych KO i PiS, można wzorować się na wskaźnikach populizmu przedstawionych przez Pawła Przyłęckiego w pracy *Populizm w polskiej polityce. Analiza dyskursu polityki*³. Są to: 1) suwerenność polityczna i ekonomiczna Polski; 2) eurosceptycyzm i antyeuropejskość; 3) negatywny stosunek do Niemiec; 4) antykomunizm; 5) antyelityzm i antyintelektualizm; 6) odwołanie do narodu/ludu; 7) ziemia jako dziedzictwo narodu polskiego; 8) sprawiedliwość/sprawiedliwość społeczna; 9) odwoływanie się do wartości i cnót, np. Boga, tradycji oraz historii; 10) krytyka III Rzeczypospolitej; 11) krytyka aktualnego porządku (społeczno-polityczno-gospodarczego); 12) IV Rzeczypospolita; 13) propozycja zmian i nowego porządku; 14) krytyka liberalizmu/demokracji liberalnej; 15) „trzecia droga”; 16) państwo socjalne; 17) interwencja w wolny rynek⁴.

Ad 1) Ten wskaźnik dotyczy często niekonkretnych wypowiedzi podkreślających polską suwerenność, głównie względem Unii Europejskiej, Niemiec, Rosji oraz instytucji międzynarodowych⁵, które jako podmioty zewnętrzne tej suwerenności zagrażają.

¹ *Twoja Polska. Program Koalicji Obywatelskiej*, Koalicja Obywatelska PO .N i PL Zieloni, Warszawa 2019, s. 132.

² P. Przyłęcki, *Populizm w polskiej polityce. Analiza dyskursu polityki*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2012, s. 19.

³ Tamże, s. 280.

⁴ Tamże, s. 119–122.

⁵ Tamże, s. 119.

Ad 2) Następny wskaźnik dotyczy wypowiedzi o charakterze negatywnej kampanii informacyjnej dotyczącej funkcjonowania UE oraz kontestujących jej najważniejsze decyzje⁶.

Ad 3) Kolejny wskaźnik dotyczy tych wypowiedzi, które mają na celu wzbudzenie strachu i wrogości do Niemiec oraz niemieckiego społeczeństwa. Są to wypowiedzi odnoszące się do przeszłości – walki o ziemie graniczne i drugiej wojny światowej, które mają na celu wzbudzenie w części społeczeństwa obaw dotyczących potencjalnych niemieckich roszczeń majątkowych i sugerujące, że Niemcy nie wyzbyły się dawnych chęci podporządkowania sobie Polski⁷.

Ad 4) Wskaźnik ten odnosi się do wypowiedzi oskarżających ugrupowania lewicowe o nierozliczenie się z przeszłością komunistyczną, przeniesienie wzorców zachowań z tamtych czasów oraz dążenie do uzależnienia Polski od Rosji⁸.

Ad 5) Wskaźnik piąty odnosi się do wypowiedzi przeciwstawiających różnego rodzaju „elity” „narodowi”. Przez pojęcie elity należy rozumieć zarówno klasę polityczną, jak i ludzi kultury i nauki⁹.

Ad 6) Następny wskaźnik wiąże się z wypowiedziami podkreślającymi mądrość Polaków, którym należy pozostawić swobodę w decydowaniu o funkcjonowaniu państwa polskiego w ramach różnego rodzaju form demokracji bezpośredniej, jako że lud/naród jest w Polsce suwerenem. Członkami narodu w dyskursie populistycznym są osoby, które mają poglądy zbieżne z danym ugrupowaniem. Lud/naród jest również przeciwstawiany „bogatym” bo jest prosty, uczciwy i nie kradnie oraz wyalienowanej ze społeczeństwa „elicie”¹⁰.

Ad 7) Ten wskaźnik odnosi się do wypowiedzi wskazujących, że ziemia jest symbolem bogactwa i niezależności Polski, a wstąpienie do UE daje zagranicznym podmiotom możliwość przejmowania, a nawet wywłaszczania mieszkańców wsi z ich majątków¹¹.

Ad 8) Kolejny wskaźnik dotyczy wypowiedzi sugerujących, że osoby bogate zdobyły majątek nie dzięki swojej pracy i zdolnościom, ale dzięki nieetycznemu zachowaniu. Należy zatem zapewnić

⁶ Tamże.

⁷ Tamże, s. 119–120.

⁸ Tamże, s. 120.

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże, s. 120–121.

wszystkim równy dostęp do dóbr. Często też proponuje się zwiększenie opodatkowania najbogatszych¹².

Ad 9) Wskaźnik dziewiąty odnosi się do wypowiedzi opisujących chrześcijański system wartości jako lepszy niż inne. Takie wypowiedzi związane są z powszechną w społeczeństwie polskim deklaracją przynależności do kościoła katolickiego. Często przywoływane są ważne dla katolików autorytety, np. Jan Paweł II. Populiści odwołują się także do wspólnej tradycji i historii¹³.

Ad 10.) Wskaźnik ten wiąże się z wypowiedziami krytycznymi w stosunku do całego okresu funkcjonowania III Rzeczypospolitej. Według populistów ówczesne układy ekonomiczno-polityczne charakteryzowały się zepsuciem wszelkich norm moralnych i politycznych oraz wzrostem zachowań korupcyjnych w społeczeństwie. Krytyka odnosi się również do całej klasy politycznej w tym okresie. Krytyczny stosunek populistów do III RP prowadzi ich do wysuwania postulatów budowania „IV RP”¹⁴.

Ad 11) Kolejny wskaźnik dotyczy wypowiedzi krytykujących aktualny system polityczny oraz sytuację polityczną, społeczną i gospodarczą w kraju, za którą odpowiada elita rządząca i dyskredytujących przeciwnika politycznego¹⁵.

Ad 12) Wskaźnik dwunasty wiąże się z wypowiedziami dotyczącymi budowy nowego ładu polityczno-społeczno-gospodarczego i postulującymi zerwanie z okresem III Rzeczypospolitej oraz odsunięcie od polityki osób wówczas rządzących¹⁶.

Ad 13) Następnym wskaźnikiem dotyczy wypowiedzi wskazujących na potrzebę wprowadzenia nowej jakości w życiu politycznym¹⁷.

Ad 14) Kolejny wskaźnik dotyczy wypowiedzi krytykujących obecny ład gospodarczy jako rezultat liberalnego modelu gospodarczego, w którym państwo jest wrogo nastawione do osób biednych. To również wypowiedzi, które odnoszą się do demokracji liberalnej jako modelu systemu politycznego, w którym rządzą wyalienowane ze społeczeństwa skorumpowane neoliberalne elity polityczne¹⁸.

¹² Tamże, s. 121.

¹³ Tamże.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże, s. 122.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże.

Ad 15) Ten wskaźnik odnosi się z kolei do wypowiedzi postulujących stworzenie nowego ładu gospodarczego, który byłby połączeniem socjalizmu i kapitalizmu. Jednym z ważniejszych deklarowanych postulatów jest nacjonalizacja ważnych sektorów gospodarki¹⁹.

Ad 16) Wskaźnik ten dotyczy tych wypowiedzi, w których wskazuje się na potrzebę zwiększenia wydatków socjalnych na różne cele np.: społeczne, zdrowotne, mieszkaniowe, edukacyjne, mających przede wszystkim poprawić los osób ubogich²⁰.

Ad 17) Ostatni wskaźnik dotyczy tych wypowiedzi, w których krytykuje się demokratyczne instytucje wolnorynkowe i sam wolny rynek oraz postuluje się zwiększenie roli państwa w gospodarce, a także reglamentację rynku²¹.

Na potrzeby niniejszego opracowania należałoby jednak stworzyć nieco inny, bardziej ogólny, a przez to węższy zestaw wskaźników populizmu, który umożliwiłby porównanie programów Koalicji Obywatelskiej oraz Prawa i Sprawiedliwości pod względem obecności w nich elementów populistycznych. Można zatem zaproponować następujące wskaźniki, bazujące na wskaźnikach sformułowanych przez Przyłęckiego: 1) antyelitaryzm; 2) apoteoza ludu-narodu i jego konceptualizacja; 3) suwerenność polityczna i ekonomiczna Polski; 4) dostrzeganie kryzysu państwowości polskiej 5) koncepcja zmiany obecnego ładu gospodarczego; 6) odwołanie do tradycyjnych wartości.

Ad 1) Stałym elementem doktryny populistycznej jest wrogie nastawienie wobec elity czy też różnego rodzaju elit. Internetowy *Słownik Języka Polskiego PWN* definiuje pojęcie „elity” jako „grupy ludzi wyróżniającej się pozytywnie lub uprzywilejowanej w jakimś środowisku”²². Jeżeli skupić się na pierwszej części definicji, to pojęcie „elity” zyskuje pozytywne znaczenie: byłaby to grupa ludzi, która w danej dziedzinie i wśród przedstawicieli tej dziedziny zyskała szacunek i uznanie dzięki swoim osiągnięciom, talentom, ciężkiej pracy i stale doskonalonym umiejętnościom. Byłyby to po prostu najlepsze osoby w danej dziedzinie. Jednak populiści w swoich

¹⁹ Tamże.

²⁰ Tamże.

²¹ Tamże.

²² <https://sjp.pwn.pl/szukaj/elita.html> (dostęp: 11.09.2020).

wypowiedziach dotyczących elity wydają się nawiązywać do drugiej części słownikowej definicji, podkreślając nadmierne i nieuzasadnione uprzywilejowanie elity. Co więcej, elita często miałaby uzyskać to uprzywilejowanie w sposób niezasłużony i nieuczciwy. Elita jest wyraźnie przeciwstawiana ludowi–narodowi–obywateľom, a społeczeństwo jest wręcz dzielone przez populistów na „złą” elitę i „dobry” lud, za którego obroną interesów jednoznacznie się opowiadają. W opinii populistów nieliczna elita często blokuje czy nawet zwalcza interesy i aspiracje ludu stanowiącego większość społeczeństwa. Z kolei interesy i aspiracje elity są często egoistyczne i niezgodne z ideą dobra wspólnego czy też dobra państwa oraz sprzeczne z interesami ludu. Elitę można uznać za grupę kosmopolityczną, czy nawet antypolską, która nawet pragnęłaby zaniknięcia Polski w ramach jakiegoś innego tworu państwowego. Stosowane przez populistów pojęcie elity może dotyczyć bardzo różnych grup społecznych i mieć różne znaczenia. Przykładowo, elitą polityczną może być zarówno klasa rządząca jak i cała klasa polityczna. Za elitę w dyskursie politycznym można również uznać osoby majątne (które miałyby się dorobić swojego majątku w sposób nieuczciwy często „okradając zwykłych ludzi”), jak również osoby bardzo dobrze wykształcone, przedstawiciele kultury, szczególnie gdy przedstawiają poglądy niezgodne z poglądami populistów. Niekiedy za elitę mogą być nawet uznani mieszkańcy miast, których sposób życia jest przeciwstawiany sposobowi życia mieszkańców wsi. Analizując populizm jako doktrynę polityczną trudno jednoznacznie stwierdzić, czy należałoby odnosić się do pojęcia „elity” czy też „elit”. Wydaje się, że raczej trafniejsze byłoby to pierwsze podejście. Choć „elitarność” danych grup społecznych może wynikać z posiadania różnych przymiotów, to według populistów w codziennym życiu te różne grupy społeczne współpracują w celu powiększania swoich wpływów, a w przypadku zagrożenia swoich interesów będą zgodnie bronić ich oraz dotychczasowego *status quo*²³. Aby podkreślić, że pojęcie elita jest używane w takim kontekście, w jakim jest rozumiane w doktrynie populistycznej, w dalszej części rozdziału będzie ono zapisywane w cudzysłowie („elita”).

²³ Por. J. Dzwonczyk, *Populistyczne tendencje w społeczeństwie postsocjalistycznym (na przykładzie Polski)*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2000, s. 23–24.

Ad 2) Jak wspomniano wcześniej, populiści często przeciwstawiają „elicie” wykorzystywany przez nią „lud–naród–obywateli”. Podkreślają, że to „lud” zgodnie z zasadą suwerenności narodu jest suwerenem w państwie. Posiada on również właściwe przymioty, aby odpowiednio wykonywać swoją władzę: „lud” jest dobry, mądry i patriotyczny. Dlatego też populiści opowiadają się za różnymi formami demokracji bezpośredniej, w kontrze do demokracji przedstawicielskiej. Podkreślają także, że wola suwerena wyrażona poprzez głosowanie przez większość, nawet niewielką, powinna być ostateczną formą decyzji legitymizującą wszelkie poczynania ugrupowania/polityków, którzy zyskali poparcie ludu-suwerena w danej sprawie. Populiści wręcz utożsamiają uzyskanie większości w wyborach jako legitymację do wszelkich działań, pomijając różne ograniczenia chroniące prawa mniejszości (prawa człowieka, sądownictwo konstytucyjne, konstytucjonalizm) i traktując je jako przeszkody do usunięcia. W ten sposób populiści odchodzą od demokracji liberalnej do demokracji radykalnej²⁴. Naród nie musi być jednoznacznie rozumiany jako wspólnota obywateli (Naród polityczny)²⁵. Niekiedy podkreślany jest nie tyle obywatelski charakter wspólnoty, co więzy kulturowe, czy nawet tworzenie się narodu poprzez wspólnotę wartości. W związku z tym, że słowa lud i naród podobnie jak słowo elita nabierają samodzielnego znaczenia w doktrynie populistycznej, tak jak w przypadku „elity” będą one zapisywane w cudzysłowie („lud”, „naród”).

Ad 3) W różnego rodzaju populistycznych wypowiedziach podkreślane jest często znaczenie suwerenności politycznej i ekonomicznej państwa. Państwo polskie, niezależnie od innych państw, ma kształtować swoją politykę wewnętrzną i zewnętrzną wyłącznie zgodnie ze swoimi interesami²⁶. W takim ujęciu na dalszy plan schodzą inne możliwe motywacje prowadzenia polityki: ochrona praw człowieka – humanitaryzm, wspólnota wartości z innymi zachodnimi krajami, ochrona środowiska naturalnego, zobowiązania

²⁴ Tamże, s. 24, 30–32.

²⁵ T. Litwin, *Pojęcie „przedstawiciela Narodu” w świetle art. 4 ust. 2 Konstytucji RP z 1997 r.*, „Horyzonty Polityki” 2018, nr 1 (26), s. 18–19, DOI: 10.17399/HP.2018.092601.

²⁶ Por. P. Wiles, *A Syndrome, Not a Doctrine: Some Elementary Theses on Populism*, w: *Populism. Its Meanings and National Characteristics*, red. G. Ionescu, E. Gellner, Weidenfeld & Nicolson, London 1969, s. 170.

międzynarodowe. W związku z uznaniem suwerenności państwa jako jednego z priorytetów w doktrynie populistycznej, populiści w krajach europejskich są niechętni dalszej integracji w ramach Unii Europejskiej czy też nawet przeciwni samej Unii oraz tworzeniu różnych organizacji międzynarodowych i uczestnictwu w nich. Relacje z innymi państwami populiści wydają się raczej postrzegać bardziej jako obszar konfliktu interesów i rywalizacji niż szanse na prowadzenie zgodnej współpracy przynoszącej obopólne zyski. Takie postrzeganie stosunków międzynarodowych może prowadzić wręcz do pewnej wrogości wobec innych krajów (w przypadku Polski byłyby to głównie Niemcy i Rosja). Polski populizm może się także wiązać z eurosceptycyzmem, gdyż UE jest postrzegana jako podmiot zagrażający polskiej suwerenności²⁷. Można też dostrzec w dyskursie populistycznym opinie o istnieniu zagrożenia dla suwerenności ekonomicznej i politycznej Polski. Źródłem takiego zagrożenia mogą być: sąsiadujące z Polską państwa (przede wszystkim Niemcy i Rosja), organizacje i instytucje międzynarodowe (np. UE) czy też międzynarodowe korporacje o zasięgu globalnym. Za populistyczne można też uznać twierdzenia o samodzielnym osiągnięciu różnego rodzaju celów w polityce międzynarodowej, podczas gdy rozwiązania te z reguły są wypracowywane w drodze żmudnych negocjacji, a ich rezultat jest często mocno niepewny i zależny od wielu zmiennych.

Ad 4) Za inną cechę populizmu można uznać dostrzeganie poważnego kryzysu państwa²⁸. Kryzys ten jest przedstawiany jako bardzo rozległy, dotyczący wielu dziedzin funkcjonowania państwa i stale się pogłębiający. Za istnienie kryzysu przeważnie odpowiada „elita”, która wykorzystuje go by powiększać swoje wpływy kosztem ludu, niekiedy w porozumieniu z siłami zewnętrznymi. Taki kryzys może być rezultatem zarówno świadomego działania „elity”, ale również jej nieudolności i wymaga podjęcia radykalnych działań: przejęcia rządów przez populistów, bowiem

²⁷ O wyraźnych związkach eurosceptycyzmu z populizmem pisze K. Zuba, *Populistyczne nurty eurosceptycyzmu*, w: *Populizm na przełomie XX i XXI wieku. Pa-naceum czy pułapka dla współczesnych społeczeństw?*, red. M. Marczevska-Rytko, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006, s. 215–230.

²⁸ Por. J. Sielski, *Populizm na przykładzie „Samoobrony” Andrzeja Leppera*, w: *Populizm na przełomie...*, dz. cyt., s. 260–261; W. Stankiewicz, *Przejawy populizmu w Polsce i na świecie*, w: *Populizm na przełomie...*, dz. cyt., s. 363.

aktualnie rządzący, przynależący przecież do „elity”, nie są zdolni lub nie chcą podjąć odpowiednich działań. Pomimo deklarowanej głębokości kryzysu, populiści obiecują jego rozwiązanie, choć – jak przewidują – może to zająć długi okres czasu, niekoniecznie w ramach jednej kadencji.

Ad 5) Elementem doktryny populistycznej wydaje się być również wyraźna krytyka aktualnego modelu ustroju gospodarczego – gospodarki rynkowej. Krytyka ta często opiera się na podstawowym zarzucie, że obecny ład gospodarczy jest korzystny praktycznie wyłącznie dla „elity” i generuje biedę zamiast powszechnego dobrobytu²⁹. Należy zatem podjąć szereg działań, które wyrównwałyby poziom życia obywateli³⁰ (często pojawia się postulat sprawiedliwości społecznej)³¹. Podstawowym elementem nowego ładu gospodarczego powinny być zatem różnego rodzaju powszechne transfery socjalne, niekiedy łączone z podwyższeniem opodatkowania dla osób najbogatszych. Kolejnym elementem tego ładu ma być aktywna rola państwa, które – aby zachować suwerenność ekonomiczną oraz bronić interesu ludu przed „elitą” – musi mieć kontrolę nad całym szeregiem branż. Stąd też państwo powinno się stać aktywnym uczestnikiem gospodarki rynkowej, nacjonalizując wybrane prywatne przedsiębiorstwa, czy też korzystając z możliwości reglamentacji dóbr i usług³². Niekiedy postuluje się również łączenie państwowych przedsiębiorstw, które jako jeden duży koncern miałyby skutecznie konkurować na rynku międzynarodowym. Można spotkać się także z propozycjami obniżenia podatków, czy też wprowadzenia szeregu ulg podatkowych, przy zachowaniu wysokiego poziomu usług publicznych (a nawet jego podwyższeniu), bez wyjaśnienia, jak wynikające z tego straty miałyby zostać pokryte przez budżet państwa.

Ad 6) Populiści odwołują się również do „tradycyjnych wartości”, co może wynikać z założenia o jednolitości aksjologicznej czy

²⁹ Z.J. Stańczyk, *Koncepcja populizmu makroekonomicznego Dornbusha i Edwardsa po piętnastu latach*, w: *Populizm na przełomie...*, dz. cyt., s. 236–237.

³⁰ R. Tokarczyk, *Współczesne doktryny polityczne*, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2008, s. 510.

³¹ R. Markowski, *Populizm a demokracja: ujęcia, dylematy, kontrowersje*, w: *Populizm a demokracja*, red. R. Markowski, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2004, s. 25.

³² Por. P. Wiles, *A Syndrome, Not a Doctrine...*, dz. cyt., s. 170.

też wspólnocie światopoglądowej polskiego „ludu”. Oznaczałoby to, że Polacy zasadniczo zgadzają się w sprawach światopoglądowych. Za takie odwołanie należy niewątpliwie rozumieć podkreślanie czy nawet wyolbrzymianie pozytywnej roli kościoła katolickiego w historii Polski. Jest to również jednoznaczne opowiedzenie się za chrześcijaństwem (*de facto* katolicyzmem) jako najlepszym i powszechnym systemem moralno-etycznym³³. W ramach tego wskaźnika będą się też mieścić odwołania do autorytetu najważniejszych postaci kościoła katolickiego, szczególnie polskiego, takich jak: Stefan Wyszyński, Jan Paweł II czy też poglądów ostatnich papieży (Benedykt XVI oraz Franciszek). Te odwołania wynikają niewątpliwie z powszechnie deklarowanego katolicyzmu wśród Polaków (ponad 90%). Stąd w doktrynie populistów można wyraźnie dostrzec pogląd, że Polak to katolik.

Za „tradycyjne wartości” należy uznać również operowanie hasłami: „wspólnej historii”, „ojczyzny”, „honoru” czy samej „tradycji”. W dyskursie populistycznym odwołania historyczne przede wszystkim podkreślają największe triumfy polskiego oręża oraz martyrologiczny wymiar naszej historii. Zatem populiści nawiązują do największych sukcesów militarnych, niejednokrotnie podkreślając historyczną rolę Polski jako „przedmurza chrześcijaństwa” oraz jej roli jako regionalnego mocarstwa w XV–XVII wieku. W swoich wypowiedziach populiści nawiązują również do krzywd, które spotkały naród polski, bez własnej winy Polaków, w wyniku międzynarodowych spisków. W ten sposób postrzegane są rozbiory Polski, powstania i losy powstańców, polskie ofiary drugiej wojny światowej, czy też wejście Polski po drugiej wojnie światowej w strefę wpływów Związku Radzieckiego. W ramach takiej wizji polskiej historii nie ma miejsca na krytyczną refleksję nad losami Polski i roli Polaków jako odpowiedzialnych za nasze historyczne klęski. Tego typu refleksja, również o charakterze naukowym, jest wręcz traktowana przez populistów jako „szkalowanie” Polski i Polaków.

Pojęcie „ojczyzny” jest używane przez populistów przede wszystkim w kontekście walk o niepodległość oraz potrzeby

³³ Por. M. Marczevska-Rytko, *Populizm. Teoria i praktyka polityczna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1995, s. 167; Taż, *New Populism – Ideological-Institutional Dimension*, w: *Populizm na przełomie...*, dz. cyt., s. 82–84.

ochrony suwerenności państwa polskiego, która sama w sobie stanowi istotną wartość. Jest to także jeden z powodów, dla którego populiści podchodzą co najmniej sceptycznie do idei dalszej integracji Polski z innymi państwami w ramach Unii Europejskiej.

Pojęcie „honoru” wydaje się być przez nich używane w kontekście, w jakim użył go Józef Beck w podczas swojego przemówienia w Sejmie w przededniu wybuchu II wojny światowej. Beck, odnosząc się do żądań III Rzeszy dotyczących aneksji Gdańska do Niemiec i stworzenia eksterytorialnej autostrady oraz wielotorowej linii kolejowej³⁴, co stanowiłoby „odepchnięcie Polski od Bałtyku”, wypowiedział się w sposób następujący:

Pokój jest rzeczą cenną i pożądaną. Nasza generacja, skrwawiona w wojnach, na pewno na okres pokoju zasługuje. Ale pokój, jak prawie wszystkie sprawy tego świata, ma swoją cenę wysoką, ale wymierną. My w Polsce nie znamy pojęcia pokoju za wszelką cenę. Jest jedna tylko rzecz w życiu ludzi, narodów i państw, która jest bezcenna: tą rzeczą jest honor³⁵.

Pojęcie „honoru” zostaje zatem ściśle połączone z koncepcją bezwzględnej obrony suwerenności państwa polskiego i integralności jego terytorium, nawet za cenę wojny. Warto w tym miejscu zauważyć, że pojęcie „honoru” w kontekście polityki międzynarodowej państwa mogłoby być używane także w inny sposób, np. jako zobowiązanie do przestrzegania wcześniej podjętych zobowiązań międzynarodowych albo chociażby jako obowiązek solidarności z innymi państwami, zwłaszcza członkami UE, szczególnie jeśli z pomocy tych krajów Polska i Polacy korzystali wcześniej.

Samo pojęcie „tradycji” w wypowiedziach populistycznych również jest nie do końca jasne. Sposób życia „ludu” ma cechować „tradycja”, w przeciwieństwie do sposobu życia „elity”. Jak się wydaje, tradycję mają tworzyć opisane wyżej wartości, takie jak przywiązanie do katolicyzmu, przekonanie o szczególnej roli historycznej Polski i Polaków oraz patriotyzm Polaków.

³⁴ C. Brzoza, *Wielka Historia Polski. Tom 9. Polska w czasach niepodległości i drugiej wojny światowej (1918–1945)*, Fogra Oficyna Wydawnicza, Kraków 2003, s. 257, 259.

³⁵ Sprawozdanie stenograficzne z 23 posiedzenia Sejmu RP z dnia 5 maja 1939 r., Zakłady Drukarskie „Wspólnota”, Warszawa 1939, ł. 8–10.

W świetle przedstawionych powyżej rozważań, podstawowym celem badawczym niniejszej pracy jest analiza programów KO i PiS w poszukiwaniu elementów doktryny populistycznej. Uzasadnieniem sensu przeprowadzenia takiej analizy jest założenie, że ugrupowania polityczne działają według swoich programów politycznych. Analiza tych programów pozwala więc odpowiedzieć na dwa bardzo ważne pytania: „Dlaczego dane ugrupowanie polityczne działa w dany sposób?” oraz „Jakie będą w przyszłości działania danego ugrupowania politycznego?”. Obydwa te pytania nabierają jeszcze większego znaczenia, jeżeli ugrupowanie przejęło władzę lub ma realną szansę na jej przejęcie. Wtedy bowiem program polityczny przestaje być wyłącznie abstrakcyjnym dokumentem, ale staje się wyznacznikiem polityki państwa.

Przedmiotem analizy są programy dwóch najważniejszych ugrupowań politycznych XXI wieku PO (program KO) oraz PiS. Partie te nadal dominują na polskiej scenie politycznej i zapewne będą odgrywały na niej główne role przez najbliższe kilkanaście lat, a może nawet dłużej. Po wielu latach, kiedy pojęcia „populizm” i „populiści” miały głównie pejoratywne i publicystyczne znaczenie, stały się one pojęciami, którymi powszechnie posługują się politolodzy w ramach rozważań o naukowym charakterze. Wydaje się również, że z biegiem lat populizm stał się jedną z głównych współczesnych doktryn politycznych obok liberalizmu, konserwatyzmu, socjaldemokracji czy chadecji. Co więcej, programy polityczne współczesnych ugrupowań politycznych stają się coraz bardziej eklektyczne: tworzą one swoje programy korzystając z dorobku różnych doktryn politycznych. Można zatem postawić podstawową hipotezę badawczą, że elementy doktryny populistycznej są obecne zarówno w programie KO jak i PiS. Zatem najważniejszym pytaniem badawczym w niniejszej pracy będzie nie tyle „Czy w programach KO oraz PiS można odnaleźć elementy doktryny populistycznej?”, ale „Jakie elementy doktryny populistycznej można odnaleźć w programach KO oraz PiS?”. By odpowiedzieć na to pytanie, programy KO oraz PiS zostaną poddane starannej analizie językowo-logicznej oraz analizie porównawczej opartej na przedstawionych wyżej wskaźnikach populizmu.

Antyelitaryzm w programach KO oraz PiS

Już na samym początku programu KO zostaje zidentyfikowana „elita” odpowiedzialna za kryzys państwa, choć nie jest ona wprost w ten sposób nazwana. Tą „elitą” są „członkowie i poplecznicy partii rządzącej”, również opisani jako „uprzywilejowana kasta ludzi partii rządzącej”³⁶. Taki opis „elity” nie jest do końca precyzyjny, gdy mówi o „poplecznikach partii rządzącej” oraz „uprzywilejowanej kacie ludzi partii rządzącej”. Słowo „poplecznik” na podstawie Internetowego Słownika Języka Polskiego PWN można zdefiniować jako „osobę, która gorliwie popiera kogoś w zamian za coś”³⁷. Z kolei słowo „kasta” według tego samego słownika oznacza „grupę społeczną wyróżniającą się bogactwem, przywilejami, specjalnością zawodową itp.”³⁸. Również nieprecyzyjne jest pojęcie „partii rządzącej” bowiem obecnie od strony formalnej koalicję rządzącą – Zjednoczoną Prawicę tworzą trzy partie polityczne: PiS, Solidarna Polska oraz Porozumienie. W programie KO pojawiają się również inne sformułowania odnoszące się do „elity”, takie jak: „rządy (rząd) PiS”³⁹, „rządzący” („rządząca formacja”)⁴⁰ oraz bardzo ogólne sformułowanie o „władzy” (rozumianej w sensie podmiotu sprawującego władzę)⁴¹. Pierwsze z wymienionych sformułowań odnosi się bezpośrednio do PiS natomiast kolejne są na tyle ogólne, że odnoszą się także do dwóch pozostałych koalicyjnych partii. Członkowie zarówno Solidarnej Polski jak i Porozumienia są bowiem prominentnymi przedstawicielami obecnego rządu jako ministrowie, pełnią funkcję wicepremierów. Co więcej, wyłącznie głosy koalicjantów pozwalają rządowi Mateusza Morawieckiego na zachowanie większości w Sejmie. Sformułowanie o „poplecznikach” oraz „uprzywilejowanej kacie” jest na pewno szersze niż termin „członkowie Zjednoczonej Prawicy”. Jak się wydaje te pojęcia należałoby odnieść do szeroko rozumianego „środowiska Zjednoczonej Prawicy”. Z kolei to pojęcie obejmuje nie tylko członków

³⁶ *Twoja Polska. Program Koalicji Obywatelskiej...*, dz. cyt., s. 3, 6.

³⁷ <https://sjp.pwn.pl/szukaj/poplecznik.html> (dostęp: 10.09.2020).

³⁸ <https://sjp.pwn.pl/szukaj/kasta.html> (dostęp: 10.09.2020).

³⁹ *Twoja Polska. Program Koalicji Obywatelskiej...*, dz. cyt., s. 67, 72, 113.

⁴⁰ Tamże, s. 5, 14, 23, 43, 54, 98.

⁴¹ Tamże, s. 3–4, 9, 23, 46, 89, 92.

Zjednoczonej Prawicy, ale również osoby sympatyzujące lub powiązane, nawet nieformalnie, z tym ugrupowaniem politycznym, często zaangażowane w jakiś sposób w działalność publiczną (dziennikarze, naukowcy, ludzie kultury, przedsiębiorcy, managerowie itd.). Co więcej, sformułowanie o „uprzywilejowanej kaście” zakłada, że w zamian za poparcie takie osoby uzyskują pewne przywileje i korzyści. Te sformułowania mogą sugerować, że Zjednoczona Prawica stara się stworzyć liczne środowisko, które w zamian za różnego rodzaju korzyści będzie ją wspierać po to, aby to ugrupowanie uzyskało jak największe poparcie społeczne. Byłoby to zatem działanie nie tyle mające charakter zwykłej aktywności politycznej, co charakter korupcyjnego.

KO przedstawiła wobec obecnej „elity” następujące zarzuty:

1. tworzy „państwo patologiczne”, w którym pieniądze z budżetu wykorzystywane są do „korupcji politycznej, kupowania głosów, uwłaszczania działaczy partyjnych i propagandowego maskowania afer, w które uwikłana jest władza”⁴²;
2. „drenuje społeczeństwo na rzecz utrzymania przez nią władzy”⁴³;
3. jest odpowiedzialna za „łamanie zasad demokracji, prawa, w tym Konstytucji oraz budowy państwa partyjnego”.

Zarzuty te mają bardzo ogólny charakter i wymagałyby dalszej pogłębionej analizy. Pojęcie „państwa patologicznego” można rozumieć na dwa sposoby. Po pierwsze, byłoby to państwo działające w sposób zły bo nieefektywny, nie wypełniające swoich podstawowych funkcji. Po drugie, w omawianym kontekście „państwo patologiczne” można rozumieć jako państwo, którego „patologia” polega na tym, że aktywnie uprzywilejowuje ono środowisko Zjednoczonej Prawicy, odchodząc od podstawowej zasady państwa demokratycznego, jaką jest równość wobec prawa.

Z kolei zarzut budowania „państwa partyjnego” oznaczałby tworzenie przez Zjednoczoną Prawicę państwa, w którym dochodzi do całkowitego przeniknięcia struktur partyjnych do szeroko rozumianego aparatu państwa. W takim państwie nie tylko osoby na najwyższych stanowiskach muszą być członkami partii, ale także aby piastować jakiegokolwiek, nawet mało istotne stanowisko

⁴² Tamże, s. 4.

⁴³ Tamże, s. 6.

w aparacie państwowym należy uzyskać akceptację partyjną. Kryterium fachowości jako podstawa doboru kadr aparatu państwowego zostaje zastąpione kryterium partyjności. Choć od strony formalnej nadal istnieją struktury aparatu państwowego, to jednak często w sposób nieoficjalny zostaje on podporządkowany aparatowi partyjnemu, a wysoki funkcjonariusz partyjny bez konieczności posiadania odpowiednich kompetencji staje się władny do wydawania wiążących poleceń pracownikom aparatu państwowego. Kompetencje samorządu w takim państwie albo będą mocno ograniczone poprzez proces centralizacji, albo też samorząd zostanie zdominowany przez lokalnych działaczy partyjnych. W takim państwie rządząca partia chce mieć również coraz większy wpływ na gospodarkę: poprzez zamówienia publiczne tworzy się sieć powiązań pomiędzy biznesem a aparatem partyjnym i dochodzi do tworzenia się wspierającej partię oligarchii. Takie państwo stara się także podporządkować sobie media, aby zapewnić możliwość szerzenia odpowiedniego przekazu. Cechą takiego państwa jest też korupcjogenność: normalne kontakty z administracją publiczną zastępowane są poprzez szukanie znajomości i „dojść” do jak najwyżej postawionych funkcjonariuszy partyjnych. Osoby, które nie uzyskały akceptacji przez partię lub które angażują się w działalność przeciwko partii, muszą się liczyć z konsekwencjami. Te konsekwencje niekoniecznie muszą mieć charakter karny, mogą one mieć charakter administracyjny: różne rodzaje mandatów, brak awansu, zwolnienie z pracy lub odmowa zatrudnienia, nieuzyskanie zamówienia od państwowego podmiotu itd. Państwo partyjne albo jest co najmniej państwem autorytarnym, albo faktycznie odchodzi od standardów demokratycznych, takich jak równość wobec prawa, pluralizm i wolność mediów oraz wolność słowa, decentralizacja, neutralność polityczna i fachowość administracji publicznej. Państwami partyjnymi były w przeszłości kraje „obozu socjalistycznego”, a obecnie za takie państwo zapewne można byłoby uznać Rosję, a za państwo zmierzające w tym kierunku Węgry.

Zjednoczona Prawica ma również wykorzystywać pieniądze z budżetu do celów, które same w sobie nie mają nic wspólnego z dobrem państwa, ale wyłącznie z dobrem tego ugrupowania. Już samo to wydaje się być poważnym przestępstwem. Co więcej KO zarzuca Zjednoczonej Prawicy „korupcję polityczną”. Można się tylko domyślać, o jaki rodzaj działań chodzi. Być może o tworzenie

szeroko rozumianego środowiska wspierającego Zjednoczoną Prawicę – dziennikarzy, naukowców, ludzi kultury, którzy mieliby to robić w zamian za różnego rodzaju korzyści: posady w aparacie państwowym, granty, zamówienia reklamowe w tytułach prasowych, możliwość współpracy z Telewizją Publiczną itd. „Korupcja polityczna” może się również wiązać z pozyskiwaniem konkurentów politycznych w zamian za intratne posady czy też inne korzyści. Zarzut „kupowania głosów” może dotyczyć zarówno wspomnianego korumpowania konkurentów politycznych jak i korumpowania elektoratu. To ostatnie przede wszystkim może mieć formę transferów socjalnych, które nie tyle miałyby mieć sens społeczno-ekonomiczny, co miałyby na celu powiązanie ekonomiczne danej grupy społecznej ze Zjednoczoną Prawicą. Z kolei „uwłaszczanie działaczy partyjnych” oznacza zarzut zatrudniania takich osób w państwowych spółkach bez żadnych podstaw merytorycznych, a jedynie w związku z ich przynależnością do danego ugrupowania politycznego. Sformułowanie o „maskowaniu afer, w które uwikłana jest władza” zawiera w sobie dwa zarzuty: po pierwsze, że przedstawiciele władzy są uwikłani w różnego rodzaju afery, po drugie, że nie przyznają się oni do tych afer wytwarzając maskującą je propagandę. W programie KO nie doprecyzowano, o jakie „afery” chodzi, można co najwyżej się domyślać, że dotyczy to afer, o których donosiły media niezwiązane ze środowiskiem PiS (dwie wieże Kaczyńskiego⁴⁴, kamienice Banasia⁴⁵, zakup maseczek

⁴⁴ Pod koniec stycznia 2019 r. „Gazeta Wyborcza” opublikowała zapisy i nagrania rozmów Jarosława Kaczyńskiego z austriackim biznesmenem Geraldem Birgfellnerem, dotyczących planów budowy w Warszawie dwóch wieżowców przez powiązaną ze środowiskiem PiS spółkę Srebrna. Birgfellner oskarżył Kaczyńskiego, że spółka Srebrna, którą Kaczyński miał nieformalnie reprezentować, nie wypłaciła mu należnego wynagrodzenia za podjęte prace związane z realizacją projektu. Oskarżył również Kaczyńskiego o nakłonienie go do wręczenia łapówki w wysokości 50 tys. zł ks. Rafałowi Sawiczowi, członkowi rady Instytutu im. Lecha Kaczyńskiego, czyli fundacji będącej właścicielem spółki Srebrna, bez którego zgody nie można było rozpocząć budowy wieżowców.

⁴⁵ Marian Banaś dzięki poparciu Zjednoczonej Prawicy został wybrany 30 sierpnia 2019 r. na Prezesa NIK. We wrześniu media ujawniły, że był właścicielem kamienicy w Krakowie, wynajmowanej przez ludzi ze środowiska przestępczego, którzy prowadzili w niej działalność o charakterze stręczycielstwa i czerpania korzyści z nierządu. Co więcej, mieli oni być w bardzo dobrych relacjach z Banasiem. Pojawiły się również wątpliwości dotyczące prawidłowości rozliczenia przez Banasia zakupu tej kamienicy.

ochronnych przez Ministerstwo Zdrowia⁴⁶). Z kolei sformułowanie o „propagandowym maskowaniu afer” odnosi się zapewne do zmian w mediach publicznych, którym po przejęciu władzy przez Zjednoczoną Prawicę zarzuca się wyraźną stronniczość i wspieranie obecnej władzy. W innej części programu KO wręcz stwierdzono, że „media publiczne były przez ostatnie cztery lata ograniczane do funkcji propagandowych na rzecz rządzącej formacji”⁴⁷.

Internetowy *Słownik Języka Polskiego PWN* wyjaśnia pojęcie „drenować” jako „powodować uszczuplenie czyichś zasobów finansowych lub innych dóbr”⁴⁸. Zatem „drenowanie społeczeństwa” oznacza, że Zjednoczona Prawica pobiera zbyt duże daniny publiczne, co w świetle poprzednich zarzutów byłoby związane z jej kosztownymi poczynaniami (uwłaszczanie działaczy partyjnych, korupcja polityczna, korumpowanie elektoratu), które miałyby być opłacone „pieniędzmi z budżetu”. Należałoby jeszcze wspomnieć, że w świetle zarzutów KO wyłącznym celem Zjednoczonej Prawicy pozostaje „utrzymanie się przez nią przy władzy”.

W programie PiS już w jednym z początkowych fragmentów zaznaczono, że to ugrupowanie chce zwalczać „fałszywie pojęty elitaryzm”⁴⁹. Wydaje się, że za takie pseudoelity PiS uznaje trzy grupy: „elitę” postkomunistyczną, „elitę” późnego postkomunizmu⁵⁰ oraz sędziów.

W programie PiS bardzo negatywnie oceniono okres od 1989 do 2005 roku. W wyniku nieprzeprowadzenia lustracji, dekomunizacji i likwidacji dawnych służb specjalnych nomenklatura komunistyczna miała zachować swoje wpływy. Przez „nomenklaturę komunistyczną” należy rozumieć osoby związane jeszcze w latach 80. XX wieku z aparatem komunistycznym, które poza związkami partyjnymi zaczęły też łączyć relacje rodzinne i ekonomiczne. Osoby te wykorzystały transformację ustrojową, aby uzyskać jak największe

⁴⁶ Ministerstwo Zdrowia w 2020 r. zakupiło 100 tys. maseczek ochronnych nieposiadających wymaganych norm bezpieczeństwa. Pośrednikiem w transakcji na kwotę 5 mln zł był Łukasz G., znajomy rodziny Ministra Zdrowia Łukasza Szumowskiego. Ponadto cena za maseczki była wyraźnie zawyżona.

⁴⁷ *Twoja Polska. Program Koalicji Obywatelskiej...*, dz. cyt., s. 14.

⁴⁸ <https://sjp.pwn.pl/szukaj/drenowanie.html> (dostęp: 12.09.2020).

⁴⁹ *Polski model państwa dobrobytu...*, dz. cyt., s. 9.

⁵⁰ Pojęcia „postkomunizmu” oraz „późnego postkomunizmu” zostaną szczegółowo opisane w dalszej części niniejszego rozdziału.

możliwości tworzenia indywidualnego majątku, pozostając na wysokiej pozycji w strukturze społecznej. Pomogły im w tym również kontakty ze służbami specjalnymi. Do tej „elity” po roku 1989 zostały dokooptowane niektóre środowiska opozycyjne oraz osoby dotychczas niezaangażowane politycznie. Według PiS doprowadzono również w gospodarce do sytuacji, w której wejście na rynek i odniesienie na nim sukcesu wiązało się ściśle z wejściem w sieć powiązań z „elitą”. Również cechą tej „elity” było stworzenie sieci patologicznych powiązań pomiędzy aparatem państwa, rynkiem, a zorganizowaną przestępczością. Państwo działało w interesie partykularnym „elity”, a nie w myśl zasady *pro publico bono*. Inną cechą postkomunistycznej „elity” było podporządkowywanie się wpływowi zewnętrznemu i manifestowanie „europejskości” w kontrze do polskości. W programie PiS wręcz zarzucono postkomunistycznym „elitom” „rezygnację z lojalności wobec państwa polskiego”⁵¹. PiS nie precyzuje wyraźnie składu „elity” postkomunistycznej. Z powyższego opisu można się domyślić, że część „elity” tworzyła klasa rządząca w okresie 1989-2005. Były to głównie środowiska Unii Wolności i Sojuszu Lewicy Demokratycznej i PSL.

Inną grupą, którą PiS zalicza do „elity”, byli politycy koalicji PO-PSL rządzącej w latach 2007–2015, o czym już wyraźnie się mówi w programie. Ta nowa „elita” po dwuletnich rządach PiS miała dokonać restauracji postkomunizmu. Znowu doszło do powstania silnych więzów pomiędzy aparatem państwowym, biznesem oraz mediami, które popierały PO. Inną cechą tej „elity” miał być jej klientelizm wobec Niemiec i Unii Europejskiej, głównie podporządkowany ambicjom Donalda Tuska dążącego do zajęcia prestiżowego międzynarodowego stanowiska. Ta „elita” odpowiadała również za powstanie w mediach wrogiej narracji wobec PiS i Prezydenta Lecha Kaczyńskiego, określonej jako „przemysł pogardy”. Prowadziła też w mediach akcje dezawuuujące PiS i jego wyborców, wręcz odmawiając im prawa do udziału w polityce i reprezentacji politycznej. Głównym celem tej „elity” miało być utrzymanie władzy, czemu służyła polityka propagandowa w mediach wspierających rząd. Temu również służyć miały różnego rodzaju działania o charakterze *de facto* wizerunkowym, promujące Donalda Tuska,

⁵¹ Tamże, s. 22–25.

np. wojna z dopalaczami⁵². Inną charakterystyczną cechą tej „elity” było ostentacyjne traktowanie władzy jako zabawy ze słynnym „haratanem w gałę” Tuska⁵³, „podróżami życia”⁵⁴, czy spotkaniami w gmachach urzędowych przy „wykwintnych alkoholach i cygarach”. Z opisu działań koalicji PO-PSL można również wywieść wnioski o jej nieudolności i nieuczciwości. Stworzono w państwie system nieskoordynowanych instytucji, które nie umiały chronić obywateli (afery Amber Gold⁵⁵); nie dotrzymywano obietnic wyborczych, a nawet działano wbrew wyborczym zapowiedziom (podwyższenie wieku emerytalnego); to „elita” odpowiadała za stworzenie luki w dochodach z VAT, z której zapewne skorzystała; doprowadzono do katastrofalnej sytuacji gospodarczej – ogromnych deficytów i długu publicznego zbliżającego się do konstytucyjnie dopuszczalnej granicy⁵⁶.

Ostatnią grupą społeczną, którą można określić jako „elitę” w programie PiS to sędziowie. PiS jednoznacznie wskazuje, że

⁵² Dotyczy działań policji oraz inspektorów sanepidu, które na początku października 2010 r. doprowadziły do zamknięcia w ciągu kilku dni ponad 1500 sklepów z tzw. dopalaczami – substancjami silnie odurzającymi, a często trującymi, sprzedawanymi legalnie np. jako tzw. wyroby kolekcjonerskie. Premier Donald Tusk odnosząc się do tych działań opisał je jako „wojna z dopalaczami”.

⁵³ Określenie dotyczy regularnego rekreacyjnego grania w piłkę nożną przez Tuska, członków jego rządu oraz polityków PO. Rozpropagował je Robert Górski z Kabaretu Moralnego Niepokoju, który wcielił się w rolę Tuska w skeczach przedstawiających posiedzenia rządu PO-PSL.

⁵⁴ W 2008 r. premier Donald Tusk odbył sześciodniową wizytę w Ameryce Płd., podczas której na wizyty oficjalne poświęcono 1 dzień, zaś resztę czasu przeznaczono na zwiedzanie Brazylii, Chile i Peru, szczególnie zabytków związanych z kulturą Inków. Wizyta miała kosztować 1,5 mln zł, a jako „podróż życia” określił ją sam Tusk w jednym z wywiadów.

⁵⁵ Afera dotyczyła przedsiębiorstwa o tej nazwie, które miało inwestować wkłady pieniężne klientów w złoto, obiecując wysokie zyski. W 2012 r. doszło do likwidacji przedsiębiorstwa, uszkodzonych zostało ponad 18 tys. osób na kwotę około 851 mln zł, zaś Marcin Plichta, założyciel firmy, został skazany na 15 lat pozbawienia wolności, a jego żona na 12,5 roku. W opublikowanym w 2013 r. raporcie Komitet Stabilności Finansowej zauważył, że wyłudzenie pieniędzy przez Amber Gold od ponad 11 tys. osób było możliwe m.in. dzięki zaniechaniu ze strony instytucji publicznych, wskazując przede wszystkim na Prokuraturę Rejonową Gdańsk-Wrzeszcz, Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, ABW, CBS oraz część banków współpracujących z Amber Gold. Afera ta miała być symbolem nieudolności i nieskoordynowanego działania instytucji państwowych, które nie są w stanie ochronić obywateli przed zagrożeniami.

⁵⁶ *Polski model państwa dobrobytu...*, dz. cyt., s. 26–33.

sądownictwo, zwłaszcza po roku 2000, stało się „opoką systemu postkomunizmu i późnego postkomunizmu”. To sędziowie mieli chronić różnego rodzaju „patologie i mechanizmy antyrozwojowe”, a nawet przestępców. Sędziowie mieli być również związani z różnymi lokalnymi grupami interesów oraz przedstawicielami władzy wykonawczej. PiS wydaje się również sugerować, że to sędziowie mieliby być odpowiedzialni za spowalnianie, a niekiedy nawet blokowanie wymiaru sprawiedliwości. Sędziom zarzucono też w programie PiS, że chcieliby stworzyć tzw. system trybunalski jako ustrój polityczny w Polsce. To określenie ewidentnie nawiązuje do wydarzeń z 2015 roku, kiedy to koalicja PO-PSL chciała wybrać pięciu nowych sędziów Trybunału Konstytucyjnego na miejsca sędziów, którym w tamtym roku po wyborach parlamentarnych miały kończyć się kadencje. PiS uznaje takie działanie za całkowicie niezgodne z prawem, miało ono wyłącznie na celu wybranie przez koalicję PO-PSL „swoich” sędziów, co spowodowałoby, że za pomocą Trybunału Konstytucyjnego przegrana w wyborach koalicja PO-PSL blokowałaby inicjatywy PiS-u zmierzające do likwidacji systemu „późnego postkomunizmu”. Zatem środowisko sędziowskie wbrew Konstytucji, odrzucając zasadę suwerenności narodu, chciałoby wprowadzić system, w którym poszczególne sądy i poszczególni sędziowie mogliby skutecznie blokować przyjmowane przez parlament przepisy. Co więcej, poprzez swobodną interpretację prawa sędziowie decydowaliby o jego treści, a nawet je tworzyli zastępując, wbrew Konstytucji, demokratycznie wybrany parlament. W takim systemie to sądy znalazłyby się „w centrum ustroju” i to one zastąpiłyby naród w roli suwerena⁵⁷.

Pomimo że PiS rządzi od ponad pięciu lat, nadal uważa za możliwy powrót postkomunistycznej „elity” – wciąż ma ona przecież silną reprezentację w parlamencie (do PO [KO] i PSL dołączyła lewica), w aparacie państwa, w gospodarce oraz w mediach⁵⁸.

⁵⁷ Tamże, s. 36–38.

⁵⁸ Tamże, s. 34.

Apoteoza ludu-narodu i jego konceptualizacja w programach KO i PiS

W programie Koalicji Obywatelskiej można doszukiwać się klasycznego dla populizmu przeciwstawienia „elicie” „ludu-narodu”. Jednym z takich sformułowań jest cytowany wcześniej *passus* o drenowaniu przez władzę społeczeństwa. W innej części programu stwierdzono z kolei: „Pierwszym i podstawowym punktem naszego programu jest budowa demokracji dla wszystkich obywateli, a nie – jak dziś – demokracji partyjnej”⁵⁹. Pojęcie „demokracji partyjnej” zostało nieco rozwinięte w innej części programu KO:

Demokracja ma służyć Polakom i nie może być podporządkowana interesom partyjnym, ponieważ jak mogliśmy się przekonać, prowadzi to do zniszczenia ładu konstytucyjnego oraz staje się zagrożeniem dla praw i wolności obywateli [...] które są w coraz większym stopniu ograniczane⁶⁰.

Można zatem stwierdzić, że w optyce KO konflikt pomiędzy „elitą” a „ludem” ma trzy płaszczyzny: 1) „elita” „drenuje” „lud”; 2) „elita” tworzy system polityczno-prawny („demokrację partyjną”) uprzywilejowujący „elitę” kosztem „ludu” oraz 3) „elita” ogranicza prawa i wolności ludu.

Rozważania dotyczące „drenowania ludu przez elitę” zostały przedstawione w poprzedniej części niniejszego rozdziału. Z kolei „demokracja partyjna” byłaby odmianą opisanego wcześniej „państwa partyjnego”. Jednak, jak się wydaje, KO nadal postrzega polski system polityczno-prawny jako demokratyczny, przynajmniej w aspekcie proceduralnym. Oznaczałoby to, że choć coraz bardziej dochodzi do zespolenia się struktur państwowych i partyjnych, a szeroko pojmowany aparat państwowy promuje Zjednoczoną Prawicę, to jednak nadal są przeprowadzane regularnie wybory, w których głosy są uczciwie liczone, a więc istnieje możliwość alternacji władzy. Takiemu modelowi demokracji przeciwstawiony został model „demokracji dla wszystkich”. Byłby to model demokracji spełniający nie tylko wymogi proceduralne dotyczące organizacji wyborów, ale byłby to model demokratycznego państwa prawnego,

⁵⁹ *Twoja Polska. Program Koalicji Obywatelskiej...*, dz. cyt. s. 4.

⁶⁰ Tamże, s. 11.

którego podstawowymi elementami byłyby równość wobec prawa oraz równość szans w życiu społeczno-gospodarczym⁶¹. Według KO „elita” ma również ograniczać prawa i wolności „ludu” – niestety nie do końca wiadomo, jakie i w jaki sposób. W programie KO tylko dość ogólnie zasugerowano, że do takich praw i wolności należy zaliczyć wolność zgromadzeń oraz prawo do prywatności⁶².

Choć w programie KO nie pojawia się ani słowo „lud” ani „naród”, to jednak można wyinterpretować z niego pewną koncepcję „ludu”. W programie posłużono się terminem „społeczeństwo”⁶³ oraz, jak się wydaje, tożsamymi pojęciami „wspólnota obywatelska”⁶⁴ i „wszyscy obywatele”⁶⁵. Tak więc „lud” tworzony jest przez wspólnotę obywateli, którą tworzą wszyscy obywatele. Zatem to prawna instytucja obywatelstwa jest tym, co łączy jednostki i tworzy z nich wspólnotę. Podstawową cechą wspólnoty obywatelskiej ma być równość jej poszczególnych członków – polskich obywateli. Takie postrzeganie „ludu” („narodu”) wydaje się być zbieżne z polityczną koncepcją Narodu obecną w preambule do Konstytucji RP z 1997 roku („my, Naród Polski – wszyscy obywatele Rzeczypospolitej [...] równi w prawach i w powinnościach wobec dobra wspólnego – Polski”). Poza aspektem równości wobec prawa KO nadaje pojęciu równości dość szerokie znaczenie: „Przywrócimy konstytucyjną zasadę mówiącą o tym, że każdy w Polsce jest równy, zasługuje na szacunek, możliwości rozwoju, niezbędną ochronę i – gdy zachodzi taka potrzeba – opiekę”. Wydaje się, że takie rozumienie zasady równości nawiązuje nie tyle do preambuły Konstytucji RP czy też do art. 32 Konstytucji, w którym wyrażono zasadę równości wobec prawa, co bardziej do zasady przyrodzonej godności człowieka, z której wywieść można zasadę równości⁶⁶. Obok równości wobec prawa innym aspektem równości, którego znaczenie jest podkreślane w programie KO, jest równość szans, zwłaszcza w edukacji⁶⁷.

⁶¹ Por. tamże, s. 3, 9, 11.

⁶² Por. tamże, s. 11.

⁶³ Tamże, s. 6, 21, 27, 28, 105.

⁶⁴ Tamże, s. 3, 46.

⁶⁵ Tamże, s. 4-6, 9, 13.

⁶⁶ Zob. T. Litwin, *Wstęp*, w: T. Litwin, K. Łabędź, R. Zyzik, *Aktualna debata wokół zasad ustrojowych w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum w Krakowie, Kraków 2019, s. 15-16.

⁶⁷ *Twoja Polska. Program Koalicji Obywatelskiej...*, dz. cyt., s. 5, 17, 107, 110.

Koncepcja równości szans oznaczałaby wprowadzenie jakiejś formy wyrównawczego uprzywilejowania, które pozwoliłoby osobom startującym z gorszej pozycji w związku z uwarunkowaniami społecznymi, na które nie mają wpływu (np. miejsce zamieszkania czy też kapitał kulturowy i zamożność rodziny) na konkurowanie z osobami będącymi w lepszej pozycji. Wydaje się, że KO jest wręcz zwolenniczką wprowadzania różnych mechanizmów o charakterze uprzywilejowania wyrównawczego, bowiem chyba tak należy traktować zapowiedź wprowadzenia parytetu płci na stanowiskach kierowniczych i menedżerskich w instytucjach państwowych i spółkach Skarbu Państwa⁶⁸.

W programie KO podkreślono, że wszyscy obywatele są równi „bez względu na poglądy polityczne, aktywność religijną, miejsce zamieszkania i poziom zamożności”. Jednak trudno jest znaleźć w programie KO odniesienie do pełnej równości osób o odmiennej niż heteroseksualna orientacji. Do takich osób skierowane jest zapewnienie o wprowadzeniu związków partnerskich, które umożliwią „posiadanie prawnych powiązań: dziedziczenia, uzyskania informacji medycznej o najbliższej osobie, prawa do pochówku”⁶⁹. Jest to jednak bardzo skromna lista uprawnień, która nie uwzględnia przykładowo prawa do wspólnego opodatkowania. Nie zostały również doprecyzowane ewentualne prawa związane ze wspólnym zamieszkiwaniem oraz wspólną opieką nad dzieckiem jednego z partnerów z innego związku. Na tle regulacji w wielu państwach (Niemcy, Francja, Wielka Brytania, Hiszpania), w których osoby tej samej płci mają prawo do małżeństwa na takich zasadach jak osoby różnopłciowe, w programie KO trudno jest mówić o równości osób o odmiennej niż heteroseksualna orientacji. Co więcej, niektórym grupom społecznym program wydaje się przyznawać większe znaczenie niż innym. Taką grupą są przedsiębiorcy i pracownicy, którzy są „faktycznymi twórcami siły i bogactwa naszego państwa” i których KO chce aktywnie wspierać⁷⁰. Inną grupą, o którą szczególnie chce zadbać KO, to kobiety, którym chce ona zagwarantować oprócz wspomnianych parytetów na stanowiskach kierowniczych i menedżerskich w instytucjach państwowych i spółkach Skarbu Państwa

⁶⁸ Tamże, s. 17.

⁶⁹ Tamże, s. 23.

⁷⁰ Tamże, s. 5, 59 i nast.

również ochronę przed przemocą domową, skuteczne ściąganie alimentów dla samotnych matek, dostęp do darmowej procedury *in vitro*, prawo do bezpłatnego znieczulenia przy porodzie, refundowaną antykoncepcję, równą płacę z mężczyznami na jednakowym stanowisku i przy posiadaniu tych samych kwalifikacji, likwidację luki płacowej i emerytalnej i większą liczbę miejsc w żłobkach i przedszkolach⁷¹. KO chce również szczególnie wspierać osoby niepełnosprawne⁷², osoby młode (darmowy dostęp do internetu, ułatwienia w prowadzeniu małej działalności gospodarczej, powrót programu mieszkanie dla młodych)⁷³, seniorów (stała trzynasta emerytura)⁷⁴ oraz nauczycieli (podwyżki i więcej autonomii)⁷⁵.

W programie KO „lud” ma pełnić rolę suwerena: „demokracja ma służyć Polakom i nie może być podporządkowana interesom partyjnym”⁷⁶. By „lud” mógł rzeczywiście pełnić taką rolę, KO proponuje wprowadzenie obligatoryjnego referendum powszechnego w przypadku zebrania miliona podpisów pod danym wnioskiem⁷⁷. Należy jednak zauważyć, o czym w programie KO nie wspomniano, że aby referendum ogólnokrajowe było skutecznym narzędziem wykonywania władzy, jedną z podstawowych trudności jest wymóg frekwencji dla jego skuteczności (art. 125 Konstytucji – ponad połowa uprawnionych do głosowania). Bez obniżenia tego wymogu można się spodziewać, że nawet jeżeli obywatelom udawałoby się składać wnioski, to referenda miałyby charakter niewiążący z powodu zbyt niskiej frekwencji. Byłoby to zatem uprawnienie „na papierze”. KO chce również wzmocnić rolę „ludu” – suwerena poprzez ułatwienie dostępu do informacji publicznych, wzmocnienie roli konsultacji społecznych, powierzenie organizacjom społecznym realizacji ważnych projektów oraz umożliwienie głosowania przez internet⁷⁸.

W programie KO odnajdziemy również pozytywny obraz „ludu”, który jest pracowity i uczciwy, a podstawową wartością

⁷¹ Tamże, s. 16–17.

⁷² Tamże, s. 24.

⁷³ Tamże, s. 27–29, 77.

⁷⁴ Tamże, s. 123 i nast.

⁷⁵ Tamże, s. 108.

⁷⁶ Tamże, s. 11.

⁷⁷ Tamże, s. 9, 15.

⁷⁸ Tamże, s. 15, 18.

w jego życiu jest rodzina, w związku z tym bardzo ważnym dążeniem Polaków jest godzenie pracy i życia rodzinnego⁷⁹. Przez pojęcie rodziny niekoniecznie należy rozumieć tradycyjną rodzinę, gdyż Polacy coraz częściej żyją w faktycznych związkach partnerskich o charakterze niesformalizowanym⁸⁰. Poza tym Polacy mają być dumni ze swoich osiągnięć po 1989 r. i generalnie ze swojej historii, ale także chętni do współpracy z innymi (w tym cudzoziemcami)⁸¹. Polacy wykazują się także niezwykłą zaradnością, gdyż to oni *de facto* odpowiadają za leczenie swoje i swoich wiekowych rodziców⁸².

Pojęcie „narodu” zostało w programie PiS-u zdefiniowane w sposób następujący:

Naród rozumiemy jako wspólnotę kultury, języka, doświadczenia historycznego, tradycji politycznej i wartości cywilizacyjnych, jako wspólnotę losu [...] Choć narody mają swój etniczny rdzeń, są przede wszystkim wspólnotą polityczną i kulturową. Naród polski kształtował się i dojrzewał poprzez łączenie we wspólnotę ludzi różnorodnych etnicznie⁸³.

Koncepcja „narodu” w programie PiS wychodzi poza koncepcję narodu politycznego, czyli wspólnoty obywateli. Dodatkowym elementem, który spaja „naród” ma być szeroko pojmowana wspólnota kulturowa. Tę wspólnotę ma tworzyć polskie dziedzictwo kulturowe *sensu stricto*: znajomość najważniejszych dzieł z dziedziny polskiej literatury, sztuki, teatru czy kinematografii. Innym elementem tworzącym wspólnotę kulturową jest polski język. Polaków ma łączyć również wspólne postrzeganie naszej historii, o czym piszę dalej, a także „tradycja polityczna”. Taką „tradycją” była równość i wolność szlachty w I Rzeczypospolitej, które zostały rozszerzone na wszystkich obywateli w II Rzeczypospolitej⁸⁴. To również państwo demokratyczne, jakim była przez pewien czas II Rzeczypospolita⁸⁵ oraz bycie częścią Europy Zachodniej⁸⁶. Z kolei chrześcijaństwo,

⁷⁹ Tamże, s. 4–5, 21, 81.

⁸⁰ Tamże, s. 23.

⁸¹ Tamże, s. 5, 46.

⁸² Tamże, s. 55.

⁸³ *Polski model państwa dobrobytu...*, dz. cyt., s. 12.

⁸⁴ Tamże, s. 12–13.

⁸⁵ Tamże, s. 13.

⁸⁶ Tamże, s. 18–19.

grecka filozofia oraz rzymskie prawo stanowić miały te wartości cywilizacyjne, które „przenikały polską kulturę i uszlachetniały polskie doświadczenie narodowe”⁸⁷. Kolejny element spajający, „wspólnotę losu” można, jak się wydaje, rozumieć jako różne doświadczenia historyczne, które w jakiś sposób oddziaływały na indywidualne życie Polaków. Takim doświadczeniem na pewno był okres zaborów, II wojna światowa czy okres komunizmu, a z drugiej strony odzyskanie niepodległości i powstanie II RP, powstanie „Solidarności”, odejście od komunizmu w 1989 roku czy też wstąpienie do NATO i UE. Natomiast PiS wyraźnie odciął się od koncepcji narodu etnicznej zakładającej, że za Polaka można uznać wyłącznie osobę narodowości polskiej⁸⁸.

Podstawową cechą „narodu” ma być równość jego członków. Jak doprecyzowano w programie PiS, chodzi o: równość wobec prawa, równość praw i obowiązków oraz równość szans dla wszystkich Polaków. Mimo tych deklaracji PiS odrzuca relatywizm i nie zgadza się ze stwierdzeniem, że „każdy wybór jest równie dobry”, a każdy styl życia „godny równej pochwały”. Można się także doszukiwać pewnych sprzeczności pomiędzy deklarowaną równością obywateli, a podkreślaną przez PiS rolą katolicyzmu w życiu społecznym. Jak wskazano w programie PiS, przynależność do narodu polskiego ma się wiązać z chrześcijaństwem. Co więcej, katolicyzm obok tradycji i patriotyzmu ma być jednym z trzech podstawowych elementów tworzących „tożsamość polityczną narodu”. Dość niejednoznacznie brzmi również deklaracja: „Można być Polakiem nie będąc katolikiem, ani osobą wierzącą, nie sposób jednak uznać, że polskość może istnieć bez tego dziedzictwa, jakie wniósł Kościół katolicki”. Co więcej, jeżeli – jak stwierdzono w programie PiS – wszelkie inne systemy moralne poza katolicyzmem można uznać za „nihilizm”, to nasuwają się dalsze wątpliwości odnośnie do równości obywateli polskich, którzy są niewierzący lub wyznają religię inną niż katolicyzm (czyli również inne odłamy chrześcijaństwa), zwłaszcza że w programie PiS można dostrzec podział na Polaków-katolików, w jakichś sposób lepszych, i Polaków-niekatolików⁸⁹.

⁸⁷ Tamże, s. 18.

⁸⁸ Tamże, s. 12.

⁸⁹ Tamże, s. 9, 12, 14–15.

W programie PiS również postrzega się „naród” jako suwerena w państwie, które ma pełnić służebną rolę wobec „narodu” zapewniając m.in. ochronę życia i bezpieczeństwa, wolność czy solidarność. To obywatel ma być podmiotem w państwie, które może mieć w związku z tym wyłącznie demokratyczny charakter, dzięki czemu będzie można w nim budować równowagę sił społecznych, tworzyć sprawiedliwą politykę oraz może ono funkcjonować w oparciu o zasadę praworządności⁹⁰. Nie ma w programie PiS fragmentu, w którym szczególnie podkreślano by zalety „ludu”, można jedynie odnaleźć ogólne sformułowania, że „warto być Polakiem”, choć bez żadnego uzasadnienia⁹¹.

Suwerenność polityczna i ekonomiczna Polski w programach KO i PiS

W programie Koalicji Obywatelskiej nie ma żadnych deklaracji odnoszących się bezpośrednio do suwerenności politycznej i ekonomicznej Polski, wydaje się jednak, że koncepcja ta znajduje tam pewne odzwierciedlenie. Polska miałaby być państwem, „z którym należy się liczyć w regionie, Europie i na świecie”⁹², „współliderem UE, który skutecznie troszczy się o interesy Polski i Polaków”⁹³ oraz państwem, które ma „partnerskie” relacje ze Stanami Zjednoczonymi. Trudno byłoby realizować opisane wyżej aspiracje polityczne bez bycia państwem suwerennym politycznie i ekonomicznie.

Umacnianie polskiej suwerenności miałyby nastąpić w drodze wzmocnienia armii oraz polskiego przemysłu obronnego, zwiększenia polskiej obecności w NATO (w tym zwiększenia liczby wojsk sojuszniczych na terytorium Polski) oraz odbudowania pozycji Polski w UE (powrót do bliskiej współpracy z Niemcami i Francją oraz rola reprezentanta państw naszego regionu)⁹⁴.

W programie KO można odnaleźć kilka obietnic odnoszących się do polityki zagranicznej, które wydają się trudne do spełnienia:

⁹⁰ Tamże, s. 15.

⁹¹ Tamże, s. 20, 42.

⁹² *Twoja Polska. Program Koalicji Obywatelskiej...*, dz. cyt. s. 3.

⁹³ Tamże, s. 43.

⁹⁴ Tamże, s. 33–36, 43–46.

- realizacja kontraktów zagranicznych, tzw. offsetu czy innych form współpracy wojskowej przy znaczącym udziale polskiego przemysłu obronnego⁹⁵;
- przełamanie nieskuteczności i bierności PiS w pracach Unii Europejskiej, co przyczyniło się do degradacji Polski do unijnej drugiej ligi i uzyskanie dla Polski pozycji współlidera UE⁹⁶;
- skłonienie UE do tego, by budżet UE dla Polski na lata 2021–2027 był korzystniejszy od obecnej propozycji⁹⁷;
- doprowadzenie do pozyskania wsparcia z budżetu UE dla wytwarzania bezpiecznej, taniej i czystszej energii, dla programów walki ze smogiem oraz dla transportu publicznego, zwłaszcza kolejowego⁹⁸;
- uzyskanie środków i doprowadzenie do decyzji UE wspierających polskie usługi publiczne, przede wszystkim ochronę zdrowia (m.in. europejski program walki z rakiem), edukację i szkolnictwo wyższe⁹⁹;
- wynegocjowanie gruntownej reformy Wspólnej Polityki Rolnej, która zabezpieczy interesy polskich rolników¹⁰⁰.

W programie PiS podkreślono, że własne suwerenne państwo narodowe jest wartością kluczową, ponieważ tylko ono pozwala na realizację innych podstawowych wartości istotnych dla tej partii. To suwerenne państwo ma być również gwarantem istnienia wspólnoty narodowej oraz jednym z podstawowych warunków jej rozwoju i budowania poczucia własnej wartości¹⁰¹.

Z kwestią suwerenności niewątpliwie wiąże się polityka wobec Unii Europejskiej. Według PiS Polacy od czasu chrztu Polski byli Europejczykami, a chrześcijaństwo, grecka filozofia oraz rzymskie prawo jako podstawowe europejskie wartości cywilizacyjne przenikały i kształtowały polską kulturę. Obecnie Polska jest członkiem UE, a w związku z tym PiS proponuje politykę „eurorealizmu”. Unia Europejska powinna oprzeć swoje funkcjonowanie na koncepcji „Europy ojczyzn” oraz na zasadzie pomocniczości – respektowaniu

⁹⁵ Tamże, s. 35.

⁹⁶ Tamże, s. 43.

⁹⁷ Tamże, s. 43.

⁹⁸ Tamże, s. 44.

⁹⁹ Tamże, s. 44.

¹⁰⁰ Tamże, s. 82.

¹⁰¹ *Polski model państwa dobrobytu...*, dz. cyt., s. 16–17.

różnorodności tworzących ją państw. PiS wyraźnie sprzeciwia się koncepcjom federacyjnym, „Europy dwóch prędkości” czy też hegemonii w UE jednego lub dwóch państw oraz wszelkich prób unifikacji kulturowej. W ramach szczegółowych postulatów odnośnie do funkcjonowania Polski w UE PiS sprzeciwia się przyjęciu euro, chce renegotjować pakiet energetyczno-klimatyczny oraz zabezpieczyć polską ziemię przed swobodnym przejmowaniem przez kapitał zagraniczny. Partia ta opowiada się również za budżetem UE, który pozwoli na realizację polityki spójności oraz wspólnej polityki rolnej, za rozszerzeniem UE o kraje Bałkanów Zachodnich, a także za wzmocnieniem pozycji Grupy Wyszehradzkiej w UE. Wydaje się, że PiS postrzega UE przede wszystkim jako wspólnotę gospodarczą opartą na swobodzie przepływu kapitału, towarów, osób i usług¹⁰². Ugrupowanie to obiecuje domagać się zwiększenia puli środków dla Polski z budżetu UE na lata 2021–2027, pozyskać ponad 30 mld euro w ramach wspólnej polityki rolnej na rozwój obszarów wiejskich i dopłaty bezpośrednie oraz uzyskać wyrównanie dopłat bezpośrednich dla rolników do średniego poziomu w UE¹⁰³.

Polityka zagraniczna PiS ma się opierać na strategicznym partnerstwie ze Stanami Zjednoczonymi, przede wszystkim w wymiarze wojskowym (wzmocnienie obecności sił amerykańskich na terenie Polski), ale również w wymiarze gospodarczym, energetycznym i innowacji. Innymi ważnymi partnerami Polski mają być Wielka Brytania, Niemcy oraz Litwa¹⁰⁴. Ważnym elementem polskiej polityki zagranicznej ma być również polityka historyczna mająca na celu zwalczanie wszelkich przejawów antypolonizmu oraz fałszowania naszej historii, zwłaszcza w odniesieniu do II wojny światowej¹⁰⁵.

Polityka obronna PiS ma się opierać na wzmocnieniu polskiej obecności w NATO oraz rozbudowie i modernizacji polskich sił zbrojnych. Wzmocnienie polskiej obecności w NATO ma polegać na: rozbudowie infrastruktury krytycznej, poprawie zdolności sił wsparcia Sojuszu do interwencji w Polsce i jej szybkości, zapewnieniu efektywnego planowania obronnego oraz dostosowaniu

¹⁰² Tamże, s. 18–20, 178, 183–186.

¹⁰³ Tamże, s. 105, 142–145.

¹⁰⁴ Tamże, s. 183, 190–191.

¹⁰⁵ Tamże, s. 182.

struktur dowodzenia NATO do nowych wyzwań. Polska powinna przeznaczać 2,5% PKB na obronność, zwiększyć liczebność sił zbrojnych do 150 tys. żołnierzy, modernizować siły zbrojne oraz wzmacniać polski przemysł zbrojeniowy¹⁰⁶.

Inny ważny postulat zawarty w programie PiS to zapewnienie suwerenności energetycznej poprzez pozyskiwanie energii z różnych źródeł (węgiel, gaz ziemny i ropa naftowa, OZE – fotowoltaika, elektrownie wiatrowe, biogazownie, energetyka jądrowa) oraz dywersyfikację importu gazu (Norwegia, Stany Zjednoczone)¹⁰⁷.

Kryzys państwowości polskiej w programach KO i PiS

Rozważania powyższe należałoby rozpocząć od stwierdzenia, że już pierwsze fragmenty programu KO informują o niezwyklej znaczeniu politycznym wyborów parlamentarnych z 2019 roku. Wybory te zostały porównane do wyborów z roku 1989, a ich wynik miał zdecydować „o kierunku, jaki obierze Polska w najbliższych latach, a nawet być może – dekadach”¹⁰⁸. W roku 1989 Polacy wyraźnie opowiedzieli się za „Solidarnością”, a przeciwko partii komunistycznej. Z perspektywy historycznej to wydarzenie, a w jego konsekwencji powstanie rządu Tadeusza Mazowieckiego i jego reformy, doprowadziło do końca komunizmu i przemian demokratycznych w Polsce¹⁰⁹, ale również, jak się wydaje, do upadku komunizmu w całym „obozie socjalistycznym” i umożliwiło zjednoczenie Niemiec. W programie KO wyraźnie wskazano również zagrożenia, jakie miałyby przynieść zwycięstwo Zjednoczonej Prawicy:

Czy każdy głos będzie miał jednakową siłę? Czy karierę w Polsce będzie mógł robić każdy, czy tylko członkowie i poplecznicy partii rządzącej? Czy w szkole, sądzie, szpitalu, banku lub urzędzie wszyscy będą równi, czy też ci związani z władzą okażą się równiejsi? Czy Polska będzie państwem, z którym należy się liczyć w regionie, Europie

¹⁰⁶ Tamże, s. 187–189.

¹⁰⁷ Tamże, s. 189.

¹⁰⁸ *Twoja Polska. Program Koalicji Obywatelskiej...*, dz. cyt., s. 3.

¹⁰⁹ A.L. Sowa, *Wielka Historia Polski. Tom 10. Od Drugiej do Trzeciej Rzeczypospolitej*, Fogra Oficyna Wydawnicza, Kraków 2001, s. 329.

i na świecie, a my wszyscy będziemy mogli być z niej dumni, czy też na długo pozostanie nam przyjąć rolę outsiderów pomstujących na resztę świata za naszą izolację?¹¹⁰

Te zagrożenia wydają się być niezwykle poważne. Jak wspomniano we wcześniejszych częściach niniejszego rozdziału, KO zarzucała Zjednoczonej Prawicy budowę państwa partyjnego, które jednak nadal zachowuje pewne standardy demokracji proceduralnej, przynajmniej w zakresie organizacji wyborów. Postawienie pytania o jednakową siłę głosu, gdy chwilę wcześniej w programie KO wyraźnie podkreśla się przełomowy charakter najbliższych wyborów, sugeruje, że mogą to być ostatnie uczciwe wybory, w których zostanie zachowana zasada równości formalnej głosów. Zatem dalsze rządy Zjednoczonej Prawicy oznaczałyby odejście od demokracji i podążanie w stronę jakiejś formy autorytaryzmu, w którym dominuje oligarchia partyjna. Rządy Zjednoczonej Prawicy miałyby oznaczać dalszą budowę państwa partyjnego i uprzywilejowywanie „elity” kosztem „ludu”. Co więcej, w polityce zagranicznej Polsce miałyby pod rządami obecnej władzy grozić „izolacja”. W nauce stosunków międzynarodowych rozumie się przez to pojęcie wycofanie ze współdziałania zewnętrznego¹¹¹, co byłoby niekorzystne dla międzynarodowej pozycji Polski.

Program KO wskazuje, że już dotychczasowe czteroletnie rządy Zjednoczonej Prawicy stały się źródłem kryzysu polskiej państwowości w wielu dziedzinach. Oprócz budowy państwa partyjnego KO zarzuca Zjednoczonej Prawicy liczne naruszenia prawa, w tym łamanie Konstytucji oraz zasad państwa demokratycznego¹¹². Do takich naruszeń prawa i zasad demokracji należy zaliczyć działania Zjednoczonej Prawicy ograniczające „niezależność i niezawisłość polskiego sądownictwa”¹¹³, które doprowadziły również do pogorszenia jego jakości i wydłużenia rozstrzygania spraw¹¹⁴. Przez obecną władzę miały zostać „dotkliwie zniszczone”: polskie wojsko,

¹¹⁰ *Twoja Polska. Program Koalicji Obywatelskiej...*, dz. cyt., s. 3.

¹¹¹ E. Cziomer, *Konflikty międzynarodowe*, w: E. Cziomer, L.W. Zyplikiewicz, *Zarys współczesnych stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 258.

¹¹² *Twoja Polska. Program Koalicji Obywatelskiej...*, dz. cyt., s. 9–10.

¹¹³ Tamże, s. 10.

¹¹⁴ Tamże, s. 13.

dypłomacja, wizerunek (Polska – kraj agresywny i niewiarygodny¹¹⁵) i pozycja Polski w świecie (obecne władze są nieskuteczne i bierne w pracach UE oraz doprowadziły Polskę do degradacji do unijnej drugiej ligi¹¹⁶)¹¹⁷. Media publiczne pełnią wyłącznie funkcję propagandową na korzyść Zjednoczonej Prawicy¹¹⁸. Bezkarne przemoc, szczególnie wobec kobiet jest również elementem źle funkcjonującego państwa¹¹⁹. Kryzys jest także dostrzegalny w polskiej służbie zdrowia („polska służba zdrowia jest chora”): zły system finansowania przez NFZ; zbyt mało lekarzy, którym nadmierna biurokracja ogranicza możliwość leczenia pacjentów; walczące o przetrwanie szpitale wzajemnie ze sobą konkurujące; ograniczona dostępność placówek leczniczych dla pacjentów, którzy muszą „szturmować” SOR-y; brak polityki zapewniającej stały dostęp do leków¹²⁰. Inny zarzut KO wobec obecnej władzy to wprowadzenie „drakońskich” przepisów ograniczających swobodę dysponowania własną ziemią przez rolników, które przyniosły szkody rolnikom i gospodarce (cena jednego hektara ziemi spadła z 32 tys. zł do 26 tys. zł)¹²¹. Grozi nam również zapaść finansów publicznych, gdyż pod rządami Zjednoczonej Prawicy doszło do „historycznego wzrostu długu publicznego do ponad biliona złotych”¹²².

Bardzo poważne wyzwanie na nadchodzące lata stanowi ochrona środowiska (smog, wysychające rzeki, groźba braku wody, biurokratyczne trudności związane z rozwojem „zielonej” energii). KO stwierdza wręcz, że „Polska stoi u progu katastrofy ekologicznej”, tymczasem rząd Zjednoczonej Prawicy doprowadził do sytuacji, w której Polsce grozi utrata 35 mld euro z funduszy unijnych na walkę z zanieczyszczeniem powietrza¹²³. W swoim programie KO dostrzega również bardzo trudną sytuację finansową państwowych spółek energetycznych, które zostały zmuszone przez polityków

¹¹⁵ Tamże, s. 46.

¹¹⁶ Tamże, s. 43.

¹¹⁷ Tamże, s. 10.

¹¹⁸ Tamże, s. 14.

¹¹⁹ Tamże, s. 19.

¹²⁰ Tamże, s. 47–50.

¹²¹ Tamże, s. 83.

¹²² Tamże, s. 85.

¹²³ Tamże, s. 91.

obecnej władzy do inwestowania w nierealne projekty, takie jak budowa polskiego samochodu elektrycznego¹²⁴.

Pod rządami Zjednoczonej Prawicy doszło też do poważnego kryzysu w oświacie. Wadliwe rozwiązania systemowe autorstwa minister edukacji Anny Zalewskiej miały doprowadzić do pogorszenia warunków nauczania w ponad 1/3 polskich szkół. Szkoły pracują od 7.15 do 18.30¹²⁵; jest utrudniony dostęp do świetlic i sal gimnastycznych; olbrzymie koszty reformy (23 mld zł) zostały przerwane na samorządy, które powinny były wykorzystać te środki w innych obszarach; sytuację szkół dodatkowo utrudnił „podwójny rocznik”¹²⁶ kończący gimnazja i ósme klasy¹²⁷.

Partia PiS generalnie bardzo krytycznie ocenia rządy w latach 1989–2015 poza krótkim okresem swoich rządów (2005–2007). W programie wręcz określono ten okres jako okres postkomunizmu (1989–2005) oraz późnego postkomunizmu (2007–2015).

Jak wspomniano wcześniej, podstawową cechą postkomunizmu miało być opanowanie sfery życia gospodarczego przez nomenklaturę komunistyczną, do której dokooptowano część środowisk solidarnościowych oraz osoby dotychczas niezaangażowane politycznie. Ta nowa „elita” skutecznie opanowała rynek, co oznaczało, że nowi przedsiębiorcy, aby na nim zaistnieć i odnieść sukces, musieli wejść w sieć różnego rodzaju powiązań ze wspomnianą grupą społeczną. Okres postkomunizmu to również czas „ekspansji ideologii liberalnej”, która przybrała formę „darwinizmu społecznego”,

¹²⁴ Tamże, s. 103.

¹²⁵ W związku z likwidacją gimnazjów i nieprzygotowaniem szkół podstawowych na większą liczbę uczniów oraz „podwójnym rocznikiem” w szkołach średnich często dochodzi do sytuacji, w których uczniowie muszą zaczynać lekcje później, a w związku z tym również później je kończą. To powoduje dalsze problemy, gdyż uczniowie dalszą część wieczoru spędzają na odrabianiu zadań domowych oraz przygotowaniu się do lekcji, nie mając czasu na realizację własnych zainteresowań.

¹²⁶ Zarzut odnośnie do „podwójnego rocznika” dotyczy sytuacji, która miała miejsce latem 2019 roku. W związku z likwidacją gimnazjów, do rekrutacji do szkół średnich przystąpiły jednocześnie dwa roczniki uczniów – część, która kończyła jeszcze gimnazjum oraz absolwenci ósmej klasy szkoły podstawowej. Taka sytuacja z jednej strony utrudniła wielu zdolnym uczniom dostanie się do wybranej szkoły, a z drugiej spowodowała trudności organizacyjne w wielu szkołach średnich nieprzygotowanych na zwiększoną liczbę uczniów w klasach pierwszych.

¹²⁷ *Twoja Polska. Program Koalicji Obywatelskiej...*, dz. cyt., s. 105.

często stanowiącego przyzwolenie na łamanie norm społecznych. Był to także czas powszechnej korupcji, narastającej przestępczości oraz przechodzenia pracowników aparatu państwowego do sektora prywatnego i wykorzystywania swoich kontaktów w ramach nowej działalności. Doszło wręcz do połączenia „patologii aparatu państwowego z patologią rynku i zorganizowaną przestępczością”. Konsekwencją tych wszystkich zjawisk miało być działanie państwa będące „odwrotnością zasady *pro publico bono*”. Państwo skupiało się na realizacji partykularnych interesów oraz przejmowaniu wspólnej i cudzej własności. Ponadto III RP w tym okresie miała być państwem podatnym na wpływy zewnętrzne, w którym „elita” porzuciła lojalność wobec Polski. Za symboliczny koniec postkomunizmu można uznać przejście rządów przez SLD w 2001 roku, kiedy to nastąpiło spowolnienie gospodarcze oraz wybuch tzw. afery Rywina¹²⁸, która częściowo „odstłoniła mechanizmy działania systemu”, co doprowadziło do wygranej PiS w wyborach parlamentarnych i prezydenckich w 2005 roku¹²⁹.

Przejęcie władzy przez PO w 2007 roku miało doprowadzić do przywrócenia systemu postkomunizmu, który w tej jego wersji został określony jako późny postkomunizm. Znowu doszło do powiązania postkomunistycznego biznesu z aparatem państwowym oraz systemem medialnym. Cechą późnego postkomunizmu było

¹²⁸ Afera Rywina wiązała się z upubliczniąną w grudniu 2002 r. przez „Gazetę Wyborczą” propozycją korupcyjną złożoną 22 lipca 2002 r. Adamowi Michnikowi, redaktorowi naczelnemu tej gazety, przez Lwa Rywina, znanego producenta filmowego. W zamian za łapówkę w wysokości 17,5 mln. dolarów Rywin, który sugerował że działa jako pośrednik ówczesnego premiera Leszka Millera (SLD), miał doprowadzić do uchwalenia nowej ustawy o radiofonii i telewizji w brzmieniu korzystnym dla koncernu AGORA S.A. (właściciela „Gazety Wyborczej”). Nowa ustawa miała znieść dotychczasowy zakaz i pozwolić temu koncernowi na zakup stacji telewizyjnej. Kilka dni po przeprowadzonej rozmowie rząd skierował do sejmu projekt ustawy w brzmieniu korzystnym dla AGORY. Skutkiem upublicznienia afery było powołanie sejmowej komisji śledczej, która przesłuchiwała m.in. Leszka Millera i ówczesnego Ministra Sprawiedliwości Grzegorza Kurczuka. W raporcie komisji przyjętym w 2004 r. postulowano postawienie przed Trybunałem Stanu m.in. prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego i premiera Leszka Millera. Skutkiem afery było również wystąpienie z SLD grupy około 30 działaczy, w tym parlamentarzystów, pod przywództwem prominentnego polityka tej partii Marka Borowskiego i założenie nowej formacji politycznej – Socjaldemokracji Polskiej. Innym skutkiem politycznym afery Rywina był upadek SLD jako czołowego polskiego ugrupowania politycznego.

¹²⁹ *Polski model państwa dobrobytu...*, dz. cyt., s. 22–26.

również koncentrowanie się różnych grup interesów na przejmowaniu dóbr. Państwo „wycofywało się z prowincji”, likwidowano połączenia kolejowe i autobusowe. Wyłączono różnego rodzaju mechanizmy kontrolne funkcjonujące w systemie demokratycznym, zniszczono obyczaje parlamentarne (np. niedopuszczanie kandydatów opozycji do zajmowania stanowisk im należnych, jeśli nie byli akceptowani przez większość), zdominowane przez rządzących komisje śledcze nie dążyły do prawdy, a ich działalność kontrolna stała się fikcją. Koalicja PO-PSL przejmowała centralne urzędy państwowe, nawet te, które powinny być niezależne od władzy państwowej, np. GUS i NIK. Media publiczne doprowadzono do „systemowej zapaści”. Koalicja miała także duże wpływy w sądownictwie, o czym ma świadczyć choćby udana prowokacja dziennikarska wobec Prezesa Okręgowego Sądu w Gdańsku¹³⁰. Rozdzielenie funkcji Ministra Sprawiedliwości i Prokuratora Generalnego doprowadziło do pozbawienia możliwości kontroli parlamentarnej nad prokuraturą oraz uczyniło ją jeszcze bardziej podatną na wpływy lokalnych i ogólnopolskich środowisk dysponujących „dużą siłą”. Widoczny był również kryzys oświaty: niska efektywność nauczania, osłabienie wychowawczej funkcji szkoły, kryzys statusu nauczyciela, plaga korepetycji, obniżenie rangi nauczania historii i literatury polskiej, ale także przedmiotów ścisłych. Zdaniem PiS, Polska za rządów koalicji PO-PSL była państwem łamiącym prawa człowieka. Przykładami takich działań miały być: tzw. wojna z kibicami, kiedy to miało zatrzymywać „setki osób bez jakiegokolwiek podstawy prawnej” i „znęcano się” nad nimi, brutalne pacyfikacje demonstracji górników czy rodzin protestujących przeciw demonstracjom homoseksualistów, likwidacja krytycznej wobec Prezydenta Komorowskiego strony internetowej antykomor.pl, ograniczanie wolności nauki poprzez represjonowanie uczelni za treść pracy magisterskiej¹³¹. Do

¹³⁰ W 2012 r. Prezes Sądu Okręgowego w Gdańsku Ryszard Milewski ustalał z dziennikarzem Gazety Polskiej Codziennie podającym się za pracownika kancelarii premiera dogodny termin posiedzenia dotyczącego zażalenia na areszt Marcina Plichty, szefa Amber Gold.

¹³¹ Prawdopodobnie chodzi o niezwykle krytyczną i kontrowersyjną pracę magisterską Pawła Zyzaka o Lechu Wałęsie obronioną w 2008 r. na Wydziale Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, co spotkało się z dezaprobatą środowiska naukowego. W związku z jej obroną ówczesna Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Barbara Kudrycka (PO) zleciła Państwowej Komisji Akredytacyjnej nadzyczającą kontrolę Wydziału.

łamania praw człowieka dochodziło również przez beczynność państwa, np. w przypadku działalności tzw. czyszcicieli kamienic. Cechą późnego postkomunizmu miał być także klientelizm wobec Niemiec i Brukseli, w tym aktywne wspieranie niemieckiej polityki historycznej, czego dowodem miała być część ekspozycji nowo utworzonego Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Polityka zagraniczna koalicji PO-PSL, według PiS, to również pasmo porażek: Polska nie została członkiem formatu normandzkiego, na którym zapadały decyzje w sprawie konfliktu rosyjsko-ukraińskiego; politycy koalicji doprowadzili do kryzysu w Grupie Wyszehradzkiej zgadzając się na żądanie Unii Europejskiej (przede wszystkim Niemiec) przyjęcia tysięcy migrantów, mimo braku zgody naszych środkowo-europejskich partnerów oraz wbrew polskiej opinii publicznej; nie uzyskano żadnego ekwiwalentu wzmacniającego bezpieczeństwo Polski, kiedy Stany Zjednoczone zrezygnowały z budowy tarczy antyrakietowej w Europie Środkowej; rząd koalicji PO-PSL zgodził się na pakiet klimatyczny stanowiący zagrożenie dla polskiej gospodarki, w tym górnictwa, ale także dla rynku energii (wzrost cen); nie potrafiono także wykorzystać efektywnie środków europejskich w skali, jaką wynegocjował rząd Prawa i Sprawiedliwości, co zagroziło utratą części puli pieniędzy przyznanych Polsce. Koalicja PO-PSL miała również doprowadzić do bardzo złej sytuacji gospodarczej w kraju – ogromne deficyty budżetowe, dług publiczny blisko konstytucyjnej granicy, milionowe straty LOT-u, spółki górnicze zatrudniające dziesiątki tysięcy pracowników na skraju bankructwa, a jednocześnie wielomiliardowa luka w dochodach z VAT i CIT¹³².

Koncepcja zmiany obecnego ładu gospodarczego w programach KO i PiS

Diagnozę nieefektywności obecnego modelu gospodarczego w Polsce, zawartą w programie KO, można streścić następująco: „miliony Polaków ciężko pracują, ale zbyt mało zarabiają”¹³³. W związku z powyższym KO proponuje cały szereg różnego rodzaju ulg

¹³² *Polski model państwa dobrobytu...*, dz. cyt., s. 26–33, 47, 84, 90, 101–102, 127, 172–173.

¹³³ *Twoja Polska. Program Koalicji Obywatelskiej...*, dz. cyt., s. 5.

podatkowych dla osób pracujących, przy dążeniu do zachowania, a nawet zwiększenia jakości usług publicznych. KO nie wydaje się (przynajmniej tak deklaruje) zwolenniczką transferów socjalnych jako sposobu podnoszenia dochodów Polaków, określa jako „złudzenie” ideę, że „źródłem dobrobytu polskich rodzin może być wyłącznie pomoc socjalna, bez dochodów z własnej pracy”¹³⁴. W swoim programie KO nie odnosi się w żaden sposób do sztandarowego programu socjalnego Zjednoczonej Prawicy, czyli „500+”, co może dziwić, bowiem PO jest stale atakowana przez PiS i sprzyjające mu media, które twierdzą, iż w przypadku dojścia do władzy tej partii transfery socjalne zostaną wstrzymane. Tymczasem PO w lutym 2016 roku, kiedy w Sejmie rozpatrywano ustawę regulującą przyznawanie zasiłku „500+”, popierała poszerzenie tego programu na każde dziecko¹³⁵. Ówczesny projekt rządu Zjednoczonej Prawicy przewidywał, że zasiłek „500+” zostanie przyznany automatycznie na drugie i kolejne dziecko w rodzinie, zaś uzyskanie zasiłku na pierwsze dziecko (najstarsze lub jedyne) uzależniał od spełnienia odpowiedniego kryterium dochodowego¹³⁶. W lipcu 2019 roku ówczesny lider PO Grzegorz Schetyna podczas Forum Programowego Koalicji Obywatelskiej zapewniał o utrzymaniu transferów socjalnych, które miały miejsce w okresie rządów Zjednoczonej Prawicy („nic, co dane, nie będzie odebrane”)¹³⁷. Dlatego też brak jakiegokolwiek deklaracji na temat utrzymania programu „500+” w programie KO, który został oficjalnie zaprezentowany we wrześniu 2019 roku, w świetle opisanych wyżej faktów należy postrzegać albo jako przeoczenie, albo jako taktyczną próbę ominięcia zagadnienia, które *de facto* wymuszałyby pochwalenie rządu Zjednoczonej Prawicy. KO zapewnia również, że tzw. trzynasta emerytura będzie wypłacana corocznie, a jej wysokość byłaby uzależniona od okresu

¹³⁴ Tamże, s. 5.

¹³⁵ <https://finanse.wp.pl/platforma-obywatelska-proponuje-500-zl-na-kazde-dziecko-6114667811300993a> (dostęp: 05.12.2020).

¹³⁶ Zob. Art. 5 w zw. z art. 2 pkt. 14 projektu ustawy o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Kadencja VIII. Druk nr 216. <http://orka.sejm.gov.pl/Druki8ka.nsf/0/6A2B97FB4F15F393C1257F4D002A61A2/%24File/216.pdf> (dostęp: 05.12.2020).

¹³⁷ <https://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114884,24990315,szostka-schetyny-to-dla-pis-dobra-wiadomosc-opozycja-postawila.html> (dostęp: 05.12.2020).

aktywności zawodowej emeryta¹³⁸. Co więcej, dla osób, które będą bardzo długo pracować, proponuje zwiększenie środków na kontach emerytalnych poprzez jednorazowe zasilenie tychże kont pakietami akcji spółek Skarbu Państwa o wartości 10 tys. zł (po przepracowaniu co najmniej 40 lat) albo 20 tys. zł (po przepracowaniu co najmniej 50 lat)¹³⁹. W przypadku, gdy senior będzie niesamodzielny, będzie mu przysługiwać specjalny dodatek w wysokości połowy najniższego wynagrodzenia w celu sfinansowania opieki dla takiej osoby, jednocześnie pozwoli to jej bliskim nadal pracować zawodowo¹⁴⁰. KO chce także wprowadzić w całej Polsce możliwość bezpłatnego skorzystania przez seniora z usług „złotej rączki” w zakresie drobnych napraw niewymagających dużych nakładów finansowych na materiały (program obecnie realizowany w Poznaniu¹⁴¹) oraz taksówki w przypadku przejazdu seniora do urzędu lub lekarza specjalisty i z powrotem (program obecnie realizowany we Wrocławiu¹⁴²)¹⁴³. Seniorów też w pewnej mierze dotyczyła propozycja KO, aby osoby niepełnosprawne miały zapewnione przynajmniej raz w roku bezpłatne turnusy rehabilitacyjne oraz dostęp do pakietu darmowych leków¹⁴⁴. Analizując powyższe postulaty KO wydaje się, że to ugrupowanie podjęło pewnego rodzaju licytację z PiS na postulaty socjalne, skierowaną do głównych beneficjentów socjalnej polityki rządów Zjednoczonej Prawicy: rodzin z dziećmi oraz emerytów. Można zatem zaobserwować ewolucję poglądów gospodarczych PO i częściowe odejście od jej liberalnych korzeni.

Główną propozycją KO w dziedzinie polityki społeczno-gospodarczej wydaje się jednak być obniżenie podatku PIT, składki na NFZ oraz składki na ZUS tak, by nie przekroczyły one 35% wynagrodzenia. Dochody z PIT pozostawałyby do dyspozycji samorządu. Płaca minimalna miałyby wynosić połowę przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce za rok poprzedni, odpowiednio zostałyby

¹³⁸ *Twoja Polska. Program Koalicji Obywatelskiej...*, dz. cyt., s. 124.

¹³⁹ Tamże, s. 125.

¹⁴⁰ Tamże, s. 126.

¹⁴¹ <https://www.poznan.pl/mim/main/-,p,22722,22737.html> (dostęp: 05.12.2020).

¹⁴² <https://www.wroclaw.pl/darmowa-taksowka-dla-seniora-75> (dostęp: 05.12.2020).

¹⁴³ *Twoja Polska. Program Koalicji Obywatelskiej...*, dz. cyt., s. 131.

¹⁴⁴ Tamże, s. 24.

podniesione stawki godzinowe w innych umowach niż umowa o pracę¹⁴⁵. Pracownicy zarabiający poniżej 4,5 tysiąca złotych mieliby otrzymać premię za aktywność, co w połączeniu z obniżeniem opodatkowania i składek miałyby doprowadzić do zrównania wysokości pensji brutto i netto takich pracowników¹⁴⁶. Z opodatkowania PIT miałyby być zwolnione emerytury nadal pracujących emerytów, stanowiące dodatkowe źródło dochodu obok wynagrodzenia. Gdyby jednak pracujący emeryt nie pobierał emerytury, to jego pensja zostałaby zwolniona ze wszystkich składek z wyjątkiem składki zdrowotnej. Dodatkowo w takiej sytuacji z płacenia składek za pracownika zostałby zwolniony także pracodawca pod warunkiem, że połowa tej oszczędności trafiłaby do pracownika¹⁴⁷. Zmianie uległyby także zasady naliczania podatku dochodowego od osób prawnych. Podobnie jak w Estonii, firmy płaciłyby podatek od zysku dopiero wtedy, gdy będą się nim dzielić ze swoimi inwestorami. Nie będą natomiast odprowadzać tego podatku dopóty, dopóki zysk będzie pozostawał w firmie, służąc jej rozwojowi¹⁴⁸. Obniżeniu uległyby też składki na ZUS, gdyż ich nową podstawą wyliczenia miałyby być wysokość minimalnego wynagrodzenia za pracę, a nie prognoza przeciętnego wynagrodzenia¹⁴⁹. Dla młodych osób, które chciałyby rozpocząć działalność gospodarczą, KO proponuje wprowadzenie systemu dotacji oraz zwolnienie młodych przedsiębiorców (do ukończenia 25. roku życia) z opłacania składek ZUS i NFZ¹⁵⁰.

Już w początkowych fragmentach swojego programu PiS opowiada się za koniecznością zmiany dotychczasowego modelu gospodarczego. Cele mające przyświecać nowej polityce gospodarczej to przełamanie pułapki średniego rozwoju, odejście od modelu „zależnej gospodarki rynkowej” oraz zrównanie płac Polaków z płacami europejskimi. By osiągnąć te cele, PiS odrzuca gospodarczy neoliberalizm i opowiada się za aktywną rolę państwa w gospodarce. Opisując stan gospodarki przed objęciem przez siebie rządów, w programie PiS użyto sformułowania „zastane patologie”. Jedną

¹⁴⁵ Tamże, s. 60–61.

¹⁴⁶ Tamże, s. 65.

¹⁴⁷ Tamże, s. 63.

¹⁴⁸ Tamże, s. 66.

¹⁴⁹ Tamże, s. 67.

¹⁵⁰ Tamże, s. 29.

z takich patologii zapewne było w początkach III RP przejmowanie własności przez „komunistyczną nomenklaturę”, do której po 1989 roku miały zostać dokooptowane „niektóre środowiska opozycyjne w okresie PRL oraz osoby uprzednio niezaangażowane politycznie”. Rządy PO-PSL tylko wzmocniły ten system, zwiększając powiązania pomiędzy biznesem, aparatem państwowym i mediami. W tym okresie doszło także do częściowej likwidacji Otwartych Funduszy Emerytalnych oraz do powstania ogromnej luki w VAT, która – jak zasugerowano w programie PiS – była tolerowana w interesie ówczesnie rządzących. Zła polityka gospodarcza rządów ówczesnej koalicji miała również doprowadzić do ogromnego zadłużenia państwa¹⁵¹.

Jednym z podstawowych elementów polityki gospodarczej PiS są transfery socjalne, których podtrzymanie jest deklarowane w programie. Najbardziej znanym programem socjalnym jest „Rodzina 500 plus” (na każde dziecko w rodzinie, do ukończenia przez nie 18. roku życia, przyznawany jest comiesięczny zasiłek w wysokości 500 zł). Kolejny program to „Dobry Start”, w ramach którego rodzice dzieci uczęszczających do szkoły uzyskują jednorazowy zasiłek w wysokości 300 zł na każde dziecko. W ramach programu „Emerytura plus” (tzw. trzynasta emerytura) emeryci mają otrzymać co roku dodatkowe świadczenie w wysokości minimalnej emerytury – w roku 2020 miało to być 1200 zł. Od roku 2021 PiS planował wprowadzić kolejne jednorazowe świadczenie dla emerytów, których emerytura nie przekraczała 120% wysokości średniej emerytury (tj. około 2880 zł), tzw. czternastą emeryturę. Kolejny program socjalny PiS to „Mama 4 plus” – świadczenie dla rodzica, który osiągnął wiek emerytalny, wychował co najmniej czworo dzieci i nie posiada środków utrzymania. Taka osoba otrzyma świadczenie wyrównujące do wysokości minimalnej emerytury lub (jeśli nie posiada prawa do żadnych świadczeń) uzyska prawo do świadczenia w wysokości minimalnej emerytury. PiS chce również stopniowo podnosić płacę minimalną: 2600 zł – od 2020 roku, 3000 zł – od 2021 roku, 4000 zł od 2023 roku¹⁵².

W programie PiS można także odnaleźć cały szereg obietnic rozpoczęcia przez państwo wielkich inwestycji. Najważniejsze z nich

¹⁵¹ *Polski model państwa dobrobytu...*, dz. cyt., s. 17–18, 23, 27, 33.

¹⁵² Tamże, s. 54–59.

to Centralny Port Komunikacyjny, Via Carpatia oraz przekop Mierzei Wiślanej. PiS chciałby również stworzyć wielki koncern petrochemiczny dzięki fuzji Orlenu i Lotosu, inwestować w rozwój elektromobilności oraz doprowadzić do wykupienia przez państwo znacznej części sektora bankowego¹⁵³.

Odwołanie do tradycyjnych wartości w programach KO i PiS

W programie KO można wyróżnić cztery tradycyjne wartości, do których odwołują się jego autorzy. Są to: praca, rodzina, ojczyzna i historia.

W programie KO wyraźnie podkreślono, że praca sama w sobie jest wartością. Tylko praca może być źródłem dobrobytu oraz siły i bogactwa państwa polskiego. Praca może mieć różne formy: może być wykonywana w ramach samodzielnej działalności gospodarczej (przedsiębiorcy), na etacie (pracownicy) albo jako działalność rolnicza (rolnicy). W pracy nie ma miejsca na dyskryminację, w szczególności ze względu na płeć. Kobieta posiadająca takie same kwalifikacje jak mężczyzna za taką samą pracę na takim samym stanowisku ma bezwzględne prawo do takich samych zarobków. Oceny i nagrody dla pracowników powinny być uzależnione wyłącznie od ich kompetencji i wkładu pracy. Polacy ciężko pracują, ale zbyt mało zarabiają, należy więc dążyć do zrównania płac w Polsce z płacami w Europie, co może być osiągnięte wyłącznie przez inwestycje i innowacyjność firm działających w Polsce¹⁵⁴.

Praca i rodzina mają być „podstawowymi wartościami w społeczeństwie”. Wydaje się, że wartości te są równorzędne, gdyż podstawowym celem państwa w programie KO zdaje się być umożliwienie Polakom godzenia życia zawodowego z rodzinnym. KO wyraźnie opowiada się za tzw. partnerskim modelem rodziny, w którym obydwój rodzice pracują i równo dzielą się obowiązkami rodzinnymi i domowymi. By umożliwić powstanie takiego modelu rodziny, KO obiecuje zapewnić dla dzieci miejsca w żłobkach,

¹⁵³ Tamże, s. 40.

¹⁵⁴ *Twoja Polska. Program Koalicji Obywatelskiej...*, dz. cyt., s. 4–5, 17, 21–22, 59–60.

przedszkolach czy też świetlicach edukacyjnych¹⁵⁵, co pozwoli obydwójgu rodzicom pracować. Jednak koncepcja tradycyjnej rodziny jest obecna w podejściu KO do relacji dorosłych dzieci z ich już mocno starszymi rodzicami. To dzieci mają na starość zajmować się swoimi rodzicami: „Koalicja Obywatelska chce, by rodzina była razem”¹⁵⁶.

Ojczyzna ma być tym, co łączy obywateli niezależnie od dzielących ich różnic. W programie KO podkreślono, że praca stanowi wkład obywateli do rozwoju ojczyzny. Z tego, że jest się obywatelem, a jednocześnie pracownikiem, wynika równość obywateli w Polsce (ojczyźnie) i podstawowe prawa, takie jak szacunek, możliwość rozwoju, ochrona, ewentualnie opieka¹⁵⁷. Przez szacunek należałoby zapewne rozumieć prawo do prywatności, w tym swobodę kształtowania swoich relacji z innymi ludźmi (także tych o charakterze intymnym). Możliwość rozwoju to swobodny dostęp do edukacji oraz swoboda wykonywania zawodu. Ochrona obejmuje obowiązek państwa zapewnienia bezpieczeństwa fizycznego, ale również ekonomicznego. Prawo do opieki dotyczy zapewne głównie prawa do opieki szpitalnej oraz opieki socjalnej w przypadku trudnej sytuacji materialnej.

Historia ma być tym, z czego Polacy, których dzieli wiele różnic, są dumni – czytamy w programie KO¹⁵⁸. Można zatem domniemywać, że Polacy podobnie postrzegają historię Polski i jest to pewien element wspólnego kodu kulturowego, a skoro są z niej dumni, to widzą raczej wyłącznie jej pozytywne aspekty.

W programie PiS także można odnaleźć cały szereg odwołań do tradycyjnych wartości: katolicyzmu, historii, państwa polskiego, narodu, rodziny i ochrony polskiej ziemi. Na samym początku podkreślono, że tradycja judeochrześcijańska, obok dziedzictwa antycznej Grecji, jest fundamentem cywilizacji zachodniej – z tej tradycji ma też wynikać odpowiedzialność człowieka za otaczający świat. Kościół katolicki również odegrał pozytywną rolę w polskiej historii: narodotwórczą, cywilizacyjną oraz ochronną. Był on „ostoją polskości” w czasach zaborów i PRL. Znaczącą rolę w historii Polski

¹⁵⁵ Tamże, s. 17, 21.

¹⁵⁶ Tamże, s. 126.

¹⁵⁷ Tamże, s. 4, 9.

¹⁵⁸ Tamże, s. 46.

odegrały wybitne postacie polskiego Kościoła: kardynał Stefan Wyszyński, dzięki któremu Kościół w PRL pełnił wspomnianą już rolę „ostoi polskości”, oraz Jan Paweł II, którego pielgrzymka do Polski w 1979 roku była impulsem do „przebudzenia narodu” i powstania Solidarności. Obok polskiego patriotyzmu i polskiej tradycji, nauka Kościoła katolickiego ma być podstawowym konstruktem tożsamości politycznej narodu. W programie PiS uznano również, że nauka Kościoła katolickiego jest praktycznie wyłącznym i „bezkonkurencyjnym” źródłem nauki o moralności. W takiej sytuacji „w Polsce nauce moralnej Kościoła można przeciwstawić tylko nihilizm”¹⁵⁹.

Z analizy programu PiS wynika, że polska historia ma stanowić pewne źródło przy konstruowaniu obecnego systemu polityczno-prawnego. Z dziejów I Rzeczypospolitej PiS czerpie takie wartości, jak wolność i równość, z kolei okres zaborów ma nam (jako wspólnocie narodowej) uświadamiać, że państwo polskie jest najwyższą wartością. Historia ma nas także uczyć, „że oddanie życia w obronie innych jest najbardziej heroicznym z czynów” i „tworzyć naszą przyszłość”. Generalnie, nasza historia powinna być czymś, z czego Polacy są dumni. PiS dostrzega jednak potrzebę prowadzenia aktywnej polityki historycznej, gdyż Polska – ofiara II wojny światowej i komunizmu – była nieraz przedstawiana jako ich współsprawca. Dlatego też w ramach polityki historycznej należy konsekwentnie przypominać światu, że to Polska podczas II wojny światowej padła ofiarą agresji niemieckiej i sowieckiej, że to Niemcy dokonali masowej zbrodni na obywatelach polskich, również tych narodowości żydowskiej, że krzywdy wyrządzone Polsce nie doczekały się zadośćuczynienia i że Polska nie ma żadnych zobowiązań wobec osób wymordowanych w czasie tej wojny¹⁶⁰.

Jak podkreślono w programie PiS, państwo polskie jest „wartością najwyższej wagi”, tylko bowiem własne państwo jako podstawowa forma organizacji narodu może być wyrazicielem jego interesów oraz go chronić. W koncepcji PiS państwo ma pełnić służebną rolę wobec narodu, może zatem mieć ono wyłącznie demokratyczny charakter i działać w oparciu o zasadę praworządności. By państwo było demokratyczne, musi ono być „państwem narodowym” oraz wymaga istnienia tzw. współczynnika kulturowego.

¹⁵⁹ *Polski model państwa dobrobytu...*, s. 13–15.

¹⁶⁰ Tamże, s. 7, 12–13, 16, 180–182.

Użycie pojęcia „państwo narodowe” wydawałoby się sugerować powrót do przedwojennych koncepcji państwa, w którym dominują obywatele narodowości polskiej. Jednak PiS wyraźnie odciął się od koncepcji narodu etnicznego, dlatego też to pojęcie należy rozumieć – w kontekście innych rozważań zawartych w programie PiS – jako opowiedzenie się za koncepcją państwa demokratycznego, w którym suwerenem jest naród w rozumieniu politycznym, oraz przeciwstawienie się koncepcjom federalistycznym odnoszącym się do dalszej integracji UE. Z kolei przez „współczynnik kulturowy” należy rozumieć pewne wspólne dziedzictwo kulturowe łączące obywateli i tworzące tożsamość narodową¹⁶¹. Inną podstawową cechą państwa jest jego suwerenność (opisana już w niniejszym rozdziale). Jak podkreślono w programie PiS, państwo musi być sprawne, czyli zdolne do obrony „interesów wspólnoty, dobra obywateli, wreszcie dla obrony samego siebie”, a także do podejmowania „wielkich przedsięwzięć społecznych i gospodarczych potrzebnych dla dobra wspólnego”. Jednocześnie w programie PiS odrzucono etatyzm jako sposób funkcjonowania państwa¹⁶².

Koncepcja „narodu” w programie PiS-u została opisana we wcześniejszej części niniejszego rozdziału.

Według programu PiS, dążenie do założenia rodziny ma być naturalną czynnością człowieka jako istoty społecznej. Program odwołuje się do tzw. tradycyjnego modelu rodziny, czy też, jak to określono, „rodziny naturalnej”. Taki model rodziny oparty jest na trwałym i monogamicznym związku kobiety i mężczyzny, najlepiej małżeńskim. Szczególną rolę w rodzinie pełni matka, a macierzyństwo powinno być traktowane jako przywilej, a nie obciążenie. Wyraźne podkreślenie monogamicznego i trwałego związku kobiety i mężczyzny ma na celu przeciwstawienie się modelowi rodziny obecnemu w niektórych państwach azjatyckich i afrykańskich (zwłaszcza tam, gdzie dominuje islam) dopuszczającemu wielożeństwo. Również określenie związku kobiety i mężczyzny jako podstawowego elementu tworzącego rodzinę wyraźnie odcina się od wszelkich prób definiowania rodziny jako związku dwojga osób tej samej płci. Rodzina ma pełnić szereg funkcji wspierających rozwój

¹⁶¹ Por. T. Klin, *Możliwości zastosowania metod potęgowymetrii dla wybranych celów analizy geopolitycznej*, „Polityka i Społeczeństwo” 2011, nr 8, s. 152 i nast.

¹⁶² *Polski model państwa dobrobytu...*, s. 15–17, 185.

człowieka: kształtować jego osobowość, zapewniać bliskość i miłość. Spełnia ona również funkcję prokreacyjną zapewniając ciągłość pokoleń, dlatego też wydaje się, że szczególnie preferowane przez PiS są rodziny wielodzietne. PiS zobowiązuje się do obrony takiego modelu rodziny podkreślając, że jest on podstawą cywilizacji zachodniej. Dostrzega bowiem dwa podstawowe zagrożenia dla rodziny: 1) polityczne próby zmiany charakteru rodziny, którym ma służyć rozwój technologii m.in. umożliwiający inżynierię biologiczną; 2) ideologia gender, przeważnie wspierana finansowo z zagranicznych źródeł, która ma się przyczynić do narastania wśród młodych ludzi postaw niesprzyjających zakładaniu rodziny i posiadaniu dzieci¹⁶³.

Wydaje się, że pierwszy zarzut może dotyczyć ruchu LGBT, który domaga się prawa do małżeństw jedнопłciowych. Kwestia „inżynierii biologicznej” nie jest jasna. Z jednej strony być może chodzi o medyczną możliwość zmiany płci, która niosłaby za sobą również odpowiednie skutki prawne, a z drugiej może o kwestie rozwoju technologii umożliwiających kobiecie prokreację bez konieczności bycia w związku z mężczyzną. Z kolei „ideologia gender” ma stanowić określenie jednego z odłamów ruchu feministycznego podkreślającego, że w życiu w społecznym, ekonomicznym, politycznym i gospodarczym kobietom i mężczyznom są narzucane pewne role społeczne, w żaden sposób nieuzasadnione różnicami biologicznymi. Oznaczałoby to, że w ramach życia codziennego istnieją pewne zadania, czynności, aktywności, funkcje, role itd., które miałyby być przeznaczone wyłącznie dla kobiet, a inne wyłącznie dla mężczyzn. To, jaka aktywność jest „męska”, a jaka „kobieca”, zostało ustalone w ramach pewnego paternalistycznego, heteronormatywnego porządku. Dlatego też ten odłam ruchu kobiecego, podważając zastany porządek, domaga się pełnej równości szans dla obu płci, kwestionując odrębne społeczne role mężczyzn i kobiet. Co więcej, kontestując różnice biologiczne pomiędzy płciami, domaga się dla kobiet wszelkich praw pozwalających im kontrolować prokreację (swobodny dostęp do antykoncepcji i aborcji) oraz uznaje, że płęć jest kwestią swobodnego wyboru. Problematyczna jest też heteronormatywność – ideologia gender opowiada się za pełnym równouprawnieniem osób nieheteronormatywnych, w tym prawem

¹⁶³ Tamże, s. 11.

do małżeństwa i adopcji dzieci. Ryszard Sztychmiller wskazuje na cztery podstawowe postulaty tej ideologii: 1) całkowite zrównanie kobiety i mężczyzny; 2) uznanie aborcji za jedno z podstawowych praw człowieka; 3) zwalczanie heteroseksualnej normatywności, co w praktyce oznacza całkowite zrównanie prawne i społeczne par heteroseksualnych i homoseksualnych; 4) wprowadzenie obowiązkowych zajęć z wychowania seksualnego w szkole, podczas których uczniowie będą informowani na temat tzw. bezpiecznego seksu. Określenie tego zbioru poglądów jako „ideologii” ma podkreślić, że jego zwolennicy nie dopuszczają jakiegokolwiek dyskusji na temat swoich poglądów¹⁶⁴. Trudno jest ocenić, jak konkretnie ideologia gender miałyby wpływać na postawy młodych ludzi zniechęcając ich do założenia rodziny; może należałoby rozumieć, że młodzi ludzie, a szczególnie młode kobiety, będą przyjmować inne role społeczne niż role rodziców i skupiać się na karierze zawodowej lub też traktować życie jako źródło rozrywki.

Inną ważną tradycyjną wartością, do której odwołano się w programie PiS, jest „ochrona polskiej ziemi”. Wyraźnie podkreślono, że podstawą ustroju rolnego oraz fundamentem polskiego rolnictwa zapewniającym bezpieczeństwo żywnościowe Polsce są rodzinne gospodarstwa rolne. To właśnie im ma służyć „ochrona polskiej ziemi” zapewniona przepisami ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego¹⁶⁵, która została znowelizowana pod rządami Zjednoczonej Prawicy. Polska ziemia miałaby być chroniona przed wykupem przez zagraniczny kapitał w celu spekulacji oraz nadmiernej koncentracji arealów i tzw. latyfundiacji rolnictwa, a rodzinne gospodarstwa rolne przed ich likwidacją w drodze sądowego lub administracyjnego postępowania egzekucyjnego¹⁶⁶.

Przez pojęcie „gospodarstwa rolnego” należy rozumieć trzy czynniki: ziemię, kapitał i pracę, służące produkcji płodów rolnych. „Gospodarstwo rolne” można również traktować jako konkretny rodzaj działalności o charakterze rolniczym (podejście funkcjonalne).

¹⁶⁴ Por. J.J. Pawłowicz, *Ideologia gender realnym zagrożeniem dla małżeństwa i rodziny*, „Teologia i Moralność” 2012, t. 11, s. 139 i nast.; R. Sztychmiller, *Ochrona prawna małżeństwa w kontekście ideologii gender*, „Roczniki Nauk Prawnych” 2015, nr 1, t. 25, s. 78–80.

¹⁶⁵ Ustawa z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego (Dz. U. z 2019 r., poz. 1362 z późn. zm.).

¹⁶⁶ *Polski model państwa dobrobytu...*, dz. cyt., s. 41, 141–142, 153–154, 178.

„Rodzinne gospodarstwo rolne” jest rodzajem „gospodarstwa rolnego” należącego do jednej rodziny, w którym zatrudnieni są jej członkowie, i które służy zaspokajaniu ich potrzeb¹⁶⁷. Z kolei pojęcie „koncentracji ziemi i latyfundiacji” ma się odnosić do procesu powstawania wielkich gospodarstw rolnych, które *de facto* stają się przedsiębiorstwami, a nawet korporacjami prowadzącymi specyficzną działalność gospodarczą, jaką jest działalność rolnicza¹⁶⁸.

Uwagi końcowe

Przedstawione wyniki badań potwierdzają założoną hipotezę badawczą, że w programach obydwu najważniejszych polskich ugrupowań politycznych, tj. PiS i PO (KO), odnajdziemy cały szereg elementów doktryny populistycznej. Co więcej, ugrupowania te uznają się wzajemnie za niesprawiedliwie uprzywilejowaną „elitę”, która odpowiada za poważny kryzys państwa. Taka sytuacja powoduje, że w najbliższej przyszłości obydwie te ugrupowania zapewne będą się nadal skupiać na wzajemnej brutalnej krytyce, która wręcz może przybrać formę delegitymizacji przeciwnika politycznego. Można się też spodziewać stałego obniżania poziomu debaty publicznej, który będzie odbiegał od standardów konkurencji politycznej w demokracjach zachodnich. Wzajemna wrogość obydwu ugrupowań prawdopodobnie nadal będzie skutkować silną polaryzacją sceny politycznej, gwarantującą obydwu ugrupowaniom pozycję najsilniejszych ugrupowań, a co za tym idzie, możliwość wygrania wyborów i utworzenia rządu. Dlatego też taka sytuacja (korzystna dla nich) będzie zapewne nadal utrzymywana, a nawet wzmocniana. Dalsza polaryzacja sceny politycznej będzie również prowadzić do pogłębiania się podziałów społecznych wśród zwolenników obu ugrupowań. W ramach tego procesu będą zanikać kanały dialogu pomiędzy obydwoma grupami społecznymi, a wzmocnieniu ulegnie trend powstawania „baniek informacyjnych” umożliwiających izolowanie się od siebie tych grup. „Bańki” to przede wszystkim

¹⁶⁷ L. Garlicki, M. Zubik, *Uwaga 5 do art. 23*, w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, M. Zubik, t. 1, wyd. 2, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2016, LEX/el.

¹⁶⁸ Zob. J.S. Zegar, *Kwestia koncentracji ziemi w polskim rolnictwie indywidualnym*, „Roczniki Nauk Rolniczych. Seria G” 2009, z. 4, t. 96, s. 256 i nast.

źródła informacji (prasa, kanały telewizyjne, rozgłośnie radiowe, portale internetowe) oraz różnego rodzaju mniejsze społeczności grupujące wyłącznie zwolenników danej opcji politycznej. Zamieranie wzajemnych interakcji międzyobywatelskich oraz antyelitaryzm powodujący postrzeganie obywateli popierających przeciwną opcję jako wrogów w dalszej perspektywie może powodować *de facto* zamieranie wspólnoty narodowej. Obydwie wspomniane grupy społeczne będą funkcjonować obok siebie, unikając wzajemnych kontaktów. W przypadku objęcia rządów przez jedno ugrupowanie, zwolennicy drugiego zupełnie nie będą się identyfikować z polityką państwa.

Innym efektem obecności elementów populizmu w programach PiS i KO mogą być znaczące trudności w prowadzeniu polityki gospodarczej związane z próbą pogodzenia powszechnych transferów socjalnych oraz obniżenia podatków z deklarowaną chęcią zapewnienia wysokiej jakości gwarantowanych przez państwo usług publicznych. Można się spodziewać, że wysoki poziom tych usług nie będzie możliwy do osiągnięcia i dojdzie do coraz szerszej prywatyzacji usług publicznych (np. opieki medycznej, edukacji), a jakość usług będzie zależna od statusu majątkowego korzystających z nich obywateli. W praktyce doprowadzi to do dużego rozwarstwienia społecznego, powstawaniu ograniczeń w możliwości awansu w strukturze społecznej i dążenia do indywidualnego zapewnienia sobie odpowiedniej jakości usług publicznych poprzez ponoszenie dodatkowych wydatków.

Krzysztof Łabędź

Rozdział **5** ELEMENTY POPULIZMU
W KAMPANII
PRZED WYBORAMI
PREZYDENCKIMI
W 2020 ROKU

Wprowadzenie

Wybory prezydenckie w 2020 roku odbywały się w trudnej sytuacji spowodowanej pandemią koronawirusa i przebiegały nietypowo – mieliśmy w zasadzie dwukrotne wybory (pierwsze nie odbyły się) oraz dwie kampanie wyborcze (pierwsza oficjalnie rozpoczęła się 15 lutego, druga – 3 czerwca). Tym, co nie różniło tych wyborów od poprzednich i wielu innych, była obecność szeregu wypowiedzi i zabiegów o charakterze populistycznym. W związku z tym nadsuwają się pytania, czy wszyscy kandydaci w zbliżonym stopniu wykorzystywali populizm w swoich wypowiedziach i działaniach oraz jakie elementy, które można uznać za populistyczne, były najczęściej obecne. Odpowiadając na te pytania można założyć, że elementy populistyczne pojawiały się w kampanii wszystkich kandydatów, ale ich nasilenie było różne u różnych kandydatów (wynikało to m.in. ze zróżnicowania realnych możliwości), a najczęściej obecne było najprawdopodobniej dychotomizowanie społeczeństwa, łączone m.in. z wartościowaniem w kategoriach moralnych, utożsamianiem się z ludem, a wielokrotnie również z tendencją do wykluczania niektórych grup czy kategorii społecznych¹. Analizie zostanie poddana kampania sześciu kandydatów, którzy

¹ Odwołując się do części pierwszej nie definiuję tutaj populizmu, a dalej jedynie wskażę, jakie wskaźniki zostały wybrane do analizy omawianej kampanii wyborczej.

w wyborach uzyskali największą liczbę głosów. Są to: Andrzej Duda, Rafał Trzaskowski (obecna przed „pierwszymi” wyborami Małgorzata Kidawa-Błońska nie będzie brana pod uwagę), Szymon Hołownia, Krzysztof Bosak, Władysław Kosiniak-Kamysz i Robert Biedroń². Zastosowaną tutaj metodę można z uproszczeniem określić jako studium przypadku (zobrazowanie pewnego zjawiska na konkretnym przykładzie), a do badania wypowiedzi wykorzystano analizę treści (w jej wariancie jakościowym). Tekst został oparty na materiałach internetowych.

Wybory i poprzedzająca je kampania wyborcza odbywały się w konkretnej sytuacji społecznej i politycznej. Najogólniej można powiedzieć, że zarówno w społeczeństwie, jak i wśród polityków wyraźne były podziały i konflikty, co znacząco wpłynęło na przebieg kampanii. Mówiąc najogólniej, z jednej strony występowało PiS z urzędującym prezydentem, z drugiej „anti-PiS”, reprezentowany w drugiej turze przez Rafała Trzaskowskiego, w przypadku którego znaczny odsetek wyborców deklarował jednak, że istotnym motywem głosowania była chęć zapobieżenia wyborowi Andrzeja Dudy (46%)³. Zarówno wyniki sondaży, jak i ostatecznie wyniki wyborów były potwierdzeniem podziału, w którym przeważało PiS (w sondażach preferencji partyjnych z 2020 roku uzyskujące od 42 do 46%; Andrzej Duda od kilku lat prowadzi w rankingu zaufania do polityków), a najsilniejsza część „anti-PiS”, czyli Koalicja Obywatelska, miała zdecydowanie niższe notowania (w sondażach od 20 do 24%). Było to wynikiem m.in. prowadzonej przez PiS polityki socjalnej, w wyniku której polepszyła się sytuacja materialna wielkich grup wyborców. Czynnikiem dominował nad działaniami przez wielu uznawanymi za szkodliwe, dotyczącymi m.in. Trybunału Konstytucyjnego, edukacji czy sądownictwa, szczególnie w kategoriach wyborców starszych, słabiej wykształconych, mieszkańców wsi, słabiej sytuowanych, stanowiących większość elektoratu tej partii

² W wyborach poszczególni kandydaci uzyskali następujące wyniki: I tura – Duda 43,5%, Trzaskowski 30,46%, Hołownia 13,87%, Bosak 6,78%, Kosiniak-Kamysz 2,36%, Biedroń 2,22, pozostałych pięciu kandydatów nie przekroczyło 0,23%; II tura – Duda 51,03%, Trzaskowski 48,97%, *Wybory Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej 2020*, <https://prezydent20200628.pkw.gov.pl/prezydent20200628/> (dostęp: 13.10.2020).

³ *Motywy głosowania w wyborach prezydenckich 2020*, Komunikat z badań CBOS 97/2020, www.cbos.pl (dostęp: 5.10.2020).

(a także Andrzeja Dudy). Wyniki wielu badań prowadzonych przez ostatnie czterdzieści lat potwierdzają, że dla większości społeczeństwa ważniejsze są kwestie ekonomiczne wpływające bezpośrednio na poziom życia ludzi niż zagadnienia składające się na urząd państwa. Na to nakładała się retoryka i działania podkreślające wartość narodu, Kościoła, odwołujące się do tradycji, podkreślające religijność rządzących itp.

O charakterze kampanii wyborczej przed wyborami prezydenckimi w istotnej mierze decyduje oczywista personifikacja tych wyborów – zasadniczą rolę w kampanii odgrywają sami kandydaci (członkowie sztabu przygotowującego ich do udziału w kampanii są niewidoczni). Trzeba też uwzględnić fakt, że Andrzej Duda był zarówno urzędującym prezydentem, jak i kandydatem partii rządzącej, a zatem miał „przywilej urzędu”⁴, z którego on i Mateusz Morawiecki (jako premier aktywnie uczestniczył w kampanii) skwapliwie korzystali – chodzi o stałą możliwość bezpośrednich kontaktów z wyborcami i stałą obecność w mediach związaną z zajmowanym stanowiskiem. W sumie już na starcie kandydat PiS miał zdecydowaną przewagę.

Na charakter kampanii prezydenckiej poszczególnych kandydatów miała wpływ wykorzystywana często nieznamość zakresu kompetencji prezydenta, umożliwiającą mnożenie obietnic niemożliwych do zrealizowania w sytuacji kohabitacji (kandydaci nie mający szans na wygraną nie są niczym ograniczeni w składaniu obietnic). Inaczej było w przypadku Andrzeja Dudy startującego jako kandydat partii posiadającej władzę na najbliższe lata.

Słabością opozycji wobec PiS i urzędującego prezydenta była jej daleko idąca fragmentaryzacja, zarówno w aspekcie normatywnym, jak i strukturalnym, a jedynym wspólnym mianownikiem była w zasadzie jedynie chęć zapobieżenia wyborowi Andrzeja Dudy. Znalazło to wyraz w fakcie wysunięcia własnych kandydatów przez wszystkie ugrupowania reprezentowane w parlamencie, zgłoszenia także ze strony kandydatów niereprezentujących żadnej partii, oraz przedstawienia przez nich odrębnych programów. W dodatku najsilniejsza partia opozycyjna (Platforma Obywatelska) w wyniku przeprowadzonych wewnątrz partii prawyborów

⁴ W. Schulz, *Komunikacja polityczna*, tłum. A. Kożuch, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006, s. 166.

wysunęła początkowo kandydaturę Małgorzaty Kidawy-Błońskiej, której ambiwalentne wypowiedzi i działania doprowadziły do wyraźnego zmniejszenia poparcia wyrażanego w sondażach opinii publicznej. W związku z tym przed „drugimi wyborami” dokonano zmiany i kandydatem Koalicji Obywatelskiej został Rafał Trzaskowski.

Spośród wielu możliwych wskaźników populizmu⁵ w niniejszym tekście uwzględniono niektóre z nich, w tym m.in.: akcentowanie bliskości z ludem, wysłuchiwanie opinii obywateli, bezpośrednie spotkania z wyborcami, w tym także w ich miejscowościach; dychotomizacja sceny politycznej, kreowanie wroga, wzbudzanie strachu; odwoływanie się do sprawiedliwości i sprawiedliwości społecznej; antypartyjność; promowanie demokracji bezpośredniej; propozycje „trzeciej drogi”; wykluczanie innych; składanie obietnic finansowych i materialnych. Na koniec można przytoczyć zalecenia Gustava Le Bona dla kandydujących w wyborach, pochodzące sprzed ponad stu dwudziestu lat, a tłumaczące szereg współczesnych wypowiedzi polityków: „Trzeba schlebiać próżności tłumu i pragnieniom wyborców, trzeba nadskakiwać każdemu wyborcy i nie żałować najbardziej fantastycznych obietnic; trzeba umieć grać na niskich instynktach, trzeba prawie zawsze licytować się ‘w dawaniu’ ze swymi przeciwnikami”⁶.

Kampania Andrzeja Dudy

Przechodząc do przedstawienia elementów populizmu w kampanii poszczególnych kandydatów, najpierw omówimy kampanię Andrzeja Dudy, której punktem wyjścia był list Jarosława Kaczyńskiego do członków PiS z czerwca 2020 roku, stanowiący jednocześnie

⁵ Zob. m.in.: P. Przyłęcki, *Populizm w polskiej polityce. Analiza dyskursu polityki*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2012; J. Dzwonczyk, *Populistyczne tendencje w społeczeństwie postsocjalistycznym (na przykładzie Polski)*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2000; J. Jestał, *Populizm w Polsce – analiza polskiej sceny politycznej przed i po wyborach prezydenckich w 2015 r.* (cz. I), http://otokoclub.pl/temat_144,populizm-w-polsce-analiza-polskiej-sceny-politycznej-przed-i-po-wyborach-prezydenckich-w-2015-r-czesc-i.html (dostęp: 5.10.2020).

⁶ G. Le Bon, *Psychologia tłumu*, http://www.physicsoflife.pl/bibliografia/books/LeBon_PsychologiaTlumu.pdf, s. 57 (dostęp: 15.10.2020).

wskazanie wielu cech charakteryzujących kampanię Andrzeja Dudy. Treść tego listu można uznać za wytyczne dla kandydata PiS na ostatnie tygodnie kampanii wyborczej. Piotr Pacewicz komentując ten list stwierdził m.in.:

Skrajnie populistyczny przekaz: tylko my służymy narodowi, kto nie z nami ten zdrajca, kłamca albo „niezrównoważony” ma być podbarwiony pogardą wobec rywali. Zwłaszcza jednego z nich (...) prezes w Liście do członków PiS ułożył propagandową melodię, podał ton i podsunął wiele słów, którymi posługuje się Duda i cały PiS, który w zmasowanej akcji przekonuje do swego kandydata w mediach, na ulicach i w kościołach⁷.

Myślą przewodnią listu Kaczyńskiego była dychotomizacja sceny politycznej, silne przeciwstawienie „my” (PiS i Duda) – „oni” (opozycja i Trzaskowski), zarówno w kategoriach politycznych (np. stwierdzenie, że opozycja wywołała kryzys konstytucyjny korzystając z pandemii), jak i w moralnych (opozycji zarzucał kłamstwa, oszustwa, zdradę narodu i państwa, łamanie prawa itp.). Opozycję, czyli siły rządzące przed wygranymi przez PiS wyborami w 2015 roku oraz istniejący ówczesnie system, Kaczyński charakteryzował następująco:

[b]roni przywilejów tak zwanych elit, dąży do podporządkowania polskich spraw obcym wpływom, chce podtrzymywać pozostałości dawnych zależności z czasu PRL i budować nowe.

Opowieści o demokracji i państwie prawa, politycznym pluralizmie były w tym systemie wielkim oszustwem, a jedynym naprawdę obowiązującym prawem było prawo silniejszego i to zarówno tego z naszego kraju, jak i zewnętrznego.

Poprzednio istniejący system został określony m.in. jako: głęboko niesprawiedliwy, godzący w interesy milionów obywateli, prowadzący do bezrobocia, niskich płac, niskich świadczeń społecznych i jednocześnie nieefektywny.

Opozycji autor listu przeciwstawiał PiS i Dudę oraz prowadzone przez rządzących reformy, pisząc m.in.:

⁷ P. Pacewicz, *56 obelg w jednym liście Kaczyńskiego. Duda słucha swego mistrza hejtu*, <https://oko.press/56-obelg-w-jednym-liscie-kaczynskiego-duda-slucha-swego-mistrza-hejtu>, 23 czerwca 2020 (dostęp: 6.10.2020). Wszystkie poniższe cytaty z listu Kaczyńskiego pochodzą z tego tekstu.

Obecny Prezydent RP jest współtwórcą dobrej zmiany, czyli reform w sferze polityki gospodarczej, polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, w dziedzinie oświaty i kultury oraz polityki historycznej. Zmianom tym towarzyszyły reformy struktury państwa służące przywracaniu Polakom elementarnych praw obywatelskich, przede wszystkim równości, poprzez budowę sprawności i sprawczości naszego państwa.

Chodzi więc o odrzucenie systemu niezdolnego do podejmowania wielkich przedsięwzięć zbiorowych, jak np. wielkich inwestycji, systemu obciążonego ogromną korupcją i przyzwalającego na wyprowadzanie z Polski wielkich środków za granicę.

Celem jest więc budowa demokracji i praworządności opartej nie tylko o realne prawa polityczne Obywateli, rzeczywisty pluralizm w sferze mediów i informacji, ale także o umocowaną konstytucyjnie politykę społeczną, wspierającą rodziny oraz najsłabszych – tych, którzy bez własnej winy znaleźli się w trudnym położeniu. To jest nasze pierwsze zadanie. Drugie niemniej ważne – to zapewnienie bezpieczeństwa naszemu krajowi. Zagwarantowanie mu właściwego statusu i pozycji międzynarodowej.

Konkluzją listu jest stwierdzenie:

Nikt rozsądny nie może już liczyć na konstruktywną postawę KO lub wyłonionego przez tę formację kandydata na Prezydenta RP. Jego zwycięstwo oznaczałoby ciężki kryzys polityczny, społeczny i moralny. Możemy temu zapobiec.

W ten sposób autor wprowadza kolejny element obecny w całej kampanii Andrzeja Dudy – strach przed zwycięstwem kontrkandydata, które miałyby oznaczać powrót do starego systemu, zanegowanie wszystkich zmian wprowadzonych przez PiS, w tym zlikwidowanie 500+ czy obniżenia wieku emerytalnego.

W liście Kaczyńskiego możemy zatem znaleźć wszystkie zasadnicze cechy populizmu: wyraźny podział dychotomiczny sceny politycznej, wskazanie, że tylko PiS i jego kandydat reprezentują naród, działają w imię dobra, sprawiedliwości i równości, a druga strona jest moralnie zła, dba jedynie o interesy swoje i bliżej nieokreślonych elit, co dyskwalifikuje ją jako partnera w potrzebnym dla kraju współdziałaniu (można to uznać za przejaw antypluralizmu i wykluczenia, a poza tym było to podsycanie konfliktu politycznego). Tylko PiS i Duda wprowadzają potrzebne zmiany systemowe, państwo wreszcie realizuje interesy narodu, podczas gdy opozycji zależy na powrocie do tego co było, co może nastąpić w przypadku

zwycięstwa w wyborach kandydata opozycji. Ze względu na potrzeby kampanii wyborczej okazało się, że to właśnie Duda „z pełnym zaangażowaniem umiejętnie prowadził zainicjowany przez Prawo i Sprawiedliwość proces pozytywnych zmian w naszym kraju”. Analiza tego listu wykazała, że 66% treści to agresja, a 22% to samochwalenie się⁸.

Przechodząc do działań Andrzeja Dudy w kampanii wyborczej warto zacząć od stwierdzenia, że w tych wyborach miał ograniczone pole manewru w zakresie obietnic finansowych i materialnych, a więc jednej z podstawowych zachęt dla wyborców i jednocześnie istotnego składnika populizmu. Przyczyną było zrealizowanie przez PiS wcześniejszych obietnic, co stanowiło znaczne obciążenie dla budżetu państwa. Niemniej jednak i takie obietnice skierowane bezpośrednio do wyborców znalazły się w programie wyborczym: wprowadzenie zasiłku solidarnościowego w wysokości 1200 zł przez 3 miesiące dla wszystkich, którzy stracili pracę w wyniku pandemii; podniesienie zasiłku dla bezrobotnych do 1300 zł; wprowadzenie jednorazowego bonu wakacyjnego na każde dziecko w wysokości 500 zł (pominięto obietnice przeznaczenia 3 mld na fundusz leczenia chorób rzadkich i 6 mld na Narodową Strategię Onkologiczną, jako trudne do zweryfikowania przez wyborców i nie odnoszące się bezpośrednio do większości z nich). W stosunku do poprzednio zrealizowanych programów nie były to obietnice o przełomowym znaczeniu. W związku z tym w zamian skupiono się na podkreślaniu dotychczasowych osiągnięć, co stało się jednym z dwóch podstawowych, oprócz krytyki opozycji i Trzaskowskiego, elementów niemal wszystkich wystąpień prezydenta (było to odzwierciedleniem struktury listu Kaczyńskiego). Zarówno w programie wyborczym, jak i w przedstawionej przez prezydenta Karcie rodziny na czołowych miejscach znalazły się gwarancje kontynuacji świadczeń prorodzinnych (500+, Dobry start 300+, Mama+), a w przypadku seniorów gwarancja zachowania obniżonego wieku emerytalnego i utrzymanie wszystkich programów społecznych (trzynasta emerytura, darmowe leki po ukończeniu 75 lat, program opieka 75+)⁹.

⁸ Tamże.

⁹ Andrzej Duda, *Obietnice*, <https://mamprawowiedziec.pl/polityk/31044> (dostęp 6.10.2020).

We wstępie do programu wyborczego można przeczytać m.in. również:

Reformy, które realizujemy wzmocniły nasz kraj. Przywróciliśmy godność wielu rodzinom, zlikwidowaliśmy plagę ubóstwa dzieci i zadbałiśmy o seniorów. Nie byłoby tego bez dalekowzrocznej polityki gospodarczej. Istotnie ograniczyliśmy poziom bezrobocia, zadbałiśmy o rozwój polskich firm. Zwalczając mafie paliwowe i lukę VAT-owską doprowadziliśmy do uzdrowienia finansów publicznych. Uszczelniono system podatkowy, co pozwoliło na realizację stabilnego budżetu państwa z niskim deficytem¹⁰.

Warto wspomnieć, że to, co Duda uczynił jednym z podstawowych argumentów krytycznych wobec Bronisława Komorowskiego w trakcie poprzedniej kampanii prezydenckiej, czyli popieranie partii, z której się wywodził, stało się w kampanii 2020 zaletą Dudy. Jednym z najczęściej przytaczanych powodów, dla których należałoby głosować na urzędującego prezydenta, była jego zdolność do harmonijnej współpracy z rządem, będąca warunkiem skutecznego realizowania „dobrej zmiany” (oczywiście nie wspomniano o naruszaniu prawa, w tym konstytucji, będącym jednym z elementów tego współdziałania).

Istotnym (a może najistotniejszym) elementem strategii wyborczej Andrzeja Dudy było odwiedzanie różnych miejscowości i bezpośrednie spotkania z wyborcami. W programie wyborczym prezydent wspominał, że w trakcie kadencji odwiedził wszystkie powiaty, chcąc dowiedzieć się, co powinien robić. W jednym ze spotów wyborczych mówił, że dla niego osobiście ważne jest, „żeby Polacy mogli się spotkać z prezydentem ‘u siebie’. – Żeby mieli to poczucie, że prezydent jest przy nich, blisko, tam gdzie mieszkają, tam gdzie żyją”¹¹.

W oczywisty sposób aktywność ta uległa nasileniu w okresie kampanii wyborczej. Prezydent jednego dnia odwiedzał po kilka miejscowości oraz spotykał się z przedstawicielami różnych grup zawodowych. Scenariusz tych spotkań był podobny we wszystkich

¹⁰ Andrzej Duda, *Program: Deklaracje programowe*, Oficjalna Strona Prezydenta RP, aktualności (dostęp: 7.10.2020).

¹¹ *Pierwszy spot wyborczy Andrzeja Dudy*, <https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2020-02-17/pierwszy-spot-wyborczy-andrzeja-dudy-niech-zyje-polska/?ref=wyszukiwarka> (dostęp: 7.10.2020).

miejskach. Najczęściej prezydent wykazywał się znajomością historii i problemów danej społeczności, następnie podkreślał osiągnięcia rządów w okresie po 2015 roku, ze szczególnym uwzględnieniem działań rządu podejmowanych w związku z pandemią, pomocy dla osób poszkodowanych w wyniku pandemii, wspierania inwestycji lokalnych itp. Często starał się podkreślać wagę takich inwestycji centralnych, jak: przekop przez Mierzę Wiślaną, budowa specjalnego kanału łączącego Zatokę Gdańską z Zalewem Wiślanym, Centralny Port Komunikacyjny, Via Baltica, Via Carpatia, wskazując, że ich realizacja jest ważna dla rozwoju gospodarki i leży w interesie społeczeństwa. W przypadku nakładów inwestycyjnych prezydent unikał jakiegokolwiek wspomnienia, że istotną rolę odgrywają fundusze pochodzące z UE, natomiast często krytykował poprzednie rządy, m.in. mówiąc: „żyliśmy w Polsce, w której nam wmawiano, że w zasadzie nic się nie opłaca. Tylko obcy przyjeżdżali i im się opłacało. A nam mówiono, że się nie opłaca”¹². W wersji ostrzejszej prezydent stwierdzał m.in., że w okresie rządów PO zniknęło 50 mld VAT i ktoś jest bardzo niezadowolony, że nie ma tych pieniędzy. Na wiecu wyborczym w Krakowie o rządach PO-PSL prezydent powiedział „Dla polskiej gospodarki byli gorsi niż korona wirus”¹³. Można dodać, że Duda w spotkaniach z wyborcami wspierany był przez Mateusza Morawieckiego, który w okresie kampanii wyborczej złożył ok. 200 „gospodarskich wizyt”.

Widoczną cechą kampanii wyborczej Dudy był wykluczający stosunek nie tylko wobec dawniej rządzących, ale również wobec społeczności LGBT. Na spotkaniu z wyborcami w Brzegu (13 czerwca) prezydent stwierdził, że w szkole próbuje się wciskać dzieciom ideologię (LGBT), żeby ukształtować ich punkt widzenia świata, m.in. przez seksualizację w dziecięcym wieku, co nazwał neobolszewizmem. O LGBT powiedział natomiast: „Próbuje się nam prosić państwa wmówić, że to ludzie. A to jest po prostu ideologia”¹⁴. W Karcie rodziny pod hasłem ochrony dzieci przed

¹² *Wystąpienie prezydenta w Troszynie*, Oficjalna Strona Prezydenta RP, aktualności (dostęp: 7.10.2020).

¹³ „Byli gorszym wirusem niż koronawirus”. *Prezydent o PO-PSL*, <https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2020-06-21/rzady-po-psl-byly-gorszym-wirusem-niz-koronawirus/> (dostęp: 7.10.2020).

¹⁴ *Prezydent: dzisiaj próbuje się wciskać naszym dzieciom ideologię. To jest taki neobolszewizm*, <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C661832%2Cprezydent>

ideologią LGBT znalazły się m.in. następujące zapisy: zakaz propagowania ideologii LGBT w instytucjach publicznych; prawo rodziców do decydowania, w jakim duchu będą kształcić swoje dzieci; przede wszystkim rodzice są odpowiedzialni za edukację seksualną swoich dzieci; decydujący wpływ rodziców na formę i treść zajęć dodatkowych w szkołach i przedszkolach.

Odwołując się do opinii przeważającego odsetka opinii publicznej, 6 lipca (na kilka dni przed drugą turą wyborów) prezydent podpisał wnoszony do marszałka sejmu projekt zmiany konstytucji, w którym stwierdzono, że małoletniego „przysposobić razem może wyłącznie małżeństwo, które w polskiej konstytucji jest zdefiniowane w art. 18 jako związek kobiety i mężczyzny” i przede wszystkim, że „nie może przysposobić małoletniego osoba pozostająca we wspólnym pożyciu z osobą tej samej płci”¹⁵. Był to zabieg o charakterze wyłącznie populistycznym z dwóch powodów: został złożony w ostatnich dniach pięcioletniej kadencji, ponadto prezydent nie dysponował większością konstytucyjną, czyli projekt miał jedynie znaczenie symboliczne. Był skierowany do elektoratu PiS, a prócz tego miał podkreślić różnicę z Rafałem Trzaskowskim w sposobie podejścia do postulatów środowisk LGBT.

W trakcie całej kampanii Dudy obecny był wątek wzbudzania strachu przed powrotem opozycji do władzy (co można uznać za sposób kreowania wroga, a także element służący dychotomizacji sceny politycznej, czyli wyraźnego określenia zasadniczej linii konfliktu), a wyraźnemu nasileniu uległ w „drugiej” kampanii w związku ze zgłoszeniem kandydatury Rafała Trzaskowskiego. W kampanii urzędującego prezydenta straszono, że w przypadku zwycięstwa kandydata opozycji do władzy wrócą dawne elity (do których należy Trzaskowski), zostaną wycofane reformy socjalne wprowadzone przez PiS, społeczeństwu zostanie odebrane 500+, obniżenie wieku emerytalnego itp., a w wyniku tego wróci bieda. Duda straszył też, że Trzaskowski zrezygnuje z podjętych przez PiS inwestycji służących przede wszystkim mieszkańcom małych miejscowości: „Rafał Trzaskowski chce zatrzymać inwestycje, które mają na celu skończyć z wykluczeniem mieszkańców prowincji. Ja

-dzisiaj-probuje-sie-wciskac-naszym-dzieciom-ideologie-jest-taki (dostęp: 7.10.2020).

¹⁵ *Wystąpienie Prezydenta dotyczące projektu zmiany Konstytucji*, 6 lipca 2020, Oficjalna strona Prezydenta RP, Aktualności (dostęp: 7.10.2020).

gwarantuję, że zrobię wszystko, żeby podział na Polskę A i Polskę B odszedł w przeszłość”¹⁶. Trzaskowskiego dotyczyła też wypowiedź prezydenta odnosząca się do podwyższenia przez PO wieku emerytalnego, w której stwierdził, że w ten sposób realizowano obce interesy:

Jeżeli na tym ma polegać wysiłek modernizacyjny, że ludziom wbrew ich woli podnoszono wiek emerytalny, to co to jest za modernizacja? Czy na żądanie jakichś sfer zagranicznych, finansowych, które po prostu na tym chcą zarobić, że ludziom będzie zabierane więcej pieniędzy, że ludzie będą musieli dłużej tyrać, wbrew swojej woli?¹⁷

Bardzo wyraźnie prezydent starał się wzbudzić wśród wyborców lęk przed domniemaną realizacją tzw. ideologii LGBT w przypadku zwycięstwa Trzaskowskiego (mówił, że obecność tego tematu w kampanii jest pokłosiem podpisania przez Rafała Trzaskowskiego Karty LGBT). Przykładowo, na tendencyjne pytanie dziennikarki „Naszego Dziennika” twierdzącej, że perspektywa legalizacji tzw. związków partnerskich i adopcji dzieci przez pary homoseksualne w przypadku zwycięstwa Rafała Trzaskowskiego jest bliska i realna, odpowiedział: „Adopcja dzieci przez związki jedнопłciowe to rzecz, na którą nie ma zgody Polaków, to sprawa dla wielu kluczowa, bo decydująca o przyszłości naszego państwa, o tym, jak będzie wyglądać Polska”¹⁸. Zatem wybór Trzaskowskiego byłby zagrożeniem dla tradycyjnej rodziny, w przeciwieństwie do niego:

Przez całą kadencję dla mnie rodzina była w centrum i nie muszę zmieniać zdania jak Rafał Trzaskowski. Ja słucham tego, co mają mi do powiedzenia Polacy. Dlatego wiem, że są oni zdecydowanie przeciwni adopcji dzieci przez pary jedнопłciowe¹⁹.

Zdaniem Dudy opozycja po zwycięstwie w wyborach przeprowadziłaby prywatyzację szpitali, której obawia się większość

¹⁶ Wywiad z Andrzejem Dudą w „Naszym Dzienniku” 10 lipca 2020, Oficjalna strona Prezydenta RP, Aktualności (dostęp: 7.10.2020).

¹⁷ Duda atakuje Trzaskowskiego, dalej straszy PO. „Co za bezczelność”, <https://wiadomosci.radiozet.pl/Polityka/Wybory-prezydenckie-2020/Andrzej-Duda-w-Plonsku-o-Rafale-Trzaskowskim-Co-za-bezczelnosc.-Mowil-o-emeryturach> (dostęp: 7.10.2020).

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Tamże.

społeczeństwa²⁰. Wybór ten byłby także zagrożeniem dla funkcjonowania systemu sprawowania władzy w Polsce: „Jeśli komuś przeszkadza dobra współpraca prezydenta z rządem, powinien głosować na Rafała Trzaskowskiego”²¹. Innym sposobem wzbudzenia strachu przed Trzaskowskim były wypowiedzi Dudy podające w wątpliwość predyspozycje moralne czy osobowościowe, np.

Dzisiaj mówi, że on by nie podpisał ustawy podwyższającej wiek emerytalny. Szanowni państwo, nie wiercie. Bo są dwa wyjścia: albo kłamie, albo jest niezrównoważony, skoro zmienia zdanie z dnia na dzień²².

Kampania kontrkandydata od dłuższego czasu rozwija się w niepokojącym kierunku – w kierunku pobudzania nienawiści wobec drugiego człowieka²³.

Wyborem Trzaskowskiego straszył też Mateusz Morawiecki, który jak już wspomniano, był bardzo aktywny w kampanii prezydenckiej Dudy: „Jego polityka to polityka dla elit. Jeżeli zostanie prezydentem, czeka nas trzaskogeddon. Nie dopuścimy do tego”²⁴. Jednak wydaje się, że wszystkie te wypowiedzi przebił Jarosław Kaczyński w wywiadzie udzielonym w Radiu Maryja dwa dni przed drugą turą wyborów, strasząc m.in. przymusową eutanazją (wywiad miał przede wszystkim zmobilizować osoby starsze do uczestnictwa w wyborach mimo pandemii):

Kultura naszych przeciwników, którzy chcą ją zaszcześcić w Polsce, wręcz wmusić ją w Polaków, nie szanuje ludzkiego życia – nie tylko życia poczętego, ale nie szanuje również życia ludzi starszych. Eutanazja, która niekiedy w Europie przybiera charakter przymusowy, jest tego najlepszym dowodem. Nie idźmy w tym kierunku. Idźmy na wybory

²⁰ PO „w tych trudnych czasach” chce prywatyzować szpitale? Manipulacje w spocie Andrzeja Dudy, <https://konkret24.tvn24.pl/polityka,112/po-w-tych-trudnych-czasach-chce-prywatyzowac-szpitala-manipulacje-w-spoicie-andrzeja-dudy,1014360.html> (dostęp: 7.10.2020).

²¹ Wywiad Prezydenta dla „Super Expressu” 10 lipca 2020, Oficjalna strona Prezydenta RP, Aktualności (dostęp: 7.10.2020).

²² Duda straszy. Trzaskowski może być niezrównoważony, <http://polityczek.pl/twitter/13198-duda-straszy-trzaskowski-moze-byc-niezrownowazony> (dostęp: 7.10.2020).

²³ Wywiad Prezydenta dla „Super Expressu”, dz. cyt.

²⁴ Premier straszy „trzaskogeddonem”. „Jego polityka to polityka dla elit”, <https://www.wprost.pl/polityka/10341645/premier-straszy-trzaskogeddonem-jego-polityka-to-polityka-dla-elit.html> (dostęp: 7.10.2020).

i głosujmy – głosujmy na Andrzeja Dudę, bo on jest gwarancją, że Polska w tym kierunku nie pójdzie²⁵.

Innym zagrożeniem, które zdaniem Kaczyńskiego łączy się z wyborem Trzaskowskiego byłoby zagrożenie wolności w wyniku terroru mniejszości:

Polska jest pod pewnymi względami wyspą. Ja często mówię, że jesteśmy wyspą wolności. To jest coś, co warto bronić, warto bronić tego stanu. W Polsce mamy jednak wolność, chociaż są podejmowane bardzo energiczne próby – zresztą w centrum tych prób jest pan Trzaskowski – żeby w Polsce różnego rodzaju mniejszości mogły sterroryzować resztę²⁶.

W wielu wypowiedziach prezydent podkreślał wielkość narodu polskiego, a przykładem mogą być następujące zdania:

Polska potrzebuje prezydenta, który będzie kontynuował przywracanie narodowej dumy. Jesteśmy narodem bohaterów. W swojej historii prezentowaliśmy odwagę i niezłomność. Dziś Polacy mogą i powinni być beneficjentami postawy swoich dziadków, dla których nie było sprawy ważniejszej niż honor²⁷.

Tę i podobne wypowiedzi można uznać za przejaw megalomanii narodowej, a jedną z prób ich wyjaśnienia jest koncepcja narcyzmu narodowego, stosowanego przez partie populistyczne. Jej autorka, Agnieszka Golec de Zavalala stwierdziła m.in.:

Wizja tożsamości narodowej zaproponowana przez populistów to narcyzm narodowy: przekonanie, że własny naród jest wyjątkowy, zasługuje na specjalne traktowanie, ale go nie otrzymuje od innych. Narcystyczne założenie narodowej wielkości obciążone jest urazą i negatywną emocją resentymentu za brak powszechnego uznania²⁸.

²⁵ *Kaczyński straszy Trzaskowskim*, <https://www.planeta.pl/Wiadomosci/Polityka/Kaczyński-straszy-Trzaskowskim-WPROWADZI-TERROR-I-EUTANAZJE> (dostęp: 7.10.2020).

²⁶ Tamże

²⁷ *Deklaracje programowe – jak obronić dobrą zmianę?* (cz. 4), <https://obserwator-polityczny.pl/deklaracje-programowe-jak-obronic-dobra-zmiane-cz-4/> (dostęp: 10.10.2020).

²⁸ *Polski narcyzm narodowy w odwrocie. Czym populiści przyciągają swoich wyborców?* [Opinia ekspercka], <https://tech.wp.pl/polski-narcyzm-narodowy-w-odwrocie-czym-populisci-przyciagaja-swoich-wyborcow-opinia-eksperska-6529916317628545a> (dostęp: 4.10.2020).

Wszelkie argumenty krytyczne wobec aktualnie rządzących i protesty były najczęściej uznawane za próby obrony dawnego systemu przez „odsuniętych od żłobu” lub niezadowolone z prowadzonej polityki obce (zagraniczne) ośrodki. Andrzej Duda skomentował artykuł krytyczny wobec polityki prowadzonej przez prezydenta:

Jestem atakowany przez media albo zagraniczne, albo które niby są w Polsce, ale mają po prostu zagraniczny rodowód czy też zagraniczny kapitał. I to też pokazuje, o co się toczy gra w tej kampanii. Bo jeżeli zagraniczne media mnie atakują, to znaczy, że ich zagraniczni mocodawcy są niezadowoleni z tego, jaką prowadzę politykę. Jeżeli są niezadowoleni, to znaczy, że interesy ich krajów – ich interesy – nie są realizowane tak, jak by chcieli, dlatego że po prostu są realizowane polskie interesy. Wreszcie! Wreszcie tak się dzieje, że realizacja polskich interesów stoi przed obcymi interesami. Jakoś tak się stało za rządów Donalda Tuska, że polskie stocznie zostały zlikwidowane, a niemieckie i francuskie przetrwały. To znaczy czyje interesy wtedy się liczyły? Dzisiaj jest zupełnie odwrotnie²⁹.

Wynika z tego, że prezydent prowadzi dobrą politykę, moralna racja jest po jego stronie, a poprzednicy realizowali interesy obce, kosztem interesów własnego kraju. Taka reakcja na krytykę czy protesty to również jeden z istotnych elementów populizmu, o czym mówił m.in. Jan-Werner Müller³⁰.

Kampania Rafała Trzaskowskiego

Rafał Trzaskowski wystartował dopiero w „drugich” wyborach, po zmianie kandydata przez Koalicję Obywatelską. W tej sytuacji jego kampania w pewnej części była uwarunkowana przebiegiem wcześniejszej kampanii, przede wszystkim tym co mówił i co robił Andrzej Duda. Trzaskowski stanął przed koniecznością przekonywania, że nie zamierza wycofywać się z reform socjalnych

²⁹ W „Gościu Wiadomości” wywiad z Andrzejem Dudą, 9 lipca 2020, Oficjalna strona Prezydenta RP, Aktualności (dostęp: 7.10.2020).

³⁰ *Jak walczyć z populistami. Jan-Werner Mueller: „Nie powielajcie podziału na elity i lud”* [Debata im. Osiatyńskiego], <https://archiwumosiatsynskiego.pl/wpis-w-debacie/jak-walczyz-z-populistami-jan-werner-mueller-nie-powielajcie-podzialu-na-elity-i-lud-debata-im-osiatynskiego/> (dostęp: 5.10.2020).

zrealizowanych przez PiS (500+, obniżenie wieku emerytalnego), że nie będzie działał destrukcyjnie wobec słusznych posunięć rządu, a ponadto musiał odpierać ataki o wspieranie „ideologii LGBT”, próbować zrównoważyć obecne w kampanii prezydenta podkreślanie osiągnięć rządów PiS-u (formułowane najczęściej wraz z krytyką poprzednio rządzących, do których Trzaskowski należał), a także dorównać Dudzie w intensywności bezpośrednich kontaktów z wyborcami.

Odwiedzając wiele miejscowości i odbywając spotkania z wyborcami, Trzaskowski starał się podkreślać zgodność z ich poglądami, a także zwracać uwagę na kwestie mniej wygodne dla kontrkandydata, związane m.in. z funkcjonowaniem służby zdrowia czy systemu edukacji. W trakcie wizyty w Biskupcu (woj. warmińsko-mazurskie) powiedział: „Dzisiaj wszędzie, gdzie jadę, myślimy i mówimy o tym samym: o miejscach pracy, o pomocy dla polskich firm, o walce o każde miejsce pracy, mówimy o równych szansach w edukacji, mówimy o służbie zdrowia, bo to są dla nas kwestie najważniejsze”³¹. Zarówno bezpośrednie kontakty z wyborcami, jak i podkreślanie jedności poglądów, to elementy o charakterze populistycznym.

Jednym z zasadniczych wątków kampanii Trzaskowskiego było stwierdzenie, że w Polsce potrzebny jest silny prezydent, który kontrolowałby działania rządu, do czego nie jest zdolny urzędujący prezydent. Powiedział m.in.:

Niestety w tej chwili nad pałacem prezydenckim powiewa biała flaga, prezydent jest tylko i wyłącznie niemyym świadkiem wydarzeń, a potrzeba tego typu prezydentury, która będzie prezydenturą aktywną, będzie pobudzała rząd do działania, i która przede wszystkim będzie patrzyła władzy na ręce.

Uważam, że to, co w demokracji jest najważniejsze, to jest pewna równowaga pomiędzy władzą ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą, to jest abecadło; i to, że te poziomy władzy się równoważą. Uważam, że dzisiaj, w tych trudnych czasach, jest potrzebny silny prezydent, który patrzy władzy na ręce, i który tę władzę potrafi rozliczać, potrafi ją pobudzać do działania, ale i oczywiście współpracuje z nią tam, gdzie to

³¹ *Jaki jest program wyborczy Rafała Trzaskowskiego?*, <https://businessinsider.com.pl/polityka/wybory-prezydenckie-2020-rafal-trzaskowski-program-wyborczy/kbd36w9> (dostęp 8.10.2020).

konieczne. Uważam, że prezydent opozycyjny mógłby tylko i wyłącznie wzmocnić naszą demokrację i również pomóc rządowi podejmować decyzje w pełni racjonalne³².

Jako jeden z najważniejszych powodów kandydowania na urząd prezydenta wymieniał konieczność obrony niezależności samorządu terytorialnego przed próbami jego podporządkowania władzom politycznym:

(...) pan prezes będzie chciał w kolejnym kroku, jeżeli nie daj boże wybory prezydenckie wygra PiS, zniszczyć samorząd i go całkowicie ubezwłasnowolnić. I to jest niesłychanie istotne, żeby prezydent RP stał na straży silnego samorządu. Dzięki silnemu samorządowi Polska wygląda, jak wygląda³³.

Wypowiedzi tego rodzaju można interpretować jako formułowanie przestrogi przed wyborem Dudy, czyli pewną formę straszenia takim rozwiązaniem, a więc zabieg populistyczny. Wiązało się z tym wielokrotnie powtarzane przez Trzaskowskiego hasło „mamy dość”:

Mottem tej kampanii wyborczej są słowa „mamy dość”, bo słyszymy je wszędzie (...) Wszędzie, gdzie jestem, w Warszawie, na Śląsku, czy w Małopolsce, ludzie jasno mówią: „mamy dość tego, że są równi i równiejsi”³⁴.

Towarzyszyło temu to, co w swoich wystąpieniach na spotkaniach z wyborcami oraz w mediach społecznościowych wielokrotnie podkreślał, że nie wycofa się z programów socjalnych wprowadzonych przez PiS. Między innymi, kierując się także do wyborców Dudy, stwierdzał:

Chcę się zwrócić do wszystkich, którzy głosowali na prezydenta Andrzeja Dudę. Szanuję was, słyszę was. Rozumiem, że oceniacie ostatnie pięć lat pozytywnie. Nawet jeśli mamy inne zdanie, to co do niektórych spraw absolutnie się zgadzamy. Zgadzamy się co do 500+, wieku emerytalnego, trzynastej emerytury. Możecie być

³² Rafał Trzaskowski, *Obietnice*, https://mamprawowiedziec.pl/polityk/29435_rafal_trzaskowski#obietnice (dostęp 8.10.2020).

³³ Tamże.

³⁴ Trzaskowski: *Mottem tej kampanii są słowa „mamy dość”*, <https://www.rmf24.pl/raporty/raport-wybory-prezydenckie2020/najnowsze-fakty/news-trzaskowski-mottem-tej-kampanii-sa-slowa-mamy-dosc-slyszymy-> (dostęp: 8.12.2020).

spokojni. To wszystko, co zostało zagwarantowane, na sto procent będzie podtrzymane³⁵.

Jeśli chodzi o inne obawy wiążące się z jego wyborem, Trzaskowski deklarował, że jest przeciwny adopcji dzieci przez pary jednopłciowe, a także wolę współpracy z rządem:

Oczywiście, że będę chciał współpracować z rządem, ja zresztą wielokrotnie współpracowałem z politykami PiS-u i w parlamencie europejskim, później również jako minister i teraz jako samorządowiec i prezydent miasta stołecznego Warszawy³⁶.

Trzaskowski złożył także kilka obietnic dotyczących kwestii materialnych, które mogły nieco zdziwić u polityka o przekonaniach liberalnych, natomiast dość oczywistych biorąc pod uwagę coraz bardziej populistyczny charakter kampanii wyborczych. Obiecywał m.in. darmowe żłobki i przedszkola, co byłoby jednak uzasadnione ułatwieniem pracy rodzicom, a tym samym obroną miejsc pracy, a także zagwarantowaniem kobietom równouprawnienia w dostępie do pracy. Wśród obietnic znalazło się także podwyższenie o 200 zł emerytury kobietom, które wychowywały dzieci:

trzeba docenić wszystkie kobiety, które nie były traktowane równo, dlatego, że ten czas, który spędzały z dziećmi tak naprawdę nie był wliczany w emerytury i należą im się te dodatki³⁷.

Zdecydowanie stwierdzał, że nie zgodzi się na nowe podatki czy podwyższenie podatków. Opowiadał się też za podniesieniem kwoty zwolnionej od podatku do 8 tys. zł, a przy okazji podkreślał konieczność realizacji zasad sprawiedliwości społecznej:

Podniesienie kwoty wolnej od podatku to jedna z głównych obietnic Andrzeja Dudy z 2015 r. Po 5 latach ktoś tę obietnicę musi zrealizować za niego. Jako prezydent złożę projekt ustawy podnoszącej kwotę wolną, dzięki której w praktyce osoby z płacą minimalną przestaną płacić podatek PIT.

Dziś w Polsce najbardziej obciążone podatkami i obowiązkowymi składkami są te osoby, które zarabiają najmniej. Dlatego zaproponuję podwyższenie kwoty wolnej od podatku. Trzeba dążyć do tego,

³⁵ Rafał Trzaskowski, *Obietnice ...* dz. cyt.

³⁶ Tamże.

³⁷ Tamże.

żeby osoby zarabiające do 30 tys. zł rocznie nie płaciły PIT-u w ogóle. Dla osoby zarabiającej między 30 tys. zł a 65 tys. zł rocznie kwota wolna wyniesie 8 tys. zł. Dla osób z najwyższymi pensjami wysokość PIT i obowiązkowych składek jest relatywnie mniejszym obciążeniem, w ich przypadku obecne zasady nie uległyby zmianie³⁸.

Trzaskowski zapowiadał także inne formy materialnego wsparcia rodzin:

Zaproponuję utworzenie funduszu, z którego każda polska rodzina będzie mogła uzyskać 10 tys. zł na modernizację domu lub mieszkania – wymianę okien, ocieplenie budynku, montaż paneli fotowoltaicznych itp. Finansowanie z funduszu będzie rozłożone na 10 lat³⁹.

Za obietnicę wynikającą z zasad sprawiedliwości społecznej można uznać również zapowiedź złożenia projektu ustawy „skromnościowej”, „która zmusi rząd do przestrzegania ustawy kominowej. Ustawa ta wprowadzi też zakaz wypłacania sowitych odpraw tym osobom, które zostały zwolnione z kierowniczych stanowisk w państwie i spółkach państwowych za popełnione błędy”. Wyrównywaniem szans była motywowana obietnica 50 tys. stypendiów dla uzdolnionej młodzieży ze wsi i małych miast. Wyrównywaniu szans miała służyć także realizacja programu „Inwestycje za rogiem” mającego być przeciwważą dla propozycji wielkich, ogólnokrajowych inwestycji proponowanych przez PiS i będących jednym z elementów programu wyborczego Andrzeja Dudy. Trzaskowski mówił m.in.:

Zaproponuję utworzenie specjalnego funduszu skierowanego do małych miejscowości i miast, którego celem będzie rozpedzenie gospodarki i impuls do powstania nowych miejsc pracy, blisko ludzi. W ramach funduszu, częściowo finansowanego ze środków Unii Europejskiej, samorządy, bo to one mają najlepszą wiedzę na temat potrzeb lokalnych społeczności i doświadczenie w realizacji projektów inwestycyjnych, otrzymają pulę środków – co najmniej 30 mln zł na miasto powiatowe⁴⁰.

³⁸ Tamże.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ Tamże.

Kampania Szymona Hołowni

Szymon Hołownia przedstawił obszerny program zatytułowany „Nowy prezydent. Wizja i konkrety prezydentury”, uzupełniony dokumentami przygotowanymi przez ekspertów (m.in. „Ekologia i klimat”, „Rodzina 2050, „Gospodarka”. „Edukacja”, „Obronność kraju”, „Praworządność”, „Młode pokolenie”, „Karta samorządu”, „Pełnoprawni”)⁴¹. Na początku programu wymieniono hasła wyborcze: solidarni, demokratyczni, zieloni, ale najważniejsze z nich znalazło się w wypowiedziach kandydata i spotach wyborczych. Brzmiało „dosyć partyjniactwa” i odpowiadało zasadniczemu przyjętemu założeniu, którym było wystartowanie w wyborach jako kandydat pozapartyjny, reprezentujący nie jakąś partię polityczną, ale bezpośrednio obywateli. W kolejnych wystąpieniach programowych Hołownia wskazał te obszary, które miały się znaleźć w centrum jego polityki: najpierw bezpieczeństwo, środowisko, solidarność, samorządność, a następnie bycie prezydentem wszystkich Polaków (prezydent różnych Polaków, konieczna jedność w niejednolitości), dość partyjniactwa (m.in. nepotyzmu, dowartościowanie administracji i służby cywilnej, odchudzenie kancelarii i instytucji centralnych), sytuacja, w której Kościół i władza znajdują się na swoich miejscach, cele na pokolenia nie na kadencję, m.in. w perspektywie 2050 roku uzyskanie neutralności klimatycznej.

Najbardziej podkreślanym elementem w kampanii Hołowni była właśnie antypartyjność, a wyraźne było przeciwstawianie partii politycznych społeczeństwu. Stwierdzał, że partie rozkradają państwo, wszystkie, krok po kroku, rozkradają pieniądze obywateli („nasze pieniądze”), generują podziały w społeczeństwie, a nawet w rodzinach, szczują jednych przeciwko drugim, zawłaszczają państwo, a ich apetyty rosną. Zjawiskiem powszechnym wśród rządzących jest nepotyzm. Władza, która powinna rozwiązywać problemy społeczeństwa, powinna przestać traktować Polaków jak głupków, nie narzucać Polakom różnych wyznań przekonań religijnych⁴². Na tym tle Hołownia wskazywał rolę prezydenta: „Prezydent, polityk

⁴¹ *Nowy prezydent. Wizja i konkrety prezydentury*, <https://holownia2020.pl/NowyPrezydent.pdf> (dostęp: 8.10.2020).

⁴² *Wystąpienie programowe*, <https://www.youtube.com/watch?v=zn-Go1ztFtU> (dostęp: 8.10.2020).

dysponujący najsilniejszym mandatem, bo wybrany bezpośrednio przez miliony Polaków i Polek, ma dbać oto, by żadna partia nigdy nie była ważniejsza niż Patria (Ojczyzna)⁴³.

Swoją wizję polityki przedstawiał twierdząc, że wierzy w taką politykę,

w której jest mniej hejtu i arogancji. W której nie ma partyjnych gier o stołki, partyjnej sprawiedliwości, partyjnych interesów przedkładanych nad interes nas wszystkich. Wierzę w politykę, która powstaje we wspólnej rozmowie, a nie w oparciu o przekaz dnia. W której moglibyśmy wspólnie działać na rzecz dobra i powoli – ale skutecznie – odkrywać to, co nas łączy, a nie ciągle podkreślać to, co nas dzieli. Przekonywać się, że jedność to nie jednolitość, a pojednana różnorodność⁴⁴.

W polityce nie ma aktorów i widowni – wszyscy jesteśmy razem. Hołownia pojmował demokrację jako demokrację liberalną, twierdząc, że liczą się wszyscy, nie tylko większość, a prawdziwa demokracja polega na tym, że większość liczy się z mniejszością. Obiecał, że jego prezydentura będzie oparta na narodowym słuchaniu, rozmowach, panelach obywatelskich i wysłuchaniu obywatelskim⁴⁵. Obywatelski charakter swojej kandydatury podkreślał także stwierdzając, że cała jego kampania była finansowana wyłącznie ze składek obywatelskich.

W jednym z nagrań określił istniejący system jako paradyktaturę, stwierdzając, że państwem rządzi jedna klika (sterowana z Nowogrodzkiej). W jego programie (s. 40) znalazły się m.in. następujące zdania:

Potrzebujemy rewolucji. I to w trzech wymiarach. Po pierwsze, rewolucji moralnej, żebyśmy nie żyli przeciwko innym, żeby kapitalizm nie oznaczał gry przeciwko naszym sąsiadom, żeby demokracja nie była walką na hejt i wykluczenie. Po drugie, rewolucji politycznej, by ograniczyć toksyczne działania partii, by nie opanowały one całego życia publicznego i nie podporządkowały go zasadom swojego sporu. Po trzecie wreszcie, potrzebujemy rewolucji instytucjonalnej, żeby polskie państwo stało się inteligentne i wrażliwe. W tym celu wszystkie jego instytucje muszą nauczyć się współpracy.

⁴³ *Nowy prezydent...*, dz. cyt.

⁴⁴ *Program Szymona Hołowni*, <https://program.holownia2020.pl/> (dostęp: 8.10.2020).

⁴⁵ *Hołownia wyjaśnia, dlaczego startuje w wyborach*, <https://www.youtube.com/watch?v=vOY0QNichkQ> (dostęp: 8.10.2020).

W powyższych słowach można odczytać potrzebę zmiany istniejącego systemu, zmiany stosunków politycznych, propozycję budowy pluralistycznej wspólnoty (ale chyba z wykluczeniem partii politycznych), a może także uczestnictwa obywateli w rządzeniu. W przeciwieństwie do niektórych innych kandydatów Hołownia wskazywał, że prezydent to nie premier i sejm, a zatem do wprowadzenia zmian potrzebne jest zbudowanie większości. Zadaniem prezydenta jest właśnie budowa takiej większości wokół zaplanowanych działań, większości ponadpartyjnej i pokoleniowej, nie na jedną kadencję.

Hołownia w sposób oczywisty sytuował się po stronie „anty-PiS-u”, zarzucając urzędującemu prezydentowi uległość wobec prezesa własnej partii i realizację interesów partyjnych, łamanie konstytucji, a tym samym łamanie przysięgi prezydenckiej. Prezydent został w ten sposób powiązany z odrzucanym przez Hołownię systemem dominacji partii w sprawowaniu władzy. W programie ujęto to w następujący sposób:

Potrzebujemy prezydenta, który klei wspólnotę, a nie takiego, który dzieli ją według linii kreślonych w partyjnej centrali, szczerze jednych Polaków na drugich, pospiesznie zaprzysięga sędziów wybranych przez swoją partię, zamiast tych, których legalnie wybrał poprzedni sejm. Polski nie stać na prezydenta, który przez pięć kolejnych lat, gdy tak każe mu faktyczna głowa państwa, będzie łamał Konstytucję, której wierność przecież ślubował. Który będzie – niezgodnie z prawem – ułaskawiał partyjnych kolegów. Prezydent Andrzej Duda do szczytu zaplątał się w partyjne i ideologiczne uwikłania i nie ma żadnych racjonalnych przesłanek, by sądzić, że się z nich w ewentualnej następnej kadencji wyplącze⁴⁶.

W innym miejscu w wystąpieniu Hołowni jeszcze wyraźniej pojawił się element straszenia ponownym wyborem Dudy – jeśli wygra Duda, to w Polsce nie będzie żadnych wyborów, ani w 2023 ani w 2025 roku, a problemy, czy zaistnieje jakaś organizacja społeczna czy polityczna, będzie w Polsce rozwiązywała prokuratura i sądy, poddane całkowicie partii PiS⁴⁷.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ *Hołownia: wybór PiS-PO to wybór między pożarem a złamaniem ręki*, <https://www.youtube.com/watch?v=ooY0WiL9geE> (dostęp: 9.10.2020).

Kampania Krzysztofa Bosaka

Krzysztof Bosak był kandydatem na urząd prezydenta wysuniętym przez środowiska narodowców, a zatem grupy wyróżniające się m.in. negatywnym stosunkiem do istniejących rozwiązań ustrojowych, do aktualnie rządzących, do Unii Europejskiej i obecności w niej Polski. Można go chyba określić jako konserwatywnego liberała, konserwatywnego w sprawach światopoglądowych (przyjmującego założenia moralności katolickiej), liberalnego w myśleniu o gospodarce. W trakcie kampanii wyborczej przedstawił obszerny program reform ustrojowych zatytułowany „Nowy porządek. Tezy konstytucyjne”, we wstępie którego stwierdził, że jest to autorski wybór postulatów będących owocem namysłu polskich patriotów skupionych w Konfederacji⁴⁸.

W programie znajduje się szereg wątków, które można zaklasyfikować jako populistyczne. Już w pierwszym punkcie stwierdzono, że „naród powinien być podmiotem władzy w państwie, a państwo powinno tworzyć warunki dla zachowania tożsamości narodowej, rozwoju jego elit oraz umocnienia niepodległości politycznej i gospodarczej” i została zarysowana ekskluzywna koncepcja narodu, wykluczająca wielu obywateli państwa i wielu członków społeczeństwa. Naród nie jest bowiem rozumiany jako wspólnota polityczna, a może nawet mniej jako wspólnota kulturowa, a bardziej w sposób zbliżony do koncepcji etniczno-genealogicznej. Tak można chyba interpretować niektóre stwierdzenia, np.: „naród jest naszą naturalną wspólnotą, gwarantującą ciągłość kultury”, „organiczny rozwój, charakterystyczny dla życia narodu”, oraz obecne w innym miejscu zdanie:

Uzyskanie obywatelstwa polskiego powinno być traktowane jako szczególnie przywilej i być ściśle powiązane z przynależnością do narodu polskiego. Nadanie obywatelstwa komuś, kto nie uzyskał do niego prawa w wyniku urodzenia, powinno mieć miejsce wyłącznie w rzadkich, wręcz wyjątkowych przypadkach⁴⁹.

Wykluczający charakter mają również zdania odnoszące się do małżeństwa i rodziny, oznaczające brak jakiegokolwiek możliwości

⁴⁸ *Nowy porządek. Tezy konstytucyjne*, https://bosak2020.pl/wp-content/uploads/Bosak2020_NowyPorzadek.pdf (dostęp: 10.10.2020).

⁴⁹ Tamże, s. 7 i 27.

prawnego usankcjonowania związków niebędących małżeństwem mężczyzny i kobiety poprzez konstytucyjne

wykluczenie prawnego uprzywilejowania lub uznawania jakichkolwiek innych związków – partnerskich, konkubinatów, homoseksualnych etc. Konstytucyjną definicję małżeństwa należy doprecyzować. Oprócz wskazania, że małżeństwo mogą zawrzeć tylko kobieta i mężczyzna, potrzebne jest jasne wskazanie, jakie są podstawowe cele małżeństwa: wspólne pożycie, posiadanie i wychowywanie dzieci oraz prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego.

W myśl tego programu wykluczona powinna być także możliwość prawnego uznania zmiany płci czy też zawierania związków małżeńskich:

Przeżywanie płciowości czy kształt cech płciowych mogą podlegać zaburzeniom i manipulacjom. Nie może to jednak wpływać na zawartą w aktach stanu cywilnego płeć ani być podstawą do relatywizowania płci czy normalizacji transseksualizmu. Nie można pozwolić na zawieranie związków homoseksualnych w oparciu o zmienioną w aktach stanu cywilnego płeć⁵⁰.

Innym elementem omawianego programu jest eurosceptycyzm, traktowanie obecności Polski w UE jako ograniczenia suwerenności państwowej. Należy to zmienić m.in. przez uznanie nadrzędności prawa polskiego nad umowami międzynarodowymi oraz uniezależnienie sądów polskich od międzynarodowych instytucji sądowych. Tych kwestii dotyczy następujący fragment:

Unia Europejska i inne organizacje międzynarodowe od wielu lat systematycznie rozszerzają swoje kompetencje kosztem suwerenności państw narodowych. Polska Konstytucja powinna postawić jednoznaczne granice temu procesowi. Prymat Konstytucji jako najwyższego prawa należy wzmocnić wyraźnym stwierdzeniem o nadrzędności Konstytucji względem wszystkich innych aktów prawnych, w tym umów międzynarodowych. Do Konstytucji powinno być wpisane wyraźne postanowienie o posiadaniu przez Polskę własnej waluty. Należy wprowadzić także zasadę, że polskich sądów nie obowiązuje wykładnia prawa tworzona przez międzynarodowe instytucje sądownicze⁵¹.

⁵⁰ Tamże, s. 20 i 21.

⁵¹ Tamże, s. 17.

Samo przedstawienie programu zakładającego zaistnienie zmian ustrojowych wymagających zmiany konstytucji, a więc posiadania większości konstytucyjnej, można uznać za zabieg populistyczny w sytuacji braku nawet nadziei na zbudowanie takiej większości.

Przejawy populizmu były obecne w wystąpieniach Bosaka w trakcie spotkań z wyborcami, a należało do nich m.in. odwoływanie się do bliskości ze zwykłymi ludźmi, chęci uprawiania polityki blisko ludzi i w oparciu o ludzi, stwierdzanie, że większość Polaków chce rządów opartych na zdrowym rozsądku⁵². Należało do nich także wielokrotne deklarowanie, że podatki powinny być niskie i proste. Bosak deklarował podwyżkę kwoty wolnej od podatku, wprowadzenie dobrowolnego ZUS-u dla przedsiębiorców, obniżenie VAT-u na żywność. Stwierdził, że jako prezydent nie podpisze żadnej ustawy podnoszącej podatki oraz że większość pieniędzy powinna zostawać w kieszeni obywateli. Mówił:

Ostatnie 12 lat rządów – zarówno Platformy Obywatelskiej, jak i PiS – cechowały się trwałą, długookresową tendencją do podnoszenia większości obciążeń podatkowych, opłat (...) Złudzeniem jest filozofia obecnego rządu, że państwo dobrobytu da się zbudować poprzez zwiększanie zakresów państwowej redystrybucji⁵³.

Kampania Roberta Biedronia

Robert Biedroń jako kandydat ugrupowań lewicowych miał trudne zadanie z wielu powodów, przede wszystkim ze względu na konserwatywne przekonania znacznej części społeczeństwa w sferze aksjologiczno-światopoglądowej oraz przejęcie programu lewicy przez PiS w sferze socjalno-ekonomicznej. Otwarcie deklarując swoją orientację seksualną oraz zamiar obrony praw środowisk LGBT, nie mógł liczyć na poparcie tych, którzy w większości twierdzą, że homoseksualizm nie jest normalny, a w ¼ że nie należy

⁵² Przemówienie Krzysztofa Bosaka z wiecu wyborczego w Warszawie!, <https://www.youtube.com/watch?v=KIDopHrUOI4> (dostęp: 10.10.2020).

⁵³ Kandydat Konfederacji zaczyna już obiecywać. Bosak: Jako prezydent nie podpiszę żadnej ustawy podnoszącej podatki, <https://wpolityce.pl/polityka/483277-bosak-jako-prezydent-nie-podpisze-podwyzki-podatkow> (dostęp: 10.10.2020).

go tolerować⁵⁴, w dodatku w kampanii Andrzeja Dudy mniejszości seksualne zostały się obiektem ataku. Opowiadał się również za rozwiązaniami zwalczanymi przez Kościół (legalizacja aborcji, związki partnerskie, likwidacja Funduszu Kościelnego, świeckie państwo itp.).

Podobnie jak inni kandydaci, Robert Biedroń przedstawił program wyborczy, choć mniej rozbudowany niż choćby programy Hołowni czy Trzaskowskiego. Już w spocie rozpoczynającym ten program usytuował się wyraźnie w opozycji do PiS i Andrzeja Dudy – uczestnicy spotu stwierdzali, że polityki PiS-u nie ma, Duda w ciągu pięciu lat nic nie zrobił, jest prezydentem jednej partii, a władza zamiast budować burzy itd. Krytykę partii rządzących kierował nie tylko pod adresem PiS, ale także poprzednich władz. W jednym z wystąpień Biedroń mówił:

Państwo przez ostatnie 15 lat zamiast wspierać obywateli, wspierało interesy partii. Korzystali z tego oczywiście tylko partyjni nominaci, ich krewni oraz znajomi w spółkach państwowych i spółkach miejskich. Korzystały też wielkie państwowe czy zagraniczne korporacje zamiast małych i średnich polskich firm. Korzystali oczywiście też biskupi, którzy jedną ręką kryli księży pedofilii, a drugą zagarniali grunty i brali miliony z naszego wspólnego budżetu⁵⁵.

Kolejny element programu to „Plan odbudowy Polski”, którego założeniem było sfinansowanie przez Unię Europejską (z programu odbudowy Europy) w wysokości 280 mld zł, a który obejmował wybudowanie miliona mieszkań przez publicznego dewelopera (przeznaczonych przede wszystkim dla ludzi młodych), dwa miliony paneli słonecznych dla gospodarstw domowych, nowoczesny szpital w każdym powiecie (w sumie 400 szpitali), czysty i dostępny transport publiczny, innowacje w edukacji, przemyśle i ochronie zdrowia (2% PKB inwestowane w naukę), czyste rzeki i jeziora w całej Polsce⁵⁶. Następnym składnikiem programu był plan Biedronia „Zdrowa Polska – Nowa Nadzieja”: jego „celem jest realna pomoc

⁵⁴ Zob. np. *Stosunek do osób o orientacji homoseksualnej i związków partnerskich*, Komunikat CBOS nr 174/2017, www.cbos.pl (dostęp: 12.10.2020).

⁵⁵ *Biedroń: nasze lewicowe postulaty są na ustach praktycznie wszystkich kontrkandydatów*, <https://tvn24.pl/wybory-prezydenckie-2020/wybory-prezydenckie-2020-konwencja-roberta-biedronia-w-ostatni-weekend-kampanii-wyborczej-461591> (dostęp: 11.10.2020).

⁵⁶ *Plan odbudowy Polski*, <https://robertbiedron.pl/> (dostęp: 11.10.2020).

dla wszystkich dotkniętych przez kryzys – personelu medycznego, pracowników, przedsiębiorców, maturzystów czy seniorów. Zawiera on rozwiązania, które ulepszą m.in. rynek pracy i opiekę zdrowotną oraz konkretne działania rozpisane na kolejne miesiące i lata”. O ile w przypadku „Planu odbudowy Polski” Biedroń nie wskazał, w jaki sposób miałyby być realizowane przy istniejących uwarunkowaniach normatywnych i politycznych (w związku z tym można chyba stwierdzić, że plan był jedynie zabiegiem populistycznym), o tyle ostatni wspomniany plan może budzić zdziwienie. Jest to bowiem zestaw zaleceń dla władz, co powinny zrobić począwszy od maja 2020 roku, m.in. w związku z pandemią, co biorąc pod uwagę usytuowanie autora względem władz można uznać za czystą fikcję. Plan ten obejmuje kilka części: Zdrowie, Zdrowe państwo, Zdrowe społeczeństwo, Zdrowa praca i gospodarka, Zdrowa codzienność. Jest czymś w rodzaju szczegółowego harmonogramu działań, rozpisanego na kolejne miesiące (np. część zdrowie obejmuje: testy, personel medyczny, szczepienia, inwestycje w zdrowie, a przykładowo pod hasłem testy jest przeprowadzenie w maju 2020 roku do 50 tys. testów na korona wirusa, w czerwcu do 75 tys., w lipcu do 100 tys. testów, przy czym stopniowo dołączane byłyby kolejne grupy zawodowe)⁵⁷.

Biedroń w sposób bardzo ogólny formułował cele, do których chciałby zmierzać, generalnie powinna być realizowana równość bez względu na płeć, orientację seksualną, poglądy itp., stosunki społeczne powinny być sprawiedliwe, Polska ma być bezpieczna, dostatnia i demokratyczna. Jako cele lewicy Biedroń wymieniał m.in.: nowoczesne państwo dobrobytu (często dodawał: europejskie nowoczesne państwo dobrobytu), politykę dla ludzi, a nie dla partii, świeckie państwo, prawa pracownicze i stabilne miejsca pracy, dobre usługi publiczne – szpitale, szkoły i transport, zieloną energię – czyste powietrze i wodę, poszanowanie praw i wolności, a także swobodę kochania kogo się chce i swobodę decydowania o swoim ciele⁵⁸. Mówił:

⁵⁷ *Biedroń 2020*, <https://robertbiedron.pl/att/planbiedronia/Zdrowa-Polska-Nowa-Nadzieja.pdf> (dostęp: 11.10.2020).

⁵⁸ *Biedroń na konwencji o prawach kobiet, pracowników i ofiarach „dzikiej reprivatyzacji” w Warszawie*, <https://www.gazetaprawna.pl/artykuly/1483968,robert-biedron-wybory-prezydenckie-2020.html> (dostęp: 11.10.2020).

Gdziekolwiek dzieje się dzisiaj niesprawiedliwość, gdziekolwiek nieszanowane są czyjeś prawa, gdzie komuś odbiera się prawo do szczęścia i możliwości realizowania swojego potencjału, swoich marzeń i nadziei, tam wszędzie jest lewica, tam jest miejsce lewicy i silnego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej⁵⁹.

Rzeczpospolita jest dobrem wszystkich obywateli. Bez wyjątku! (...) Wielu z nas czekało na ten moment od lat Wychodziliśmy na ulice, by upominać się o prawa kobiet, przeciwko dyskryminacji, niskim płacom, przeciwko piekle kobiet, którym jest zakaz przerywania ciąży! W obronie polskiej konstytucji, nie tylko, gdy podnosili ręce na Trybunał Konstytucyjny czy Sąd Najwyższy, ale także wtedy, kiedy ta druga strona zamykała małe sądy, bo mówiła, że są nieopłacalne! (...) Równość to równość, wszyscy ludzie powinni mieć w Polsce równe prawa!⁶⁰

Podsumowując, ma być wolność, równość, sprawiedliwość, demokracja i dobrobyt.

Niektóre stwierdzenia Biedronia miały charakter antyliberalny – twierdził, że niewidzialna ręka wolnego rynku nie poradzi sobie, a kiedy brakuje interwencji państwa, to zwykły człowiek jest zostawiony sam. To zdania mające wyraźnie populistyczny charakter, podobnie jak zasadnicze hasło kampanii Biedronia „nic o was bez was” i obietnica, że liczyć się będzie opinia każdego Polaka⁶¹.

Biedroń składał w kampanii także szereg obietnic o charakterze materialnym. Na konwencji wyborczej jako filary programu Biedronia wymieniono: „mieszkanie dla każdego”, „tablet dla każdego ucznia”, ponadto: „równość małżeńska dla wszystkich”, „bezpieczne przerywanie ciąży”, „kasy fiskalne dla księży i likwidacja funduszu kościelnego”⁶². Dla osób starszych obiecywał m.in.: określenie kwoty minimalnej emerytury na przynajmniej 1,6 tys. zł oraz

⁵⁹ *Biedroń: nasze lewicowe postulaty są na ustach praktycznie wszystkich kontrkandydatów*, <https://tvn24.pl/wybory-prezydenckie-2020/wybory-prezydenckie-2020-konwencja-roberta-biedronia-w-ostatni-weekend-kampanii-wyborczej-4615911> (dostęp: 11.10.2020).

⁶⁰ *Robert Biedroń przed Pałacem Kultury*, <https://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,54420,26072956,ostatni-wiec-roberta-biedronia-o-20-przemowi-przed-palacem.html> (dostęp: 11.10.2020).

⁶¹ *„Nic o was bez was” – hasłem wyborczym Roberta Biedronia*, <https://www.wnp.pl/parlamentarny/ludzie/nic-o-was-bez-was-haslem-wyborczym-roberta-biedronia,79731.html> (dostęp: 11.10.2020).

⁶² *Biedroń na konwencji w Warszawie: 15 lat rządów prawicy to lata pogardy*, <https://www.tokfm.pl/Tokfm/7,117303,26050434,biedron-na-konwencji-w-warszawie-15-lat-rzadow-prawicy-to-lata.html> (dostęp: 11.10.2020).

zwolnienie emerytur z podatku, rentę wdowią (dla ok. 1,5 mln kobiet), która byłaby wynikiem wyboru pomiędzy rentą rodzinną i emeryturą z tym, że obejmowałaby także 25% drugiego świadczenia, złożenie projektu emerytur stażowych pozwalających przechodzić na emeryturę w przypadku mężczyzn po 40 latach pracy, a kobiet – po 35 latach pracy, a także leki dla emerytów po 5 zł⁶³.

Obietnice te były bez pokrycia w sytuacji braku odpowiedniej większości parlamentarnej oraz braku nadziei, że w bliskiej perspektywie lewica taką większość zdobędzie, a więc, podobnie jak wskazane wyżej, miały charakter populistyczny.

Kampania Władysława Kosiniaka-Kamysza

Władysław Kosiniak-Kamysz, kandydat ludowców na prezydenta, przedstawiał poglądy, które można określić jako umiarkowanie konserwatywne. Odnosząc się do różnych sporów o charakterze światopoglądowym stwierdzał np., że należy powrócić do finansowania zapłodnienia *in vitro* przez państwo, że należy zapewnić świecki charakter państwa (potrzebne jest „wyprowadzenie polityki z Kościoła. Jak mówił papież Franciszek: państwa muszą pozostać świeckie, bo te wyznaniowe źle kończą”). Mówił, że nie podpisałby ustawy o małżeństwach homoseksualnych i adopcji przez nie dzieci, ale „Jeżeliby trafiła inna ustawa dot. np. statusu osoby najbliższej ułatwiająca sprawy związane z dostępem do informacji medycznej, z dziedziczeniem, to taką bym ustawę zaakceptował”⁶⁴.

W kampanii prezydenckiej Władysława Kosiniaka-Kamysza istotnym problemem było przedstawienie kandydata jako polityka mogącego być receptą na „wojnę polsko-polską”, zdolnego do współpracy z obiema stronami konfliktu politycznego, do zbudowania wspólnoty, nie uzależnionego od konfrontacyjnie nastawionych stron – z jednej strony od Jarosława Kaczyńskiego, jak Duda, z drugiej strony od PO, jak Trzaskowski. Mówił m.in.:

⁶³ Biedroń powiedział, co zrobi po wygranych wyborach. Chodzi o seniorów, <https://wiadomosci.dziennik.pl/polityka/artykuly/6450961,biedron-wygrana-wybory-seniorzy.html> (dostęp: 11.10.2020).

⁶⁴ Władysław Kosiniak-Kamysz, *Obietnice*, <https://mamprawowiedziec.pl/polityk/41704> (dostęp: 12.10.2020).

Ja jeszcze samemu Trzaskowskiemu jestem w stanie zaufać, ale on jest kandydatem Platformy, a, jak widzicie, jego środowisko polityczne nie pozwoli mu na to, żeby doszło do pojednania w Polsce (...) z drugiej strony mamy Andrzeja Dudę, który nie gwarantuje na pewno pojednania, gdyż za jego prezydentury podział społeczny w Polsce jest największy i będzie wiernie wykonywał polecenia prezesa Kaczyńskiego, nie patrząc na wszystko. On już się oswoił z tym, że został „długopisem”⁶⁵.

Jeśli chodzi o obecność elementów o charakterze populistycznym, również on dużą rolę przywiązywał do prowadzenia kampanii bezpośredniej, odwiedził liczne miejscowości, wykazywał zainteresowanie lokalnymi problemami. Było to zgodne z zapisem programowym, w którym deklarował, że jako prezydent będzie zawsze blisko ludzi, a będzie temu służyć m.in. utworzenie filii kancelarii prezydenckiej w każdym z 49 byłych miast wojewódzkich⁶⁶. W programie zatytułowanym „Nadzieja dla Polski” deklarował m.in.: „Moim celem jako Prezydenta RP będzie również urealnienie wpływu obywateli na procesy związane ze sprawowaniem władzy”, a w odniesieniu do wysuwanych projektów, że „proponuję są odpowiedzią na problemy, o których usłyszałem podczas wielu spotkań z rodakami”⁶⁷. Zwiększeniu wpływu obywateli na sprawowanie władzy miało służyć m.in. rozszerzenie uprawnień wyborczych obywateli i szerszego stosowania procedur demokracji bezpośredniej oraz wzmocnienie samorządu terytorialnego, a wśród propozycji sformułowanych pod wpływem spotkań z wyborcami, dominowały kwestie socjalne.

Pod hasłem „Państwo silne mądrością swoich obywateli” stwierdził: „konieczne jest wprowadzenie nowych instytucji do naszej demokracji – inne zaś wymagają pilnej reformy, ale takiej, która rzeczywiście usprawni ich funkcjonowanie i sprawi, że będą skutecznie służyć Polakom, a nie interesom danej grupy politycznej”⁶⁸. Wymieniał wśród nich (przyjmując pakiet obywatelski Pawła Kukiza) m.in. powszechne i bezpośrednie wybory Rzecznika Praw

⁶⁵ Kosiniak-Kamysz: *Prezydent musi pochodzić spoza dwóch wyniszczających się obozów*, <https://www.gazetaprawna.pl/artykuly/1483062,kosiniak-kamysz-kampania-wyborcza-psl-wybory-prezydenckie.html> (dostęp: 12.10.2020).

⁶⁶ *Nadzieja dla Polski*, <https://kosiniakkamysz.pl/program> (dostęp: 12.10.2020).

⁶⁷ Tamże.

⁶⁸ *Plan dla Polski*, https://kosiniakkamysz.pl/wp-content/uploads/2020/04/WKK2020_PROGRAM_NOWY.pdf (dostęp: 12.10.2020).

Obywatelskich, Prokuratora Generalnego (którego urząd byłby odłączony od Ministra Sprawiedliwości) i członków Krajowej Rady Sądownictwa. Wśród nowych instytucji Kosiniak-Kamysz wymienił instytucję Sędziego Pokoju, który miałby usprawnić i przyspieszyć rozpoznawanie spraw w sądach; wprowadzony byłby także dzień referendalny „w którym byłyby przeprowadzane referenda dotyczące spraw ważnych dla obywateli, zarówno na poziomie krajowym, jak i lokalnym. Referendum to najbardziej demokratyczne narzędzie kontroli społecznej oraz wpływu obywateli na władze”⁶⁹. Byłyby to rozwiązania zgodne ze stwierdzeniem, że „Trzeba przywrócić państwo obywatelom, nie traktować jak obecna władza czyli jak poddanych, tylko uczynić gospodarzami”⁷⁰. Wymienił również wprowadzenie mieszanej ordynacji wyborczej, „w której co najmniej połowa mandatów poselskich będzie wyłaniana w jednomandatowych okręgach wyborczych. Dzięki JOW-om posłowie będą zależni przede wszystkim od swoich wyborców, a nie od kaprysu szefa partii”⁷¹.

W odniesieniu do samorządów, Kosiniak-Kamysz proponował ich wzmocnienie, któremu służyłoby przekształcenie Senatu w Izbę Samorządową mającą stabilizować sytuację polityczną i rozładowywać napięcia pomiędzy administracją rządową i środowiskami samorządowymi. Zwracał uwagę, że samorzady dysponują niewystarczającymi środkami na realizację coraz większej liczby zadań, własnych i zleconych, co uniemożliwia odpowiednie finansowanie kultury, sportu czy usług publicznych. Obiecywał m.in. złożenie projektu ustawy umożliwiającej zwolnienie z VAT dla samorządów realizujących inwestycje publiczne w strategicznych dla polityki państwa obszarach⁷².

Jeśli chodzi o obietnice finansowe i materialne, to ich realizacja miałyby polegać na zgłaszaniu inicjatyw ustawodawczych. Były one skierowane do całego społeczeństwa i różnych jego części, ludzi młodych, seniorów, rodziców, przedsiębiorców itd., a zacząć można od postulatu obecnego także w programach innych kandydatów – zagwarantowanie realnego podniesienia kwoty wolnej od

⁶⁹ *Nadzieja dla Polski*, dz. cyt.

⁷⁰ Władysław Kosiniak-Kamysz, *Obietnice*, dz. cyt.

⁷¹ *Nadzieja dla Polski*, dz. cyt.

⁷² Tamże.

podatku do 8000 zł dla wszystkich Polaków. Dużą wagę przywiązywał do dokonania zmian w systemie emerytalnym, przede wszystkim zwolnienia emerytur z podatku dochodowego, stwierdzając, że „wprowadzenie projektu spowoduje pozostawienie średnio 250 złotych więcej co miesiąc w portfelu seniora. Oznaczać to będzie około 3000 złotych rocznie więcej. Dla porównania, trzynasta emerytura w 2019 r. to jedynie 888 zł”⁷³. Kolejna propozycja dotyczyła emerytów podejmujących dalszą pracę i przewidywała zwolnienie uzyskiwanych dochodów od podatku dochodowego. Wśród obietnic kierowanych do seniorów znalazła się także emerytura stażowa – umożliwienie przejścia na pełną emeryturę, w przypadku kobiet po ukończeniu 55 lat i przepracowaniu 35 lat, a w przypadku mężczyzn po ukończeniu 60 lat i przepracowaniu 40 lat⁷⁴.

Szereg obietnic kandydat kierował do ludzi młodych, m.in.: program wsparcia zakupów i budowy domów i mieszkań dla młodych małżeństw – sfinansowanie z budżetu państwa do 50 tys. zł „wkładu własnego”, aby można było zaciągnąć kredyt na pierwsze własnościowe mieszkanie. Studentom, którzy zobowiązaliby się pracować w Polsce przynajmniej 10 lat po ukończeniu studiów, przysługiwałoby stypendium w wysokości 1000 zł przez cały okres studiów, bezzwrotne pod warunkiem wypełnienia zobowiązania. Zachęceniu młodych ludzi do podejmowania własnej działalności gospodarczej miałyby służyć podniesienie kwoty bezzwrotnej pożyczki na rozpoczęcie działalności z 20 tys. do 50 tys. zł.

Inne propozycje to m.in. rozbudowanie programu 500+ o coroczny mechanizm waloryzacyjny oparty na rozwiązaniach przyjętych przy waloryzacji emerytur i rent; dodatek na rehabilitację w wysokości 500 zł dla wszystkich osób niepełnosprawnych, bez progu dochodowego, a także podwyższający świadczenie wychowawcze przysługujące rodzicom dzieci niepełnosprawnych do wysokości 1000 zł; zwiększenie o co najmniej 30% wynagrodzenia pracowników placówek medycznych, a także podwyższenie zarobków nauczycieli; wprowadzenie dobrowolnego ZUS-u dla przedsiębiorców samozatrudnionych⁷⁵.

⁷³ Władysław Kosiniak-Kamysz, *Obietnice*, dz. cyt.

⁷⁴ *Nadzieja dla Polski*, dz. cyt.

⁷⁵ Władysław Kosiniak-Kamysz, *Obietnice*, dz. cyt.

Podsumowanie kampanii kandydatów na prezydenta

Przytoczone fragmenty wypowiedzi i działania podejmowane przez kandydatów na prezydenta uprawniają do stwierdzenia, że wszyscy oni, choć w zróżnicowanym stopniu, stosowali zabiegi o charakterze populistycznym. Nie jest to wniosek zbyt odkrywczy, natomiast bardziej ciekawe jest przyjrzenie się kampanii poszczególnych kandydatów. Wszyscy oni, choć również w różnym stopniu, formułowali pod adresem wyborców obietnice o charakterze materialnym i finansowym. O ile w przypadku kandydata lewicy Roberta Biedronia (który chyba starał się obiecać najwięcej) to nie może dziwić, to jeśli chodzi o kandydatów mających poglądy bardziej liberalne, Rafała Trzaskowskiego czy Krzysztofa Bosaka, obietnice tego rodzaju są mniej naturalne (Bosak złożył najmniej takich deklaracji). Na marginesie nasuwa się wniosek, że obiecywanie korzyści materialnych i finansowych nie ma decydującego wpływu na uzyskany wynik wyborczy.

Tym, co charakteryzowało kampanię wszystkich kandydatów było podkreślanie bliskości ze zwykłymi ludźmi, chęć rozmowy z nimi i ich słuchania (co można uważać za uznanie ich rozsądku czy mądrości), spotkania się w ich miejscu zamieszkania, a zatem prowadzenie kampanii bezpośredniej, mimo pandemii koronawirusa. Przekazy wideo wyraźnie pokazują, że wielokrotnie (m.in. w przypadku Dudy) nie zachowywano przy tym wymogów sanitarnych, co jeszcze bardziej podkreśla dążenie do skrócenia dystansu. Z docenieniem znaczenia zwykłych ludzi w rządzeniu wiązały się propozycje rozszerzenia i wzmocnienia demokracji bezpośredniej, co najsilniej zaakcentował Kosiniak-Kamysz, m.in. proponując ustanowienie dnia referendalnego dla przeprowadzenia referendów ogólnokrajowych i lokalnych.

Kandydaci różnili się ze względu na to, do jakiego elektoratu kierowali swój apel wyborczy. Wydaje się, że większość postawiła przede wszystkim na wzmocnienie motywacji swojego potencjalnego elektoratu, z tym że Duda zwracał się do zadowolonych z rządów PiS i jego prezydentury, a Trzaskowski do tych, którzy chcieli zmiany (w tym, w drugiej turze, także do wyborców innych kandydatów). Wiązało się z tym straszenie wyborem kontrkandydata, w czym przodował Andrzej Duda, przy wsparciu prezesa PiS, premiera, telewizji publicznej, a zasadniczym budzącym strach następstwem wyboru

Trzaskowskiego miało być wycofanie się z reform socjalnych zrealizowanych przez PiS. Trzaskowski natomiast wskazywał, że wybór Dudy oznacza kontynuację działań destrukcyjnych wobec państwa. Głównie do swoich potencjalnych zwolenników zwracali się również Bosak i Biedroń, natomiast Hołownia i Kosiniak-Kamysz kierowali swój przekaz do najszerszego grona odbiorców. Przed wybraniem Dudy przestrzegali wszyscy pozostali kandydaci, co uprawnia do wniosku, że w zasadzie bez wyjątku, choć z różną intensywnością, podkreślali dychotomiczny charakter sceny politycznej – z jednej strony Duda, z drugiej strony „ja” jako gwarant innej polityki.

Wszyscy kandydaci mówili o konieczności budowy czy odbudowy wspólnoty społecznej lub narodowej, jednak nie wszyscy mieli to samo na myśli. Za najbardziej wykluczające z tej wspólnoty można uznać poglądy głoszone przez Bosaka (odrzuć koncepcji narodu politycznego, ograniczenie praw środowisk LGBT) oraz przez Dudę (wykluczanie elit dawniej rządzących i także środowisk LGBT). Hołownia społeczeństwu przeciwstawiał partie polityczne, co również jest pewnym przejawem wykluczania, a w ogóle zasadniczą cechą kampanii tego kandydata była antypartyjność. W sposób najbardziej otwarty wspólnotę rozumiał natomiast Robert Biedroń.

Otwarty eurosceptycyzm cechował kampanię Krzysztofa Bosaka. Andrzej Duda jakby unikał kwestii związanych z UE (być może z powodu różnic poglądów wśród swoich zwolenników), ale eurosceptycyzm znalazł się natomiast w cytowanym liście Kaczyńskiego. Poglądy pozostałych były wyraźnie proeuropejskie, a wyraz temu najbardziej dawali Biedroń i Kosiniak-Kamysz (który zaproponował nawet wpisanie członkostwa Polski w UE do polskiej konstytucji).

Bardzo trudno byłoby skonstruować jakiś ranking kandydatów na prezydenta ze względu na intensywność ich wypowiedzi i zabiegów o charakterze populistycznym. Trudno byłoby określić wagę wskaźników populizmu, a nawet skonstruować ich całościowy zestaw. Wydaje się jednak, że możliwe jest, z pewnym uproszczeniem, wskazanie dwóch grup – kandydatów, w których kampanii populizm był szerzej obecny, oraz kandydatów mniej intensywnie stosujących zabiegi o charakterze populistycznym. Do pierwszej z nich można zaliczyć Andrzeja Dudę, Roberta Biedronia i Krzysztofa Bosaka, a do drugiej Szymona Hołownię, Rafała Trzaskowskiego i Władysława Kosiniaka-Kamysza.

ZAKOŃCZENIE

Z dzisiejszej perspektywy badawczej populizm należałoby traktować jako jedną ze współczesnych doktryn politycznych *in statu nascendi*. Korzeni populizmu można się doszukiwać w antycznej Grecji i republice rzymskiej, z kolei ukształtowanie się podstawowych założeń populizmu wiąże się z powstaniem pod koniec XIX wieku w Stanach Zjednoczonych Partii Populistycznej. Obecnie możemy zaobserwować kolejny etap rozwoju populizmu, w którym populistyczni politycy zaczynają dochodzić do władzy. Coraz częściej można mówić o populistycznym modelu państwa i wyobrażeniu demokracji. W kontekście teoretycznych rozważań na temat populizmu należy zwrócić uwagę na jego typologię, którą m.in. zaproponował Cas Mudde. Holenderski badacz wyróżnił populizm agrarny, populizm polityczny oraz populizm gospodarczy.

Populizm zawiera pewne stałe elementy programowe. Centralnym pojęciem w doktrynie populistycznej jest „lud” – dobry, uczciwy, rozsądny, ciężko pracujący który jest wykorzystywany przez „elitę” – kosmopolityczną, bogacącą się kosztem ludu, skorumpowaną i żyjącą według innych wartości (liberalnych) niż reszta społeczeństwa. Z tych założeń wynika antyelitaryzm populistów, często określających się jako przedstawiciele „ludu”, któremu chcą przywrócić odebraną „elicie”, a należną „ludowi” pozycję i władzę w państwie. Często za „elitę” uznawani są konkurenci polityczni, dlatego wobec nich adresowana jest agresywna retoryka polityczna, wychodząca poza standardy dyskursu politycznego w demokratycznych państwach. Populiści jako przedstawiciele „ludu” podkreślają również znaczenie zasady suwerenności narodu, określając się jako zwolennicy demokracji większościowej, w ramach której zwycięstwo w wyborach daje legitymizację do podejmowania wszelkich decyzji związanych z rządzeniem państwem, również takich, które zmieniają podstawowe założenia systemu polityczno-prawnego. W swojej retoryce populiści często przejawiają

różne negatywne zjawiska obecne w danym państwie, starając się prowadzić narrację o jego głębokim kryzysie. Za kryzys miałaby być odpowiedzialna „elita”; politycy populistyczni twierdzą, że tylko oni poprzez odsunięcie od władzy i zmarginalizowanie konkurencji politycznej oraz przejęcie całej puli władzy są w stanie wyprowadzić państwo z kryzysu, co może wymagać nieraz radykalnych działań.

Populistyczni politycy i ugrupowania nawiązują do zasady suwerenności narodu, instytucji demokracji bezpośredniej oraz, jeżeli uda im się wygrać wybory, legitymizacji wyborczej jako uzasadnienia dla podejmowanych wszelkich decyzji, nawet bardzo kontrowersyjnych. Kwestionują oni trójpodział władzy, a przede wszystkim rolę niezależnej władzy sądowniczej oraz innych hamulców ustrojowych ograniczających ich władzę. W praktyce populiści są zwolennikami centralizacji władzy, niechętnie postrzegając samorząd terytorialny jako kolejne ograniczenie ich prawa do swobodnego podejmowania wszelkich decyzji politycznych. Samorząd jest dla nich alternatywnym w stosunku do ich rządów ośrodkiem władzy.

Populistyczną doktrynę trudno więc pogodzić z zasadą trójpodziału władzy, a jednocześnie monteskiuszowska koncepcja trójpodziału staje się niewystarczająca do opisu zjawiska władzy politycznej we współczesnym państwie demokratycznym. Ta ostatnia konstatacja jest przyczyną, dla której w najbliższej przyszłości pracownicy Katedry Współczesnych Systemów Politycznych AIK będą prowadzić badania nad wspomnianym zagadnieniem, nie tylko w kontekście populistycznej doktryny. Te plany badawcze będą stanowić uzupełnienie projektu badawczego dotyczącego władzy politycznej, prowadzonego obecnie w Instytucie Nauk o Polityce i Administracji Akademii Ignatianum w Krakowie pod patronatem „Horyzontów Polityki” czasopisma naukowego Instytutu, w ramach którego od 2019 roku ukazuje się cykl numerów poświęconych władzy politycznej.

Populizm jest obecny na polskiej scenie politycznej, a jego przejawy widoczne są w kampaniach wyborczych oraz w programach ugrupowań politycznych (powyższe aspekty były przedmiotem analizy w monografii) od początku III RP. Elementy populistyczne można dostrzec również w wypowiedziach polityków wielu ugrupowań politycznych. Kampanie wyborcze do sejmu i senatu

w 2019 roku oraz kampania prezydencka w 2020 roku ukazały siłę populistycznej retoryki, lecz i jej słabość. Siłę, bo tylko ugrupowania stosujące retorykę populistyczną wygrały wspomniane wybory, a słabość, bo retoryka populistyczna nie wszystkim partiom politycznym i politykom zagwarantowała zwycięstwo.

BIBLIOGRAFIA

Akty prawne i inne dokumenty

- Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Kadencja VIII. Druk nr 216. <http://orka.sejm.gov.pl/Druki8ka.nsf/0/6A2B97FB4F15F393C1257F4D002A61A2/%24File/216.pdf> (dostęp: 05.12.2020).
- Sprawozdanie stenograficzne z 23 posiedzenia Sejmu RP z dnia 5 maja 1939 r., Zakłady Drukarskie „Wspólnota”, Warszawa 1939.
- Ustawa z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego (Dz. U. z 2019 r., poz. 1362 z późn. zm.).

Opracowania

- Abromeit J., *A Critical Review of Recent Literature on Populism, „Politics and Governance”* 2017, t. 5, s. 177–186.
- Adamik-Szysiak M., Łukasik-Turecka A. i Romiszewska B., *Barwy wyborczej kampanii samorządowej 2014 roku na Lubelszczyźnie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2016.
- Bauman Z., *Ideologia*, w: *Encyklopedia socjologii*, t. 1, red. Z. Bokszański i in., Oficyna Naukowa, Warszawa 1998, s. 297–300.
- Berelson B., *Content Analysis in Communication Research*, The Free Press, Glencoe 1952.
- Bravo B., Węcowski M., Wipszycka E. i Wolicki A., *Historia starożytnych Greków*, t. 2. *Okres klasyczny*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2009.
- Brzoza C., *Wielka Historia Polski. Tom 9. Polska w czasach niepodległości i drugiej wojny światowej (1918–1945)*, Fogra Oficyna Wydawnicza, Kraków 2003.
- Bukowski M., Flis J., Hess A. i Szymańska A., *Rządzący i opozycja. Partie sejmowe i lokalne w małopolskich wyborach samorządowych 2014*, Wydawnictwo Attyka, Kraków 2016.

- Canovan M., *Polityka dla ludzi. Populizm jako ideologia demokracji*, w: *Demokracja w obliczu populizmu*, tłum. A. Gąsior-Niemiec, red. Y. Mény, Y. Surel, Oficyna Naukowa, Warszawa 2007.
- Canovan M., *Populizm*, tłum. E. Klekot, w: *Populizm*, red. O. Wysocka, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010, s. 53–76.
- Carl Schmitt. *Wyzwanie polityczności*, red. Ch. Mouffe, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2011.
- Cwalina W., Falkowski A., *Reklama polityczna podczas wyborów prezydenckich w 1995 roku: analiza treści i technik realizacyjnych*, w: *Psychologiczne aspekty odbioru telewizji*, red. P. Francuz, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1999, s. 99–125.
- Czeszejko-Sochacki Z., *System konstytucyjny Szwajcarii*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2002.
- Cziomer E., *Konflikty międzynarodowe*, w: E. Cziomer i L.W. Zyblikiewicz, *Zarys współczesnych stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 249–272.
- Dahl R.A., *The Concept of Power*, „Behavioral Science” 1957, July, s. 201–215.
- Dahl R.A., *Who governs? Democracy and Power in an American City*, Yale University Press, New Haven 1961.
- Dahl R.A., *Pluralist democracy in the United States: Conflict and Consent*, Rand McNally, Chicago 1967.
- Dahl R.A., *Polyarchy. Participation and Opposition*, Yale University Press, New Haven–London 1971.
- Dahl R.A., *Demokracja i jej krytycy*, tłum. S. Amsterdamski, Znak i Fundacja im. S. Batorego, Warszawa–Kraków 1995.
- Dahl R.A., *O demokracji*, tłum. M. Król, Znak, Fundacja im. S. Batorego, Kraków, Warszawa 2000.
- Dahl R.A., Stinebrickuer B., *Współczesna analiza polityczna*, tłum. P. Kazimierzak, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2007.
- Dahrendorf R., *Acht Anmerkungen zum Populismus*, „Transit: Europäische Revue”, 2003, nr 25, s. 156–163.
- Demokracja w obliczu populizmu*, tłum. A. Gąsior-Niemiec, red. Y. Mény, Y. Surel, Oficyna Naukowa, Warszawa 2007.
- Dzwończyk J., *Populistyczne tendencje w społeczeństwie postsocjalistycznym (na przykładzie Polski)*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2000.

- Elchardus M., Spruyt B., *Populism, persistent republicanism and decline: an empirical analysis of populism as a thin ideology*, „Government and Opposition”, 2016, t. 51, nr 1, s. 111–133.
- Fairclough N. i Wodak R., *Krytyczna analiza dyskursu*, w: *Współczesne teorie socjologiczne*, red. A. Jasińska-Kania, L. Nijakowski, J. Szacki, M. Ziółkowski, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2006, s. 1047–1061.
- Garlicki L., Zubik M., *Uwaga 5 do art. 23*, w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, M. Zubik, t. 2, wyd. 2, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2016, LEX/el.
- Hansen M.H., *Demokracja ateńska w czasach Demostenesa. Struktura, zasada i ideologia*, tłum. R. Kulesza, DiG, Warszawa 1999.
- Heywood A., *Ideologie polityczne. Wprowadzenie*, tłum. M. Habura, N. Orłowska, D. Stasiak, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.
- Izdebski H., *Doktryny polityczno-prawne. Fundamenty współczesnych państw*, Wolters Kluwer, Warszawa 2017.
- Jestal J., *Populizm w Polsce – analiza polskiej sceny politycznej przed i po wyborach prezydenckich w 2015 r. (cz. I)*, http://otokoclub.pl/temat_144,populizm-w-polsce-analiza-polskiej-sceny-politycznej-przed-i-po-wyborach-prezydenckich-w-2015-r-czesc-i.html (dostęp: 05.10.2020).
- Judt T., *Powojnie. Historia Europy od roku 1945*, tłum. R. Bartoń, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2013.
- Kaltwasser C.R., van Hauwaert S.M., *The populist citizen: empirical evidence from Europe and Latin America*, „European Political Science Review”, 2020, t. 12, s. 1–18.
- Klin T., *Możliwości zastosowania metod potęgotetrii dla wybranych celów analizy geopolitycznej*, „Polityka i Społeczeństwo” 2011, nr 8, s. 148–165.
- Kmita J., *Czarnoksiężstwa humanistów*, Fundacja Instytut im. Jerzego Kmity, Poznań 2015.
- Kokot M., *Widmo krąży nad Europą*, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 125(8157), 31.05.–1.06.
- Kolczyński M., *Strategie komunikowania politycznego*, WUŚ, Katowice 2008.
- Kornhauser W., *The Politics of Mass Society*, The Free Press, Glencoe 1959.

- Krastev I., *The populist moment*, „Eurozine”, 18 September 2007, s. 1–5.
- Kubiak H., *Janusowe oblicze populizmu*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2011, nr 4, s. 33–61.
- Lasch Ch., *Bunt elit*, tłum. D. Rodziewicz, Platan, Kraków 1997.
- Lasswell H., Kaplan A., *Power and Society. A Framework for Political Inquiry*, Yale University Press, New Haven, London 1976.
- Le Bon G., *Psychologia tłumy*, http://www.physicsoflife.pl/bibliografia/books/LeBon_PsychologiaTlumy.pdf (dostęp: 15.10.2020).
- Lipset S.M., *Homo politicus. Społeczne podstawy polityki*, tłum. G. Dziurdzik-Kraśniewska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995.
- Litwin T., *Pojęcie „przedstawiciela Narodu” w świetle art. 4 ust. 2 Konstytucji RP z 1997 r.*, „Horyzonty Polityki” 2018, nr 1(26), s. 11–31. DOI: 10.17399/HP.2018.092601.
- Litwin T., *Wstęp*, w: T. Litwin, K. Łabędź i R. Zyzik, *Aktualna debata wokół zasad ustrojowych w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum w Krakowie, Kraków 2019, s. 7–16.
- Maciejewski M., *Od piwiarnianego klubu do organizacji wyrotowej. Nazizm w latach 1919–1924*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2005.
- Madison J., *Esej nr 10*, w: *Eseje polityczne federalistów*, wstęp i wybór F. Quinn, tłum. B. Czarska, Znak i Fundacja im. S. Batorego, Kraków-Warszawa 1999, s. 86–95.
- Mannheim K., *Ideologia i utopia*, tłum. J. Miziński, Test, Lublin 1992.
- Marczewska-Rytko M., *Populizm. Teoria i praktyka polityczna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej, Lublin 1995.
- Marczewska-Rytko M., *New Populism – Ideological-Institutional Dimension*, w: *Populizm na przełomie XX i XXI wieku. Panaceum czy pułapka dla współczesnych społeczeństw?*, red. M. Marczewska-Rytko, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006, s. 78–92.
- Markowski R., *Populizm a demokracja: ujęcia, dylematy, kontrowersje*, w: *Populizm a demokracja*, red. R. Markowski, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2004, s. 11–32.
- Mills Ch. W., *Elita władzy*, tłum. I. Rafalski, KiW, Warszawa 1961.
- Mosse G.L., *Kryzys ideologii niemieckiej. Rodowód intelektualny Trzeciej Rzeszy*, tłum. T. Evert, Czytelnik, Warszawa 1970.
- Mouffe Ch., *Paradoks demokracji*, tłum. W. Jach, M. Kamińska, A. Orzechowski, Wydawnictwo DSW, Wrocław 2005.

- Mouffe Ch., *Agonistyka. Polityczne myślenie o świecie*, tłum. B. Szelewa, Krytyka Polityczna, Warszawa 2015.
- Mudde C., *Populism Radical Right Parties in Europe*, Cambridge University Press, Cambridge 2007.
- Mudde C., *W imię chłopów, robotników i narodu. Populizm w Europie Wschodniej*, w: *Demokracja w obliczu populizmu*, tłum. A. Gąsior-Niemiec, red. Y. Mény, Y. Surel, Oficyna Naukowa, Warszawa 2007, s. 294–316.
- Mudde C., *The populist radical Right: A pathological normalcy*, „Eurozieme” 2010, 31 August, s. 1–12.
- Mudde C., *Populistyczny Zeitgeist*, tłum. D. Kuczyńska-Szymala, w: *Populizm*, red. O. Wysocka, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010, s. 338–367.
- Mudde C., Kaltwasser C.R., *Populism. A Very Short Introduction*, Oxford University Press, Oxford 2017.
- Müller J.-W., *Co to jest populizm?*, tłum. M. Sutowski, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2017.
- Nieć M., *Rozważania o pojęciu polityki w kręgu kultury attyckiej. Studium z historii polityki i myśli politycznej*, Księgarnia Akademicka, Kraków–Wrocław 2006.
- Nieć M., *Historia doktryn politycznych i prawnych – uwagi politologa o dydaktyce i przedmiocie w kontekście ustrojowym i cywilizacyjnym*, w: *Myślenie o polityce i prawie, przedmiot, metoda, praktyka*, red. I. Barwicka-Tylek, A. Czarnecka, M. Jaskólski, J. Malczewski, Wolters Kluwer, Warszawa 2015, s. 497–512.
- Nieć M., *Populist rhetoric of Polish political parties in 2014 EU elections. Analysis of television spots*, „Roczniki Nauk Społecznych” 2015, t. 7 (43), nr 3, s. 11–24.
- Nieć M., *Czy istniała instytucja opozycji politycznej w demokracji bezpośredniej (analiza demokracji ateńskiej i republiki rzymskiej)*, „Polityka i Społeczeństwo” 2016, nr 1 (14), s. 38–46.
- Nieć M., *Dyskurs o polityce w „Juliuszu Cezarze” Williama Szekspira*, w: *Ślady Szekspira. Jego dzieło w literaturze i teatrze*, red. M. Stanekiewicz-Kopeć, K. Zabawa, Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum w Krakowie, Kraków 2018, s. 249–274.
- Nieć M., *Archeologia polityki i komunikowania. Peregrynacje*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum w Krakowie, Kraków 2019.
- Nieć M., *Mitologia polityczna wczesnych filmów Jerzego Kawalerowicza*, „Kultura i Społeczeństwo” 2019, nr 3, s. 171–201.

- Nieć M., *Populizm – pytania o doktrynę i tradycję populistyczną*, w: *Ewolucjonizm a rewolucjonizm w doktrynach polityczno-prawnych*, red. A. Bosiacki, Wolters Kluwer, Warszawa 2020, s. 120–143.
- Opozycja w systemach demokratycznych i niedemokratycznych*, red. K. Łabędź, M. Mikołajczyk, Akademia Pedagogiczna, Kraków 2001.
- Pacewicz P., *56 obelg w jednym liście Kaczyńskiego. Duda słucha swego mistrza hejtu*, <https://oko.press/56-obelg-w-jednym-liscie-kaczynskiego-duda-sluca-swego-mistrza-hejtu> (dostęp: 6.10.2020).
- Pawłowicz J.J., *Ideologia gender realnym zagrożeniem dla małżeństwa i rodziny*, „Teologia i Moralność” 2012, t. 11, s. 139–154.
- Pisarek W., *Analiza zawartości prasy*, Ośrodek Badań Prasoznawczych, Kraków 1983.
- Pisarek W., *Wstęp do nauki o komunikowaniu*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008.
- Polski narcyzm narodowy w odwrocie. Czym populiści przyciągają swoich wyborców? [Opinia ekspercka]*, <https://tech.wp.pl/polski-narcyzm-narodowy-w-odwrocie-czym-populisci-przyciagaja-swoich-wyborcow-opinia-ekspercka-6529916317628545a> (dostęp: 4.10.2020).
- Populizm a demokracja*, red. R. Markowski, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2004.
- Populizm w Europie. Defekt i przejaw demokracji?*, red. J.-M. de Waele, A. Pacześniak, Oficyna Naukowa, Warszawa 2010.
- Populizm*, red. O. Wysocka, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, 2010.
- Porębski L., *Behavioralny model władzy*, Universitas, Kraków 1996.
- Porębski L., *Między przemocą a godnością. Teoria polityczna Harolda H. Lasswella*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2007.
- Pratkanis A., Aronson E., *Wiek propagandy. Używanie i nadużywanie propagandy na co dzień*, tłum. J. Radzicki, M. Szuster, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.
- Przyłęcki P., *Populizm w polskiej polityce. Analiza dyskursu polityki*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2012.
- Ricoeur P., *Model tekstu. Znaczące działania rozważane jako tekst*, w: *Współczesne teorie socjologiczne*, red. A. Jasińska-Kania, L. Nijakowski, J. Szacki, M. Ziółkowski, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2006, s. 1001–1019.

- Riker W.H., *Liberalizm przeciw populizmowi*, w: *Populizm*, red. O. Wysocka, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, 2010, s. 266–279.
- Rousseau J.J., *O umowie społecznej*, tłum. M. Starzewski, De Agostini, Warszawa 2002.
- Scena polityczna i media: miraż sukcesu, ryzyko autoprezentacji*, red. E. Pietrzyk-Zieniewicz, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2004.
- Schulz W., *Komunikacja polityczna*, tłum. A. Kozuch, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006.
- Shils E., *Udręka tajemnicy: populizm*, tłum. D. Kuczyńska-Szymala, w: *Populizm*, red. O. Wysocka, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010, s. 44–52.
- Sielski J., *Populizm na przykładzie „Samoobrony” Andrzeja Leppera*, w: *Populizm na przełomie XX i XXI wieku. Panaceum czy pułapka dla współczesnych społeczeństw?*, red. M. Marczevska-Rytko, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006, s. 259–270.
- Sowa A.L., *Wielka Historia Polski. Tom 10. Od Drugiej do Trzeciej Rzeczypospolitej*, Fogra Oficyna Wydawnicza, Kraków 2001.
- Stanisz J., *Postkomunizm: próba opisu*, Słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2005.
- Stankiewicz W., *Przejawy populizmu w Polsce i na świecie*, w: *Populizm na przełomie XX i XXI wieku. Panaceum czy pułapka dla współczesnych społeczeństw?*, red. M. Marczevska-Rytko, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006, s. 347–364.
- Stańczyk J., *Koncepcja populizmu makroekonomicznego Dornbusha i Edwardsa po piętnastu latach*, w: *Populizm na przełomie XX i XXI wieku. Panaceum czy pułapka dla współczesnych społeczeństw?*, red. M. Marczevska-Rytko, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006, s. 231–246.
- Starobiński J., *Jean-Jacques Rousseau. Przejrzystość i przeszkoda oraz siedem esejów o Rousseau*, tłum. J. Wojcieszak, Wydawnictwo KR, Warszawa 2000.
- Staszic S., *Przestrogi dla Polski*, Oficyna Wydawnicza Foka, Wrocław 2010.
- Szacki J., *Wstęp*, w: *Demokracja w obliczu populizmu*, tłum. A. Gąsior-Niemiec, red. Y. Mény, Y. Surel, Oficyna Naukowa, Warszawa 2007, s. 9–26.

- Szlachta B., *Nauki o polityce (także) jako dyscyplina dziedziny nauk humanistycznych*, „Politeja” 2015, nr 36 specjalny (III Ogólnopolski Kongres Politologii, Kraków 22–24 września 2015), s. 205–219.
- Sztompka P., *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Znak, Kraków 2012.
- Sztuchmiller R., *Ochrona prawna małżeństwa w kontekście ideologii gender*, „Roczniki Nauk Prawnych” 2015, nr 1, t. 25, s. 75–93.
- Śpiewak P., *W pół drogi. Warszawska szkoła historyków idei*, w: *Źródła do dziejów warszawskiej szkoły historyków idei. Materiały archiwalne i rękopiśmienne (rekonesans)*, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 2017, s. 230–245.
- Taggart P., *Populizm i patologie polityki przedstawicielskiej*, w: *Demokracja w obliczu populizmu*, tłum. A. Gąsior-Niemiec, red. Y. Mény, Y. Surel, Oficyna Naukowa, Warszawa 2007, s. 106–128.
- Talmon J.L., *Źródła demokracji totalitarnej*, tłum. A. Ehrlich, Universitas, Kraków 2015.
- Teorie i metody w naukach politycznych*, tłum. J. Tegnerowicz, red. D. Marsh, G. Stoker, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006.
- Tokarczyk R., *Współczesne doktryny polityczne*, Oficyna Wolters Kluwer business, Warszawa 2008.
- van Dijk T., *Badania nad dyskursem*, w: *Współczesne teorie socjologiczne*, t. 2, red. A. Jasińska-Kania, L. Nijakowski, J. Szacki, M. Ziółkowski, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2006, s. 1020–1046.
- von Beyme K., *Współczesne teorie polityczne*, tłum. J. Łoziński, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2005.
- Ware A., *Stany Zjednoczone: populizm jako strategia polityczna*, w: *Demokracja w obliczu populizmu*, tłum. A. Gąsior-Niemiec, red. Y. Mény, Y. Surel, Oficyna Naukowa, Warszawa 2007, s. 153–177.
- Weber M., *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, tłum. D. Lachowska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002.
- Weyland K., *Neoliberalny populizm w Ameryce Łacińskiej i Europie Wschodniej*, tłum. Ł. Gruszczyński, w: *Populizm*, red. O. Wysocka, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010, s. 216–253.
- Wiles P., *A Syndrome, Not a Doctrine: Some Elementary Theses on Populism*, w: *Populism. Its Meanings and National Characteristics*, red.

- G. Ionescu, E. Gellner, Weidenfeld and Nicolson, London 1969, s. 166–179.
- Wiles P., *Syndrom, nie doktryna: kilka podstawowych tez o populizmie*, tłum. K. Lossman, w: *Populizm*, red. O. Wysocka, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010, s. 25–43.
- Wojtaszczyk K., *Granice nauki o polityce, jako dyscypliny naukowej*, „Politeja” 2015, nr 36 specjalny (Odstępny polityki. III Ogólnopolski Kongres Politologii, Kraków, 22–24 września 2015), s. 51–63.
- Wróbel S., *Filozof i terytorium. Polityka idei w myśli Leszka Kołakowskiego, Bronisława Baczki, Krzysztofa Pomiana i Marka Siemka*, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 2016.
- Zegar J.S., *Kwestia koncentracji ziemi w polskim rolnictwie indywidualnym*, „Roczniki Nauk Rolniczych. Seria G” 2009, z. 4, t. 96, s. 256–266.
- Zuba K., *Populistyczne nurty eurosceptycyzmu*, w: *Populizm na przełomie XX i XXI wieku. Panaceum czy pułapka dla współczesnych społeczeństw?*, red. M. Marczevska-Rytko, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006, s. 215–230.

Materiały internetowe

- Andrzej Duda, *Obietnice*, <https://mamprawowiedziec.pl/polityk/31044> (dostęp: 6.10.2020).
- Andrzej Duda, *Program: Deklaracje programowe*, Oficjalna Strona Prezydenta RP, Aktualności (dostęp: 7.10.2020).
- Biedroń 2020, <https://robertbiedron.pl/att/planbiedronia/Zdrowa-Polska-Nowa-Nadzieja.pdf> (dostęp: 11.10.2020).
- Biedroń na konwencji o prawach kobiet, pracowników i ofiarach „dzikiej reprivatyzacji” w Warszawie, <https://www.gazetaprawna.pl/artykuly/1483968,robert-biedron-wybory-prezydenckie-2020.html> (dostęp: 11.10.2020).
- Biedroń na konwencji w Warszawie: 15 lat rządów prawicy to lata pogardy, <https://www.tokfm.pl/Tokfm/7,117303,26050434,biedron-na-konwencji-w-warszawie-15-lat-rzadow-prawicy-to-lata.html> (dostęp: 11.10.2020).
- Biedroń powiedział, co zrobi po wygranych wyborach. Chodzi o seniorów <https://wiadomosci.dziennik.pl/polityka/artykuly/6450961,biedron-wygrana-wybory-seniorzy.html> (dostęp: 11.10.2020).
- Biedroń: nasze lewicowe postulaty są na ustach praktycznie wszystkich kontrkandydatów, <https://tvn24.pl/wybory-prezydenckie-2020/wybory>

- prezydenckie-2020-konwencja-roberta-biedronia-w-ostatni-weekend-kampanii-wyborczej-4615911 (dostęp: 11.10.2020).
- „Byli gorszym wirusem niż koronawirus”. *Prezydent o PO-PSL*, <https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2020-06-21/rzady-po-psl-byly-gorszym-wirusem-niz-koronawirus/> (dostęp: 7.10.2020).
- Deklaracje programowe – jak obronić dobrą zmianę?* (cz. 4), <https://obserwatorpolityczny.pl/deklaracje-programowe-jak-obronic-dobra-zmiane-cz-4/> (dostęp: 10.10.2020).
- Duda atakuje Trzaskowskiego, dalej straszy PO. „Co za bezczelność”*, <https://wiadomosci.radiozet.pl/Polityka/Wybory-prezydenckie-2020/Andrzej-Duda-w-Plonsku-o-Rafale-Trzaskowskim-Co-za-bezczelnosc.-Mowil-o-emeryturach> (dostęp: 7.10.2020).
- Duda straszy. Trzaskowski może być niezrównoważony*, <http://polityczek.pl/twitter/13198-duda-straszy-trzaskowski-moze-byc-niezrównowazony> (dostęp: 7.10.2020).
- Hołownia wyjaśnia, dlaczego startuje w wyborach*, <https://www.youtube.com/watch?v=vOY0QNichkQ> (dostęp: 8.10.2020).
- Hołownia: wybór PiS-PO to wybór między pożarem a złamaniem ręki*, <https://www.youtube.com/watch?v=ooY0WiL9geE> (dostęp: 9.10.2020).
- <https://finanse.wp.pl/platforma-obywatelska-proponuje-500-zl-na-kazde-dziecko-6114667811300993a> (dostęp: 05.12.2020).
- <https://sjp.pwn.pl/szukaj/drenowanie.html> (dostęp: 12.09.2020).
- <https://sjp.pwn.pl/szukaj/elita.html> (dostęp: 11.09.2020).
- <https://sjp.pwn.pl/szukaj/kasta.html> (dostęp: 10.09.2020).
- <https://sjp.pwn.pl/szukaj/polecznik.html> (dostęp: 10.09.2020).
- <https://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114884,24990315,szos-tka-schetyny-to-dla-pis-dobra-wiadomosc-opozycja-postawila.html> (dostęp: 05.12.2020).
- <https://www.poznan.pl/mim/main/-,p,22722,22737.html> (dostęp: 05.12.2020).
- <https://www.wroclaw.pl/darmowa-taksowka-dla-seniora-75> (dostęp: 05.12.2020).
- Jak walczyć z populistami. Jan-Werner Mueller: „Nie powielajcie podziału na elity i lud”* [Debata im. Osiatyńskiego], <https://archiwumosiatsynskiego.pl/wpis-w-debacie/jak-walczyc-z-populistami-jan-werner-mueller-nie-powielajcie-podzialu-na-elity-i-lud-debata-im-osiatsynskiego/> (dostęp: 5.10.2020).

- Jaki jest program wyborczy Rafała Trzaskowskiego?*, <https://business-insider.com.pl/polityka/wybory-prezydenckie-2020-rafal-trzaskowski-program-wyborczy/kbd36w9> (dostęp: 8.10.2020).
- Kaczyński straszy Trzaskowskim*, <https://www.planeta.pl/Wiadomosci/Polityka/Kaczynski-straszy-Trzaskowskim-WPROWADZI-TERROR-I-EUTANAZJE> (dostęp: 7.10.2020).
- Kandydat Konfederacji zaczyna już obiecywać. Bosak: Jako prezydent nie podpiszę żadnej ustawy podnoszącej podatki*, <https://wpolityce.pl/polityka/483277-bosak-jako-prezydent-nie-podpisze-podwyzki-podatkow> (dostęp: 10.10.2020).
- Kosiniak-Kamysz: Prezydent musi pochodzić spoza dwóch wyniszczających się obozów*, <https://www.gazetaprawna.pl/artykuly/1483062,kosiniak-kamysz-kampania-wyborcza-psl-wybory-prezydenckie.html> (dostęp: 12.10.2020).
- Motywy głosowania w wyborach prezydenckich 2020*, Komunikat z badań CBOS 97/2020, www.cbos.pl (dostęp: 05.10.2020).
- Nadzieja dla Polski*, <https://kosiniakkamysz.pl/program> (dostęp: 12.10.2020).
- „Nic o was bez was” – hasłem wyborczym Roberta Biedronia*, <https://www.wnp.pl/parlamentarny/ludzie/nic-o-was-bez-was-haslem-wyborczym-roberta-biedronia,79731.html> (dostęp: 11.10.2020).
- Nowy porządek. Tezy konstytucyjne*, https://bosak2020.pl/wp-content/uploads/Bosak2020_NowyPorzadek.pdf (dostęp: 10.10.2020).
- Nowy prezydent. Wizja i konkrety prezydentury*, <https://holownia2020.pl/NowyPrezydent.pdf> (dostęp: 8.10.2020).
- Pierwszy spot wyborczy Andrzeja Dudy*, <https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2020-02-17/pierwszy-spot-wyborczy-andrzeja-dudy-niech-zyje-polska/?ref=wyszukiwarka> (dostęp: 7.10.2020).
- Plan dla Polski*, https://kosiniakkamysz.pl/wp-content/uploads/2020/04/WKK2020_PROGRAM_NOWY.pdf (dostęp: 12.10.2020).
- Plan odbudowy Polski*, <https://robertbiedron.pl/> (dostęp: 11.10.2020).
- PO „w tych trudnych czasach” chce prywatyzować szpitale? Manipulacje w spocie Andrzeja Dudy*, <https://konkret24.tvn24.pl/polityka,112/po-w-tych-trudnych-czasach-chce-prywatyzowac-szpital-manipulacje-w-spocie-andrzeja-dudy,1014360.html> (dostęp: 7.10.2020).
- Polski model państwa dobrobytu. Program Prawa i Sprawiedliwości 2019*, http://pis.org.pl/files/Program_PIS_2019.pdf (dostęp: 18.08.2020).

- Premier straszy „trzaskogeddonem”*. „Jego polityka to polityka dla elit”, <https://www.wprost.pl/polityka/10341645/premier-straszy-trzaskogeddonem-jego-polityka-to-polityka-dla-elit.html> (dostęp: 7.10.2020).
- Prezydent: dzisiaj próbuje się wciskać naszym dzieciom ideologię. To jest taki neobolszewizm*, <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C661832%2Cprezydent-dzisiaj-probuje-sie-wciskac-naszym-dzieciom-ideologie-jest-taki> (dostęp: 7.10.2020).
- Program Szymona Hołowni*, <https://program.holownia2020.pl/> (dostęp: 8.10.2020).
- Przemówienie Krzysztofa Bosaka z wiecu wyborczego w Warszawie!*, <https://www.youtube.com/watch?v=KIDopHrUOI4> (dostęp: 10.10.2020).
- Rafał Trzaskowski, *Obietnice*, https://mamprawowiedziec.pl/polityk/29435_rafal_trzaskowski#obietnice (dostęp: 8.10.2020).
- Robert Biedroń przed Pałacem Kultury, <https://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,54420,26072956,ostatni-wiec-roberta-biedronia-o-20-przemowi-przed-palacem.html> (dostęp: 11.10.2020).
- Stosunek do osób o orientacji homoseksualnej i związków partnerskich*, Komunikat CBOS nr 174/2017, www.cbos.pl (dostęp: 12.10.2020).
- Trzaskowski: Mottem tej kampanii są słowa „mamy dość”*, <https://www.rmf24.pl/raporty/raport-wybory-prezydenckie2020/najnowsze-fakty/news-trzaskowski-mottem-tej-kampanii-sa-slowa-mamy-dosc-slyszymy-> (dostęp: 8.12.2020).
- Twoja Polska. Program Koalicji Obywatelskiej*, Koalicja Obywatelska PO. N iPL Zieloni, Warszawa 2019, <https://platforma.org/upload/document/86/attachments/121/KO%20Program.pdf> (dostęp: 18.08.2020).
- W „Gościu Wiadomości” wywiad z Andrzejem Dudą, 9 lipca 2020, Oficjalna strona Prezydenta RP, Aktualności (dostęp: 7.10.2020).
- Władysław Kosiniak-Kamysz, *Obietnice*, <https://mamprawowiedziec.pl/polityk/41704> (dostęp: 12.10.2020).
- www.ewybory.eu/sondaz-cbos-do-parlamentu-europejskiego-20-05-2014 (dostęp: 16.05.2014).
- www.ewybory.eu/sondaz-cbos-do-parlamentu-europejskiego-30-04-2014 (dostęp: 16.05.2014).
- www.ewybory.eu/sondaz-tnspolska-do-parlamentu-europejskiego-17-04-2014 (dostęp: 16.05.2014).

- Wybory Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej 2020*, <https://prezydent20200628.pkw.gov.pl/prezydent20200628/https://prezydent20200628.pkw.gov.pl/prezydent20200628/> (dostęp: 13.10.2020).
- Wyniki głosowania do Parlamentu Europejskiego, www.pe2014.pkw.gov.pl/pl (dostęp: 27.05.2014).
- Wystąpienie Prezydenta dotyczące projektu zmiany Konstytucji*, 6 lipca 2020, Oficjalna strona Prezydenta RP, Aktualności (dostęp: 7.10.2020).
- Wystąpienie prezydenta w Troszynie*, Oficjalna Strona Prezydenta RP, Aktualności (dostęp: 7.10.2020).
- Wystąpienie programowe*, <https://www.youtube.com/watch?v=zn-Go1ztFtU> (dostęp: 8.10.2020).
- Wywiad Prezydenta dla „Super Expressu” 10 lipca 2020*, Oficjalna strona Prezydenta RP, Aktualności (dostęp: 7.10.2020).
- Wywiad z Andrzejem Dudą w „Naszym Dzienniku” 10 lipca 2020*, Oficjalna strona Prezydenta RP, Aktualności (dostęp: 7.10.2020).

Informacje o autorach

Tomasz Litwin, doktor nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce. Zainteresowania koncentruje wokół problematyki prawa konstytucyjnego w Polsce. Autor książki *Funkcje Sejmu i Senatu a współczesny polski model dwuizbowości* (2016) oraz kilkunastu artykułów naukowych, współautor książki *Aktualna debata wokół zasad ustrojowych w Polsce* (2019), współredaktor książki *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej – próba oceny i podsumowania z perspektywy dziesięciolecia stosowania* (2008). Od 2013 roku pracuje w Akademii Ignatianum w Krakowie.

orcid.org/0000-0001-6956-6959; tomasz.litwin@ignatianum.edu.pl

Krzysztof Łabędź, doktor habilitowany nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce, profesor nadzwyczajny w Akademii Ignatianum w Krakowie, zainteresowania naukowe obejmują m.in. funkcjonowanie polskiego systemu politycznego, kulturę polityczną społeczeństwa polskiego, najnowszą historię Polski.

orcid.org/0000-0003-2255-3338; krzysztof.labedz@ignatianum.edu.pl

Mateusz Nieć, doktor habilitowany nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce. Jest autorem 7 monografii oraz ponad 100 artykułów i kilkudziesięciu mniejszych prac naukowych z historii doktryn politycznych i historii idei komunikacji. Profesor w Akademii Ignatianum w Krakowie. W trylogii o komunikowaniu przedstawił autorską historię idei komunikowania oraz dzieje komunikowania, od starożytności po nowoczesność. Praca *Komunikowanie polityczne w społeczeństwach przedmasowych* (2011) zdobyła nagrodę Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego II stopnia za osiągnięcia naukowe w 2012 roku. Podejmuje także refleksję nad współczesną mitologią polityczną obecną w artystycznych wizjach. Jest badaczem klasycznej teorii polityki, zagadnienia populizmu są przedmiotem jego refleksji doktrynalnej, jak i mitologicznej.

orcid.org/0000-0002-0879-682X; mateusz.niec@ignatianum.edu.pl

Zjawisko populizmu jest jednym z najważniejszych wyzwań współczesnego państwa demokratycznego. W populizmie koncentrują się wszystkie problemy współczesnych nauk politycznych, a także humanistycznych i prawnych, podejmujących refleksję o polityce i państwie. W ocenie wielu badaczy populizm jest godny głębszego namysłu teoretycznego ze względu na szczególne rozumienie demokracji, bowiem zakwestionował coraz wyższy stopień instytucjonalizacji i profesjonalizacji życia politycznego oraz poddał pod rozprawę pewien typ alienacji polityki. Zanegował także nienaruszalność reguł gry parlamentarnej, prawo i obyczaj polityczny liberalnych demokracji.

Obecnie problematyka populizmu wydaje się cieszyć większym zainteresowaniem, ponieważ partie polityczne postrzegane jako populistyczne coraz bardziej zaznaczają swoją obecność na scenie politycznej, nierzadko też przejmują władzę. Zjawisko populizmu dotyczy również Polski, bowiem na polskiej scenie politycznej od początku III Rzeczypospolitej (od pierwszych powszechnych wyborów prezydenckich) wyraźnie widoczne są narastające przejawy populizmu – wręcz można zauważyć fale populizmu. Obecnie jesteśmy w kolejnej fali populistycznej, która prawdopodobnie osiągnęła optimum i zaczyna opadać.

Książka została podzielona na dwie części. Część pierwsza, zatytułowana „Wokół teorii populizmu”, została poświęcona teoretycznej analizie doktryny populizmu. Natomiast druga część książki, zatytułowana „Wokół egzemplifikacji populizmu”, składa się z trzech rozdziałów, w których autorzy skupiają się na analizie przejawów populistycznych praktyk obecnych na polskiej scenie politycznej.

ISBN 978-83-7614-508-2

